Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 61. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 2 lipca 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

61. posiedzenie Sejmu

(*Obrady w dniu 2 lipca 2026 r.*)

Wznowienie posiedzenia
Punkt 7. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących
Poseł Zbigniew Hoffmann 141
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska 142
Poseł Joanna Borowiak 143
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska 143
Poseł Tomasz Kostuś 144
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz 145
Poseł Konrad Frysztak 146
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz 146
Poseł Marek Sawicki 147
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski 147
Poseł Marek Sawicki 148
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski 148
Poseł Joanna Wicha 149
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski 149
Poseł Joanna Wicha 150
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski 150
Poseł Ryszard Wilk 150
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka 151
Poseł Ryszard Wilk 151
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka 151
Poseł Norbert Pietrykowski 152
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski 152
Poseł Wioletta Maria Kulpa 153
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka 154
Poseł Wioletta Maria Kulpa 154
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka 155
Poseł Sylwia Bielawska 155
Zastępca Prokuratora Krajowego Marek Jamrogowicz 156
Poseł Aleksandra Kot 157
Zastępca Prokuratora Krajowego Marek Jamrogowicz 157
Poseł Krzysztof Gadowski 158
Minister Energii Miłosz Motyka 158
Poseł Tomasz Piotr Nowak 159
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna 160
Poseł Piotr Gliński 160
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel . . . 161
Poseł Jarosław Sellin 161
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel . . . 162

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 7. porządku dziennego (cd.)
Poseł Łukasz Kmita 163
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak 163
Poseł Mariusz Krystian 164
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak 165
Punkt 8. porządku dziennego: Informacja bieżąca
Poseł Kamil Wnuk 166
Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz 167
Poseł Małgorzata Wassermann 169
Poseł Iwona Karolewska 169
Poseł Adam Dziedzic 169
Poseł Tadeusz Tomaszewski 169
Poseł Kamil Wnuk 170
Poseł Jarosław Sachajko 170
Poseł Anna Ewa Cicholska 170
Poseł Wiesław Różyński 170
Poseł Ewa Schädler 171
Poseł Marcin Józefaciuk 171
Poseł Katarzyna Czochara 171
Poseł Małgorzata Pępek 171
Poseł Wioleta Tomczak 172
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk 172
Poseł Renata Rak 172
Poseł Łukasz Osmalak 172
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 173
Poseł Henryk Szopiński 173
Poseł Piotr Paweł Strach 173
Poseł Teresa Pamuła 173

Poseł Alicja Łuczak 174
Poseł Adam Gomoła. 174
Poseł Agnieszka Ścigaj. 174
Poseł Michał Gramatyka 174
Poseł Bogumiła Olbryś 175
Poseł Dominik Jaśkowiec 175
Poseł Tomasz Zieliński 175
Poseł Gabriela Lenartowicz 176
Poseł Marzena Anna Machałek. 176
Poseł Paweł Masełko 176
Poseł Maria Koc 176
Poseł Krystyna Skowrońska 177
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek. 177
Poseł Sylwia Bielawska 178
Poseł Anna Baluch. 178
Poseł Elżbieta Anna Polak 178
Poseł Lidia Burzyńska. 178
Poseł Bożena Lisowska 179
Poseł Kazimierz Gwiazdowski 179
Poseł Iwona Maria Kozłowska 179
Poseł Andrzej Kryj 179
Poseł Urszula Koszutska. 180
Poseł Wioletta Maria Kulpa 180
Poseł Łukasz Ściebiorowski 180
Poseł Lidia Czechak. 181
Poseł Aleksandra Kot 181
Poseł Krzysztof Gadowski. 181
Poseł Mariusz Popielarz 181
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak. 182
Poseł Władysław Kurowski 182
Poseł Patryk Wicher 182
Poseł Czesław Hoc 183
Poseł Joanna Borowiak 183
Poseł Anna Paluch 183
Poseł Urszula Rusecka 184
Poseł Marcin Grabowski 184
Poseł Grzegorz Piechowiak. 184
Minister Funduszy i Polityki Regionalnej
Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. 185

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta

Poseł Sprawozdawca Marta Golbik 186
Poseł Bolesław Piecha 188
Poseł Marta Golbik 189
Poseł Radosław Lubczyk 189
Poseł Joanna Wicha. 190
Poseł Grzegorz Płaczek 191
Poseł Karina Anna Bosak 191
Poseł Norbert Pietrykowski 192
Poseł Wioleta Tomczak 193
Poseł Jarosław Sachajko 194
Poseł Marcelina Zawisza 194
Poseł Roman Fritz 195
Poseł Witold Tumanowicz 196
Poseł Iwona Karolewska 196
Poseł Katarzyna Stachowicz 196
Poseł Bożena Lisowska 196
Poseł Jarosław Sachajko 197
Poseł Iwona Maria Kozłowska 197
Poseł Barbara Dolniak. 197
Poseł Elżbieta Anna Polak 197
Poseł Marcin Józefaciuk 198
Poseł Paweł Hreniak 198
Poseł Małgorzata Pępek 198
Poseł Marek Subocz. 198
Poseł Artur Szałabawka 199
Poseł Wioletta Maria Kulpa 199
Poseł Karolina Pawliczak 199
Poseł Gabriela Lenartowicz 199
Poseł Roman Fritz 200
Poseł Lidia Czechak. 200
Poseł Marek Matuszewski. 200
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek. 201
Poseł Adrian Witczak. 201
Poseł Elżbieta Gelert 201
Poseł Urszula Koszutska. 202
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka 202
Rzecznik Praw Pacjenta
Bartłomiej Chmielowiec 202

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Poseł Sprawozdawca Łukasz Osmalak. 204
Poseł Kazimierz Smoliński 204
Poseł Katarzyna Stachowicz 205
Poseł Michał Pyrzyk 206
Poseł Wanda Nowicka 206
Poseł Witold Tumanowicz 206
Poseł Grzegorz Płaczek 206
Poseł Ewa Szymanowska. 207
Poseł Łukasz Osmalak. 207
Poseł Jarosław Sachajko 208
Poseł Henryk Szopiński. 208
Poseł Witold Tumanowicz 209
Poseł Jarosław Sachajko 209
Poseł Marcin Józefaciuk 209
Poseł Lidia Czechak. 209
Poseł Iwona Maria Kozłowska 210
Poseł Kazimierz Smoliński 210
Poseł Michał Moskal 210
Poseł Michał Kowalski. 210
Poseł Jarosław Krajewski 211
Poseł Paweł Szrot. 211
Poseł Patryk Wicher 211
Poseł Marek Matuszewski. 211
Poseł Łukasz Kmita. 211
Poseł Łukasz Osmalak. 212

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska 213
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak 215
Poseł Monika Rosa 216
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 217
Poseł Tadeusz Tomaszewski 217
Poseł Witold Tumanowicz 218
Poseł Barbara Oliwiecka 219
Poseł Wioleta Tomczak 220
Poseł Jarosław Sachajko 220
Poseł Włodzimierz Skalik 221
Poseł Henryk Szopiński 221
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 222
Poseł Tadeusz Tomaszewski 222
Poseł Witold Tumanowicz 222
Poseł Jarosław Sachajko 222
Poseł Włodzimierz Skalik 222
Poseł Wioletta Maria Kulpa 222
Poseł Renata Rak 223
Poseł Paweł Kukiz 223
Poseł Lidia Czechak 223
Poseł Łukasz Ściebiorowski 224
Poseł Agata Wojtyszek 224
Poseł Dorota Marek 224
Poseł Małgorzata Golińska 224
Poseł Iwona Karolewska 225
Poseł Urszula Rusecka 225
Poseł Sylwia Bielawska 225
Poseł Anna Kwiecień 226
Poseł Marek Matuszewski 226
Poseł Barbara Dolniak 226
Poseł Robert Warwas 226
Poseł Alicja Łuczak 227
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 227
Poseł Adam Krzemiński 227
Poseł Anna Sobolak 228
Poseł Katarzyna Królak 228
Poseł Monika Rosa 228
Poseł Dorota Łoboda 229
Poseł Danuta Jazłowiecka 229
Poseł Michał Krawczyk 229
Poseł Paweł Bliźniuk 230
Poseł Bogumiła Olbryś 230
Poseł Łukasz Kmita 230
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska 231

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec 233
Poseł Andrzej Adamczyk 234
Poseł Dominik Jaśkowiec 235
Poseł Krzysztof Truskolaski 235
Poseł Zbigniew Ziejewski 236
Poseł Piotr Kowal 237
Poseł Mirosław Suchoń 237
Poseł Kamil Wnuk 238
Poseł Sławomir Zawiślak 239
Poseł Paulina Matysiak 240
Poseł Henryk Szopiński 241
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 242
Poseł Mirosław Suchoń 242
Poseł Sławomir Zawiślak 242
Poseł Paulina Matysiak 242
Poseł Łukasz Kmita 243
Poseł Łukasz Ściebiorowski 243
Poseł Mirosław Adam Orliński 243
Poseł Wioletta Maria Kulpa 244
Poseł Dorota Marek 244
Poseł Zbigniew Ziejewski 244
Poseł Lidia Czechak 244
Poseł Andrzej Adamczyk 245
Poseł Bożena Lisowska 245
Poseł Robert Warwas 245
Poseł Michał Kowalski 245
Poseł Paweł Masełko 246
Poseł Bogumiła Olbryś 246
Poseł Danuta Jazłowiecka 246
Poseł Władysław Kurowski 247
Poseł Klaudia Jachira 247
Poseł Paweł Szrot 247
Poseł Anna Kwiecień 247
Poseł Paweł Sałek 248
Poseł Patryk Wicher 248
Poseł Edward Siarka 248
Poseł Mariusz Krystian 248
Poseł Marek Matuszewski 249
Poseł Rafał Weber 249
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk 249
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec 250

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski 252
Poseł Dariusz Stefaniuk 253
Poseł Adam Dziedzic 254
Poseł Bartłomiej Pejo 255
Poseł Sławomir Ćwik 256
Poseł Łukasz Osmalak 257
Poseł Sławomir Zawiślak 258
Poseł Anna Sobolak 258
Poseł Joanna Wicha 259
Poseł Henryk Szopiński 260
Poseł Bożena Lisowska 260
Poseł Danuta Jazłowiecka 260
Poseł Michał Kowalski 261
Poseł Klaudia Jachira 261
Poseł Patryk Wicher 261
Poseł Władysław Kurowski 261

Poseł Bartłomiej Pejo 262
Poseł Maciej Małecki 262
Poseł Małgorzata Golińska 262
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 263
Poseł Iwona Maria Kozłowska 263
Poseł Anna Kwiecień 263
Poseł Karolina Pawliczak 263
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk 263
Poseł Urszula Koszutska 264
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Dariusz Standerski 264
Oświadczenia
Poseł Grzegorz Lorek 265
Poseł Andrzej Kryj 266
Poseł Władysław Kurowski 266
Poseł Paweł Sałek 266
Poseł Anna Ewa Cicholska 267
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 267
Poseł Waldemar Andzel 267
Poseł Agnieszka Anna Soin 267
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 268
Poseł Bożena Lisowska 268
Poseł Dariusz Matecki 268
Poseł Patryk Wicher 269
Poseł Teresa Pamuła 269
Poseł Klaudia Jachira 269
Poseł Iwona Maria Kozłowska 270
Poseł Barbara Bartuś 270
Poseł Joanna Wicha 270
Poseł Anna Wojciechowska 271
Poseł Urszula Koszutska 271
Poseł Michał Kowalski 271
Poseł Adam Dziedzic 271
Poseł Anna Kwiecień 272
Poseł Rafał Weber 272
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk 272
Poseł Lidia Burzyńska 273
Poseł Małgorzata Golińska 273
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 273
Poseł Roman Fritz 274
Poseł Maciej Małecki 274
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek 274

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Anna Gembicka 277
Poseł Marcin Józefaciuk 277
Poseł Mariusz Krystian 278
Poseł Dariusz Matecki 278
Poseł Grzegorz Płaczek 278
Poseł Anna Gembicka 278
Poseł Marcin Józefaciuk 279
Poseł Mariusz Krystian 279
Poseł Dariusz Matecki 279
Poseł Małgorzata Pępek 280
Poseł Grzegorz Płaczek 280
Poseł Anna Gembicka 280
Poseł Marcin Józefaciuk 280
Poseł Marcin Józefaciuk 280
Poseł Mariusz Krystian 281
Poseł Dariusz Matecki 281
Poseł Małgorzata Pępek 281
Poseł Grzegorz Płaczek 282
Poseł Anna Gembicka 282
Poseł Marcin Józefaciuk 282
Poseł Marcin Józefaciuk 282
Poseł Dariusz Matecki 283
Poseł Małgorzata Pępek 283
Poseł Grzegorz Płaczek 283
Poseł Witold Tumanowicz 283
Poseł Witold Tumanowicz 284
Poseł Lidia Czechak 284
Poseł Anna Gembicka 284
Poseł Marcin Józefaciuk 284
Poseł Marcin Józefaciuk 285
Poseł Mariusz Krystian 285
Poseł Wioletta Maria Kulpa 285
Poseł Dariusz Matecki 285
Poseł Małgorzata Pępek 286
Poseł Grzegorz Płaczek 286
Poseł Marek Jan Chmielewski 286
Poseł Lidia Czechak 287
Poseł Bronisław Foltyn 287
Poseł Marek Gróbarczyk 287
Poseł Marcin Józefaciuk 288
Poseł Mariusz Krystian 288
Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz 288
Poseł Wioletta Maria Kulpa 289
Poseł Bartłomiej Pejo 289
Poseł Grzegorz Płaczek 290
Poseł Artur Szałabawka 290
Poseł Tadeusz Tomaszewski 290
Poseł Witold Tumanowicz 291
Poseł Jan Warzecha 291
Poseł Tadeusz Woźniak 292

(*Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02*)

(*Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Szymon Hołownia, Monika Wielichowska, Piotr Zgorzelski, Dorota Niedziela i Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Patryka Jaskulskiego, Bartłomieja Dorywalskiego i Filipa Kaczyńskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą – widzę, że na razie chyba głownie duchem – posłowie Adam Gomoła i Patryk Jaskulski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie – do was się zwracam – Adam Gomoła i Bartłomiej Dorywalski.

Informacje w sprawie planowanych posiedzeń komisji sejmowych dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów w sprawie sygnalisty zgłaszającego nieprawidłowości w Zarządzie Dróg Miejskich w Warszawie oraz braku skutecznej ochrony prawnej przysługującej sygnalistom. Zada je pan poseł Zbigniew Hoffman.

Bardzo proszę.

Dzień dobry, panie pośle.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Nie działa.)

Nie działa.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: O, działa.)

Poseł Zbigniew Hoffmann:

Jeszcze raz dzień dobry, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry, panie pośle.

Poseł Zbigniew Hoffmann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie do opinii publicznej docierają kolejne informacje wskazujące na możliwe przypadki działań odwetowych wobec osób zgłaszających nieprawidłowości w instytucjach publicznych. Budzi to bardzo poważne obawy o rzeczywistą skuteczność systemu ochrony sygnalistów, którego celem jest zapewnienie bezpieczeństwa osobom działającym w interesie publicznym i ujawniającym naruszenia prawa lub inne nieprawidłowości. Szczególnie niepokojące są doniesienia dotyczące zwolnienia z pracy sygnalisty z Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie. Według informacji medialnych jako jedną z przyczyn rozwiązania stosunku pracy wskazano utratę zaufania wynikającą z faktu złożenia przez sygnalistę skargi na kierownictwo jednostki. Pojawiły się również informacje, że zgłoszone przez sygnalistę zarzuty miały zostać ujawnione osobom, których dotyczyły, co, jeśli miałoby miejsce, mogłoby naruszać podstawową zasadę poufności oraz narażać sygnalistę na działania odwetowe. W związku z powyższym mam następujące pytanie: Jakie działania zamierza podjąć rząd, aby zagwarantować, że osoby zgłaszające nieprawidłowości nie będą doświadczały szykan, zwolnień z pracy, postępowań odwetowych ani innych form represji z powodu działania w interesie publicznym? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na to pytanie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Aleksandra Gajewska.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za to pytanie. Ono dotyczy bardzo ważnej kwestii, czyli praktycznego funkcjonowania ustawy o ochronie sygnalistów.

Ustawa o ochronie sygnalistów została przygotowana właśnie po to, aby zapewnić osobom zgłaszającym naruszenia prawa rzeczywistą ochronę przed działaniami odwetowymi. Taki jest cel tych przepisów, ale przede wszystkim taki był cel ustawodawcy, co szeroko przedstawiliśmy w uzasadnieniu ustawy, która, przypomnę, została wprowadzona z dużym opóźnieniem – przepisy wynikające z dyrektywy powinny być wprowadzone w 2021 r. – i zapłaciliśmy za to dokładnie 7 mln kary. Natomiast rząd Donalda Tuska wprowadził te przepisy.

Ustawa określa nie tylko prawa sygnalistów, lecz także sposób rozstrzygania sporów dotyczących stosowania tych przepisów. Nie zakłada ona, że o tym, czy doszło do działania odwetowego, rozstrzyga minister, organ administracji czy uczestnicy debaty publicznej.

Jeśli chodzi o sprawę, której dotyczy pytanie, ministerstwo zapoznało się z informacjami przedstawionymi w debacie publicznej oraz z materiałami przekazanymi przez właściwe podmioty. Na podstawie tych informacji nie jest możliwe jednoznaczne przesądzenie, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia przepisów ustawy o ochronie sygnalistów. Przedstawiane są odmienne stanowiska dotyczące zarówno przebiegu zdarzeń, jak i ich oceny prawnej.

Ustawa o ochronie sygnalistów określa przesłanki objęcia sygnalistów ochroną. Zgodnie z jej przepisami ochrona przysługuje osobie dokonującej zgłoszenia lub ujawnienia publicznego, jeżeli miała uzasadnione podstawy sądzić, że informacja o naruszeniu prawa będąca przedmiotem zgłoszenia jest prawdziwa. I tutaj mamy art. 6, który to określa: Sygnalista podlega ochronie określonej w przepisach rozdziału 2 od chwili dokonania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego, pod warunkiem że miał uzasadnione podstawy sądzić, że informacja będąca przedmiotem zgłoszenia lub ujawnienia publicznego jest prawdziwa w momencie dokonywania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego i że stanowi informację o naruszeniu prawa. Zgodnie z art. 2 ustawy działaniem odwetowym jest działanie lub zaniechanie pozostające w związku ze zgłoszeniem naruszenia prawa. Ustalenie, że taki związek wystąpił w konkretnej sprawie, wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego i oceny wszystkich okoliczności faktycznych, czego przedstawiciel ministerstwa zrobić nie może. Ustawa przewiduje szczególne rozwiązania procesowe służące ochronie sygnalistów, w tym odwrócony ciężar dowodu. Jeżeli sygnalista twierdzi, że zastosowano wobec niego działania odwetowe, to na podmiocie, który podjął dane działanie, spoczywa obowiązek wykazania, że było ono oparte na obiektywnych przesłankach i nie pozostawało w związku ze zgłoszeniem. Czyli to nie osoba, która zgłasza, musi udowodnić, że tak było, tylko podmiot, któremu taki zarzut jest postawiony, musi udowodnić, że było inaczej. Znajdziemy to, szanowni państwo, w rozdziale 2, dokładnie w art. 12: Jeżeli praca była, jest lub ma być świadczona na podstawie stosunku pracy, to wobec sygnalisty nie mogą być podejmowane działania odwetowe. Tu jest wyszczególnione, na czym one mają dokładnie polegać. Natomiast w pkt 3 jest zapisane, że na pracodawcy spoczywa ciężar dowodu, że podjęte działanie, o którym mowa w ust. 1 i 2, nie jest działaniem odwetowym. To właśnie dlatego ustawodawca przewidział drogę sądową. To sąd dysponujący pełnym materiałem dowodowym oraz środkami procesowymi przewidzianymi przez prawo dokonuje faktycznych ustaleń i ocenia, czy określone działania pozostawały w związku ze zgłoszeniem naruszenia prawa oraz czy stanowiły działania odwetowe w rozumieniu ustawy. Tego rodzaju ocena nie może być zastępowana stanowiskami formułowanymi w debacie publicznej ani rozstrzygana w ramach sporu politycznego. Jest o tym mowa w art. 14: Sygnalista, wobec którego dopuszczono się działań odwetowych, ma prawo do odszkodowania w wysokości nieniższej niż przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w poprzednim roku ogłaszane do celów emerytalnych w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej Monitor Polski przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego lub prawo do zadośćuczynienia.

Minister właściwy do spraw pracy nie sprawuje nadzoru nad jednostkami samorządu terytorialnego w zakresie podejmowanych przez nie decyzji pracowniczych ani nie jest organem właściwym do rozstrzygania indywidualnych sporów między pracownikiem a pracodawcą. Byłoby w mojej ocenie niewłaściwe, aby przedstawiciel jakiejkolwiek władzy wykonawczej zastępował w tym zakresie niezależny sąd. W ewaluacji funkcjonowania ustawy zostanie przeanalizowany sposób stosowania przepisów w praktyce: sposób przyjmowania zgłoszeń zewnętrznych przez organy publiczne, rodzaje podejmowanych przez nie działań następczych, liczba zgłoszeń zewnętrznych w podziale na poszczególne dziedziny, najczęściej występujące działania odwetowe wobec sygnalistów, jeżeli takie miały miejsce, oraz wpływ wejścia w życie ustawy na obciążenie sądów powszechnych. W tym celu w I kwartale 2027 r. zostanie przygotowany OSR ex post. Wskutek wniosków z tego dokumentu, jeśli będzie taka potrzeba, może zostać zmieniony m.in. zakres przedmiotowej ustawy (*Dzwonek*), jeżeli będzie to wynikało z OSR. Takie zmiany legislacyjne Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na pewno przedstawi. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, pani minister.

Mam pytanie do państwa na galerii. Czy wy jesteście ze Szczytna?

(*Głosy z galerii*: Tak.)

Wszystko się zgadza. Wspaniale. A więc serdecznie witam was w Sejmie. Witam członków koła emerytów i rencistów przy Akademii Policji w Szczytnie, którzy przyjechali dziś do Sejmu wraz z burmistrzem Szczytna Stefanem Ochmanem. Bardzo serdecznie was w Szczytnie witamy… Nie w Szczytnie, w Warszawie.

(*Poseł Joanna Borowiak*: W Sejmie.)

Ze Szczytna. Witamy. Każdy chce być w Szczytnie, więc musicie mi wybaczyć. Pan poseł Janusz Cichoń zaprosił was do Sejmu, ale poszedł przewodniczyć Komisji Finansów Publicznych, więc prosił mnie – i mam nadzieję, że wstydu nie przyniosłem – żebym was serdecznie powitał. Jesteście dzisiaj naszymi pierwszymi gośćmi. (*Oklaski*)

(*Poseł Konrad Frysztak*: Ale nie ostatnimi.)

Nie witamy jeszcze kwiatami, poseł Frysztak przyszedł, żeby się z wami przywitać.

Za chwilę usłyszycie, jak pani poseł Joanna Borowiak zadaje pytanie dodatkowe pani minister Gajewskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Cóż, wiemy, jaka jest sytuacja zarówno w warszawskim MSZ, jak i w szpitalu południowym czy bródnowskim. Wczoraj słyszeliśmy też historię ze Świętokrzyskiego, gdzie pełnomocnik wojewody i asystent posła z butą i arogancją, przeświadczony zapewne o ochronie partyjnej, zastraszał taksówkarza, groził mu utratą licencji. Rozumiem, że jest to arcytrudne dla Koalicji Obywatelskiej, dlatego pewnie pani minister albo w drodze losowania, albo w ramach łapanki została dzisiaj wyłoniona zamiast prezesa Rady Ministrów.

Pani Minister! Nie chodziło nam o to, żeby pani nam odczytywała fragmenty ustawy. Pytaliśmy w jasny sposób i proszę o odpowiedź na temat. Pani minister, co zamierza zrobić prezes Rady Ministrów z sytuacją, która działa niestety na niekorzyść ewentualnych przyszłych sygnalistów? Widać, że ci, którzy zgłosili bardzo poważne nieprawidłowości, są zwalniani z pracy, są odsuwani. Taka sytuacja miała miejsce zarówno (*Dzwonek*) w MZD, jak i w szpitalu…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Oczywiście pani minister Aleksandra Gajewska udzieli odpowiedzi uzupełniającej.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, nie mamy w Warszawie MZD ani MSZ, tylko mamy ZDM, co oznacza Zarząd Dróg Miejskich. Pani posłanko, to pierwsza taka wyjaśniająca podstawowe kwestie sprawa.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Pani ministerko, bardzo merytoryczna odpowiedź. Naprawdę.)

Po drugie, chciałabym pani powiedzieć, że pani próby obrażania mnie z tej ławy, mówienia, że kogoś gdzieś wylosowano itd…

(*Poseł Joanna Borowiak*: Pytanie było do premiera.)

…świadczą wyłącznie o pani i metodach pracy, które stosują państwo wewnątrz partii. Ja jestem sekretarzem stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i odpowiedziałam przedmiotowo na zadane pytanie. Powtórzę szanownej pani, bo może jeśli się powtórzy, to pani się utrwali. Ustawa o ochronie sygnalistów została przygotowana właśnie po to, żeby w tego typu sytuacjach zapewnić osobom zgłaszającym naruszenie prawa rzeczywistą ochronę przed działaniami odwetowymi. Taki jest cel tych przepisów. Po to wprowadziliśmy te przepisy z 4-letnim opóźnieniem po państwa rządach.

(*Poseł Joanna Borowiak*: A jaki jest skutek?)

Za te opóźnienie państwo polskie zostało obciążone karą w wysokości 7 mln zł. Pani ugrupowanie miało pełne możliwości, żeby zaproponować jakiekolwiek przepisy chroniące osoby zgłaszające takie naruszenia. Nie skorzystali państwo z tej szansy ani z tej możliwości. Nie wiem, nie będę tu dywagować, czy wynikało to z braku kompetencji, czy z braku zainteresowania tą sprawą. Ustawa funkcjonuje. Właśnie dzięki przepisom tej ustawy osoba, o którą państwo pytają, miała możliwość uruchomić działania, które oceni niezależny sąd – nie pani posłanka, która jest tutaj, jak widać, bardzo podemocjonowana sprawą polityczną w tym politycznym sporze, tylko sąd, który będzie dysponował pełnym, rzetelnym materiałem dowodowym, będzie miał dostęp do informacji, na które my tutaj publicznie nie możemy się powoływać, ponieważ właśnie ochronie sygnalistów polegają informacje, o których mówimy – po to żeby nie ujawniać danych danej osoby, nie mówić o przedmiotowej sprawie, tylko żeby zbadał to organ, który jest za to odpowiedzialny. Organem za to odpowiedzialnym nie jest pani posłanka Borowiak, organem za to odpowiedzialnym nie jest Ministerstwo Rodzi-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska

ny, Pracy i Polityki Społecznej ani Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Do tego upoważniony jest sąd i w tym sądzie, zgodnie z tym, co powiedziałam, czytając państwu przepisy, żeby się pani posłance utrwaliły, można żądać zadośćuczynienia. I jest określone, jaka jest maksymalna kwota tego zadośćuczynienia. Natomiast oczywiście w przeciwieństwie do państwa (*Dzwonek*) monitorujemy działania i przygotujemy OSR ex post, właśnie po to, by jeszcze skuteczniej dana ustawa mogła chronić osoby, które zgłaszają takie sytuacje.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Ale ludzie są już zwolnieni. Pani minister, ludzie są bez pracy.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska:

Pani Posłanko! Przez 4 lata mogliśmy już mieć te przepisy, mogła pani osobiście je przygotować.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Pani sekretarko, już wystarczy.)

Ogromnie ubolewam, że to nie miało miejsca. Bardzo serdecznie państwu dziękuję za to, że pochyliliśmy się nad tak ważnym aspektem.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo obu paniom i odnotowuję ten spór leksykalny o feminatywy z radością, jako człowiek lubiący język polski i to, jak jest żywy i jak się zmienia.

Drugie pytanie zadają posłowie Koalicji Obywatelskiej. Skierowane jest ono do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a dotyczy roli Rządowego Centrum Bezpieczeństwa w systemie bezpieczeństwa państwa oraz planów jego likwidacji przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. W imieniu zadających pytanie jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Kostuś.

Bardzo proszę.

A ministra Leśniakiewicza, znanego ze skromności, który do tej pory przebywał za filarem, zapraszam bliżej.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska*: Musimy się tu minąć, panie marszałku.)

Pani tak szybko nie minie, pani minister, więc spokojnie, spokojnie. Wszystkiego dobrego, do zobaczenia.

Pan minister Leśniakiewicz już jest, pan poseł Kostuś zadaje pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowe Centrum Bezpieczeństwa jest jedną z najważniejszych instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli i koordynację działań państwa w sytuacjach kryzysowych. Większości Polaków RCB kojarzy się przede wszystkim z alertami SMS ostrzegającymi przed zagrożeniami. W rzeczywistości zakres jego działań jest znacznie szerszy. RCB odpowiada za całodobową wymianę informacji pomiędzy najważniejszymi organami państwa. Wspiera zarządzanie kryzysowe, przygotowuje krajowy plan zarządzania kryzysowego oraz uczestniczy w koordynacji działań podczas sytuacji nadzwyczajnych. Jak wynika z informacji przedstawionych przez MSWiA, w ciągu ostatnich 3 lat wysłano blisko 800 alertów RCB, które osiągnęły łącznie ok. 2 mld odbiorców. To oznacza, że system ten stał się jednym z podstawowych narzędzi ostrzegania ludności przed zagrożeniami. Tymczasem wiemy, że rząd PiS planował likwidację Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Trudno nie postawić pytania, jak wpłynęłoby to na zdolność państwa do reagowania na kolejne kryzysy, zwłaszcza że ostatnie lata przyniosły pandemię, kryzys na granicy polsko-białoruskiej, wojnę w Ukrainie, zagrożenia dla infrastruktury krytycznej, działania hybrydowe oraz katastrofy naturalne.

W związku z powyższym proszę pana ministra o odpowiedź na następujące pytania: Jak rząd ocenia potencjalny wpływ planowanej likwidacji RCB na bezpieczeństwo państwa i skuteczność zarządzania kryzysowego? Jakie najważniejsze ostatnie działania i osiągnięcia Rządowego Centrum Bezpieczeństwa są szczególnie istotne dla bezpieczeństwa obywateli? I wreszcie jakie działania są obecnie podejmowane w celu dalszego wzmacniania potencjału RCB, w szczególności w obszarze ostrzegania ludności (*Dzwonek*), ochrony infrastruktury krytycznej oraz reagowania kryzysowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Widzę, że pan poseł Cichoń dołączył do grupy, z czego bardzo się cieszę.

Po tym pytaniu jest oczywiście czas na odpowiedź, a udzieli jej w imieniu ministra podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan gen. Wiesław Leśniakiewicz.

Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te dobre słowa kierowane pod moim adresem. Bardzo mi miło.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan zasłużył jak nikt.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Dziękuję również za to pytanie, bardzo istotne z punktu widzenia strategii budowania bezpieczeństwa państwa, wiemy bowiem, że kiedy w latach 2018–2023 przygotowywano jakiś zamysł organizacji państwa, m.in. przygotowując projekt ustawy o ochronie ludności i zarządzaniu kryzysowym, jednym z elementów była likwidacja w ogóle Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Taki był zapis. Przyjęto wtedy założenia, że takim elementem koordynacyjnym będzie zespół przy ministrze spraw wewnętrznych, właściwie takim informacyjnym i przyjmującym różnego rodzaju informacje o zagrożeniach. Natomiast kompletnie pominięto kluczowe elementy, jakimi są element planistyczny i ochrona infrastruktury krytycznej. Przy takim podejściu właściwie skończylibyśmy, po pierwsze, z podejściem systemowym do całego procesu zarządzania kryzysowego, a po drugie, równocześnie z podejściem systemowym do ochrony infrastruktury krytycznej. Aktualnie Rządowe Centrum Bezpieczeństwa nadzoruje 150 operatorów kluczowej infrastruktury krytycznej dla naszego państwa, która ma w swoich zasobach prawie 500 różnego rodzaju obiektów, należących do jej kompetencji.

Pan poseł wspomniał o tych elementach, które rządowe centrum aktualnie realizuje. To cały proces ostrzegania, alarmowania, który opiera się również na istotnym elemencie współpracy cywilno-wojskowej. To jeden z ważniejszych elementów, które realizuje Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Dzisiaj zostaje on bardzo mocno wzmocniony, także poprzez przyjęcie przez Sejm rozstrzygnięć dotyczących ustawy o ochronie ludności. Wskazano też nowe kompetencje i zadania Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Chodzi m.in. o cały proces planistyczny związany z ewakuacją masową, ale także o komunikację z obywatelami i budowanie tej współpracy cywilno-wojskowej.

Sejm 29 maja 2026 r. przyjął nowelizację ustawy o zarządzaniu kryzysowym i stworzeniu całkowicie nowego podejścia do całego procesu planistycznego. Jak mówiłem, w 2023 r. pojawił się projekt ustawy Prawa i Sprawiedliwości. W konsekwencji pojawienia się informacji, że Rządowe Centrum Bezpieczeństwa będzie zlikwidowane, gros fachowców odeszło z zespołu, który zajmował się m.in. całym procesem planistycznym. Konsekwencją tego stanu rzeczy było to, że Krajowy Plan Zarządzania Kryzysowego nie był analizowany, bo musiał podlegać kolejnej upgradacji, ani przygotowywany. Dopiero w 2024 r., kiedy dyrektorem Rządowego Centrum Bezpieczeństwa został obecny tutaj pan Zbigniew Muszyński, podjęto prace nad przygotowaniem tego dokumentu. Prace nad kluczowymi dokumentami były więc w tym czasie zaniechane z punktu widzenia przygotowania państwa na sytuację kryzysową.

Konsekwencją nowelizacji ustawy z 29 maja 2026 r. są również nowe zadania przypisane Rządowemu Centrum Bezpieczeństwa. Poprzez tę ustawę następuje implementacja dyrektywy o odporności podmiotów krytycznych. Konsekwencją tego stanu rzeczy będzie zmiana całego procesu raportowania. Raport o zagrożeniu bezpieczeństwa narodowego, który jest elementem wyjściowym krajowego planu reagowania, zostaje zmieniony na krajową ocenę ryzyka. To całkowicie nowe podejście. Konsekwencją tego stanu rzeczy są nowe zadania przypisane Rządowemu Centrum Bezpieczeństwa.

Zmiana tej ustawy spowodowała jeszcze jedną rzecz: nastąpi zasadnicze zwiększenie liczby operatorów infrastruktury krytycznej, bowiem wojewodowie będą mogli wskazywać operatorów regionalnych, lokalnych, którzy są kluczowi dla bezpieczeństwa województwa, powiatów czy gmin. Ale konsekwencją tego stanu rzeczy będzie również zwiększenie obszarów nadzoru realizowanego przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa jest też odpowiedzialne za cały proces związany ze współpracą cywilno-wojskową. W ramach tej współpracy cywilno-wojskowej powstało siedem komitetów, które zajmują się m.in. kwestiami współdziałania między sferą cywilną i wojskową oraz przygotowaniem naszego państwa na czasy najtrudniejsze, jak czas wojny, i właściwie całego procesu reagowania. Pamiętajmy o tym, że Rządowe Centrum Bezpieczeństwa jest również sekretariatem Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Praktycznie w każdej sytuacji kryzysowej, w sytuacji przewidywanych kryzysów, które ewentualnie mogą mieć miejsce, głównie związanych z warunkami atmosferycznymi, odbywamy spotkania w ramach tego zespołu. W ubiegłym tygodniu odbyliśmy przynajmniej trzy takie spotkania przygotowujące nasz kraj na sytuację związaną z wysokimi temperaturami. W związku z powyższym ten element koordynacji między wojewódzkimi centrami zarządzania kryzysowego i rządowym centrum zarządzania kryzysowego (*Dzwonek*) jest kluczowym elementem współpracy i współdziałania. To w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa wypracowujemy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz

rekomendacje dla określonych sytuacji, które ewentualnie mogą mieć miejsce. Stąd też rola rządowego centrum jest kluczowa z punktu widzenia budowania bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, koordynacji współpracy między administracją samorządową i rządową, jak również między wszystkimi podmiotami – kluczowymi uczestnikami całego procesu zarządzania kryzysowego. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Znany z ostrych, precyzyjnych stwierdzeń pan poseł Frysztak teraz nie stwierdzi, tylko zada pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Poseł Konrad Frysztak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Na początek ostro stwierdzam: dziękuję panu ministrowi Leśniakiewiczowi za bardzo wyczerpującą informację, ale nie byłbym sobą, gdybym o parę kwestii nie dopytał, uprzednio przypominając o tym, że to PiS chciał zlikwidować Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Wtedy zarówno w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, gdy byliśmy w opozycji, ale również w podkomisji stałej do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego bardzo mocno broniliśmy Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, bo baliśmy się, że rząd Mateusza Morawieckiego nie da sobie rady – patrząc na to, jak nie radził sobie z innymi kryzysami w naszym kraju.

Nowelizacja ustawy, tak jak powiedział pan minister, przewiduje zastąpienie dotychczasowego raportu o zagrożeniach bezpieczeństwa państwa nowym dokumentem, czyli krajową oceną ryzyka. Stąd pytanie: Kiedy planowane jest podjęcie prac nad tym kluczowym z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa dokumentem? Wielokrotnie na posiedzeniach podkomisji przed laty, teraz może troszkę mniej, padały informacje (*Dzwonek*) o braku dodatkowych etatów, więc chciałbym zapytać, czy wprowadzona nowelizacja ustawy o zarządzaniu kryzysowym przełoży się na wzrost etatyzacji. Czy ministerstwo prowadzi ocenę skuteczności systemu alertów RCB z punktu widzenia odbiorców oraz czy planowane jest wprowadzenie zmian wynikających z doświadczeń obywateli i samorządów korzystających z tego systemu? Bardzo dziękuję za wydłużenie czasu, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję uprzejmie.

Ciekawość pana posła Frysztaka zaspokoi ponownie pan minister Leśniakiewicz.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Moich deficytów wiedzy.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając panu posłowi na te dosyć szczegółowe pytania, powiem tak: ocena ryzyka jest elementem wyjścia dla całego procesu planistycznego. Z tego, co mi przed chwileczką powiedział pan dyrektor Zbigniew Muszyński, z tego, co wiem, wynika, że ten proces rozpoczął się już. W połowie lipca rozpocznie się proces konsultacji międzyresortowej, czyli właściwie jesteśmy już na etapie daleko idących rozstrzygnięć. Oczywiście Rządowe Centrum Bezpieczeństwa przygotowuje również cały pakiet rozporządzeń wykonawczych do tego. Te wszystkie rozporządzenia wykonawcze są aktualnie również konsultowane międzyresortowo. Lada moment zostaną upublicznione.

Biorąc pod uwagę fakt, że Rządowe Centrum Bezpieczeństwa było niedoinwestowane przez wiele lat, biorąc pod uwagę zadania, które stoją przed nimi, poprawę – choćby nawet technologiczną – kluczowych węzłów łączności, które są w tymże rządowym centrum, rządowe centrum uzyskało dwa komponenty wsparcia. Pierwsze wsparcie było realizowane w ramach współdziałania z ministerstwem spraw wewnętrznych. Zwiększyliśmy środki finansowe na funkcjonowanie i na przygotowanie. Nie będę mówił o wszystkich technologiach, które ewentualnie były upgrade'owane w rządowym centrum, ale ten element był realizowany jeszcze w ubiegłym roku. Natomiast Rządowe Centrum Bezpieczeństwa zostało również wzmocnione środkami finansowymi pochodzącymi z „Programu ochrony ludności i obrony cywilnej". Ten element był ważny z punktu widzenia choćby nawet przygotowania pewnych technologii, które są istotne nawet dla całego procesu zarządzenia kryzysowego.

Również biorąc pod uwagę zakres zadań, który został przypisany do tegoż naszego podmiotu, w ocenie skutków regulacji znalazło się 28 etatów dodatkowych dla zespołu aktualnie pracującego na rzecz zarządzania kryzysowego. Dzisiaj w rządowym centrum jest 67 etatów. Wzmocnienie o tych 28 etatów powoduje, że praktycznie będzie w granicach 100 etatów do realizacji tych zadań. Niemniej jednak szeroki zakres zadań, o których trudno powiedzieć w kilka minut, jest bardzo rozległy, również odnosi się do całego procesu komunikacji ze społeczeństwem i alertów, które są wysyłane co jakiś czas do obywateli.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz

W ostatnim czasie tych alertów było sporo, mówiących o zagrożeniach pogodowych.

Ale to nie jest tylko kwestia alertów. To jest w ogóle budowanie. Takie jest zadanie postawione Rządowemu Centrum Bezpieczeństwa: zbudowanie dobrego panelu komunikacji z obywatelami, by w sytuacjach, kiedy ewentualnie ogłaszamy jakikolwiek alert, alert trafił do każdego obywatela przez różne źródła. To są złożone technologie przygotowywane (*Dzwonek*) aktualnie przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa i będą sukcesywnie wdrażane albo poprawiane te procedury, które dzisiaj już w naszym kraju funkcjonują. Stąd też rola Rządowego Centrum Bezpieczeństwa jest, tak jak powiedziałem poprzednio, bardzo kluczowa w wielu aspektach bezpieczeństwa wewnętrznego naszego kraju. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo panu ministrowi i panom posłom zadającym pytanie.

Kolejne, trzecie pytanie.

Tu marszałek Sawicki dźwiga poważne brzemię. Reprezentuje aż 24 posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy to pytanie chcą zadać. Dotyczy reformy systemu ochrony zdrowia. Skierowane jest do ministra zdrowia.

Zapraszam, panie marszałku.

Poseł Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W służbie zdrowia od lat rejestrujemy więcej problemów niż sukcesów. Chcę wyraźnie powiedzieć, że od czasu reformy AWS w roku 1998, zablokowanej później w 2004 r. reformą Leszka Millera, praktycznie w tym obszarze nic dobrego się nie wydarzyło. Kolejki rosną, pacjenci są na końcu tego systemu, a najczęściej pojawia się dyskusja wtedy, kiedy gdzieś odkrywamy jakieś patologie, jak w tej chwili w Szpitalu Południowym, i zastanawiamy się, czy lekarze powinni zarabiać mniej czy więcej, czy pielęgniarki są dobrze doposażone, czy w szpitalu powiatowym ma być 11 oddziałów czy jeden. I to wszystko nie prowadzi nas do żadnych rozwiązań.

Chcę powiedzieć także, że stworzony system kontraktacji w jednym podmiocie NFZ sprawia, że wszystkie szpitale, szczególnie usługi właśnie w szpitalnictwie, konkurują: o kontrakt, o pacjenta, o personel medyczny, co sprawia, że usługi są coraz droższe, pieniędzy jest coraz więcej, a jakość tych usług spada. Chcę też powiedzieć, że podstawowa opieka zdrowotna, która jest finansowana ryczałtowo, rejestruje mniejsze problemy, ale jednocześnie nie kwapi się z wysyłaniem pacjentów do specjalistów, co sprawia, że jeśli pacjenci już trafiają do opieki szpitalnej, to stawiają się w dużo gorszym stanie.

W związku z tym mam cztery pytania: Czy ministerstwo dysponuje danymi, ile środków Polacy wydają na leczenie i diagnostykę w prywatnej służbie zdrowia?

(*Poseł Norbert Pietrykowski*: Nie dysponuje.)

Czy w planach ministerstwa jest utworzenie systemu koordynacji opieki szpitalnej w regionach? Czy planowane jest połączenie ubezpieczenia chorobowego w ZUS z ubezpieczeniem zdrowotnym w NFZ? Czy rozważane jest wprowadzenie (*Dzwonek*) odliczenia od podatku kwoty 10% na leczenie w prywatnej służbie zdrowia?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na to pytanie w imieniu minister zdrowia odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan dr Tomasz Maciejewski.

Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do pytań zadanych przez Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe w sprawie propozycji reformy systemu ochrony zdrowia. Oczywiście wszyscy mamy wspólny cel: poprawę dostępności świadczeń, stabilności finansowej systemu oraz bezpieczeństwa pacjentów. Projekt przedstawiony jest próbą odpowiedzi na realne problemy, rosnące koszty systemu, trudną sytuację finansową NFZ oraz potrzebę lepszej organizacji opieki zdrowotnej. Jednak wiele proponowanych rozwiązań oczywiście wymaga bardzo ostrożnej oceny i pogłębionej analizy.

Z danych publicznych wynika, że wydatki prywatne Polaków na ochronę zdrowia systematycznie rosną i według najnowszych danych GUS za 2024 r. osiągnęły poziom ok. 64,5 mld zł, z czego blisko 47,6 mld stanowią wydatki gospodarstw domowych. To pokazuje oczywiście skalę wyzwań, ale też jasno wskazuje, że reformy muszą wzmacniać system publiczny, a nie uzależniać dostępność świadczeń od prywatnej zdolności finansowej obywateli. Propozycja odliczania od podatku wydatków na leczenie prywatne zgłaszana przez projektodawców musi być oczywiście analizowana przede wszystkim w kontekście sprawiedliwości społecznej oraz wpływu na budżet państwa i NFZ i nie jest wyłącznie kwestią resortu zdrowia, ale również polityki fiskalnej kraju.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski

Kolejna rzecz to organizacja opieki szpitalnej. Chciałbym jasno podkreślić, że poprawa koordynacji opieki szpitalnej to jedno z kluczowych działań Ministerstwa Zdrowia. Wdrożono Krajową Sieć Onkologiczną, sieć kardiologiczną, prowadzone są procesy konsolidacji szpitali, które opieramy na decyzjach o strukturze świadczeń, na planach transformacji i na potrzebach zdrowotnych. Wdrożono już mechanizmy umożliwiające zmianę profili świadczeń, wspierające łączenie podmiotów leczniczych, dające instrumenty finansowe dla restrukturyzacji szpitali. Wpłynęło już ponad 20 wniosków o zmianę profilu szpitalnego, a część została zatwierdzona. Kolejne jednostki podejmują działania konsolidacyjne. Naszym celem jest to, aby pacjent miał zapewnioną opiekę tam, gdzie jest ona realnie potrzebna i gdzie jest dostępna odpowiednia kadra, żeby nie utrzymywać struktury świadczeń bez pokrycia w potrzebach zdrowotnych. To jest m.in. możliwość świadczeń np. zabiegowych w trybie planowym.

Jeżeli chodzi o przeniesienie ubezpieczenia chorobowego do Narodowego Funduszu Zdrowia, to w Ministerstwie Zdrowia nie są prowadzone prace legislacyjne w tym zakresie, bo to by się wiązało z bardzo głęboką reformą całego systemu ubezpieczeń społecznych, w dziedzinie zarówno zdrowotnych, jak i emerytalnych, chorobowych – całego systemu, również funkcjonowania instytucji ZUS. Należy pamiętać, że system ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych funkcjonuje w oparciu o wieloletnią praktykę. Jest jasno określony podział kompetencji i są również wypracowane ścieżki funkcjonowania w obrębie obu tych urzędów, jakimi są ZUS czy Narodowy Fundusz Zdrowia. Ewentualne zmiany wymagają analizy przeformatowania całości systemu świadczeń społecznych.

Jeżeli chodzi o zwiększenie nakładów, zmiany zasad wynagradzania, reorganizację systemu poprzez połączenie składek, to wymaga to również szczegółowych analiz skutków regulacji i wskazania źródeł finansowania oraz procesu przenoszenia składek.

Reforma systemu ochrony zdrowia to oczywiście nie jest jednorazowy akt legislacyjny. To będzie proces, który będzie musiał trwać. Proces rozwoju sieci specjalistycznych, konsolidacja szpitali, inwestycje w infrastrukturę, sprzęt poprzez finansowanie nie tylko ze środków Unii, ale i Fundusz Medyczny, planowanie świadczeń na podstawie danych mapy potrzeb zdrowotnych.

Jesteśmy oczywiście otwarci na merytoryczną dyskusję na temat każdej z propozycji, bo także inne koła poselskie przedstawiały takie propozycje. Dyskusje będziemy toczyli na pewno w obrębie resortu i wspólnie z interesariuszami systemu ochrony zdrowia. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe od pana posła Sawickiego.

Poseł Marek Sawicki:

Szanowny Panie Ministrze! W zakresie reformy zdrowia pudrowaniem niczego nie rozwiążemy. Projekt ustawy naprawczej, który złożyło Polskie Stronnictwo Ludowe, ja z panią minister Sobierańską-Grendą konsultowałem jeszcze w listopadzie ub.r. Naprawdę było sporo czasu na to, żeby przygotować się do poważnej rozmowy już dzisiaj, na tym posiedzeniu Sejmu.

Chcę wyraźnie podkreślić, że kwestia ustrukturyzowania na nowo, zgodnie z potrzebami regionalnych populacji, usług szpitalnych jest kwestią pilną. Nie może być sytuacji, że jeden szpital powiatowy podbiera specjalistę z drugiego szpitala powiatowego i negocjują, czy ma dostać 120 tys. miesięcznie czy 150 tys. miesięcznie. To powinno być planowane wokół szpitala koordynującego i we współpracy ze szpitalami powiatowymi. Najwyższy czas na odwagę w kwestii reformy służby zdrowia, a nie na opowiadanie (*Dzwonek*), że pewne systemy finansowe czy organizacyjne utrwaliły się i musimy z tym żyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Norbert Pietrykowski*: Brawo, brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Dziękuję za zwróconą uwagę. Chciałbym też zwrócić uwagę, że w tym projekcie są pewne luki, można powiedzieć, legislacyjne, związane z określeniem… Związane są one z konstytucją naszego kraju i z ustawą o samorządzie. Na wiele tych luk wskazywał również zespół trójstronny. Musimy też uwzględnić uwagi strony społecznej, które wybrzmiały dość intensywnie na spotkaniu zespołu trójstronnego, co do przedstawianej propozycji zmiany ustawy o reformie ochrony zdrowia. A więc te złożone ważne uwagi też powinny znaleźć odzwierciedlenie i wymagają one pełnego wyjaśnienia, nad czym również się w tej chwili pochylamy. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie ministrze.
Możemy to skorygować? Dobra? Pan poseł Frysztak podniósł mównicę i ona zaczęła stukać sama z siebie, a nie chcemy, żeby nam stukała.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Dziękuję, panie marszałku, za pytanie.

Kolejne pytanie również jest skierowane do ministra zdrowia. Dotyczy ono możliwości wprowadzenia zmian legislacyjnych w zakresie maksymalnej stawki godzinowej dla lekarzy oraz obowiązkowej ewidencji czasu pracy. Zadają je posłowie Lewicy, a w ich imieniu – pani posłanka Joanna Wicha.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Wicha:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W obliczu narastającego kryzysu w ochronie zdrowia, ostatnio głównie spowodowanego tym, że nie ma regulacji, jeśli chodzi o wynagrodzenia lekarzy, a także tym, że nie ma prawdziwej ewidencji czasu pracy lekarzy zatrudnionych na kontraktach w publicznej ochronie zdrowia, Lewica zaproponowała dwa rozwiązania. Pierwsze dotyczy maksymalnej stawki godzinowej, uregulowania płac, a drugie rozwiązanie dotyczy ewidencji czasu pracy. Propozycje te mają na celu, po pierwsze, to, że nie może być tak, że większość środków, które dyrektorzy szpitali otrzymują na leczenie pacjentów, idzie na wypłaty, na pensje. Druga rzecz to jest bezpieczeństwo pacjentów, bo jeżeli lekarz pracuje w kilku placówkach jednocześnie – co jest oczywiście fizycznie niemożliwe, ale nawet jeśli – to po prostu jest bardzo przemęczony i nie ma możliwości, żeby usługi, które świadczy pacjentowi, były na dobrym poziomie i żeby pacjent czuł się bezpiecznie.

I teraz nasze pytanie: Czy Ministerstwo Zdrowia prowadzi obecnie prace nad wprowadzeniem maksymalnej stawki godzinowej dla lekarzy oraz obowiązującej ewidencji czasu pracy? Jeśli tak, to na jakim etapie są te działania i kiedy możemy spodziewać się konkretnych propozycji legislacyjnych, zaś jeśli nie, to jakie są przyczyny braku takich prac mimo narastających problemów i licznych sygnałów ze strony środowiska medycznego? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na to pytanie w imieniu minister zdrowia ponownie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Tomasz Maciejewski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszelkie zmiany systemowe i wszystkie rozwiązania przekrojowo organizujące finansowanie poszczególnych obszarów wymagają odpowiedniej wiedzy, która będzie punktem wyjścia do proponowanych zmian. Pierwszy krok na drodze zmian już jest dokonany. To uchwalony przez Wysoką Izbę bez głosu sprzeciwu projekt rządowy – ustawa z dnia 19 czerwca o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej. Ta ustawa umożliwia pozyskiwanie dokładnych danych o wynagrodzeniach pracowników podmiotów leczniczych przez ministra zdrowia, Narodowy Fundusz Zdrowia oraz Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Dzięki temu będzie możliwa rzetelna analiza wpływu kosztów wynagrodzeń na koszty świadczeń opieki zdrowotnej oraz planowanie finansowania systemu ochrony zdrowia. Dotychczas agencja oceny technologii medycznych nie miała podstawy prawnej do przetwarzania danych identyfikujących personel medyczny, czyli numeru PESEL i numeru prawa wykonywania zawodu, co powodowało istotne ograniczenia w zakresie kompletności, spójności i precyzji analiz prowadzonych przez agencję. Nowe przepisy pozwolą na uzyskanie wiedzy o faktycznych poziomach wynagrodzeń osób zatrudnionych w wielu podmiotach leczniczych. Chodzi o informacje, jakiej wysokości są zarobki personelu i jaka jest skala bardzo wysokich zarobków, co jest szczególnie ważne w kontekście wydatkowania środków publicznych. Ten temat był też poruszany w zespole trójstronnym. Po uzyskaniu danych z agencji oceny technologii medycznych będziemy w stanie w wiarygodny sposób powiedzieć o rzeczywistych wynagrodzeniach personelu medycznego, ale również będzie możliwość rozmawiania na temat maksymalnych wynagrodzeń w ochronie zdrowia.

Co do kontroli czasu pracy – już jest możliwa kontrola i sprawdzanie czasu pracy w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. NFZ mocą swoich przepisów będzie wdrażać konieczność sprawozdawczości, grafików godzinowych pracy w obrębie podmiotów szpitalnych. W ten sposób będziemy mogli zweryfikować czas pracy i rzeczywistą obecność personelu medycznego w konkretnym miejscu pracy, ażeby uniemożliwić takie działania, jakie się zdarzały, że osoba mogła być w kilku miejscach jednocześnie. Bilokacja nie jest stanem osiągniętym przez ludzkość na dzień dzisiejszy. Takowe rozporządzenie, zarządzenie prezesa NFZ-etu w tym zakresie będzie procedowane, tak że będziemy mieli również dane o rzeczywistym czasie pracy personelu medycznego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe, pani posłanka.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja oczywiście znam projekt ustawy, bo sama też nad nim w komisji pracowałam. Będzie możliwość ewidencji zarobków, a także, tak jak pan minister powiedział, czasu pracy. Są placówki, gdzie ta ewidencja jest, bo mamy karty elektroniczne, sama pracowałam w takiej jednostce. Bardziej mi chodziło o to, czy za tymi danymi pójdą konkretne działania, czy rzeczywiście ustalimy stawki godzinowe, czy rzeczywiście będą jakieś widełki albo jakaś krotność pensji minimalnej, średniej krajowej – czy będą faktycznie szły za tym rozwiązania. Bo to, że będziemy mieli dane, to jest pierwszy etap. On oczywiście jest szalenie ważny. Natomiast bardziej zależy mi na takiej odpowiedzi, że faktycznie pójdą za tym konkretne działania, bo środowisko medyczne, lekarze, którzy pracują uczciwie na etatach, którzy pracują w publicznych placówkach ochrony zdrowia, którzy nie zarabiają tak niebotycznych pieniędzy, też tego oczekują. (*Dzwonek*) A więc chciałabym odpowiedź na to pytanie jeszcze usłyszeć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Tak, oczywiście, takie prace będą prowadzone, aby ustalić to, o czym pani poseł mówiła. Jest to również postulat Naczelnej Izby Lekarskiej. Chodzi o to, żeby maksymalny czas pracy pracowników – Naczelna Izba Lekarska wypowiada się w odniesieniu do lekarzy – nie przekraczał 332 godzin miesięcznie. Chcielibyśmy też, żeby zastanowić się jednak nie tylko nad pracą w publicznej ochronie zdrowia, ale i nad tym, żeby łączyć również czas pracy w niepublicznej ochronie zdrowia, bo to zaangażowanie w pracę wpływa na wszelakie świadczenia i sprawność psychofizyczną personelu medycznego w każdej jednostce, czy jest publiczna, czy niepubliczna. Ma to znaczenie dla bezpieczeństwa pacjentów. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. To chyba nieostatnie wystąpienie pana dzisiaj, bo widzę, że jest jeszcze jedno pytanie skierowane do ministra zdrowia.

Natomiast teraz pytanie piąte, które zada pan poseł Ryszard Wilk, w sprawie statystyk dotyczących powództw Państwowej Inspekcji Pracy o ustalenie istnienia stosunku pracy. Skierowane jest ono do ministra sprawiedliwości. Odpowie na nie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Sławomir Pałka.

Zapraszam, panie pośle, do zadania pytania.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Jak pan chce, wygodniej pewnie z miejsca.

Poseł Ryszard Wilk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni państwo z ministerstwa! Za 6 dni zacznie obowiązywać nowelizacja ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Ustawa, która budzi bardzo duże kontrowersje, sceptycznie została oceniona nawet przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Pomijając już liczbę etatów, które tam powstaną, to jest to projekt, który jest kamieniem milowym do KPO, czyli Krajowego Planu Odbudowy, w domyśle gospodarki po COVID-zie, która miała czynić gospodarkę bardziej elastyczną, bardziej odporną, a wiele wskazuje na to, że będzie wręcz odwrotnie.

Oprócz tych rzeczy, o których powiedziałem, jest bardzo duże zagrożenie, że będziemy mieli lawinę sporów sądowych pomiędzy pracodawcami a Państwową Inspekcją Pracy. Obecnie Państwowa Inspekcja Pracy ma narzędzia do tego, aby wejść pomiędzy dwóch ludzi, którzy wykonują np. pracę na kontrakcie B2B czy na podstawie umowy cywilnoprawnej, i wnieść powództwo do sądu o ustalenie stosunku pracy. Ciężar dowodu ciąży na oskarżającym, czyli na PIP. Teraz będzie zamiana logiki prawa, czyli ciężar obrony i dowodu będzie spoczywał na przedsiębiorcy. W ocenie skutków regulacji jest podane, że takich sporów będzie 2 tys. rocznie. Natomiast wiele nieoficjalnych źródeł podaje, że skuteczność w sądach Państwowej Inspekcji Pracy, czyli wygrywania pozwów o ustalenie stosunku pracy, jest przerażająco niska. Jeżeli tak, to za 6 dni wpuścimy sobie słonia do składu porcelany i będziemy mieli prawdziwy armagedon batalii sądowych pomiędzy przedsiębiorstwami a Państwową (*Dzwonek*) Inspekcją Pracy.

W związku z tym mam pytanie: Ile powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy zostało wniesionych przez PIP w 2022, 2023 i 2024 r. oraz ile tych spraw zakończyło się prawomocnym wyrokiem korzystnym dla PIP? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na to pytanie odpowie w imieniu ministra sprawiedliwości podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Sławomir Pałka.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ewidencja spraw z zakresu prawa pracy o ustalenie istnienia stosunku pracy wnoszonych przez inspektorów pracy prezentuje się następująco. W okresie od 2021 r. do 2025 r. – wzięliśmy 5 lat, pan poseł pytał od 2022 r., ale mam szersze dane – do sądów rejonowych wpłynęło przez 5 lat, podkreślam, 187 spraw, więc wpływ tych spraw jest na poziomie powiedzieć, że znikomym, to jakby nic nie powiedzieć. Natomiast nie zgadzam się z pana tezą, że inspekcja pracy wyjątkowo tylko wygrywa te sprawy, bo ona wygrywa je w połowie. Ponieważ uwzględniono w całości w tym okresie… Już podaję dane za 5 lat. 91 spraw, 187 wpłynęło, 91 uwzględnione w całości lub w części, czyli zgodnie z żądaniem inspekcji. Oddalono 41 żądań, a więc skuteczność inspekcji jest dosyć duża, bo oddalenie jest na poziomie mniej więcej 20%. Dziewięć spraw zwrócono, 41 umorzono, 27 zostało załatwionych w inny sposób. To jest np. połączenie z inną sprawą, przekazanie. Wobec tego kluczowa informacja jest taka, że inspekcja pracy wygrywała przez 5 lat w około połowie spraw.

Jeśli chodzi o drugą instancję, to te rozstrzygnięcia z sądów pierwszej instancji generalnie spotykały się z aprobatą strony, a więc inspekcji, drugiej strony w tym procesie. Wniesiono przez 5 lat 44 apelacje. Czyli to znowu apelacje, zaskarżenia były mniej więcej na poziomie dwudziestu, dwudziestu paru procent. W przytłaczającej większości spraw uprawomocniły się one już na poziomie pierwszej instancji. Oddalono przytłaczającą większość tych apelacji, czyli orzecznictwo sądów pierwszej instancji było prawidłowe, ponieważ na 44 wniesione apelacje 35 zostało oddalonych. Tylko w pozostałych dziewięciu sprawach sądy drugiej instancji – przez 5 lat, podkreślam – decydowały inaczej niż sąd pierwszej instancji, sąd rejonowy.

Pan poseł powołał się na ocenę skutków regulacji, która mówi o 2 tys. spraw spodziewanych. Natomiast wiadomo, że to są estymacje i będziemy się przyglądać tej sytuacji, ile rzeczywiście tych pozwów się pojawi. To wszystko będzie zależało od aktywności inspekcji pracy, za którą minister sprawiedliwości nie odpowiada. Natomiast minister sprawiedliwości odpowiada za sądy pracy i w tym zakresie jesteśmy przygotowani na ewentualną potrzebę wzmocnienia sądów pracy. Zadeklarowaliśmy to w trakcie negocjacji dotyczących tego kamienia milowego, o którym pan poseł wspomniał, więc jesteśmy gotowi wzmocnić kadrowo istniejące jednostki, czyli sądy pracy.

Druga rzecz. Jesteśmy przygotowani też na, w razie potrzeby, konieczność utworzenia dodatkowych wydziałów pracy. Natomiast to jest deklaracja płynąca z daleko posuniętej ostrożności, ponieważ zobaczymy, co się będzie działo. Na razie te liczby nie wskazują na jakąkolwiek potrzebę głębszych zmian. Żadna tendencja nie uległa zmianie w I kwartale br., bo tutaj też te liczby są symboliczne. W I kwartale 2026 r. do sądów rejonowych wpłynęła, uwaga, tylko jedna sprawa o ustalenie istnienia stosunku pracy. Tak że myślę, że na razie tyle wystarczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Czy pan poseł chce zadać pytanie dodatkowe? Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Wilk:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za tę wyczerpującą odpowiedź. Z danych, które pan podał, wynika, że w ciągu 4 lat mieliśmy niecałe 200 sporów, a teraz będziemy mieli 2 tys. rocznie, czyli to będzie dziesięciokrotnie większa liczba spraw sądowych, które będziemy obserwować. W ocenie skutków regulacji były przywołane dane za lata 2022–2024. Tam statystyka wyglądała nieco inaczej, bo spraw wygranych było 34%. Jeżeli jednak nawet w 50% przypadków urzędnik się mylił – co wynika z tych danych, które teraz mamy – to należy założyć, że tych spraw będzie dużo, bo przecież przedsiębiorcy będą się bronić. Jeżeli taka sprawa trwa średnio rok, to efektem tej ustawy będzie 2 tys. lat postępowań sądowych. (*Dzwonek*) Czy taka teza jest właściwa?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Ta teza jest niewłaściwa, panie pośle. Jeszcze raz zwracam uwagę na to, że w kategoriach załatwień spraw jest coś takiego jak inne załatwienia. Tam też są kwestie zawieranych ugód, więc na podstawie danych statystycznych mogę powiedzieć, że inspekcja pracy moim zdaniem nie nadużywa swojego uprawnienia do ustalania istnienia stosunku pracy. Natomiast co do pana obawy o to, że spraw będzie dużo, powiem, że w procedurze legislacyjnej – jak państwo wiecie – przeprowadza się coś takiego jak OSR, czyli ocenę skutków regulacji ex post. Jesteśmy na to gotowi. Jeżeli pojawią się jakiekolwiek sygnały, że te postępowania się przeciągają, że zbyt mało sił jest skierowanych do sądów pracy, to jesteśmy, tak jak już powiedziałem wcześniej, na to gotowi. Możemy zasilić sądy asesorami. Co roku mamy przecież młodych absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, którzy zasilają sądy. Możemy więc reagować tak, żeby te postępowania nie toczyły się

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka

tak długo, jak wskazuje pan poseł. Zresztą to był jeden z elementów naszych rozmów z Komisją Europejską, która też zwracała uwagę na przedłużające się postępowania. Organizacyjnie jesteśmy więc czujni i w razie potrzeby ten pion zostanie wzmocniony. Natomiast myślę, że powinniśmy patrzeć z ostrożnym optymizmem. Ocena skutków regulacji to jedno, a rzeczywistość może korygować pewne założenia. Myślę, że to tyle. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne, szóste pytanie zada pan poseł Norbert Pietrykowski z klubu Centrum. Jest ono skierowane do ministra zdrowia. Dotyczy nowelizacji rozporządzenia ministra zdrowia z 29 maja 2017 r. i ujednolicenia warunków refundacji sensorów CGM-RT i FGM. Chyba glikemię badają te sensory, o ile mnie pamięć nie myli. Pan poseł nam wszystko opowie.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Kłaniam się, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Najniżej się kłaniam panu posłowi.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Co my będziemy robić za 2 tys. lat?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Za 2 tys. lat będzie się pan rozkładał, panie pośle, a pana dusza będzie cieszyć się zbawieniem wiecznym. Jeszcze jakieś pytania?

Poseł Norbert Pietrykowski:

Nie. To jest właściwa odpowiedź, jak myślę, na pytanie posła Wilka.

(*Poseł Ryszard Wilk*: Oklaski.)

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Oczywiście tak ogólnie chciałbym powiedzieć, że dzisiaj Polska najbardziej potrzebuje dobrych lekarzy i pielęgniarek. Na pewno nie potrzebuje wojny z lekarzami i pielęgniarkami, bo dzisiaj największym luksusem w polskiej ochronie zdrowia nie są wysokie kontrakty, o których ciągle mówimy. Jeżeli je nawet obniżymy na siłę kilkuset lekarzom, to to nie usprawni systemu ochrony zdrowia. Dzisiaj tak naprawdę największym luksusem stał się szybki dostęp do lekarza. Powinniśmy rozmawiać głównie o tym, jak doprowadzić do tego, żeby Polki i Polacy mieli ten dostęp jak najszybszy.

Jeżeli chodzi o sprawy bieżące i pytanie w sprawach bieżących, to powiem właśnie ad vocem, że pacjenci z cukrzycą typu 2 na intensywnej insulinoterapii oraz kobiety w ciąży z cukrzycą mają dziś prawo do refundowanego sensora monitorującego glikemię, ale w technologii FGM, a nie CGM-RT, który mierzy poziom glukozy oraz aktywnie wskazuje niebezpieczne wahania i przed nimi alarmuje. To jest niezwykle istotny problem w cukrzycy. Tymczasem cukrzyca jest dziś w Polsce najczęstszą przyczyną schyłkowej niewydolności nerek i ponad 30% pacjentów dializowanych w 2024 r. według Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego. Pacjenci z zaawansowaną chorobą nerek są szczególnie narażeni na hipoglikemię, której sensor bez funkcji alarmowej po prostu nie wykryje. W związku z powyższym zwracam się z pytaniem, czy planowana jest przez Ministerstwo Zdrowia nowelizacja rozporządzenia ministra zdrowia z 29 maja 2017 r. Chodzi o to (*Dzwonek*), aby ujednolicić grupy rozszerzone do refundacji, bo to po prostu nie będzie generowało dodatkowych kosztów. Część tych nowych sensorów CGM-RT jest tańsza niż refundowane dziś sensory FGM. Dodam, że ten postulat popiera całe środowisko diabetyków w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na to pytanie w imieniu ministra zdrowia ponownie odpowie podsekretarz stanu w ministerstwie pan minister Tomasz Maciejewski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wykazie wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie znajduje się 231 grup wyrobów medycznych, które są w całości lub w części finansowane ze środków publicznych. W tym są m.in. oczywiście wyroby w postaci czujników czy też inne sposoby monitorowania glikemii. Aktualnie procedowana jest nowelizacja rozporządzenia w sprawie wykazu wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie, która została skierowana do uzgodnień i konsultacji publicznych. Projektowana regulacja wejdzie w życie z dniem 1 września 2026 r.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski

Oczywiście wprowadzamy rozwiązania w przepisach zmieniające sukcesywnie prawo, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom diabetyków. Od 2018 r. do refundacji w ramach rozporządzenia wprowadzono cztery grupy wyrobów medycznych dedykowanych diabetykom. W tym są osobiste pompy insulinowe, sensory do systemów CGM-RT, transmiter do CGM-RT oraz czujnik FGM. Następnie rozszerzono kryteria przyznawania w tym zakresie rzeczonych czujników, uwzględniając możliwość refundacji nowych technologii.

Jeżeli chodzi o ilość przeznaczonych środków na ten cel, to sukcesywnie to rośnie – zaopatrzenie pacjentów w wyroby diabetologiczne, z 46 mln zł w 2016 r. do 637 mln w ub.r., w 2025, co stanowi czternastokrotny wzrost wydatków na przestrzeni ostatnich 10 lat.

Jeżeli chodzi o pytanie o wynik analiz merytorycznych i finansowych, o to, że nie uzyskujemy wysokiego kosztowo efektywnego wyniku w zakresie rozszerzenia zasad finansowania tych rzeczonych sensorów do monitorowania glikemii, ponieważ nie ma jednoznaczności w rekomendacjach klinicznych… W tej chwili w ramach nowelizacji rozporządzenia nie uwzględniane są zmiany w zasadach refundacji systemów. Natomiast prowadzone są inne prace w tej chwili nad rozszerzaniem funkcjonowania pełnego systemu monitorowania glikemii i prowadzenia intensywnej insulinoterapii również dla osób powyżej 26. roku życia z cukrzycą typu 1 i 3. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Panie pośle, pytanie dodatkowe?

(*Poseł Norbert Pietrykowski*: Nie, dziękuję.)

Nie.

Bardzo dziękuję w takim razie, panie ministrze i panie pośle.

Kolejne pytanie, pytanie siódme, to pytanie grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości. Dotyczy ono braku wszczęcia procedury pozbawienia mandatu radnego miasta Żyrardowa skazanego prawomocnym wyrokiem 18 miesięcy temu przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa. Skierowane jest do ministra sprawiedliwości, a zada je pani poseł Wioletta Kulpa.

Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Były radny Koalicji Obywatelskiej Żyrardowa, Krzysztof S., dla panów Marcina Kierwińskiego i Rafała Trzaskowskiego młody, dobrze zapowiadający się szef struktur Koalicji Obywatelskiej w powiecie żyrardowskim, angażujący się dla tych polityków w kampanię wyborczą, na co są dowody zdjęciowe… Tymczasem 13 listopada 2024 r. uprawomocnił się jego wyrok skazujący za przestępstwo umyślne orzeczone przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa. Ten zaufany działacz Platformy Obywatelskiej, zamiast zgłosić ten fakt przewodniczącemu rady i zrzec się mandatu osoby zaufania publicznego – radnego, postanowił to zataić, nie mówić, a teraz koleżanki i koledzy z PO wraz z panem Kierwińskim są zaskoczeni jego czynem. Bo kłamstwo prędzej czy później ujrzy światło dzienne, tak jak w tym przypadku. 3 czerwca 2026 r., po 18 miesiącach od uprawomocnienia się wyroku skazującego, komisarz wyborczy wygasza mu mandat radnego. Dlaczego dopiero teraz? Bo Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa nie wiedział, że jest radnym i nie przesłał odpisów wyroku do komisarza wyborczego, który na tej podstawie dopiero stwierdza wygaśnięcie. Czy faktycznie sąd nie wiedział, czy celowo zataił ten fakt przed sądem, kiedy padały takie pytania? Sąd nie dopełnił swoich obowiązków, tym samym skazany przez ponad 18 miesięcy złamał nie tylko ustawy o samorządzie gminnym, ale również ustawę – Prawo oświatowe, Karta Nauczyciela, bo do września 2025 r. był cały czas nauczycielem w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym, ale także członkiem dwóch rad nadzorczych i dyrektorem w miejskiej spółce PGK, a także, uwaga, w spółce państwowej Wody Polskie. Zatem czy również zataił przed sądem informację, że pracuje w szkole jako nauczyciel? Jak wyglądało przesłuchanie? Proszę przeanalizować całe postępowanie karne.

Co jest w tym najgorsze? Brak skruchy, przeproszenia mieszkańców za swój niegodny czyn. W zamian mamy kancelarię prawną mecenasa Dubois, która reprezentuje byłego radnego miasta Żyrardowa, kierując pisma wzywające miejską spółkę do przywrócenia go do pracy, pod groźbą dochodzenia odszkodowania, a także do komisarza wyborczego żądającego przywrócenia mu mandatu radnego. Z informacji otrzymanej od sądu Warszawa-Mokotów wiemy, że zatarcie wyroku nastąpiłoby dopiero (*Dzwonek*) 13 listopada 2026 r. Tymczasem kancelaria mecenasa Dubois jakimś cudem załącza wyciąg z KRK o jego zatarciu z datą 8 czerwca. Na czyj zatem wniosek i z czyjego poręczenia skrócono mu okres zatarcia wyroku? Jego proces karny powinien zostać wznowiony i ponownie powinna zostać rozpatrzona sprawa karna z racji złamania z premedytacją dwóch ustaw. Zataił fakt skazania. Sąd nie przesłał wyroku do komisarza wyborczego. Jakie w związku z tym będą konsekwencje dla sądu i skazanego? Jak to jest możliwe, że skazany, pomimo, można rzec, recydywy, popełnia przestępstwa już z innego artykułu, ma w nagrodę otrzymać skrócenie okresu zatarcia wyroku?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Mamy kolejnych gości w Sejmie. Czuwa nad nimi pan poseł Henryk Kowalczyk z góry, a z dołu pan poseł Marcin Grabowski. (*Oklaski*) Jesteście w żelaznym uścisku waszych zapraszających, można powiedzieć. To mieszkańcy gmin Sypniewo, Młynarze oraz Krasnosielc, którzy przybyli tutaj wraz z samorządowcami. Witamy was bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Mamy nadzieję, że to będzie dla was dobry początek dnia tutaj, w Sejmie. Pozdrawiamy. Dziękujemy za to, że zdecydowaliście się z nami ten dzień spędzić.

Na to pytanie odpowie w imieniu ministra sprawiedliwości podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Sławomir Pałka.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Sprawa nie ma charakteru politycznego wbrew obawom, a organizacyjno-techniczny. Wytłumaczę, o co chodzi.

Zwróciliśmy się do prezesa Sądu Okręgowego we Wrocławiu w trybie nadzoru administracyjnego o udzielenie informacji, co w tym postępowaniu się działo. I z informacji prezesa sądu okręgowego wynika, że w aktach sprawy nie było informacji o tym, że oskarżony jest radnym. Niezwłocznie po tym, jak sąd dowiedział się o tym fakcie, odpowiednie zawiadomienie, zgodnie z art. 492a Kodeksu wyborczego, zostało skierowane do komisarza wyborczego. Nastąpiło to 29 maja tego roku. Wobec tego sąd nie wiedział o tym, że podsądny jest radnym. Zaistniała sytuacja nie jest nowa. Ten problem nie jest nowy. Np. w styczniu tego roku okazało się, że kurator okręgowy w Krakowie, mianowany jeszcze przez ministra Ziobrę, pracował przez rok mimo skazania za jazdę pod wpływem alkoholu. Kurator okręgowy. Dopiero po tym czasie, po roku, sąd dowiedział się o skazaniu i podjęte zostały odpowiednie decyzje. Czyli to nie jest nowy temat. Problem jest systemowy i wynika z niewłaściwego stosowania – głównie na etapie postępowania przygotowawczego – art. 213 i 214 Kodeksu postępowania karnego. Nie będę oczywiście przytaczał całych przepisów, powiem tylko, że zgodnie z art. 213 § 1 Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu należy ustalić m.in. wykonywany zawód, zajmowane stanowisko lub pełnioną funkcję, miejsce pracy i źródła dochodu oskarżonego. Kolejny przepis, który przywołałem, czyli art. 214 Kodeksu postępowania karnego, pozwala w razie potrzeby na zlecenie kuratorowi sądowemu lub wyjątkowo policji przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, dzięki czemu również można uzyskać te informacje. Moim zdaniem konieczna jest większa dbałość przy ustalaniu danych o oskarżonym na etapie postępowania przygotowawczego, by nie poprzestawać tylko na deklaracji oskarżonego, która może być dowolna, bo oskarżony w postępowaniu karnym może mówić, co chce, może kłamać, zatajać informacje np. że jest radnym. To rolą prokuratury jest prawidłowe ustalenie informacji o oskarżonym do wykorzystania później w procesie czy na etapie postępowania wykonawczego, kiedy sąd ma obowiązek zawiadamiania nie tylko komisarza wyborczego, ale w niektórych wypadkach także pracodawcy podsądnego.

Sąd na etapie badania zarzutów oskarżenia, czyli kiedy akt oskarżenia już jest w sądzie – mówię to nie tylko jako wiceminister sprawiedliwości, lecz także jako wieloletni sędzia karny – koncentruje się na ustalaniu winy, sprawstwa czynu, ewentualnie kary, nie zaś na ustalaniu informacji podstawowych, które powinny być z mocy art. 213 k.p.k. już przy akcie oskarżenia. Wydaje się, że aby unikać w przyszłości podobnych sytuacji, niezbędne staje się szersze korzystanie z możliwości, jakie stwarza zlecanie wywiadu środowiskowego na podstawie art. 214 Kodeksu postępowania karnego. Zwrócę uwagę na kilka liczb. W ubiegłym roku w Polsce osądzono ok. 270 tys. osób, zaś wywiady środowiskowe przeprowadzono, uwaga, w przypadku 21 280 osób. To dużo mniej niż 10%. Zaledwie w 4827 sprawach ten wywiad został zlecony przez prokuratora, a więc na etapie postępowania przygotowawczego. To jest – szybko policzę – mniej niż 2% spraw. Zawodzi więc badanie tych kwestii na etapie postępowania przygotowawczego.

Drugim rozwiązaniem, które się nasuwa, może być wprowadzenie przepisu obligującego niektóre grupy zawodowe, w przypadku których wymagana jest niekaralność, np. nauczycieli, nauczycieli akademickich, funkcjonariuszy publicznych, osoby wybierane na podstawie przepisów Kodeksu wyborczego, do informowania – to musiałoby być zobowiązanie ustawowe – pracodawcy czy organów, w których zasiadają, o prawomocnym skazaniu. Taki obowiązek nie naruszałby prawa do obrony, ponieważ aktualizowałby się dopiero po prawomocnym stwierdzeniu sprawstwa i winy. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe, tak? Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję bardzo.

Pana odpowiedź była dość lakoniczna, dość ogólna. Wiemy tylko jedno: wina była, wyrok był, ale kary nie ma. Oczekuję, panie ministrze, konkretnej odpowiedzi, jeśli chodzi o ten przypadek. W jaki sposób zamierzacie państwo wprowadzić nadzór nad

Poseł Wioletta Maria Kulpa

tym postępowaniem? Jak to jest możliwe, że człowiek, który był skazany prawomocnym wyrokiem, po skazaniu, po uprawomocnieniu popełnił kolejne przestępstwa, złamał przepisy kolejnych dwóch ustaw – Prawa oświatowego i oczywiście ustawy o samorządzie gminnym – a sąd w nagrodę – tak przekazuje mecenas Dubois – skraca mu zatarcie wyroku o ok. pół roku. Pytanie, na jakiej podstawie i kto za tym stoi. Chcę wiedzieć dokładnie, kto udzielił poręczenia w stosunku do tego pana i dlaczego w nagrodę za to, że złamał kolejne przepisy… Nasz sąd, nasze państwo są bezradne i jeszcze nagradzają człowieka, który łamie kolejne przepisy prawa.

Pan mówi, że ten problem nie jest nowy, że jest narastający i systemowy. (*Dzwonek*) W takim razie proszę mi powiedzieć, co państwo przez blisko 3 lata zrobiliście, żeby wyraźnie pokazać społeczeństwu, że z tym walczymy i chcemy, żeby sądy wydawały właściwe wyroki i dobrze oceniały tych przestępców, którzy stawiani są na wokandzie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan minister Sławomir Pałka.
Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Dziękuję bardzo.

Podtrzymuję to, co powiedziałem wcześniej. Nie zgadzam się absolutnie z tym, co pani poseł mówi, że uzyskuje ode mnie ogólniki, ponieważ przedstawiłem cały szereg informacji. Postępowanie nie wymaga nadzoru administracyjnego, ponieważ wyrok jest prawomocny.

(*Poseł Wioletta Maria Kulpa*: Ale zatarcie jest wcześniej.)

Sąd, kiedy dowiedział się o fakcie skazania pana, niezwłocznie, tak jak powiedziałem, 29 maja przesłał te informacje komisarzowi wyborczemu. Mandat jest wygaszony. Co do innych decyzji w postępowaniu wykonawczym nie wypowiadam się, bo to od pani dowiaduję się, jakie czynności – tak pani twierdzi – zostały tam wykonane. Nie wiem o złamaniu przepisów których ustaw pani mówi i jaki to ma związek z postępowaniem karnym, bo nie zawsze złamanie przepisów ustawy jest przestępstwem. To są zupełnie różne kwestie. Nie budzi wątpliwości, że doszło do nieprawidłowości w postępowaniu polegających na tym, że nie zostało ustalone w trybie art. 213, czym zajmuje się pan radny. Co można z tym zrobić? Moim zdaniem należy kłaść większy nacisk na prawidłowe postępowanie przygotowawcze i ustalanie tych kwestii, ponieważ przepisy mamy dobre, art. 213 i art. 214 pozwalają na badanie tych kwestii. Być może zasadne byłoby skierowanie wytycznych do prokuratorów. W tym zakresie prokurator krajowy ma uprawnienia do kierowania wytycznych do swoich podwładnych, żeby wykazywali większą dbałość w tych sprawach. Tak jak powiedziałem, mamy 270 tys. osądzonych ludzi w kraju. W tej sytuacji, skoro tych…

(*Poseł Wioletta Maria Kulpa*: Ale co w tym przypadku, konkretnie?)

No, to jest ponad ćwierć miliona ludzi. Mogą zdarzyć się przypadki, że system nie wyłapie wszystkich takich sytuacji, ponieważ osoby, w przypadku których wymagana jest niekaralność, stanowią dosyć szerokie grono. Tak jak powiedziałem, są to nauczyciele, nauczyciele akademiccy, funkcjonariusze publiczni, osoby wybierane, sędziowie, prokuratorzy. A więc przez to sito przeciskają się, że tak powiem obrazowo, pojedyncze przypadki. Tak jak powiedziałem, wyłapaliśmy w styczniu tego roku przypadek pani kurator mianowanej przez pana ministra Ziobrę, która dopuściła się przestępstwa. Teraz miał miejsce drugi przypadek. Biorąc pod uwagę całą skalę skazanych, osadzonych, nie jest to liczba, która wymagałaby jakichś drastycznych ingerencji.

(*Poseł Michał Woś*: Już drugi raz pan na to się powołuje.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle…

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Mówię: przepisy mamy dobre, jest tylko kwestia dobrego ich wykonywania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Kolejne, ósme pytanie zadają posłowie Koalicji Obywatelskiej. Pytanie dotyczy nowej kategorii koordynatorów do spraw prowadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości dotyczących działań instytucji wykorzystujących środki publiczne i skierowane jest do ministra sprawiedliwości.

Pytanie zada pani posłanka Sylwia Bielawska.

Bardzo proszę.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy mają prawo oczekiwać, że każda złotówka z publicz-

Poseł Sylwia Bielawska

nych pieniędzy będzie należycie chroniona, a osoby odpowiedzialne za ich marnotrawienie, wyprowadzenie czy sprzeniewierzenie poniosą surowe konsekwencje. Dlatego z uznaniem należy odnotować wdrożoną w styczniu 2025 r. przez prokuratora krajowego nową kategorię koordynacji obejmującą postępowania dotyczące nieprawidłowości w instytucjach państwowych, samorządowych oraz spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Jej celem miało być skuteczniejsze ściganie przestępczości gospodarczej i korupcji oraz odzyskiwanie majątku należącego do Skarbu Państwa. Po ponad roku funkcjonowania tego rozwiązania obywatele mają prawo wiedzieć, jakie przyniosło ono konkretne efekty.

Dlatego zwracam się do pana ministra z następującymi pytaniami: Ile postępowań zostało dotychczas objętych tą koordynacją? Ile z nich zakończono, a ile nadal pozostaje w toku? W ilu sprawach przedstawiono zarzuty i ilu osób one dotyczą? Jaka jest łączna wartość szkód ujawnionych w tych postępowaniach? I wreszcie, jaka jest wartość zabezpieczonego majątku? Właśnie skuteczne zabezpieczenie i odzyskiwanie środków publicznych jest najlepszą miarą efektywności państwa w walce z przestępczością gospodarczą. Panie ministrze, opinia publiczna oczekuje wymiernych rezultatów. Liczę na konkretne dane pokazujące, że państwo skutecznie chroni majątek publiczny i konsekwentnie egzekwuje odpowiedzialność za jego bezprawne wykorzystanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

W imieniu ministra sprawiedliwości na to pytanie odpowie zastępca prokuratora krajowego pan prokurator Marek Jamrogowicz.

Bardzo proszę.

Zastępca Prokuratora Krajowego Marek Jamrogowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie, chciałbym na wstępie zwrócić uwagę na to – nie padło to w pytaniu, ale myślę, że ta kwestia jest istotna – że u genezy powstania tej koordynacji było porozumienie z sierpnia 2024 r. zawarte pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i administracji, ministrem finansów i ministrem sprawiedliwości. Zadaniem tego porozumienia była ocena ochrony interesu Skarbu Państwa w procesie gospodarowania środkami publicznymi. Powstał wówczas zespół ekspertów do spraw koordynacji działań związanych z ujawnianiem nieprawidłowości, a wynikiem prac tego zespołu było stwierdzenie, że zachodzi potrzeba skoordynowania i bieżącego monitorowania przebiegu prowadzonych w różnych jednostkach prokuratury postępowań dotyczących działań na szkodę interesu Skarbu Państwa w procesie gospodarowania środkami publicznymi.

W wyniku tych ustaleń i konkluzji – co padło w pytaniu – 17 stycznia 2025 r. prokurator krajowy wdrożył nową kategorię koordynacji – zacytuję – obejmującą postępowania dotyczące czynów polegających na nieprawidłowościach w działaniu państwowych lub samorządowych instytucji, osób prawnych, jednostek organizacyjnych oraz spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, jak również osób zatrudnionych w tych podmiotach związanych z dysponowaniem, wydatkowaniem środków publicznych niezależnie od przyjętej kwalifikacji prawnej, wartości środków publicznych będących przedmiotem szkody lub niekorzystnego rozporządzenia mieniem. To jest bardzo szeroka kategoria, ale takie było założenie, aby objąć nią wszystkie tego rodzaju zdarzenia, czyny.

Od stycznia 2025 r. wprowadzono w systemie informatycznym – bo to jest specyficzny sposób tej koordynacji, powiedziałbym, nowoczesny, jest to system PROK-SYS funkcjonujący w prokuraturze – kategorię koordynacji. Kategoria koordynacji umożliwia monitorowanie zarówno liczby rejestrowanych spraw, jak i efektów prowadzenia postępowania. Każde postępowanie, zgodnie z poleceniem prokuratora krajowego, które mieści się w tej kategorii, podlega obowiązkowi zarejestrowania go w momencie wszczęcia, co powoduje, iż ten system generuje stosowne dane i nie wymaga ściągania tych danych, angażowania prokuratorów, urzędników prokuratury w przekazywanie tych informacji. Oczywiście początkowo istniała konieczność przeprowadzenia kwerendy po to, aby sprawy, które były już zarejestrowane, zostały wprowadzone, a potem na bieżąco zobligowano prokuratorów do rejestracji tych spraw.

Jeżeli chodzi o dane, które padły w pytaniu, to mogę powiedzieć, opierając się na danych z tego systemu, nie angażowałem do tego prokuratorów prowadzących te czynności, że aktualnie w ramach wskazanej koordynacji pozostaje zarejestrowanych w toku 290 spraw. Dotychczas w toku postępowań objętych tą koordynacją wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutu w 137 sprawach w stosunku do 633 podejrzanych. Łącznie postanowienia objęły 1520 zarzutów. Zabezpieczono również mienie o łącznej wartości ponad 263 mln zł, to jest dokładnie 269 007 772 zł. W okresie od 1 stycznia 2025 r., bo tak naprawdę możemy z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że od wtedy ten system ujął te sprawy, choć być może wcześniej zostały również zakończone, skierowano 65 aktów oskarżenia, którymi objęto 207 osób, 15 spraw zaś przekazano do dalszego prowadzenia Prokuraturze Europejskiej. Organy administracji skarbowej w wyniku przeprowadzonych audytów złożyły łącznie 251 zawiadomień, przy czym niektóre zawiadomienia zostały połączone do wspólnego postępowania.

Zastępca Prokuratora Krajowego Marek Jamrogowicz

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie dotyczące wartości, ta wartość przekracza oczywiście wartość zabezpieczonego. Nie jestem w tej chwili w stanie powiedzieć dokładnie, jaka jest wartość szkody, uszczupleń i szkody, ponieważ mówiąc trywialnie, nie przygotowałem sobie tej zakładki.

Natomiast jeżeli chodzi o samą działalność koordynacyjną, na czym ona również polega, główne założenia, to przede wszystkim działania koordynacyjne polegają na podejmowaniu decyzji o przekazaniu spraw pozostających w związku podmiotowym i przedmiotowym do prowadzenia jednej jednostce prokuratury. Bolączką tak dużej instytucji, jaką jest prokuratura, ponad milion spraw prowadzonych rocznie, jest brak tej koordynacji. Niekiedy bardzo podobne sprawy, czasem dotyczące tych samych osób, były prowadzone w różnych jednostkach prokuratury. I teraz np. sprawy dotyczące nieprawidłowości w działaniu Lasów Państwowych zostały przydzielone Prokuraturze Regionalnej w Krakowie, do spraw dotyczących nieprawidłowości w funkcjonowaniu Służby Więziennej została wyznaczona Prokuratura Regionalna w Poznaniu. Wszystkie postępowania z tej kategorii, które kończą się postanowieniem o odmowie wszczęcia lub umorzeniu, podlegają badaniu, bądź to przez stosowny departament w Prokuraturze Krajowej, jeżeli sprawy były prowadzone na szczeblu prokuratury apelacyjnej, bądź to przez prokuratury nadrzędne, jeżeli sprawy były prowadzone w prokuraturach niższego rzędu. To pozwala na bieżące kontrolowanie prawidłowości decyzji podejmowanych w tych sprawach. Myślę, że ta metoda, oczywiście pewnie niedoskonała, jest jednak jakimś wyjściem do przodu, wyjściem, które zmierza do tego (*Dzwonek*), aby ta kategoria niezwykle istotnych przestępstw podlegała koordynacji i ściganiu we właściwy sposób. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze.

Zanim pani posłanka zada pytanie dodatkowe, dwa pozdrowienia dla naszych gości. Mamy u nas dzisiaj wycieczkę młodzieży szkół średnich z powiatu dębickiego, która osiągnęła najlepsze wyniki w nauce, a więc drodzy państwo, jesteśmy nagrodą za najlepsze wyniki w nauce. Nie wiem, jak się z tym czujecie, ale dla nas to duży zaszczyt. (*Oklaski*) Gratulujemy wam tych wyników. Mamy nadzieję, że w następnym roku też będzie super. Pan poseł Jan Warzecha zaprosił was do Sejmu, za co jesteśmy wdzięczni. Niech to będzie dla was dobra wakacyjna lekcja tego, jak może funkcjonować w Polsce demokracja. W sercu tej naszej Rzeczypospolitej Polskiej, republiki, witamy też Radę Seniorów Miasta Krasnystaw. Jesteście? (*Oklaski*) Jesteście. Zaprosił was do Sejmu pan poseł Krzysztof Grabczuk, z czego bardzo się cieszymy. Jest u was jakiś marszałek w radzie seniorów? A wicemarszałkowie? Słuchajcie, podstawowa sprawa, musicie zrobić prezydium, bez prezydium to nie pojedzie. Konwent seniorów już macie, bo jesteście radą seniorów, ale my wszystkiego nauczymy. Serdecznie witamy was w Sejmie. Bardzo się cieszymy, że jesteście. (*Oklaski*)

Pani posłanka Aleksandra Kot zada pytanie dodatkowe.

Poseł Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Panie Prokuratorze! Nawiązując do pana odpowiedzi, chciałam zapytać też o audyty w zakresie środków publicznych przeprowadzone przez Krajową Administrację Skarbową. Konkretnie jakiego rodzaju nieprawidłowości stwierdziły organy Krajowej Administracji Skarbowej? Ile złożyły zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa? Na jakim etapie są te sprawy? I przede wszystkim jaka jest łączna kwota tych nieprawidłowości? No i gdyby mógł pan prokurator podać jakieś przykłady, jakiego rodzaju były to nieprawidłowości. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan prokurator Marek Jamrogowicz.
Bardzo proszę.

Zastępca Prokuratora Krajowego Marek Jamrogowicz:

Tak jak wspomniałem, przeważająca liczba spraw rejestrowanych właśnie w ramach tej koordynacji pochodzi z zawiadomień skierowanych przez Krajową Administrację Skarbową. I tutaj dane dotyczące liczby zawiadomień. Jest to 251 zawiadomień, przy czym tak jak mówię, jeśli chodzi o wyniki tych zawiadomień, aktualnie pozostają w biegu 122 sprawy, ale nie z tego względu, że te sprawy zostały w jakiś sposób źle potraktowane czy też odmówiono wszczęcia, ale niektóre z nich wykazywały pewną tożsamość w zakresie czynności audytowych i połączono je w jedno postępowanie. Tutaj nie mamy wyszczególnione, jeżeli chodzi o te podmioty, z jakiej grupy są zawiadomienia, jaki jest rodzaj szkody czy też jaka jest wielkość tej szkody, natomiast jeżeli chodzi o audyty – tak, oczywiście, audyty przeprowadzone w spółkach Skarbu Państwa stały się przedmiotem czynności, które objęte zostały koordynacją. I właśnie dopowiadając, w związku z dodatkowym pytaniem pani poseł, chciałbym jeszcze dodać, że minister sprawiedliwości, prokurator generalny w marcu 2026 r. powołał jeszcze dodatkowy zespół prokuratorów, który jak

Zastępca Prokuratora Krajowego Marek Jamrogowicz

gdyby zajmuje się koordynacją, nazwę to, w czasie rzeczywistym, czyli bezpośrednio współdziała z osobami reprezentującymi w szczególności spółki Skarbu Państwa składające zawiadomienia, podejmuje działania wspomagające, koordynujące, ale również takie doradcze co do biegu postępowania. Ten zespół, trzyosobowy w chwili obecnej, zajmuje się również kwestią związaną z działaniami zmierzającymi do odzyskiwania utraconego mienia. To jest kwestia wstępowania prokuratorów do postępowań, monitorowania tego, aby prokuratorzy wstępowali do postępowań, w których zostało wytoczone powództwo o zwrot czy też poniesioną szkodę przez dane spółki. Rzeczywisty charakter tej działalności, poza tym elementem monitoringu, o którym wcześniej mówiłem, to bezpośrednie kontakty ze spółkami Skarbu Państwa, z koordynatorami. Wiem, że w tych spółkach zostali ustanowieni koordynatorzy. To są działania, które są podejmowane w czasie prowadzenia postępowań, łącznie z kwestią ułatwiania prokuratorom kontaktów z przedstawicielami tych spółek, bo powiedzmy sobie szczerze, że właściwość prokuratur jest w obrębie całego kraju. Tak że to są ogólne działania, które cały czas (*Dzwonek*) są podejmowane w tym zakresie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie prokuratorze.

Dziękuję paniom posłankom.

Kolejne pytanie, dziewiąte w kolejności, ale wcześniej nazwane dziesiątym, bo kolejność została zamieniona, ale w kolejności dziewiąte, dotyczy budowy trzeciego terminala gazowego w Polsce. Pytanie jest skierowane do ministra energii. Zadają je posłowie Koalicji Obywatelskiej, a w ich imieniu zada je pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Pełnomocniku ds. Infrastruktury Strategicznej! Słowa gratulacji. Polska usłyszała, że będziemy budować trzeci terminal gazu sprężonego. To bardzo ważna informacja. To kolejne środki finansowe, kolejne przedsięwzięcie, które mówi o tym, że po roku 2030 Polska będzie dysponować trzecim terminalem właśnie gazu skroplonego. Przypomnijmy sobie, że mamy w Świnoujściu, mamy w Gdańsku i ten drugi ma pojawić się w Gdańsku. I co się okazuje? Że będziemy mieć moc regazyfikacji już ponad 20 mld m^3. To do tej pory niespotykane i cieszymy się z tego ważnego wydarzenia. Słyszymy też, że pojawia się konkurencja, pojawiły się kolejne podmioty. Wskazano nawet cztery, które co zrobiły? Zakontraktowały długoterminowy dostęp właśnie do tego nowego terminala.

Dlatego, panie ministrze, do pana pytania. Jakie są przesłanki podjęcia właśnie tej decyzji inwestycyjnej przez Gaz-System? Jaki jest stan zaawansowania prac? Chcemy wiedzieć, kiedy ostatecznie to przedsięwzięcie rzeczywiście powstanie. Jak ta decyzja wpłynie na konkurencję na rynku gazu w Polsce? Jak wiadomo, Polacy i Polki czekają na to, żeby gaz był tańszy, żebyśmy mieli stały dostęp i żeby cena spadała. Czy rzeczywiście ta inwestycja przyczyni się do tego, że Polki i Polacy będą mieli ten tańszy gaz, oczywiście też przedsiębiorcy? Bo oni w jakiś sposób również pobudzają gospodarkę i liczą na to, że cena gazu będzie spadała (*Dzwonek*), i mają nadzieję, że z ust pana ministra to słowo padnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie minister energii pan Miłosz Motyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Energii Miłosz Motyka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Decyzja o budowie trzeciego terminala jest decyzją przełomową, jest decyzją historyczną i jest decyzją, która ma kilka wymiarów. Po pierwsze, jest to decyzja, która wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne, jeżeli chodzi nie tylko o Polskę, lecz także o cały region. To jest element budowy nowej architektury bezpieczeństwa energetycznego całego naszego regionu, w przełomowym momencie budowy w naszym regionie północnej bramy gazowej dla dostaw do całego naszego regionu właśnie przez Polskę. Polska staje się dzięki temu bramą gazową, staje się hubem gazowym dla dostaw do całego naszego regionu. Po co? Po to, żeby w przyszłości już nie było szantażu energetycznego, któremu poddawana jest Polska, poddawane są państwa regionu przez Federację Rosyjską, bo wciąż część państw naszego regionu importuje gaz z Rosji.

W sumie dzięki terminalowi LNG, dzięki terminalowi FSRU w Gdańsku oraz drugiej takiej jednostce, czyli trzeciemu terminalowi, nasze zdolności gazyfikacyjne wzrosną do 20 mld m^3 rocznie. Ponadto dzięki nowym inwestycjom w połączenia pomiędzy Polską a Ukrainą, Polską a Słowacją, Polską a wszystkimi państwami naszego regionu będziemy w stanie stać się takim hubem gazowym. O tym dzisiaj także rozmawiamy z naszymi partnerami z Grupy Wyszehradzkiej, którzy wyrazili zainteresowanie, aby właśnie przez Polskę te dostawy płynęły.

Minister Energii Miłosz Motyka

Co to oznacza w praktyce? To oznacza więcej środków w naszej gospodarce, to oznacza lepszą pozycję Polski na arenie międzynarodowej, ale to oznacza także niższe ceny w praktyce, to oznacza większą konkurencję. Ostatnie decyzje, które zostały podjęte w zakresie integracji gazociągu jamalskiego z Krajowym Systemem Przesyłowym, będą miały jednoznacznie pozytywny wpływ na ceny.

Jak to wygląda w praktyce? Mówimy o gazie jako o paliwie, które jest poddawane także geopolitycznym zawirowaniom. Sytuacja na Bliskim Wschodzie także przecież miała na to wpływ. Od kilku do kilkunastu procent mniej w taryfie dla odbiorcy indywidualnego dzięki integracji Krajowego Systemu Przesyłowego z gazociągiem jamalskim to są twarde dane. To jest od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych mniej dla klientów Grupy Orlen, dla innych klientów, którzy korzystają z usług innych przedsiębiorstw.

Dlaczego nawiązuję do Grupy Orlen? Dlatego że właśnie w momencie, w którym jesteśmy, w momencie największego globalnego kryzysu cen paliw, kryzysu związanego także z rynkiem gazu, podwyżek dla klientów, dla odbiorców indywidualnych nie będzie. Jesteśmy jednym z niewielu państw na świecie, które dzięki dywersyfikacji – po to jest budowa tego terminala, żeby jeszcze lepiej zdywersyfikować kierunki dostaw do Polski – gwarantują ceny na odpowiednim poziomie. Taryfa myORLEN, dawniej PGNiG, została w stosunku do tego, ile wynosiła cena mrożona za rządów naszych poprzedników, na początku tego roku obniżona. Mamy niższą taryfę niż taryfa mrożona za rządów PiS-u. A w momencie największego globalnego kryzysu cen mamy przedłużenie tych niskich cen – dzięki właśnie lepiej zdywersyfikowanym dostawom. A w przyszłości integracja Krajowego Systemu Przesyłowego i kolejny terminal, większa konkurencja na rynku, puszczenie większej liczby podmiotów – wywoła to kolejną presję na obniżki tych taryf. To jest w praktyce po prostu lepsze dla każdego z nas.

Pan poseł pytał o koszt infrastruktury terminala pierwszego FSRU w Gdańsku. To 4,5 mld zł bez kosztu czarteru jednostki. Koszt drugiej jednostki – mówimy tutaj o koszcie bez czarteru jednostki pływającej – będzie oscylował w granicach 400 mln. To pokazuje, że multiplikacja tych inwestycji jest jednoznacznie pozytywna. Ale co istotne, dzięki nie mitycznej Unii Europejskiej, tylko faktycznym środkom z Wspólnoty Europejskiej, z Krajowego Planu Odbudowy, udało się i na czas, i w terminie – bo zaraz będzie o terminach – zbudować całą infrastrukturę towarzyszącą. Mówię tutaj o infrastrukturze lądowej, która jest niezbędna do tego, żeby ten gaz przesłać. A co jeszcze istotniejsze, poza środkami, które otrzymujemy z Krajowego Planu Odbudowy, to to, że z tych środków korzystają polskie firmy. Bo ponad 90% firm, które wykonywały całą infrastrukturę lądową, to są firmy polskie. A więc środki z Krajowego Planu Odbudowy, które trafiają na rozbudowę hubu gazowego, wracają do polskiej gospodarki. W terminie i w budżecie są te projekty. Terminal FSRU w Gdańsku ruszy w I kwartale 2028 r. Rok 2030 to moment, w którym będziemy w stanie uruchomić drugą jednostkę w Gdańsku, trzeci terminal LNG. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zanim pytanie dodatkowe, to pozdrowienia miłe sercu, jak rozumiem, pana ministra Motyki, bo mamy dzisiaj na galerii zespół ludowy Warmianki Sępopolskie z Sępopola. Zobaczcie, przywitajcie, drogie panie posłanki, wspaniały zespół Warmianki Sępopolskie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Zazdrościmy umundurowania. Ja widzę i panie posłanki, i siebie, i wszystkich tutaj obecnych w tych strojach. Myślę, że powinniśmy umundurować posłów. Zacznijmy od Prezydium. Macie piękne stroje. Chcemy telefon do waszego stylisty. Pani posłanka Katarzyna Królak zaprosiła was do Sejmu, z czego się cieszymy. Mamy nadzieję, że to będzie dla was dobry dzień. (*Oklaski*) Wszystkiego dobrego.

Pan poseł Tomasz Nowak na razie w stroju takim, jak widać, ale wszystko przed nami.

Bardzo proszę.

Pytanie dodatkowe.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Pełnomocniku! Wysoka Izbo! Co z tym gazem mieliśmy, pamiętam. Zaczynaliśmy od 9, później 12 mld m^3, teraz 20 mld m^3. Jak to będzie kształtowało się w roku 2040, 2050? Zwłaszcza że budujemy coraz więcej elektrowni gazowych, które mają być w backupie, czyli mają zabezpieczać nam stabilność systemu miksu energetycznego, który będzie oparty na OZE, odnawialnych źródłach energii, i energetyce jądrowej. Taka jest przyszłość. Natomiast gaz na pewno, jako ten, którym możemy wzbudzić elektrownię szybko, będzie właśnie gwarantował nam to bezpieczeństwo. Stąd, jak widzimy, zapotrzebowanie w Polsce na gaz w tej perspektywie. Ale też, panie ministrze, jest kwestia pewnego monopolu, bo my zawsze mówimy o tym, że z gazem to ciężko. Ciężko jest to zrobić, bo monopolista jest jeden, ale słyszymy (*Dzwonek*), że poprzez te kolejne terminale jest szansa na odblokowanie tego rynku i spowodowanie, że konkurencja być może spowoduje, że ceny gazów w Polsce będą niższe. Czy możemy na to liczyć? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie ministrze, co będzie?

A, pan minister Wrochna odpowie. A, to ciekawe – podmianka.

Dzisiaj pan poseł Pietrykowski tu pytał, co będzie za 2 tys. lat. Odpowiedziałem mu: zbawienie wieczne.

(*Głos z sali*: Tego nie wiemy.)

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za to pytanie, bo ono jest tak naprawdę kluczowe do tego, żeby sobie odpowiedzieć na to, w którą stronę zmierza polski sektor wytwarzania, polski sektor energetyczny i sektor gazu jako element tego podrynku. To, co jest kluczowe, i to, co bardzo mocno różni ten rząd od poprzedników, to jest przede wszystkim nie tylko planowanie, tylko faktyczne realizowanie tych inwestycji.

(*Głos z sali*: Co ty mówisz?)

Czyli to nie jest tak, że myślimy w PowerPoincie, planujemy inwestycje, tylko one realnie powstają. W 2024 r. mogliśmy zregazyfikować 5 mld m^3. Po oddaniu tej inwestycji to będzie 12 mld, cztery razy więcej. To są fakty. Natomiast istotne jest również to – chcę odnieść się do tego pytania – że nie tylko myślimy o inwestowaniu w infrastrukturę, która generuje koszty dla systemu, ale też myślimy o tym, żeby ta infrastruktura była wykorzystywana po to, żeby obniżać ceny i tworzyć rynek. Bo bardzo prosto jest wybudować infrastrukturę za miliardy, postawić tam monopolistę do tego, żeby tej infrastruktury używał, i zbudować system, który da nam najwyższe ceny gazu w Europie. Bo taką mieliśmy sytuację.

To, co robimy teraz, to dywersyfikujemy. To, co robimy teraz, to staramy się ten rynek wzmocnić poprzez zbudowanie konkurencji. Po raz pierwszy, szanowni państwo, w tym Open Seasonie wzięły udział prywatne podmioty, które zdecydowały się na złożenie ofert wiążących i podpisanie umów regazyfikacyjnych. To jest najlepszy argument, najlepsze uzasadnienie pokazujące, że tym razem planujemy inwestycje i rozwój rynku racjonalnie. Prywatne firmy, angażując prywatne pieniądze, ufają, że to co robimy ma sens. Efektem konkurencji, otwarcia się na rynki ościenne jest szansa na to, że ceny spadną. Tak jak minister Motyka powiedział, one już spadły, a jest jeszcze przestrzeń do tego, żeby spadły bardziej. Wynik poprzedniej procedury Open Season, którą realizował jeszcze poprzedni rząd, był negatywny. Teraz jest pozytywny. Teraz są tam prywatne podmioty. To jest moim zdaniem najlepszy dowód na to, jak skutecznie i mądrze można realizować tego typu inwestycje: obniżając ceny, zwiększając wykorzystanie infrastruktury. (*Dzwonek*) Dzięki temu gaz po dobrych cenach na pewno jeszcze przez ten czas z nami zostanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję panom ministrom.

Dziękuję panom posłom.

Przedostatnie pytanie dotyczy rzeczywistego powodu połączenia Instytutu Dziedzictwa Solidarności z Narodowym Muzeum Morskim. Skierowane jest do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Zadadzą je posłowie Prawa i Sprawiedliwości, a w ich imieniu pan poseł Piotr Gliński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Gliński:

Dziękuję!

Panie Marszałku! Nie widzę pani minister. Tak to bywa, że pani minister nie chce z nami debatować i rozmawiać o ważnych sprawach. Pytanie jest proste, a jednocześnie bardzo smutne, dotyczy rzeczywistych powodów łączenia Instytutu Dziedzictwa Solidarności i Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Nie ma żadnych podstaw merytorycznych, żeby te dwie instytucje ze sobą łączyć. W Gdańsku jest akurat inna, druga instytucja, która przynajmniej pozornie zajmuje się dziedzictwem „Solidarności", ale Narodowe Muzeum Morskie się tym nie zajmuje. Państwo dodatkowo napisaliście w obwieszczeniu, co jest nieprawdą, oczywiście fałszem, udawaniem, że przyczyną połączenia jest, proszę posłuchać: „optymalizacja wydatkowania środków publicznych przy jednoczesnym zabezpieczeniu pełnej realizacji misji państwa w zakresie działu administracji rządowej kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, przez wykorzystanie potencjału Instytutu Dziedzictwa Solidarności do podniesienia efektywności działań Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku". Skandaliczna nowomowa, nic nieznacząca. Poza tym, że przyznajecie, że istnieje potencjał Instytutu Dziedzictwa Solidarności, który państwo właśnie niszczycie. To jest potencjał szalenie istotny dla polskiej historii, dla Polski, ale także dla naszej wspólnoty obecnie. „Solidarność" to jest wielkie dziedzictwo Polski. „Solidarność" zmieniła historię. Niestety świat uważa, że historię w naszym regionie Europy, w ogóle historię szerzej, zmieniło obalenie muru berlińskiego, a nie powstanie „Solidarności", m.in. dlatego, że jedna z tych instytucji, która działa w Gdańsku, od lat nie spełnia swoich zadań. Mało tego, wyklucza także bardzo ważny nurt „Solidarności" (*Dzwonek*), tradycję „Solidarności", tego wielkiego ruchu, związany głównie zresztą z chrześcijaństwem, ale nie tylko. I dlatego powstał Instytut Dziedzictwa Solidarności, który państwo w tej chwili w sposób naprawdę

Poseł Piotr Gliński

obłudny niszczycie, udając, że to jest jakaś optymalizacja czegoś.

Dlaczego państwo niszczycie polskie dziedzictwo, polską kulturę? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na to pytanie w imieniu minister odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Maciej Wróbel.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Lubię państwa pytania, okraszone takimi hasłami, które nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością. Przecież państwo dobrze pamiętacie, po co stworzyliście Instytut Dziedzictwa Solidarności. By historię „Solidarności" opowiadać po swojemu. W roku 2019 instytut został powołany do życia jako instytucja współprowadzona przez ministra kultury i NSZZ „Solidarność", a 1 stycznia tego roku stał się państwową instytucją, prowadzoną przez ministra kultury. Kilka faktów. Instytut, który rocznie kosztuje polskiego podatnika ponad 6,5 mln zł, w ubiegłym roku zrealizował 8 wystaw planszowych, 2 konferencje naukowe, warsztaty w szkołach i konkurs na najlepszą rozprawę doktorską. Z uwagi na brak własnej przestrzeni wystawienniczej nie zrealizował celów, które miał do zrealizowania.

Ale przestrzeń się znalazła dla pańskich kolegów, bo przecież w budynku IDS-u są do dzisiaj biura poselskie posłów PiS-u. Ale to nie to było powodem tej zmiany, która została dokonana, czyli połączenia IDS-u z Narodowym Muzeum Morskim. W roku 2024 Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła utworzenie Instytutu Dziedzictwa Solidarności, a jego działalność i finansowanie uznała za nieprawidłowe i nierzetelne. Zdaniem NIK minister kultury nie zaplanował tego i nie poparł jakąkolwiek analizą, potwierdzającą zasadność powstania i finansowania instytucji, podejmując decyzję o powołaniu do życia instytutu. Finansowanie na tym samym terenie i funkcjonowanie dwóch instytucji, Europejskiego Centrum Solidarności oraz Instytutu Dziedzictwa Solidarności, które mają bardzo podobny profil działalności, zdaniem Najwyższej Izby Kontroli stoi w sprzeczności z ustawą o finansach publicznych. Wydatki ministerstwa kultury na finansowanie obu placówek w latach 2019–2024 łącznie stanowiły kwotę 53 mln zł, z czego na rzecz IDS-u wydano ponad 30 mln zł, a na rzecz ECS-u 23,5 mln zł. Mając na uwadze znaczenie i wagę ruchu „Solidarności" dla Polski i świata oraz potrzebę promowania jego dziedzictwa, Najwyższa Izba Kontroli wystąpiła do ministra kultury z wnioskiem o bezzwłoczne podjęcie działań w celu wypracowania jednolitej i spójnej koncepcji w zakresie dotyczącym polityki kulturalnej, związanej z upamiętnieniem dziedzictwa ruchu „Solidarności". I te działania właśnie są realizowane.

Minister kultury miał więc do rozważenia dwa scenariusze. Pierwszy: likwidację instytucji, co niewątpliwie odbyłoby się ze szkodą chociażby dla pracowników, i drugi: połączenie z inną instytucją. Decyzja o zamiarze połączenia instytutu z Narodowym Muzeum Morskim została opublikowana w maju tego roku. Dzięki niej poszerzony zostanie zakres merytoryczny działalności Narodowego Muzeum Morskiego o zadania związane z polityką pamięci, zwłaszcza te odnoszące się do dziedzictwa przemysłu stoczniowego i Stoczni Gdańskiej, także w kontekście znaczącej roli, jaką odegrał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" oraz ogólnopolski ruch społeczny „Solidarności". Proponowane nowe zapisy statutu mówią o dziejach Stoczni Gdańskiej, w tym o etosie i dziedzictwie „Solidarności", archiwaliach i materiałach dotyczących rozwoju polskiej polityki, gospodarki morskiej, nauki i kultury morskiej. Harmonogram przewiduje połączenie instytucji od stycznia przyszłego roku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Jarosław Sellin.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin:

Panie Ministrze! Prawda jest taka, że łączenie Instytutu Dziedzictwa Solidarności z Narodowym Muzeum Morskim jest likwidacją Instytutu Dziedzictwa Solidarności, ale ukrywaną. A dlaczego nie łączycie tego z Europejskim Centrum Solidarności? Bo Europejskie Centrum Solidarności ma czterech organizatorów i byłoby to po prostu trudniejsze, a Narodowe Muzeum Morskie podlega wyłącznie ministrowi kultury. Można wydać rozkaz i zadanie będzie wykonane. Taka jest prawda na temat likwidacji Instytutu Dziedzictwa Solidarności. A dlaczego wam przeszkadza Instytut Dziedzictwa Solidarności? Dlatego, że chcecie monopolu Europejskiego Centrum Solidarności na opowiadanie o tym wielkim dziedzictwie „Solidarności", monopolu instytucji, która nie wypełnia tego zadania w sposób właściwy, bo czasami opowiada historię „Solidarności" wbrew dziedzictwu tego ruchu i odbiega od tego, co zapamiętali uczestnicy wielkiego ruchu „Solidarności", a nawet udostępnia przestrzeń do działania różnym organizacjom o charakterze postępowym, w cudzysłowie, czy lewi-

Poseł Jarosław Sellin

cowym. A nie takie było dziedzictwo „Solidarności" (*Dzwonek*), więc chodzi o to, żeby nie było możliwości alternatywnej opowieści o dziedzictwie „Solidarności", tej prawdziwszej opowieści o historycznym dziedzictwie „Solidarności", bo wam to po prostu przeszkadza z powodów politycznych i ideowych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Panie ministrze, jeżeli pan chce, może pan odpowiedzieć, ale przymusu nie ma.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie było pytania, ale, panie pośle, trudno jest polemizować z tak postawionymi, absurdalnymi zarzutami, mając tak twarde wyniki kontroli NIK-u. NIK jasno wskazuje na to, że dublowanie się zadań i finansowanie tych zadań ze środków publicznych jest niezasadne.

(*Głos z sali*: NIK prowadzi politykę…)

Szanowni Państwo! Naszym zadaniem jest dbać o pieniądze publiczne. Wiem, że państwo mieli z tym ogromny problem. 120 mld zł po kontrolach KAS-u – to są środki wydane niezgodnie z prawem przez państwa rząd. My w resorcie kultury mamy…

(*Poseł Piotr Gliński*: To są insynucje i kłamstwa.)

To nie są insynuacje i kłamstwa.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę państwa, to nie jest debata. To jest czas na udzielenie odpowiedzi przez pana ministra, czy ona się wam podoba, czy też nie. Ostrzegałem.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Jeśli chodzi o sam instytut Narutowicza, który został przekształcony z Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego, według najnowszych wyników audytu KAS-u…

(*Poseł Piotr Gliński*: Właśnie, kolejna instytucja, którą zniszczyliście.)

…39 mln zł wydano niezgodnie z prawem. W przypadku Instytutu Pileckiego było to 40 mln zł.

(*Głos z sali*: To są kłamstwa.)

Szanowni Państwo! Dbajmy o pieniądze publiczne. Wtedy będzie nas stać jako państwo na to, by realizować politykę kulturalną państwa w mniejszych miejscowościach. Zacznijmy dbać o pieniądze publiczne wspólnie. To się przyda państwu jako opozycji i też pokażemy przyszłym pokoleniom, jak budujemy politykę państwa. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przed nami ostatnie pytanie.

(*Poseł Piotr Gliński*: 2 mld zł na propagandę telewizji publicznej.)

Panie pośle, ja bardzo pana proszę. Był pan ministrem kultury, a kultura nakazuje nie pokrzykiwać.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie marszałku Kmita, ja bardzo pana proszę, za chwilę będzie pan zadawał pytanie. Mówię do pana jak marszałek do marszałka.

Czekamy na ministra Malepszaka…

(*Poseł Łukasz Kmita*: Z pana jest taki sam marszałek jak ze mnie, no niestety…)

Ja przynajmniej zrotowałem, a pan nie zdążył, panie pośle.

Rozumiem, że nie mamy jeszcze…

(*Poseł Łukasz Kmita*: Wszystko przede mną.)

Kto z Mieciem wojuje, od Miecia ginie, jak mówiono w czasach prezydenta Wałęsy. Z Szymonem bywa podobnie.

(*Poseł Mariusz Krystian*: Nie z mieczem, tylko z Mieciem.)

Dokładnie.

Rozumiem, że ministra Malepszaka jeszcze nie ma, a skoro tak, to nie wiem…

(*Poseł Łukasz Kmita*: Znów opóźniony, jak polska kolej.)

Miałem dokładnie ten sam błyskotliwy żart na myśli, tak więc, jak się okazuje, wielkie umysły myślą podobnie – po raz kolejny.

(*Poseł Łukasz Kmita*: Jak marszałek z marszałkiem.)

No cóż, oczywiście chcę mieć możliwość skonfrontowania panów ciekawości z samym ministrem Malepszakiem. Minister Wróbel nie czuje się kompetentny w obszarze pociągów? Nie? Nie.

(*Poseł Piotr Gliński*: Oni mogą wszystko.)

Ale niech pan nie zazdrości, panie ministrze, panie pośle. Czasami w życiu jest tak, że jest pociąg, ale nie ma jazdy, jak pouczyła mnie kiedyś pewna konduktorka.

W takim razie, żeby nie drążyć, zarządzam jakąś minutę przerwy.

Drodzy państwo, przerwa techniczna, minuta. Pan minister wjeżdża na teren Sejmu, więc pewnie zaraz będzie.

Minuta przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 58 do godz. 11 min 04*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 7. porządku dziennego.

Ostatnie pytanie zada grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości. Dotyczy ono paraliżu na polskiej kolei i masowego odwoływania pociągów PKP Intercity w szczycie sezonu przewozowego. Skierowane jest do ministra infrastruktury, a zada je pan poseł Łukasz Kmita.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Kmita:

Wielce szanowny panie marszałku przez złośliwych zwany rotacyjnym! Panie Ministrze! Wysoka Izbo…

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wolę być rotacyjny niż niedoszły.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Ha, ha, ha!)

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Pierwszy kolejarz Rzeczypospolitej spóźnia się do Sejmu na rozmowę o paraliżu i prawdziwym armagedonie na kolei, o chaosie na dworcach, o chaosie na torach. To jest też specyfika tego rządu. Jak przychodzi co do czego, to albo pociągi są odwołane, albo pociągi są opóźnione. Nawet pan minister nie zdążył, ale Wysoki Sejm dzięki uprzejmości pana marszałka poczekał.

Nikt nie zarzuca panu ministrowi, że nie miał wpływu na falę ciepła w Polsce. Problem leży zupełnie gdzie indziej. Swoimi decyzjami doprowadziliście do prawdziwego chaosu, do zdenerwowania pasażerów, do tego, co można nazwać niepanowaniem nad sytuacją. Problem leży w waszych działaniach, w braku przygotowania na czas zasobów do utrzymania infrastruktury w czasie fali upałów oraz zespołów naprawczych PKP PLK i PKP Intercity.

Ale naszym najpoważniejszym zarzutem jest złe zobiegowanie pociągów poprzez maksymalne wyżyłowanie czasu na przejście pociągów, co wywołało fale kaskadowych opóźnień wtórnych. Panie ministrze, nie wiem, czy pan to wie, ale pan powinien. Niedziela, opóźnienia: pociąg „Goplana" z Gorzowa Wielkopolskiego do Poznania – 400 minut, przypominam, 400 minut to jest 6,5 godziny, pociąg „Sienkiewicz" z Olsztyna do Krakowa – 270 minut, pociąg „Wawel" z Berlina do Krakowa – 260 minut, pociąg „Chrobry" z Warszawy do Szczecina – 170 minut, „Lubomirski" z Krakowa do Gdyni – 245 minut, „Posejdon" – 190 minut, Bielsko-Biała – Warszawa – 185 minut. Mógłbym tego wymieniać tysiące.

Problem polega na tym, że przez złe zobiegowanie i brak czasu na interwencje służb kryzysowych dochodzi do takich (*Dzwonek*) sytuacji: przegląd alarmowy – awaria klimatyzacji, alarm od 9 dni. Okazuje się, że narodowy przewoźnik PKP Intercity, od 9 dni wiedząc, że jest fala upałów, nie naprawia wagonów, nie dba o bieżące utrzymanie pociągów. Skazał pasażerów na to, że gdy na zewnątrz było 40°C, w przedziałach pasażerskich było 50°C. Darmowa butelka wody nie rozwiązuje sprawy.

Nie da się tak dalej funkcjonować na polskiej kolei. Oczywiście rekordy i wyżyłowanie czasu przejazdu i czasu na przejście pociągów są ważne. Ale doprowadzicie do prawdziwej tragedii. Doprowadzicie do sytuacji, w której zmęczone drużyny konduktorskie, zmęczeni maszyniści albo odmówią kontynuowania pracy, albo doprowadzą do tragedii. I za tę sytuację nie będzie odpowiadała spółka PKP Intercity, tylko ministerstwo, które wymusza większą liczbę połączeń kolejowych, nie zwiększając w sposób istotny ilości taboru w spółce. To jest naprawdę sytuacja skandaliczna i dramatyczna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale ja panu czas przedłużyłem. Jak to się stało? Niech pan powie. Jak do tego doszło? Nie wiem.

Bardzo proszę, na to pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Piotr Malepszak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam za spóźnienie. Miałem ważne spotkanie z zarządcą infrastruktury, m.in. w kwestiach dotyczących tej sytuacji, jaką mieliśmy w niedzielę i poniedziałek. Spieszę z odpowiedzią w kwestiach dotyczących mocnych słów, szczególnie tak ważkich i mocnych emocjonalnie jak „paraliż".

40 stopni – rekordowe temperatury dały nam się we znaki, szczególnie jeśli chodzi o kwestie taborowe, zwłaszcza u przewoźnika dalekobieżnego, jakim jest Intercity, ale także w infrastrukturze zarządzanej przez największego zarządcę PKP PLK. Punktualność spadła nam w niedzielę do poziomu 70%, przy standardowej punktualności na poziomie 90–92%. Faktycznie, zgadzam się, to jest bardzo duże utrudnienie, które przenosi się bezpośrednio na pasażerów, bo dzisiaj pasażerów w systemie kolejowym każdego dnia mamy średnio ok. 1,2 mln, a nawet 1,3 mln. W rekordowych dniach dochodzimy do 1,5 mln pasażerów dziennie. To są liczby znacznie wyższe niż chociażby 3 lata temu, bo ruch jest o ok. 30% większy.

Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak

Podsumowując niedzielę i poniedziałek: 70-procentowa punktualność, duże problemy, jeśli chodzi o wydajność klimatyzacji, ale na to nakłada się pewna specyfika techniczna samego taboru. Specjaliści mówią wprost, że powyżej 35 stopni w cieniu… Gdy tabor, który przemierza setki kilometrów w skali kraju, nagrzewa się do wyższych temperatur, wydajność klimatyzacji znacząco spada. Temperatury znacznie powyżej 20 stopni, a nawet 25 stopni w pociągach stały się faktem, szczególnie w pociągach dalekobieżnych.

Odniosę się do słowa „paraliż". Z 6,5 tys. pociągów, które dzisiaj mamy na sieci kolejowej każdego dnia, w szczytowym momencie odwołanych zostało 4%. Nieco ponad 200 pociągów zostało odwołanych przez różnych przewoźników. To nie jest sytuacja dotycząca tylko Intercity. Właściwie sytuacja dotknęła każdego przewoźnika – i przewoźników regionalnych zarządzanych przez samorządy, i Polregio, i Intercity, które, tak jak podkreślam, ma zawsze najtrudniej, bo przemierza najwięcej kilometrów i zaczyna wychodzić na lidera, jeśli chodzi o kwestie dotyczące przewozów.

Co warto podsumować i z czego warto wyciągnąć wnioski? Musimy bardziej przygotować infrastrukturę na sytuacje ekstremalne. To dotyczy zarówno temperatur, jak i burz i silnych wiatrów. W tym aspekcie chociażby zmieniamy rozporządzenie, które zostało zmienione w 2019 r., żeby ponownie minimalizować ryzyko drzew spadających na torowiska, a część problemów, które mieliśmy, szczególnie wczoraj i przedwczoraj, dotyczyła m.in. drzew na sieci trakcyjnej i zatarasowanych torów, które uniemożliwiały ruch pociągów.

Trzeba też podkreślić bardzo wyraźnie, że znacząco większy ruch kolejowy, jaki mamy, cały czas jest prowadzony w sieci kolejowej, gdzie mamy znacznie więcej inwestycji. Kiedy patrzymy na liczby, dzisiaj to jest 57 mld zł w inwestycjach, które są prowadzone w zakresie sieci PLK i w rozstrzygniętych przetargach. Dotychczasowe rekordy to był rok 2019, kiedy byliśmy na poziomie 35 mld zł, jeżeli chodzi o inwestycje kolejowe. 35 versus 57 – to znacząco wyższe wartości, co przekłada się na wiele różnego rodzaju punktowych i liniowych działań w infrastrukturze, także realizowanych z KPO, które po prostu musimy zakończyć, żeby te inwestycje rozliczyć. I to ma znaczący wpływ na sytuacje awaryjne. Jeśli mamy sytuację awaryjną, opóźnienia coraz bardziej się kumulują.

W kwestiach dotyczących taboru podstawowym problemem faktycznie była klimatyzacja, rzadziej awarie pociągów, które powodowały ich unieruchomienie. Ale podkreślam, że znaczący, największy wpływ na te odwołania i opóźnienia miały kwestie dotyczące infrastruktury, nawet te dotyczące pewnych błędów w realizacji samych modernizacji, gdzie odkryliśmy takie kwestie, które wymagają zmian w przepisach, w instrukcjach co do wymogów przy budowie i modernizacjach kolejnych odcinków infrastruktury. To dotyczyło problemów z siecią trakcyjną w niedzielę na linii z Warszawy do Gdańska.

Tabor spalinowy zawsze jest bardziej narażony na wysokie temperatury, ponieważ ten tabor pracuje na silniku Diesla. Tam kwestie klimatyzacji, jej wydajności mają jeszcze większe znaczenie niż w przypadku taboru elektrycznego. Te problemy dotknęły nie tylko Intercity, ale także w znacznie większym stopniu przewoźników regionalnych.

Patrzę całościowo na słowo: paraliż. W ostatnich 5 latach, gdy podsumowałem najważniejsze, najbardziej istotne wydarzenia związane z siecią kolejową (*Dzwonek*) od roku 2021, z pierwszej dziesiątki pierwsza czwórka to były wydarzenia z lat 2021–2022, gdzie, tak jak pan poseł powiedział, wymieniając pewne opóźnienia 400, 500 czy 300 minut… Mogę wskazać przykłady, gdzie mieliśmy do czynienia z opóźnieniami idącymi w dziesiątki tysięcy minut, chodzi o pojedyncze zdarzenia dotyczące sieci kolejowej, Centralnej Magistrali Kolejowej.

(*Poseł Łukasz Kmita*: Teraz było dużo gorzej.)

Teraz było dużo lepiej niż wtedy. Mogę pokazać szczegóły, jeśli chodzi o konkretne linie. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zanim pytanie dodatkowe, pozdrowienia dla naszego szczególnego gościa. Zbigniew Zalewski jest dzisiaj z nami, nasz młody rodak mieszkający na co dzień w Szwajcarii, rozumiem, że w ramach wakacji odwiedzający Polskę. Pani posłanka Józefa Szczurek-Żelazko zaprosiła Zbigniewa do Sejmu. Cieszymy się z twojej obecności i z tego, że Polskę cały czas masz w sercu. Pewnie będzie tak dalej. Wszystkiego dobrego, Zbigniew.

Pytanie dodatkowe – pan poseł Mariusz Krystian.

Na odpowiedzi pana ministra Malepszaka będziemy kończyć.

Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Krystian:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Żyjemy na takiej szerokości geograficznej, że generalnie zimą możemy spodziewać się opadów śniegu i niskich temperatur, a latem bywają dni, w których upał jest bardzo wysoki. Naprawdę można się do takich sytuacji w bardzo dużej mierze przygotować. Natomiast skala opóźnień i odwołanych pociągów była tak duża, że rzeczywiście można mówić wprost o paraliżu, bo to nie były jednostkowe sytuacje, tylko to był jakby systemowy paraliż polskiej kolei.

Poseł Mariusz Krystian

Panie Ministrze! Tak naprawdę pociągi jeździły tak jak wasze obietnice polityczne, czyli wolno, nieregularnie i znikały z rozkładu bardzo często. W związku z tym tutaj mamy do czynienia z zapaścią organizacyjną. Zresztą związki zawodowe pracowników kolei, maszynistów, dyżurnych ruchu mówią wprost, że niedobory kadrowe powodują takie spiętrzenie problemów, że w sytuacjach kryzysowych (*Dzwonek*), czyli niskich temperatur czy wysokich temperatur, mamy sytuację, którą obserwowaliśmy ostatnio.

Ale mam kilka konkretnych pytań, panie ministrze.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle…

Poseł Mariusz Krystian:

Kilka. 20 sekund.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Szybciutko. 20 sekund.

Poseł Mariusz Krystian:

Dlaczego nie wdrożono systemu predykcyjnego monitoringu deformacji torów na odcinkach o wysokim ryzyku? Ile wagonów z wózkami 4ANc w PKP Intercity ma w pełni sprawną klimatyzację, zdolną do pracy przy temperaturze zewnętrznej powyżej 35 stopni? I jakie są rzeczywiste rezerwy lokomotyw spalinowych oraz załóg w spółce na szczyt przewozów wakacyjnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan minister Malepszak.
Bardzo proszę.
Czas – 3 minuty.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co się dzieje w zakresie polskiej sieci kolejowej, tj. 100 mln pasażerów więcej w 3 lata, to jest efekt znaczącej poprawy efektywności i odpowiedzi na popyt, z jakim się mierzymy w Polsce. Ludzie chcą jeździć koleją.

Faktycznie, jeśli przyjdzie 40 stopni w cieniu… Dzisiaj musimy wyciągnąć wnioski z tych problemów, które nas dotknęły, ale ważne są dla mnie 364 dni, gdy jeździmy z punktualnością 90%, bo do naprawy jest 1 dzień, kiedy jeździmy z punktualnością 70%, bo ludzie chcą jeździć…

(*Poseł Łukasz Kmita*: Panie ministrze, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek – pięć.)

Dzień z 70-procentową punktualnością, o którym mówię, to był dokładnie 1 dzień, chociaż faktycznie problematyczny był cały weekend.

Podkreślam raz jeszcze: to już jest inna kolej niż jeszcze 3–4 lata temu, ze znacznie większą liczbą pociągów, ze znacznie większą liczbą pasażerów, i jeśli natrafiamy na problem tego typu, to faktycznie następuje kumulacja. Pełna zgoda co do tego, że trzeba się do tego przygotować. Cały czas jeszcze tylko u przewoźnika Intercity z 1650 wagonów – tylko wagonów w ruchu, nie liczę Pendolino, nie liczę Dartów, Flirtów, innych pociągów zespolonych – mamy 210 wagonów bez klimatyzacji. To jest bardzo duży problem, szczególnie w okresie letnim. Stopniowo zmieniamy te wagony na wagony z klimatyzacją, żeby w perspektywie następnych kilku lat pozbyć się wagonów, które nie mają klimatyzacji. Ale dzisiaj nie możemy się ich pozbyć, bo te 200 wagonów przewozi kilkadziesiąt tysięcy pasażerów dobowo. Klimatyzacja w takich temperaturach jest absolutnie kluczowym elementem. Szereg innych elementów, o których dzisiaj rozmawiałem z PKP PLK, dotyczy tematów czysto infrastrukturalnych, żeby tak jak w okresie zimowym, gdy trafiamy na warunki nieco mniej typowe niż w ostatnich 10 latach, gdy temperatura spada do minus 20, lepiej utrzymywać infrastrukturę. To samo dotyczy sytuacji ekstremalnych, na które musimy być gotowi już w nieco większym spektrum tych wydarzeń, bo te sytuacje, zgodnie z tym, co mówią klimatolodzy, mają się zdarzać coraz częściej. Tak że najważniejszy jest rozwój.

To, co się dzieje na polskiej sieci, jeśli chodzi o wykorzystanie taboru – pan poseł użył słowa: wyciskanie czy żyłowanie – nie jest niczym niezwykłym na kolejach zachodnioeuropejskich. Po prostu to tabor, który kosztuje 50 mln zł, jeździ 300 tys. km rocznie, bo do takich przebiegów został przystosowany, więc nasze dążenie jest takie, żeby ten tabor woził coraz więcej pasażerów. I mamy spektakularne wzrosty. W 2 lata na trasie z Warszawy do Białegostoku liczba pasażerów wzrosła o 100% (*Dzwonek*), na trasie z Warszawy do Szczecina – o 70%. O to chodzi, żeby wozić Polaków coraz bardziej komfortowo pociągami. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Łukasz Kmita*: Tylko, panie ministrze… Czas, żeby reagować na awarie.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

To jasne, że ta liczba wzrosła na trasie do Białegostoku, bo pociągi jeżdżą teraz 1,5 godziny, co w czasach mojej młodości było absolutnie nie do pomyślenia.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Dziękuję państwu posłom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie stanu realizacji projektów w ramach Krajowego Planu Odbudowy, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Polska 2050.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela rządu – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty, ale pewnie będą trwały krócej. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców i przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie tego pierwszego nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela rządu – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrywanie punktu: Informacja bieżąca nie może być, zgodnie z regulaminem, dłuższy niż 90 minut.

Zaczynamy o godz. 11.20, więc dokładnie za 1,5 godziny musimy ten punkt przerwać.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Kamila Wnuka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy…

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jaki przewodniczący? Czego?

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku…

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

A, przewodniczący grupy polsko-estońskiej. To prawda.

Poseł Kamil Wnuk:

Tak jest.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Jest mi niezmiernie miło, że akurat pan marszałek prowadzi teraz obrady Sejmu. Jest też mi niezmiernie miło, że jest z nami pani minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, pani przewodnicząca mojej partii, Polski 2050, dlatego że omawiamy bardzo ważny punkt.

Krajowy Plan Odbudowy jest największym programem inwestycyjnym finansowanym ze środków Unii Europejskiej w historii naszego państwa, szanowni państwo, drodzy parlamentarzyści. Jego skuteczna realizacja ma fundamentalne znaczenie dla modernizacji państwa, zwiększania konkurencyjności polskiej gospodarki oraz poprawy jakości życia naszych obywateli. Środki z KPO mają na celu wspieranie inwestycji w zakresie ochrony zdrowia, transportu, energetyki, edukacji, cyfryzacji, a także – co bardzo ważne, zwłaszcza w ostatnim czasie – naszego bezpieczeństwa.

Przez wiele miesięcy Polska pozostawała jednak pozbawiona możliwości pełnego korzystania z tych środków. Wieloletni spór z instytucjami Unii Europejskiej oraz brak realizacji niezbędnych reform doprowadziły do opóźnienia uruchomienia Krajowego Planu Odbudowy o praktycznie 2 lata, a tym samym do odsunięcia w czasie inwestycji oczekiwanych przez samorządy, przedsiębiorców i naszych obywateli. Skutki tych zaniedbań odczuwalne są do dziś, ponieważ realizacja wielu przedsięwzięć musi odbywać się w znacznie krótszym czasie, niż to było początkowo planowane.

Działania obecnego rządu, a szczególnie pani minister funduszy Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, doprowadziły do odblokowania środków z Krajowego Planu Odbudowy oraz znaczącego przyspieszenia procesu ich kontraktowania i wypłacania. Zgodnie z informacjami ministerstwa uruchomiono nabory obejmujące niemal całość dostępnej alokacji, podpisano umowy o wartości przekraczającej 225 mld zł, a beneficjentom wypłacono już, według informacji podanych ostatnio przez ministerstwo, ok. 80 mld. Środki trafiają m.in. na modernizację szpitali, kolej, termomodernizację budynków, transformację energetyczną, wsparcie przedsiębiorstw oraz rozwój nowoczesnej edukacji.

Jednocześnie tempo realizacji KPO wymaga stałego monitorowania oraz sprawnej współpracy administracji rządowej, samorządowej i wszystkich instytucji odpowiedzialnych za wdrażanie programu. Klu-

Poseł Kamil Wnuk

czowe znaczenie ma nie tylko pełne zakontraktowanie środków, ale również terminowa realizacja inwestycji i osiąganie zakładanych wskaźników, tak aby Polska mogła wykorzystać całość przysługujących jej funduszy europejskich.

W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Jak ministerstwo ocenia obecny stan realizacji Krajowego Planu Odbudowy? Które inwestycje realizowane w ramach KPO są obecnie najbardziej zaawansowane, a które wymagają podjęcia dodatkowych działań w celu dotrzymania harmonogramu? Jakie działania podejmuje Rada Ministrów w celu zapewnienia pełnego wykorzystania środków dostępnych w ramach Krajowego Planu Odbudowy przed upływem terminów wynikających z przepisów Unii Europejskiej? Mamy teraz sierpień 2026 r. Czy ministerstwo identyfikuje obecnie ryzyka mogące wpłynąć na terminową realizację KPO? Jeśli tak, to jakie działania zostały podjęte w celu ich ograniczenia? Jakie najważniejsze społeczne i gospodarcze efekty realizacji KPO są już obecnie widoczne dla naszych obywateli, dla naszych samorządów? Jakie korzyści ministerstwo przewiduje do czasu zakończenia tego programu? Jaki jest stan wdrażania reform systemowych wymaganych w ramach procesu przyznawania środków z KPO?

To podstawowe pytania, które pozwoliłem sobie tutaj zadać. Liczę na to, że wszyscy parlamentarzyści, zarówno ze strony koalicji rządzącej, jak i opozycji, wezmą udział w tej dyskusji, bo to dzisiaj kluczowa sprawa dla polskiej gospodarki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Oj, wezmą, wezmą. Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi panią minister funduszy i polityki regionalnej Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz.

Bardzo proszę.

Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Byłam wczoraj w Brukseli cały dzień na rozmowach finiszujących KPO. W pierwszych słowach usłyszałam: gratulujemy wam (*Oklaski*), kiedy 2,5 roku temu przyjechaliście po raz pierwszy, myśleliśmy, że jeżeli zrobicie 60% czy 70% po 2-letnim opóźnieniu, to będziecie świetni. Szanowni państwo, zrobimy 100%. Całe KPO zostanie wdrożone. Dzisiaj to Holendrzy, Duńczycy, Francuzi przyjeżdżają na spotkanie z Komisją i mówią: Jak mamy to skończyć? A Polacy przyjeżdżają na spotkanie z Komisją i mówią: skończyliśmy to, zrobiliśmy to. Przygotowaliśmy największy projekt reformatorsko-inwestycyjny, jaki w ogóle miał miejsce w wolnej Polsce. Czy to oznacza, że wszystkie reformy i inwestycje zostaną zrealizowane w 2,5 roku? Nie, dlatego że KPO to taki pociąg, który postawiliśmy na tory, dołożyliśmy do niego wagony i teraz przez najbliższe 10 lat prawie każdego dnia będą kończone kolejne i kolejne inwestycje. Wielkich inwestycji, wielkich zmian nie dokonuje się z dnia na dzień. To są zmiany na pokolenia, których się dokonuje przez długie lata. To się właśnie dzieje.

Już słyszę niepokój po prawej stronie. Słyszę też w mediach, że KPO nie ma, że to jest jakaś niemiecka lichwa. Szanowni państwo, mam taką radę: może wstańcie z ław poselskich i pojedźcie w Polskę. Pojedźcie do pani Oli, właścicielki polskiej rodzinnej firmy już w szóstym pokoleniu, która dzisiaj ma maszyny do liofilizacji owoców i nową linię produkcji soków w lubelskim. Także w lubelskim powstała nowa firma rodzinna, zasilana zresztą tymi okropnymi OZE i magazynami, która produkuje lody dla całej okolicy. W sumie chodzi o 630 firm. Przecież bardzo chcecie, żeby takie firmy się rozwijały. Polskie firmy przetwórstwa rolnego otrzymały wsparcie w wysokości prawie 5 mld zł. Pójdźcie i powiedzcie tym ludziom, że to nie jest im potrzebne.

A może macie odwagę spojrzeć w oczy seniorom ze Skierniewic, którzy czekają na nowy oddział opieki długoterminowej? Ten oddział jest już gotów, za 2 miesiące rusza kilkadziesiąt nowych łóżek. Ludzie czekają także na gotowy już nowy oddział w centrum onkologii w Gliwicach, oddział leczenia radiologicznego. W sumie jest 135 nowych lub unowocześnionych oddziałów onkologicznych i kardiologicznych w całej Polsce oraz 368 szpitali, które wdrażają nowoczesne rozwiązania cyfrowe, także z KPO. A może chcecie powiedzieć ludziom w Zabrzu, którzy zaraz pójdą badać się tomografem – kupiliśmy 120 takich tomografów z KPO – czy ludziom w Łomży, którzy pójdą badać się rezonansem magnetycznym, że mają tego nie robić? Może mają tak jak do tej pory jeździć do Warszawy? Z KPO zostały kupione 72 urządzenia do rezonansu magnetycznego. (*Poruszenie na sali*) W sumie koszt to 18 mld zł. Pójdźcie, powiedzcie im, że mają się nie badać, że mają nie iść na rezonans. Po co im to?

(*Głos z sali*: O czym ty mówisz?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Sachajko, będzie czas.

Panie pośle Kuźmiuk…

Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Szanowni Państwo! W Nowym Sączu samorządowcy z radością czekają na projekt – i tu się zdziwicie – który przecież wy zaczęliście, a my sfinansowa-

Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

liśmy go z KPO. Chodzi o nowy tunel z Nowego Sącza do Krakowa, który wreszcie po 100 latach skróci tę drogę o połowę. Ludzie z Nowego Sącza dojadą do Krakowa już w 1,5 godziny. Widzimy, że to zaczęliście, a wy zauważcie, że to zostało skończone. Miejcie odwagę i przyzwoitość, żeby zobaczyć, że KPO jest, że maszyna „Jadwiga", której wszyscy sekundują w Nowym Sączu, wierci ten tunel i po 100 latach ludzie wreszcie pojadą z Nowego Sącza wprost do Krakowa.

Jest 20 tys. nowych miejsc w żłobkach. Można pojechać – Miasteczko Krajeńskie, Wielkopolska. Specjalnie państwu podaję, gdzie i jak, żeby nie było, że to są jakieś mityczne projekty. Tam jest nowy żłobek, są miejsca. Zapisane dzieci już czekają, żeby od września pójść do tego żłobka. Obok, w gminie Kaczory powstał pierwszy od 50 lat blok budownictwa społecznego. Tam nie ma deweloperki. Jeśli nie byłoby tego bloku w ramach budownictwa społecznego, to młodzi ludzie nie mieliby mieszkań i nie mogliby tam zostać. Teraz ten blok jest wypełniony. W tym bloku zamieszkają rodziny, które będą mogły mieszkać w Polsce lokalnej, będą mogły mieszkać w Kaczorach. Ten blok by nie powstał bez KPO.

(*Głos z sali*: Głupoty opowiadasz.)

Szanowni Państwo! OZE. Wiem, jak nazywacie OZE, OZE polskiej suwerenności i OZE, dzięki któremu – jestem o tym przekonana – pan Czarnek chłodził się bardzo luksusowo w czasie minionych upałów. Inni też chcą z tego OZE korzystać, dlatego KPO to jest ogromny projekt inwestycyjny związany ze zmianą polskiej energetyki.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Dlaczego głosowaliście przeciwko?)

150 tys. km sieci dystrybucyjnych. Można by tym owinąć Ziemię cztery razy. 10% sieci w Polsce będzie zmodernizowanych i będą nowe, zbudowane dzięki KPO. To wszystko się dzieje. 30 GWh z OZE będzie w Polsce dzięki KPO.

Jest też inny bardzo ważny obszar. Może nie można go dotknąć ręką, ale za to można naprawdę poczuć sercem. 1,8 tys. podmiotów ekonomii społecznej dostało wsparcie z KPO. Dzięki temu tysiące osób z niepełnosprawnościami mają to, co jest dla nich najważniejsze: miejsca pracy. Mają godność, mają poczucie, że są ważni, potrzebni i docenieni. To wszystko wydarzyło się dzięki KPO. To wszystko dalej się dzieje dzięki KPO. Jest też ogromna rewolucja, jeśli chodzi o koleje, i to jest rewolucja przede wszystkim w Polsce lokalnej.

Szanowni Państwo! Myśmy przejęli po was KPO, które donikąd nie szło. Stało i czekało. Wyście nie wysłali nawet jednego wniosku o płatność. Mogliście, ale nie wysłaliście. Pierwszy wniosek o płatność wysłaliśmy my.

Jeśli chodzi o koleje, to znowu podam konkrety. 500 km dróg kolejowych budowanych ze środków KPO. 400 sztuk taboru. Wszystko zbudowane, wyremontowane w Polsce. Pilnowaliśmy sztuka po sztuce, żeby to była bydgoska Pesa, żeby to był NEWAG. Wszystko zbudowane w Polsce, a to oznacza miejsca pracy i rozwój naszych firm.

Na koniec powiem, że to jest projekt reformatorsko-inwestycyjny. To są inwestycje, ale to są też reformy. Tych reform, zmian legislacyjnych jest w sumie 54. Wszystkie, uwaga, zostały podpisane przez panów prezydentów: i przez pana prezydenta Dudę, i przez pana prezydenta Nawrockiego. Dziękuję. Czyli było przekonanie, że te zmiany reformatorskie są potrzebne. To są m.in. reforma Państwowej Inspekcji Pracy, e-faktury. To jest zmiana legislacyjna dotycząca odnawialnych źródeł energii. To się nazywało bardziej przyzwoicie w tej reformie niż czasem się tutaj pojawiało, niemniej pan prezydent to podpisał. To jest reforma szpitali, Krajowej Sieci Onkologicznej i Krajowej Sieci Kardiologicznej. To jest ustawa dotycząca e-zdrowia. Wszystko to zostało zrobione dzięki KPO.

Szanowni Państwo! Polityka to jest przede wszystkim budowanie. Dobra polityka to jest budowanie. Oczywiście można siedzieć tu i ówdzie albo krzyczeć po mediach: hańba, albo zaprzeczać faktom i mówić, że fakty nie są faktami. Można jednak po prostu te fakty pokazać. Można pojechać w Polskę i zobaczyć tych wszystkich ludzi, którzy posyłają dzieci do nowych żłobków, do nowych ponad 500 (*Dzwonek*) ocieplonych szkół w Polsce i naprawdę czują, że ich życie staje się i stało się lepsze. Wszystkim, którzy przyczynili się do tego największego projektu inwestycyjnego i reformatorskiego w Polsce, bardzo dziękuję. To była i jest naprawdę bardzo duża rzecz. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Wysoka Izbo! Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

W kolejnej formułce powinnam zapytać, czy ktoś z państwa jeszcze chce się dopisać na liście.

Powinnam teraz zamknąć listę i oczywiście listę zamykam.

Mam też dla państwa informację, że nie wszystkie osoby zdołają się, mówiąc kolokwialnie, załapać na zadanie pytania, ponieważ w tej chwili mamy już zapisanych 68 osób. Zaczęliśmy o godz. 11.20, punkt powinniśmy skończyć o godz. 12.50.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Niech to będzie bezwzględna minuta. Będę po prostu wyciszać mikrofon. Tak się muszę z państwem umówić.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza będzie pani poseł Małgorzata Wassermann.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Wassermann:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Bardzo pani gratuluję tego doskonałego samopoczucia. Gorzej, że polscy przedsiębiorcy nie mają poczucia, które pani ma. Jeśli chodzi o to zadowolenie, to powiem tak: pewnie pani ma na myśli kilka jachtów, ewentualnie kilka klubów. (*Oklaski*) Nas bardziej interesuje kwestia realizacji tego, co jest potrzebne Polakom. Chodzi o służbę zdrowia, informatykę, technologie itd., itp. Jeżeli jednak pani pozwoli, zacznę jednym najbardziej dla mnie istotnym pytaniem. Jakby pani minister zechciała nam wszystkim powiedzieć, jakie konkretne działania – podkreślam: konkretne – w obszarze wymiaru sprawiedliwości wprowadził rząd, które spowodowały odblokowanie środków z KPO. (*Oklaski*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską.

Szykuje się pan poseł Adam Dziedzic.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Bardzo dobrze.)

Poseł Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Środki z KPO należą do największych szans rozwojowych Polski od czasu wejścia do Unii Europejskiej. Mówimy o 240 mld zł przeznaczonych na inwestycje, transformację energetyczną, rozwój samorządów i wsparcie gospodarki, w tym m.in. bydgoskiej Pesy. Niestety przez rząd PiS Polska utraciła cenny czas na realizację potrzebnych inwestycji: dróg, szpitali i szkół.

Jednym z obszarów objętych wsparciem z KPO jest przygotowanie przez gminy planów ogólnych. Samorządy, m.in. gmina Warlubie w województwie kujawsko-pomorskim, ponoszą duże koszty związane z opracowaniem dokumentów i oczekują na refundację wydatków. W ostatnich tygodniach zmieniono zasady naboru, a gminy otrzymały więcej czasu na uchwalenie i opublikowanie planów.

Pani Minister! Na jakim etapie jest obecnie proces uruchamiania środków z KPO na sporządzenie planów ogólnych? Czy wszystkie gminy, które w wymaganym terminie uchwalą plan ogólny, spełnią warunki programu, mogą mieć pewność odnośnie do otrzymania refundacji kosztów jego przygotowania? (*Dzwonek*) I ostatnie pytanie: Jakie środki na rozwój rolnictwa trafiły do gmin, a jakie bezpośrednio do rolników? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica.

Szykują się panowie posłowie Tadeusz Tomaszewski, Tumanowicz i Wnuk.

Poseł Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Krajowy program odbudowy był bardzo potrzebny dla naszego kraju, dla naszej gospodarki i dla naszych mieszkańców, były i są potrzebne środki z niego. Mam trzy pytania. Bardzo bym prosił, jeżeli będzie to możliwe, o odpowiedź na piśmie, bo pewnie trudno będzie odpowiedzieć teraz.

Polskie elektrownie wiatrowe na Bałtyku. Ile wydatkowano do tej pory? Na co konkretnie te środki poszły? Czy nie ma tutaj ryzyka, że nie zdążymy w tej materii? Już próbowaliśmy to zrobić wcześniej, za poprzednich rządów. Pamiętacie państwo tysiąc wiatraków na morzu.

Termomodernizacja budynków jednorodzinnych i mieszkań, „Czyste powietrze". Na Podkarpaciu są bardzo duże zatory. Chciałbym zasięgnąć informacji, jakie środki były przeznaczone na ten cel. Co takiego się stało, że te zatory powstały? Kiedy zostaną odblokowane?

I trzecia sprawa, bardzo ważna i istotna dla samorządów – oczyszczalnie ścieków. Jakie kwoty na ten cel zostały przeznaczone? Czy nie istnieje ryzyko, że te środki będą utracone? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Ministro! 4 maja tutaj, w parlamencie, niektórym nie starczyło odwagi, żeby poprzeć Krajowy Plan Odbudowy. Wśród koalicji rządzącej nie było jedności. Zdecydowana postawa posłów Lewicy spowodowała, że ten plan został przyjęty i możemy go teraz z dumą realizować.

Po pierwsze, jednym z tych kamieni, o których walczyła Lewica, były nakłady z KPO na służbę zdrowia. Mówiła pani minister, że na ten cel przeznaczono 18 mld zł. Chciałbym zapytać, ile trafiło do szpitali powiatowych.

Po drugie, kolejny kamień milowy z KPO, o który walczyła Lewica, dotyczył finansowania ze środków odbudowy budownictwa, budownictwa społecznego, budownictwa komunalnego. Jak tutaj jest realizowany program? I ostatnie pytanie: Ile zrealizowano do tej pory zaprojektowanych przez poprzedni rząd kamieni milowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza. Nie ma.

Pan poseł Kamil Wnuk.

Kolejny będzie pan poseł Sachajko.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Niektórzy w KPO widzą tylko jachty, a ja widzę nowe inwestycje. Widzę infrastrukturę kolejową w województwie śląskim, dzięki której można szybko w klimatyzowanych wagonach dojechać w każde miejsce. Można np. dojechać do Banku Kultury, czyli miejsca, gdzie kiedyś był Bank Śląski, gdzie prywatni inwestorzy zainwestowali. Z fantastycznego miejsca w Sosnowcu, które było zaniedbane, powstało piękne miejsce kultury. Widzę nowy tomograf za 8 mln zł w szpitalu miejskim, dzięki któremu są mniejsze kolejki.

Mam pytanie, jeżeli chodzi o województwo śląskie, które jest chyba liderem w pozyskiwaniu tych środków, o samorząd województwa śląskiego. Jaka jest łączna wartość środków KPO zakontraktowanych dla województwa śląskiego? Ile projektów uzyskało dofinansowanie? Jaka kwota została faktycznie wypłacana beneficjentom? Które samorządy, szpitale i uczelnie oraz którzy przedsiębiorcy otrzymali największe wsparcie z Krajowego Planu Odbudowy w województwie śląskim? Usłyszycie, szanowny państwo, te liczby, bo to jest coś, co najlepiej przemawia, jak to wygląda. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Cieszę się, że pani uda się te pieniądze wydatkować, bo te pieniądze są rzeczywiście Polsce potrzebne. Tylko nie wiem, po co była ta słaba zaczepka odnośnie do poprzedniego rządu. Bo pani sobie zdaje sprawę, że to była decyzja polityczna. I jeżeli pani się uda te pieniądze rzeczywiście wydać, to chwała pani. Aczkolwiek nie chodzi tylko o wydanie pieniędzy. Chodzi także o to, na co one są wydane. Bo wydanie pieniędzy na jachty, które za chwileczkę będą sprzedane, i na wiele innych głupot, które później będziemy musieli jako Polska spłacać, jest niecelowe.

Cieszy się pani tutaj, że został kupiony kolejny tomograf, a może zostało kupione więcej sprzętu medycznego, tylko że pani koleżanka blokuje pieniądze na to, żeby ten tomograf mógł być wykorzystany. W tej chwili tomografy nie są wykorzystane. Po co zatem kupować następne? Naprawdę marnują państwo te pieniądze na rzeczy, z których Polacy nie są dumni, a jednocześnie kupowany jest kolejny sprzęt, który nie jest wykorzystywany. Dziękuję.

(*Poseł Kamil Wnuk*: Przyda się.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Minister! Zablokowaliście największy program inwestycyjny, który był skierowany na odbudowę polskiej gospodarki po pandemii. Szliście do wyborów z hasłem: oddłużymy szpitale powiatowe, skrócą się kolejki. I co mamy? Co po tych waszych hasłach? Ogromne kolejki do szpitali. Szpitale powiatowe są w bardzo złej kondycji finansowej. Przede wszystkim są zamykane poszczególne oddziały w szpitalach powiatowych i wojewódzkich. Pani minister, zapraszam panią do mojego okręgu wyborczego. Pani zobaczy kondycję szpitali powiatowych. Co po rezonansie, jak on jest niewykorzystany? Na miłość boską, co pani mówi? Proszę się obudzić i to zobaczyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Władysław Dajczak*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego.

Za moment wystąpi pani poseł Ewa Schädler.

Poseł Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Program KPO jest od dawna wyczekiwany. Dzisiaj mamy zapewnienie pani minister, że nie grozi niebezpieczeństwo, że jest realizowany, że będzie zrealizowany w 100%. I dobrze. Składam również podziękowania, że okres realizacji programu został wydłużony.

Moje pytania: Czy przedsiębiorcy mogą dalej wnioskować? Czy w przypadku tych środków będę jeszcze kolejne etapy składania wniosków przez przedsiębiorców? Mam też pytanie o charakterze regionalnym. Jestem z Lubelszczyzny. Jakie środki trafiły na Lubelszczyznę? Mówię tutaj o infrastrukturach drogowej, kolejowej i wodno-ściekowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler.

Poseł Ewa Schädler:

Pani Marszałek! Pani Ministro! Po pierwsze, chciałabym pogratulować tego, co wydarzyło się wczoraj, bo za mało chwalimy się tym, co naprawdę udało się wypracować, wynegocjować. Przez państwa opieszałość, przez wasze zaniedbania wystartowaliśmy z programem 2 lata później, a dzięki pani minister i jej współpracownikom środki będą wykorzystane prawie w 100%. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Kłamiesz.)

Przechodzę do mojego krótkiego pytania. Najlepiej przemawiają zawsze cyfry, określenia ilości, bo to ludzie zapamiętują. Dlatego mam proste pytanie: Ile szpitali w Polsce dostało wsparcie z KPO i w jakim zakresie? Proszę o odpowiedź ze szczególnym uwzględnieniem tego, ile pieniędzy trafiło do Wielkopolski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, a za moment – pani poseł Katarzyna Czochara.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krajowy Plan Odbudowy to ogromna szansa na realną modernizację państwa, rozwój kompetencji i lepsze przygotowanie Polski do wyzwań przyszłości. Warto dziś pokazać nie tylko skalę inwestycji, ale także ich praktyczne znaczenie dla obywateli.

Mam trzy pytania. Jakie są obecnie najważniejsze efekty inwestycji KPO w szkołach, zwłaszcza w zakresie pracowni AI, STEM, sprzętu dla uczniów oraz poprawy infrastruktury cyfrowej? W jaki sposób rząd wspiera nauczycieli i dyrektorów w tym, aby nowoczesny sprzęt był jak najlepiej wykorzystywany w codziennej pracy z uczniami? Jakie znaczenie dla młodych ludzi, w tym młodych mężczyzn, wybierających kształcenie zawodowe, mają branżowe centra umiejętności i programy podnoszenia kwalifikacji finansowane z KPO? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Katarzynę Czocharę, a za moment – pani poseł Pępek.

Poseł Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wszystkie inwestycje w ramach KPO rozliczone muszą być do 31 sierpnia 2026 r., czyli mamy de facto 2 miesiące. Zagrożone są tak naprawdę dziesiątki spóźnionych projektów infrastrukturalnych, cyfrowych, m.in. w obszarze opieki zdrowotnej. Ich beneficjenci mogą mieć problem z realizacją celów, i to nie z własnej winy, lub mogą być po prostu zmuszeni do zwrotu przyznanych środków.

Pani Minister! Mam konkretne pytania: Ile środków finansowych jest zagrożonych niewykorzystaniem? Jakie jest ryzyko w ogóle niewypłacenia ostatnich transz? 18 mld zł miało trafić do opieki zdrowotnej. (*Dzwonek*) Ile środków z tych 18 mld zł trafiło do tego obszaru do tej pory?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Katarzyna Czochara:

Ilu środków w ogóle nie będzie można wykorzystać ze względu na pozostały czas, okres 2 miesięcy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, zapraszam.

Pani poseł, umówiliśmy się na minutę.

Zapraszam.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krajowy Plan Odbudowy to ogromny skok rozwojowy dla Polski, który stał się faktem dzięki determinacji naszego rządu, który skutecznie przywrócił Polsce dostęp do tych funduszy.

(*Poseł Katarzyna Czochara*: Zwłaszcza wam.)

Dzisiaj z satysfakcją obserwujemy wymierne rezultaty tych działań, które obejmują niemal każdą dziedzinę życia społecznego i gospodarczego: od modernizacji transportu publicznego i infrastruktury kolejowej, poprzez inwestycje w edukację, cyfryzację, poprawę dostępności opieki nad dziećmi, program „Aktywny maluch", po wsparcie dla rozwiązań proekologicznych. W imieniu mieszkańców subregionu południowego województwa śląskiego zwracam się z prośbą o pisemną odpowiedź na pytanie, jakie środki finansowe łącznie zostały przeznaczone na inwestycje realizowane w tym obszarze (*Dzwonek*), ze szczególnym uwzględnieniem powiatów żywieckiego…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

…bielskiego, cieszyńskiego oraz pszczyńskiego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Szpital w Żywcu jest bardzo ważny.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Krajowy Plan Odbudowy jest niezwykle istotnym, długofalowym programem, który mam nadzieję, przyczyni się do rozwoju Polski na pokolenia, nie na kadencje.

Szanowni Państwo! Słyszymy od pani minister – i za to bardzo dziękuję – o różnego rodzaju inwestycjach w gospodarkę, w przedsiębiorstwa, w transport, nie tylko ten kolejowy. Co do zasady widzę w swojej Gdyni, jak jeżdżą nowe autobusy niskoemisyjne czy też inne pojazdy. Szanowna pani minister, proszę jednak o wytłumaczenie, jaki musi być okres trwałości projektu, na który pozyskuje się środki z Krajowego Planu Odbudowy. Co się stanie, jeżeli ewentualnie któreś z inwestycji nie będą mogły być zrealizowane czy dobrze użytkowane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Na początek sprostujmy… Jakby pani minister jednak uważała… Pani minister, mówię do pani. Po pierwsze, sprostowanie kłamstwa, które padło na początku: 2-letnie opóźnienie to państwa zasługa. (*Oklaski*) To m.in. państwo przyjęliście ponad 20 rezolucji w Parlamencie Europejskim, w których żądaliście zablokowania środków dla Polski.

(*Głos z sali*: Co za brednie.)

I rzeczywiście, bez zmiany kropki czy przecinka w polskim prawie Komisja Europejska odblokowała te pieniądze polityczną decyzją, tylko dlatego że wróciliście do władzy.

Druga rzecz. Mając świadomość 2-letniego opóźnienia, przeznaczaliście pieniądze minister finansów na finansowanie zarządzania płynnością. Materiały NIK: 80 mld w roku 2024 i 55 mld zł w 2025 r. W konsekwencji musieliście oddać 5 mld euro części pożyczkowej do Brukseli (*Dzwonek*), czym się nie pochwaliliście.

I ostatnia rzecz…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Ta część pożyczkowa…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Poseł Władysław Dajczak*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle…

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, umówiliśmy się na 1 minutę.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! W województwie zachodniopomorskim realizowanych jest blisko 1 tys. projektów o wartości prawie 7 mld zł w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Najważniejsze inwestycje to sześć branżowych centrów umiejętności, m.in. w Szczecinku, Czaplinku, Wałczu, zakup autobusów niskoemisyjnych dla transportu publicznego w Koszalinie, Wałczu, Stargardzie, Szczecinie, przebudowa portu w Darłowie na potrzeby rozwoju morskiej energetyki wiatrowej, modernizacja ok. 300 km linii kolejowej Nadodrzanka łączącej Wrocław z portami w Szczecinie i Świnoujściu, ponad 200 mln zł na modernizację onkologii w szczecińskich szpitalach, cyfryzacja szpitala w Stargardzie, 88 mln zł na termomodernizację szkół w województwie, budowa nowego, nowoczesnego żłobka w Szczecinie na 288 miejsc.

Środki z KPO przekładają się na konkretne korzyści dla mieszkańców, poprawiają jakość życia, tworzą lepsze warunki pracy, wspierają rozwój gospodarczy regionu i całego kraju. Stąd wielkie podziękowania (*Dzwonek*) dla rządu Donalda Tuska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Paluch*: Dzień bez wazeliny to dzień stracony.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka.

Poseł Łukasz Osmalak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Słuchając niektórych wypowiedzi, mam wrażenie, że dzień bez polaryzowania

Poseł Łukasz Osmalak

polskiej sceny politycznej należałoby uznać za dzień stracony. W mojej opinii należy się cieszyć tym, że Polska jako jeden z nielicznych krajów Unii Europejskiej jest dzisiaj na poziomie 100% realizacji tych środków i za to ogromny szacunek, pani minister, dla pani i dla całego resortu, dla wszystkich, którzy w tym procesie pracowali i którzy w nim biorą aktywny udział.

A pytania miałbym trzy: Jakie zmiany zostały wprowadzone w KPO, które bardziej będą wspierać Polskę lokalną? Jakie pieniądze, jakie konkretne inwestycje z KPO, jeśli chodzi o kolej? I dzisiaj bardzo aktualny temat: ochrona zdrowia, która od kilkudziesięciu lat, nie okłamujmy się, szanowni państwo, w Polsce kuleje. Jakie wsparcie, jeśli chodzi o KPO pod kątem ochrony zdrowia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Na zaproszenie pana posła Macieja Małeckiego naszym obradom przysłuchuje się rodzina państwa Meyer z RPA, South Africa, o pięknych tradycjach rugby oraz pan Adrian Duczymiński. Witamy państwa serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomę.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Fakty są takie. Z tego raportu wynika, że łącznie 137 mld zł zostało wykorzystane przez ministra Domańskiego na uzyskanie, zarządzanie płynnością budżetu państwa, a nie na realizację przedsięwzięć zapisanych w tym programie. Czyli zwracamy 5,5 mld euro z tej części, z której mieliśmy je przyznane, wykorzystujemy na płynność finansową i jeszcze musimy oddać 1200 mln zł odsetek. Czy to jest ta efektywność działań koalicji 13 grudnia? Przecież to jest skandal z tym wszystkim, co robicie, jeśli chodzi o zarządzanie funduszami, które zostały pozyskane (*Dzwonek*) w ramach KPO. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Obecny rząd skutecznie odblokował środki z KPO i uzyskał kolejne transze finansowania. Jednocześnie wiemy, że zgodnie z obowiązującymi zasadami wszystkie inwestycje powinny zostać zakończone do 31 sierpnia. Termin jest nieprzekraczalny i oznacza, że mało czasu, pani minister. W związku z tym konkretne pytania: Ile projektów finansowanych z KPO zostało już całkowicie zakończonych, a ile pozostaje w trakcie realizacji? I drugie pytanie: Jaka wartość środków została zakontraktowana, jaka wypłacana beneficjentom i jaka ostatecznie rozliczona? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Stracha.

Za moment pani poseł Teresa Pamuła.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska 2050 szła do wyborów w ramach Trzeciej Drogi i po zwycięskich wyborach wzięliśmy odpowiedzialność z PSL za dwa najważniejsze resorty, moim zdaniem, czyli bezpieczeństwo narodowe oraz pozyskanie środków europejskich. To są dwa ministerstwa prowadzone przez panią minister i pana wicepremiera, które odniosły największy sukces. Bo rzeczywiście inwestycje w bezpieczeństwo są całkowicie bezprecedensowe i sukces w pozyskaniu pieniędzy z KPO jest niewątpliwy. Moje pytanie także dotyczy bezpieczeństwa, konkretnie bezpieczeństwa w obronie cywilnej. Cyberbezpieczeństwo, infrastruktura dual-use czy też schrony to jest coś, na co z KPO także miały być pozyskane pieniądze. Dlatego pytam: Jakie pieniądze i jakie inwestycje będą wykorzystane z KPO w ramach obrony cywilnej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Teresę Pamułę.

Za moment pani poseł Łuczak.

Poseł Teresa Pamuła:

Pani Marszałek! Pani Minister! KPO nie było wykorzystane przez Prawo i Sprawiedliwość, dlatego że nie było praworządności w Polsce. Teraz okazuje się, że jest praworządność. Proszę mi powiedzieć, które akty prawne zostały zmienione, że KPO odblokowano. Wykorzystano te środki na jachty, na kluby swingersów. Pani minister zapowiadała, że będą kontrole. Czy są już wyniki z tych kontroli? Kto otrzymał te środki? Dlaczego otrzymał te środki? W jakiej kwocie uzyskał te środki? Z informacji prasowych wiemy, że przede wszystkim otrzymały je osoby powiązane z Platformą, z Koalicją Obywatelską, z frakcją rządzącą. Więc chciałabym uzyskać informację od pani minister, ile tych kontroli przeprowadzono, jak one zostały przeprowadzone (*Dzwonek*) i jakie są ich wyniki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Krajowy Plan Odbudowy odblokował rząd Donalda Tuska i pieniądze, tj. 240 mld zł, szerokim strumieniem popłynęły na rynek, żeby rozwijać polską gospodarkę. I kilka przykładów. Program „Aktywny maluch", czyli żłobki i kluby dziecięce, na który przeznaczono 6,5 mld zł. Ostatnio otwarto taki żłobek w moim Żelazkowie, a także kilka innych w powiecie kaliskim. Na pracownie STEM, tj. wyposażenie na przedmioty matematyczne i przyrodnicze i pracownie AI, przeznaczono 1,86 mld.

(*Poseł Anna Paluch*: Ale z naszego rządu są dodane, zapomniała pani dodać.)

100 tys. sal w szkołach zostało wyposażonych w zestawy do nauki zdalnej, zakupiono 341 tys. laptopów dla nauczycieli. Na prawie 120 branżowych centrów umiejętności wydano 1,5 mld. Poza tym modernizacja szkół i przedszkoli to 1,21 mld. Ponadto dostęp do szerokopasmowego Internetu, autobusy zeroemisyjne (*Dzwonek*), tabor kolejowy, linie kolejowe, inwestycje w transport, drogi, obwodnice, czyste powietrze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Adama Gomołę.

Poseł Adam Gomoła:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Historia o polskim KPO to niczym scenariusz na thriller: zły początek, szwarccharakter, który zadłuża nas na 120 mld zł, potem nawet nie potrafi złożyć wniosku o to, żeby te środki trafiły do Polski. Następnie był bardzo trudny czas na początku naszych dni w rządzie w roku 2024, żeby te środki zostały w pełni wykorzystane. I jeden z najtrudniejszych odcinków frontu, czyli te blisko 20 mld zł na zdrowie, które cudem udało się tak naprawdę uratować. One dzisiaj zasilają system ochrony zdrowia. I wiele, wiele innych punktów, w których odzyskujemy wreszcie poczucie, że sprawy mają się tak, jak się mieć powinny.

Pani minister jako pierwsza w Europie wynegocjowała część KPO na obronność. I jest mnóstwo małych projektów, w których te środki trafiają tam, gdzie są potrzebne. Tam, gdzie służą tym, którzy tego wsparcia potrzebują najmocniej, a nie tam, gdzie są akurat wasi partyjni nominaci (*Dzwonek*) w samorządach. Uczcie się tego od pani minister. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj. Jest pani poseł?

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Pani Minister! Blokowaliście 2 lata program KPO tylko dla cynicznych, doraźnych korzyści politycznych. Mamy taki efekt, że NIK określa, że 90% środków z KPO to tak naprawdę płynność finansowa, płynność budżetowa budżetu, który de facto i tak jest od dziesięcioleci z największym długiem, największym deficytem. Więc trudno tutaj przyznać pani rację odnośnie do tej mistyfikacji sukcesu.

Pani minister, ja mam takie pytanie. W KPO były 54 zaplanowane reformy państwa. Niedawno, kilka tygodni temu, pani w mediach sama powiedziała, że ten rząd nie zrobił żadnej poważnej reformy. Czy coś się zmieniło przez te ostatnie kilka tygodni, od momentu kiedy pani to oświadczyła? Czy są już jakieś poważne reformy? Bo ja mam dla pani informację. Na te tomografy, które państwo kupiliście słusznie, to niestety część ludzi się nie doczeka, po prostu nie dożyje do badania, więc nie skorzysta z tego. Tak samo jest w przypadku innego sprzętu dla szpitali, ponieważ to jest tak, jak by nie leciał z wami żaden pilot, nie koordynujecie tego, bo jednocześnie obcinacie świadczenia i wprowadzacie limity do ochrony zdrowia (*Dzwonek*), kupując sprzęt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Kołodziejczak, ale nie widzę.
Czy jest pan poseł Gramatyka?
Zapraszam.
(*Poseł Michał Gramatyka*: Zawsze jestem na posterunku.)

Im szybciej tu będziemy, tym więcej posłów zada pytania. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Trzeba schodzić z tej galerii. My to robimy.)

Staram się, jak mogę.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W różnych miejscach i w różnych gremiach staję przed ludźmi zainteresowanymi rozwojem szerokopasmowych sieci w Polsce i mówię, jak bardzo jestem dumny z Polski. 87% gospodarstw domowych w Polsce ma pokrycie dostępem do szerokopasmowych sieci światłowodowych o przepustowości co najmniej 100 Mb/s. Średnia prędkość ściągania

Poseł Michał Gramatyka

danych w tych sieciach wzrosła o 26% rok do roku i wynosi obecnie ponad 160 Mb. W mobilnych sieciach średnia prędkość jest niemal taka sama. To wszystko dzięki funduszom KPO i tego dotyczy moje pytanie. Jak wiele środków z Funduszu Odbudowy, z Krajowego Planu Odbudowy zostało wydane właśnie na polepszenie warunków dostępu do szerokopasmowej sieci z tego samego Funduszu Odbudowy (*Dzwonek*), przeciwko któremu prawa strona protestowała? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Bogumiłę Olbryś.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicjo 13 grudnia, na 2 lata zamroziliście coś, co mogło służyć społeczeństwu. Społeczeństwo ocenia was źle, ponieważ wydatkowanie środków finansowych oscyluje na poziomie ok. 60%, a wydatkowanie unijne to już jest ponad 70%. Duża część ekonomistów wskazuje, że projekty wybierane są bardziej ze względów politycznych niż na podstawie wpływu na rozwój gospodarczy kraju. I to jest złe. Zwrócono także uwagę na to, że znaczna część środków finansowych trafia do instytucji publicznych, do spółek Skarbu Państwa, podczas gdy sektor prywatny ma mniejsze możliwości korzystania z tychże funduszy. Pytania. Jaki procent funduszy z KPO został zagospodarowany przez sektor prywatny?

Drugie. Proszę wskazać inwestycje, które są zagrożone wykonaniem w określonym terminie, bo wiemy doskonale, że uwarunkowania są takie, że trzeba będzie właśnie zwrócić środki albo tych środków nie będzie na kontynuację inwestycji. (*Dzwonek*) To jest ogromne zagrożenie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Bogumiła Olbryś:

I trzecie. Jaka kwota przeznaczona…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Środki z Krajowego Planu Odbudowy to jedna z przyczyn dynamicznego rozwoju Polski. Ekonomiści oceniają, że KPO pobudza polską gospodarkę, generując impuls inwestycyjny rzędu 500 mld zł. Jednym z największych beneficjentów tego programu jest Małopolska. Łączna wysokość zaangażowanych środków w naszym regionie przekroczyła kwotę 11 mld zł. Wśród największych inwestycji realizowanych dzięki środkom z KPO możemy wymienić: budowę linii kolejowej Podłęże – Piekiełko, modernizację onkologii w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu, budowę blisko 140 żłobków. KPO obejmuje również rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnych i instalacji fotowoltaicznych. Kraków otrzymał z Krajowego Planu Odbudowy ponad 600 mln zł bezwzrotnych środków. Pozwoliły one na zakup nowoczesnego, ekologicznego taboru niskopodłogowego, tramwajów i autobusów. W ramach programu powstaje także 11 nowych żłobków. Ambitne inwestycje realizują krakowskie uczelnie wyższe. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Naszym obradom przysłuchują się samorządowcy, radni i sołtysi z gminy Żerków, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie pani poseł Lidii Czechak. Dziękujemy, że jesteście państwo z nami. Dobrego pobytu. (*Oklaski*)

Pan poseł Tomasz Zieliński.
Zapraszam.

Poseł Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo dobrze, że temat stanu realizacji Krajowego Planu Odbudowy zgłosił klub Polska 2050, ponieważ to minister z tego ugrupowania odpowiada za bulwersujące dofinansowania branży HoReCa. Ani pan poseł Wnuk, ani pani minister nie chwalili się jachtami, solariami, saunami, dofinansowaniami dla najbliższych rodzin posłów koalicji rządzącej.

(*Poseł Alicja Łuczak*: No i dobrze, to też jest gospodarka.)

Wszystko to wywoływało fale oburzenia w całym kraju. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Proszę nie krzyczeć, bo taka jest prawda.

Wielu przedsiębiorców poczuło się, proszę pani, oszukanych. I to nie tomografy, a kluby swingersów stały się symbolem właśnie polskiego KPO.

(*Głos z sali*: Uwiera was prawda.)

Ale pani minister, dwa krótkie pytania. Pani zapowiedziała rygorystyczne kontrole w branży HoReCa, która wzięła 1200 mln zł dofinansowania. Ile wniosków zostało zakwestionowanych w wyniku kontroli? Niech pani powie, ile wypłaconych środków zostało zwróconych przez beneficjentów tego programu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz.
Za moment pani poseł Machałek.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ramach KPO zostało przeznaczone 100 mln zł na przygotowanie dokumentacji dla pięciu wielkoobszarowych terenów zdegradowanych po zakładach Zachem w Bydgoszczy, Organika-Azot w Jaworznie, Tarnowskie Góry w Tarnowskich Górach, Boruta w Zgierzu i Wistom w Tomaszowie Mazowieckim. Jakie to jest ważne i jaka jest skala tego zagrożenia, wszyscy zdajemy sobie sprawę. Cztery samorządy spośród wyznaczonych już podpisały umowy z wykonawcami. Jeden jeszcze nie.

Moje pytanie, a tak naprawdę dwa pytania dotyczą tego, czy w aneksach zawartych z tymi gminami przewidziano wydłużenie terminu, a także złagodzenie dla wykonawców pewnych nadrestrykcyjnych warunków dotyczących przygotowania dokumentacji, dlatego że te warunki powodowały (*Dzwonek*) wąskie gardło…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

…i wykluczenie możliwych wykonawców. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Marzenę Machałek.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jak to pani nazwała, największy projekt reformatorski – zgadzam się – był przygotowany, negocjowany i zatwierdzony za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości. Takie są fakty. A co wyście zrobili? Po pierwsze, głosowaliście przeciw, po drugie, zrobiliście wszystko, by te środki nie trafiły do polskich przedsiębiorców, do polskiej edukacji, służby zdrowia, tam, gdzie powinny były trafić. Później musieliście negocjować, renegocjować i po łebkach, na szybko wydawać te pieniądze, z czego wyniknęły wielkie skandale.

Następna kwestia. To już było wspomniane, ale trzeba powiedzieć, że te środki z KPO ratowały dramatyczny stan budżetu, utrzymując jego płynność – to są słowa prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Myśmy dobrze wydawali te środki, ponieważ udało nam się prefinansować pewne zadania, chociażby branżowe centra umiejętności, z których jestem dumna (*Dzwonek*), które powstają w całej Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Masełkę.
Za moment pani poseł Koc.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Fakty są takie, że gdyby nie rząd Donalda Tuska, to środków z Krajowego Planu Odbudowy by nie było i cokolwiek prawa strona sceny politycznej by mówiła, nie zmieni to rzeczywistości.

Szanowni Państwo! Do wszystkich, którzy kwestionują wydatkowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy: zapytajcie przedsiębiorców w swoich gminach, powiatach, samorządowców, czy korzystali z tych środków.

(*Głos z sali:* Korzystali.)

Nie znam gminy ani powiatu, w których nie byłoby efektów Krajowego Planu Odbudowy. Jednym z największych beneficjentów jest system ochrony zdrowia. Województwo opolskie: cztery duże inwestycje – w Kędzierzynie-Koźlu na 85 mln zł oraz rozbudowa, przebudowa szpitali powiatowych w Prudniku, Krapkowicach i Strzelcach Opolskich. 9 miesięcy na inwestycje, ale zdążyliśmy. Daliśmy radę.

Pani Minister! Jaki wpływ na realizację inwestycji miało opóźnienie (*Dzwonek*), jeśli chodzi o kwestię pozyskanych środków?

(*Poseł Anna Paluch*: Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Marię Koc.
Szykuje się pani poseł Skowrońska.

Poseł Maria Koc:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Polski przemysł znalazł się w punkcie krytycznym – tak krzyczą nagłówki najważniejszych mediów w Polsce w ostatnich dniach. Co się wydarzyło? To są właśnie efekty gospodarcze waszych nieudolnych rządów i waszego nieudolnego zarządzania środkami z KPO. Bo faktem jest, że produkcja przemysłowa

Poseł Maria Koc

w Polsce spada. Magazyny są przepełnione, bo popyt spada. Przedstawiciele 30 największych firm przemysłowych i organizacji branżowych apelują do premiera Tuska, do ministra Domańskiego o pomoc dla polskiego przemysłu, który wypracowuje przecież dużą część polskiego PKB, przemysłu, który jest perłą w koronie naszej gospodarki. A teraz ten przemysł boryka się z wysokimi cenami energii, z brakiem konkurencyjności, bo nie może konkurować z nieuczciwą konkurencją (*Dzwonek*), chociażby z Ukrainy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Poseł Maria Koc:

To gdzie są te efekty…
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)
…z KPO?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo. Pani poseł…

Poseł Maria Koc:

Takiego procesu nasz przemysł nie powinien przeżywać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Skowrońską.

Poseł Krystyna Skowrońska:

KPO – za PiS-u zero, żadnych pieniędzy.
(*Poseł Joanna Borowiak*: Bo mroziliście.) (*Dzwonek*)
Dzisiaj Krajowy Plan Odbudowy to ogromne wsparcie dla regionów, to wielkie inwestycje. Są na to środki. Podkarpacie: podpisano ponad 48 tys. umów o wartości ponad 3 mld zł. Inwestycje w onkologię: pakiet 340 mln zł na rozwój onkologii, leczenia długoterminowego, m.in. dla szpitala powiatowego w Mielcu 44 mln. 64 mln zł na rozbudowę centrum medicum Uniwersytetu Rzeszowskiego. 90 mln na miejsca w żłobkach. 90 mln na uruchomienie siedmiu branżowych centrów umiejętności. 70 mln zł np. na zakup autobusów wodorowych w Rzeszowie, a ponad 50 mln zł na autobusy elektryczne i gazowe w Aglomeracji Rzeszowskiej. To realne wsparcie dla mieszkańców. Jeszcze przykład sprzed kilku dni. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pierwsze uruchomienie ZOL-u w powiecie leżajskim.
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska:

…a za was zero…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł… Pani poseł, dziękuję bardzo.
(*Głos z sali*: Siadaj!)
Umówiliśmy się na minutę.
Szanowni Państwo! Na zaproszenie pani poseł Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk naszym obradom przysłuchują się kolejni goście, a są to przedstawiciele Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego „Nasza Ziemia", na czele z przewodniczącym Komisji Rolnictwa, Rybołówstwa i Odnowy Środowiska Rady Gminy Kosakowo. Witamy państwa serdecznie. (*Oklaski*)
Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek.
Szykuje się pani poseł Sylwia Bielawska.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Jednym z elementów bezpieczeństwa Polaków jest bezpieczeństwo lekowe. W ramach planowanych działań wspierających sektor produkcji leków i wyrobów medycznych w Polsce planowane było wsparcie budowy lub rozbudowy infrastruktury dla produkcji API, leków generycznych i biopodobnych poprzez pozyskanie środków na ten cel w ramach KPO w wysokości 139,5 mln euro. I to byłaby realna inwestycja. Zrezygnowano z tego oficjalnie, bo czas realizacji byłby dłuższy. Moje pytanie: Na jakie inwestycje zamieniono zaplanowaną produkcję API? Dzisiaj słyszymy o wydłużonym czasie realizacji projektów. Do kiedy będą mogły być one realizowane? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską.
Szykuje się pani poseł Baluch.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Trzeba nie mieć w sobie krztyny przyzwoitości, aby zarzucać nam nieodpowiednie wykorzystanie środków z KPO, kiedy sami nie potrafiliście nawet złożyć wniosku. (*Gwar na sali, dzwonek*) Miałam mówić o ochronie zdrowia, ale powiem o czymś innym, bo wywołała mnie do odpowiedzi była minister edukacji, pani minister Machałek: o BCU, czyli branżowych centrach umiejętności. Są to bardzo dobre placówki kształcące zawodowo. Złożyliśmy jako gmina Wałbrzych w pierwszym naborze wniosek. Otrzymaliśmy maksymalne dofinansowanie w wysokości 16 mln zł. Pan minister zaprosił nas – uwaga, data jest ważna – w lipcu 2023 r. na wręczenie czeku, które się odbyło. Potem takie samo wręczenie czeku odbyło się jeszcze w regionie wyborczym pani minister. To samo, wręczenie na ten sam czek. Mam zatem pytanie, czy to było uczciwe i czy to było właściwe, pani minister, że wręczano nam czeki (*Dzwonek*), które nie miały pokrycia z KPO. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Annę Baluch.

Poseł Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy tak właśnie wygląda w praktyce wielki sukces KPO? Przez lata słyszeliśmy: wystarczy zmienić rząd, a pieniądze, miliardy z Krajowego Planu Odbudowy popłyną na rozwój Polski, innowacje i wzmacnianie gospodarki. Wice waszego naczelnika, jego zastępca, czyli pan Trzaskowski mówił w mediach tak: jak my obejmiemy władzę, to dopiero pieniądze popłyną do Polski, bo inaczej będą zamrożone.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Odmrożone będą.)

Tak mówiliście, kochani, straciliście 2 lata na wydatkowanie środków. (*Oklaski*) A tymczasem opinia publiczna dowiaduje się o tym, że środki są wydawane dla swoich, na kluby swingersów, ekspresy do kawy. Nie: o Jezu, tak było, kochani. Wstyd wam teraz. Czy taka prawda was boli? Boli, na pewno. Czy właśnie dlatego przedsiębiorcy, samorządy i całe społeczeństwo czekali miesiącami na środki KPO? (*Dzwonek*) Tak, czekali.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Baluch:

Czy taki był plan: najpierw polityczny teatr, a dopiero później środki? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję.
Zapraszam panią poseł Elżbietę Polak.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak, zero, dokładnie zero, jak rządził PiS. Dzisiaj mamy w umowach 225 mld zł, a z tej kwoty aż 18 mld zł na zwiększenie odporności w ochronie zdrowia. Na opiekę długoterminową – ponad 1 mld zł, na onkologię – 5190 mln zł, na kardiologię – 2650 mln zł, na dydaktykę, cyfryzację – 4310 mln, ale jest również na badania i rozwój. Boli? Boli. Ale to zrobił rząd koalicji 15 października. Zwiększamy bezpieczeństwo zdrowotne i diagnostykę dzięki KPO. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Pani minister, mam pytanie, jaki jest podział środków KPO na poszczególne regiony w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Burzyńską.
Za moment wystąpi pani poseł Lisowska.

Poseł Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna pani poseł patrząc na mnie, pyta, czy mnie boli. Nie, nie boli i dziękuję Bogu, bo nie muszę stać w kolejce. Pieniądze z KPO miały nam pomóc szybciej osiągnąć wyznaczone cele. Dzięki nim mieliśmy zrealizować nowe inwestycje. Miały przyspieszyć wzrost gospodarczy i zwiększyć zatrudnienie. A tymczasem z mojego okręgu popłynęły fundusze do klubu swingersów w Lublińcu, który według mnie, ale chyba również według państwa nijak się ma do przyspieszenia wzrostu gospodarczego naszego kraju. A co tyczy się zwiększenia zatrudnienia, to wprost przeciwnie. Rzec by się chciało: wrócił Tusk, wróciło bezrobocie, a szczególnie wśród młodych. Czy zamierzacie przeznaczyć pieniądze z KPO na wzrost gospodarczy i zwiększenie liczby miejsc pracy? Czy może chcecie znowu, aby młodzi wyjeżdżali na szparagi do Niemiec? Proszę o odpowiedź na pytanie, ile środków z KPO przeznaczono dotychczas na inwestycje (*Dzwonek*) w ochronę zdrowia, transport, energetykę, edukację i w jaki stopniu inwestycje te były zrealizowane. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.
Za chwilę wystąpi pan poseł Gwiazdowski.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rząd Zjednoczonej Prawicy nawet nie złożył wniosku o płatność do Komisji Europejskiej, a także nie był w stanie wynegocjować kamieni milowych, aby te środki pozyskać. Obecny rząd zrealizował skutecznie wniosek, a środki z KPO zasilają polską gospodarkę od 2024 r. Pieniądze z KPO przynoszą konkretne efekty dla polskiej gospodarki. Poprawiają jakość życia obywateli, wspierają polskie firmy i samorządy. A szczególnie ważne dla gospodarki moim zdaniem są 3,2 mld zł przeznaczone na sieci energetyczne, 2,2 mld – na terminal LNG oraz 9,8 mld – na farmy wiatrowe na Bałtyku, które już w tym roku dadzą prąd. A moje pytanie do pani minister jest następujące: Jaki faktycznie najważniejszy dla pani (*Dzwonek*) jest efekt wdrożenia KPO? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Gwiazdowskiego.
Szykuje się pani poseł Kozłowska.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Obecna ekipa rządząca blokowała środki z Krajowego Planu Odbudowy, gdy rządziła Zjednoczona Prawica. Gdy zaczęliście rządzić, środki zostały odblokowane. I zaczęło się rozdawanie środków na wątpliwe działalności, zakup jachtów, chwilówki, luksusowe meble, sauny, wirtualne strzelnice czy domki na wodzie. Opóźnienie środków z KPO spowodowało, że są krótsze terminy realizacji projektów. Powoduje to pewną nerwowość, czy uda się w terminie wykonać zaplanowane projekty. Mam następujące pytania. Czy wszystkie projekty, które są obecnie realizowane, zostaną wykonane w terminie i rozliczone? Jaki jest obecnie procent zaangażowania środków z KPO? Ile już wydatkowano środków na przetwórstwo rolno-spożywcze i program „Czyste powietrze"? Jakie jest wydatkowanie środków na oczyszczalnie przyzagrodowe na obszarach wiejskich? Ile inwestycji zostanie zrealizowanych w województwie podlaskim i na jaką kwotę? Wymieniła pani inwestycje, które powinniśmy pojechać i zobaczyć. (*Dzwonek*) Ale nic nie wspomniała pani o klubie swingersów. Gdzie działa i gdzie funkcjonuje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską.
Za moment pan poseł Andrzej Kryj.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja może zacznę od pytania, to pytanie jest skierowane do opozycji. Dlaczego tak wściekle walczyliście o to, aby zablokować pieniądze dla polskich pacjentów? Będę mówiła właśnie o ochronie zdrowia.

(*Poseł Anna Paluch*: To wyście zablokowali.)

Blisko 18 mld zł…

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*) (*Dzwonek*)

Pani poseł, no niechże się pani nie ośmiesza, naprawdę.

Blisko 18 mld zł zostało przeznaczone z KPO na inwestycje w ochronie zdrowia. Odwołam się do mojego województwa kujawsko-pomorskiego, gdzie już w tej chwili realnie pracuje ponad 5 mld zł. Dlaczego tego nie zrobiliście w województwie kujawsko-pomorskim przez 8 lat waszych rządów? I konkrety. 22,5 mln zł trafiło do 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Bydgoszczy, 12 mln zasila bydgoskie Centrum Onkologii, 29 mln płynie do regionalnego szpitala w Grudziądzu. A co najbardziej kluczowe, to szpitale powiatowe. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Do nich też trafiły pieniądze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Paluch*: To czemu nie ma pieniędzy na leczenie?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja.
Za moment pani poseł Koszutska.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie bardzo rozumiem te ataki z państwa strony na Prawo i Sprawiedliwość. Przecież to wy szczuliście w Unii Europejskiej przeciwko rządowi Prawa i Sprawiedliwości. To wy doprowadziliście do mrożenia tych środków. I to wasza odpowiedzialność, że dopiero teraz te środki są wydatkowane. Po drugie, proszę państwa, środki z KPO kierowane do

Poseł Andrzej Kryj

powiatu ostrowieckiego, do gmin tego powiatu są żenujące i niskie. Z Polskiego Ładu tylko gmina Ostrowiec Świętokrzyski otrzymała 67,5 mln zł na przygotowywanie terenów inwestycyjnych, które teraz wydaje. Ja proszę o informację na piśmie, ile środków z KPO trafiło do powiatu ostrowieckiego, do gmin wchodzących w skład tego powiatu, do przedsiębiorców działających na terenie tego powiatu. Wtedy będziecie mogli sobie państwo to porównać. Na koniec, jest taki portal kpo.gov.pl. Tam są dane bardzo nieaktualne. W niektórych przypadkach dotyczą roku 2025, czerwca tego roku. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Kryj:

Uaktualnijcie to państwo i przestańcie się chwalić tym, na co nie mieliście wpływu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję.
Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutską.
Za moment pani poseł Kulpa.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Odblokowany przez premiera Donalda Tuska Krajowy Plan Odbudowy to inwestycje budujące przyszłość Polski. Widzimy to w wielu dziedzinach funkcjonowania państwa, spostrzegamy także w ochronie zdrowia. KPO dla ochrony zdrowia to historyczny pakiet inwestycyjny o wartości 18 mld zł. To fundusze modernizujące infrastrukturę medyczną, rozwijające cyfryzację oraz poprawiające dostępność specjalistów. Fundusze docierają także na Śląsk. Mówimy tu o Centrum Ochrony Dziecka i Rodziny, o Śląskim Centrum Chorób Serca, o Śląskim Uniwersytecie Medycznym, o Katowickim Centrum Onkologii, a także o Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka. Mówimy również o centrum onkologii w Gliwicach. Proszę o dokładne dane, pani minister, ile wsparcia z KPO trafiło do województwa śląskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.
Za chwilę pan poseł Ściebiorowski.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W mediach opisano przedsiębiorcę z Bieszczad, pana Daniela Wojtasa, który realizował inwestycje zgodnie z zasadami programu. Po wybuchu afery z jachtami z KPO państwo wstrzymało wypłaty. Efekt? Musiał zaciągnąć 500 tys. zł kredytu, pożyczyć pieniądze od rodziny i do dziś spłaca koszty zadłużenia. Sam mówi, że to nie błędy przedsiębiorców, lecz chaos wokół KPO doprowadził jego firmę do takich problemów. Tak nie działa odpowiedzialne państwo. Jeśli rząd walczy z nieprawidłowościami, powinien ścigać winnych, m.in. swoich posłów, a nie przerzucać skutki własnych decyzji na uczciwych przedsiębiorców i beneficjentów. Ile podmiotów realizujących projekty z KPO poniosło wymierne koszty finansowe w związku z decyzją o wstrzymaniu wypłat środków po ujawnieniu nieprawidłowości? Czy ministerstwo prowadzi analizę takich przypadków i czy rozważa rekompensatę kosztów odsetek, kredytów pomostowych oraz innych wydatków poniesionych przez beneficjentów, którzy realizowali inwestycje zgodnie z umowami? Czy ministerstwo potrafi wskazać, ile projektów zostało czasowo zablokowanych lub opóźnionych wyłącznie z powodu (*Dzwonek*) decyzji administracyjnych podjętych po ujawnieniu afery z KPO? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.
Za moment pani poseł Czechak.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mówimy o KPO, a w województwie śląskim projekty z Krajowego Planu Odbudowy skupiają się przede wszystkim na zielonej transformacji energetycznej, unowocześnianiu transportu kolejowego oraz rozwoju infrastruktury komunalnej i technicznej. Wszystko to tworzy obraz regionu, który rozwija się w wielu kierunkach. To zmiany widoczne na peronach, w klasach, na ulicach i w małych miejscowościach. Województwo śląskie pokazuje, że pieniądze z KPO mogą przynieść efekty zarówno w dużych projektach, jak i w rozwiązaniach, które ułatwiają codzienne życie. Dla przykładu nowoczesny transport kolejowy to dla województwa śląskiego blisko 250 mln zł wsparcia na zakup nowych, komfortowych, zeroemisyjnych pociągów elektrycznych Impuls 2. Połowa tej kwoty zasiliła bezpośrednio flotę Kolei Śląskich. Inne kluczowe obszary w moim regionie, o których chciałbym tu wspomnieć, to energetyka, środowisko, polityka społeczna, rynek pracy, cyfryzacja, telekomunikacja, przedsiębiorczość, zdrowie. A w kwestiach proceduralnych chciałbym zapytać, jakie są zasady, pani minister, ewentualnego aneksowania umów… (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

…i procentowo ile projektów jest aneksowanych. Jak przebiega kontrola w trakcie realizacji zadania? Jaki jest okres trwałości projektów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Debatując nad Krajowym Planem Odbudowy, nie możemy opierać się wyłącznie na rządowej propagandzie sukcesu i suchych miliardach, którymi tak chętnie przerzucają się ministrowie. Musimy spojrzeć na to, jak te pieniądze są realnie również marnotrawione i komu tak naprawdę służą. Ja skupię się tylko na gospodarce. Dzisiaj, gdy wielkimi krokami zbliża się ostateczny termin rozliczenia projektów – w sierpniu 2026 r., opinia publiczna przeciera oczy ze zdumienia, patrząc na listę beneficjentów. Zamiast strategicznych inwestycji, które miały podnieść polską gospodarkę z kolan po kryzysie pandemicznym, unijne miliony stały się symbolem niestety patologii i programu jacht+. Mówimy wprost o faktach, które zbulwersowały Polaków. Dotacje na luksusowe jachty? Z funduszy przeznaczonych dla poturbowanej branży turystycznej i gastronomicznej finansowano zakup luksusowych łodzi i czarterów motorowych. Czy tak ma wyglądać, pani minister, wzmacnianie odporności polskiej gospodarki? Setki tysięcy złotych bezzwrotnej dotacji poszły niestety również na zakup maszyn do lodów (*Dzwonek*), luksusowych mebli do prywatnych garderób, a nawet solariów w pizzeriach.

Mam więc pytanie: Czy to wszystko zostało rozliczone? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Kot.
Za moment pani poseł Ewa Leniart.

Poseł Aleksandra Kot:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Gdy słucha się państwa z Prawa i Sprawiedliwości, wiadomo, jaki był dzisiaj przekaz dnia. Natomiast fakty są takie, że w każdym regionie, w każdym okręgu wyborczym znajdziemy ważną inwestycję dla mieszkańców. Tak jest też w Krakowie. Kraków otrzymał rekordowe wsparcie z KPO, bo ponad 350 mln zł na dofinansowania na zakup tramwajów, tramwajów produkowanych w Polsce, tramwajów Lajkonik. Mam więc pytanie: Czy po tym wsparciu ministerstwo, czy szerzej: rząd, widzi w przyszłości możliwość współfinansowania, wspierania innych projektów transportowych czy wspierających transport publiczny, np. budowę metra? Bo jest to oczywiście bardzo ważny projekt dla mieszkańców regionu, strategiczny dla mieszkańców Krakowa, ale myślę, że też dla całej Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart. Nie widzę.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego.
Szybciutko, bo czas leci.
Za moment pan poseł Marek Subocz, jeśli jest. Nie widzę.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wszyscy wiemy, że KPO to przede wszystkim bezpieczeństwo i rozwój, szeroko rozumiane bezpieczeństwo, o którym właśnie z tej trybuny przed chwilą słyszeliśmy. Państwo jako Prawo i Sprawiedliwość nie chcieliście ani bezpieczeństwa dla Polski, ani rozwoju. Pani minister, wiele wątków tu już padało. Chciałem dopytać o to bezpieczeństwo szerzej rozumiane, czyli bezpieczeństwo energetyczne. Tyle pozostało rzeczy po Prawie i Sprawiedliwości, które trzeba prostować, budować, realizować. Chciałem spytać, jakie środki finansowe, ile miliardów złotych dzisiaj idzie na transformację elektroenergetyczną, ile środków otrzymujemy na to, żeby modernizować sieci energetyczne, rozwijać odnawialne źródła energii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pan poseł Marek Subocz. Nie widzę.
Pan poseł Mariusz Popielarz.
Zapraszam serdecznie, szybciutko.
Za moment pani poseł Magdalena Sobczak.
Tak pędzę, ponieważ chciałabym, żeby wszyscy państwo zadali pytania.

Poseł Mariusz Popielarz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Polska jako pierwszy kraj w Unii Europejskiej wynegocjowała i przeznaczyła część środków z Krajowego Planu Odbudowy bezpośrednio na cele związane z bezpieczeństwem, powołując do życia Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności. W związku z tym mam do

Poseł Mariusz Popielarz

pani minister dwa pytania. Kiedy zostaną uruchomione środki z Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności dla samorządów oraz przedsiębiorców? Drugie pytanie: Czy w ramach tego funduszu może zostać sfinansowana budowa obwodnicy Ostrołęki, która ma znaczenie strategiczne ze względu na pobliską lokalizację jednostki wojskowej oraz znajdującą się w pobliżu infrastrukturę energetyczną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Filipek-Sobczak.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Przez lata słyszeliśmy, że jedyny problem KPO to rząd Zjednoczonej Prawicy. Mówiliście: wystarczy zmienić władzę, odblokować środki i Polska ruszy z miejsca. Dziś pieniędzy już nie blokuje Bruksela. Dziś za ich wydatkowanie odpowiadacie wy. I co widzą Polacy? Czy widzą tysiące nowych mieszkań, przełom w energetyce? Czy widzą wielkie inwestycje, które zmieniają ich codzienne życie?

(*Poseł Joanna Borowiak*: Nie widzą.)

Nie. Zamiast wielkich inwestycji słyszymy o dofinansowaniu zakupów, jachtów, klubu swingersów czy budowy basenów, saun.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Taka prawda.)

Czy naprawdę na to miały pójść miliardy z KPO? Przypomnę, że KPO dla Polski to ok. 60 mld euro. Polacy mają prawo pytać, dlaczego środki, które miały napędzać rozwój kraju, stają się przedmiotem kolejnych kontrowersji. Mają prawo oczekiwać pełnej jawności. Kto otrzymał pieniądze? Na jakiej podstawie? Jakie są efekty tych projektów? (*Dzwonek*) Ile projektów zakończono? Ile osiągnęło zakładane wskaźniki? Ile środków wydano na przedsięwzięcia, które realnie zwiększają konkurencyjność polskiej gospodarki? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Pani odsłucha poprzednie wystąpienia, to się pani dowie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka. Nie widzę.

Skoro nie ma pana posła Skwarka, zapraszam pana posła Kapinosa. Czy jest pan poseł Kapinos?

Zapraszam pana posła Kurowskiego.

Za moment pan poseł Wicher.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W KPO sukces goni sukces. Najpierw Donald Tusk i jego ludzie skutecznie zablokowali KPO, a później bohatersko odblokowali. Tyle tylko, że Polska straciła na tym 2 lata. Być może też straciła pieniądze przez te 2 lata, bo nie rozliczacie wszystkich, jak potrzeba.

Szanowni Państwo! Krajowy Plan Odbudowy wszedł w decydującą fazę realizacji. Zgodnie z obowiązującymi zasadami wszystkie inwestycje powinny być rozliczone i finansowane do końca 2026 r. Jaki jest dziś poziom rzeczywistych wypłat środków do beneficjentów w stosunku do zakontraktowanych projektów? Ile inwestycji realizowanych w ramach KPO ma już opóźnienie względem harmonogramów? Które komponenty są obecnie najbardziej zagrożone niedotrzymaniem terminu sierpnia 2026 r.? Czy ministerstwo posiada listę projektów zagrożonych i prowadzi bieżący monitoring ryzyka? Ile środków może wymagać przesunięcia do innych przedsięwzięć, aby uniknąć ich strat? I wreszcie, kiedy samorządy, przedsiębiorcy i instytucje realizujące projekty mogą spodziewać się uproszczenia procedur rozliczeniowych? (*Dzwonek*) Dziś liczy się już nie tylko skuteczne pozyskanie środków, ale przede wszystkim ich rozliczenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

Za moment pan poseł Czartoryski.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani minister, kilka konkretnych pytań. Czy w pierwotnym KPO zostały przewidziane środki na rozwój, budowę fabryk API, aktywnych substancji farmaceutycznych, i leków w Polsce? Odpowiem: były. Co z nimi się stało? Przekierowaliście te środki na auta elektryczne, w tym używane. Hańba i wstyd. Bezpieczeństwo lekowe jest podstawą funkcjonowania każdego dużego państwa, a Polska może być hubem lekowym dla całej Europy Środkowo-Wschodniej i jeszcze dla frontu, gdybyśmy zainwestowali te pieniądze w innowacje.

Drugie pytanie: Ile konkretnie środków zostało przekazanych na polskie uczelnie, polskie patenty, polskie nowoczesne rozwiązania technologiczne, utrzymanie doktorantów w Polsce? Nie tylko na superkomputery, bo to jest jedna część tego. Ile procentowo środków i konkretnie na jakie zadania zostało skierowanych? Proszę też o odpowiedź na piśmie.

I trzecia sprawa, pani minister. Inwestycje takie, jak Podłęże – Piekiełko i onkologia w Nowym Sączu

Poseł Patryk Wicher

i w Krakowie wynegocjował rząd Prawa i Sprawiedliwości, zaokrętował je, podpisał umowy. Wy blokowaliście te środki. Wy tylko (*Dzwonek*) odblokowaliście pieniądze. Taka jest różnica. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Czartoryskiego. Chyba nie ma pana posła.
Pana posła Krystiana również nie widzę.
Natomiast jest pan poseł Czesław Hoc.
Zapraszam.
Szykuje się pani poseł Borowiak.
(*Poseł Joanna Borowiak*: Już jestem gotowa.)

Poseł Czesław Hoc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani minister powiedziała przed chwilą, że odwiedzała szpitale i że były one zadowolone. Pani minister zdrowia także niedawno mówiła, że jeździła po kraju i że ludzie się cieszyli, a pacjenci byli zadowoleni. Zacytuję frazę z „Wesela" Wyspiańskiego: „A tu pospolitość skrzeczy". Współcześnie powiedziałbym, że to istny matrix. Pani minister zapomniała dodać, że właśnie ograniczyliście dostępność specjalistycznych badań obrazowych, rezonansu magnetycznego, tomografii komputerowej, gastroskopii, kolonoskopii. Można powiedzieć, że zapomnieliście o tym, że wydłużyły się kolejki, szpitale tracą płynność finansową, nie ma poprawy w zakresie jakości i wyceny świadczeń zdrowotnych, a więc o tych sprawach, które bardzo niekorzystnie wpływają na ochronę zdrowia. Praktycznie można powiedzieć, że KPO nie poprawił jakości ani nie zwiększył poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów. Natomiast cały czas myślicie, że ta propaganda (*Dzwonek*) i to kuglarstwo…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Poseł Czesław Hoc:

…zasłonią prawdę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak.
A za moment pani poseł Milczanowska.
(*Głos z sali*: Chyba nie ma.)

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Aby dorwać się do władzy, wymyśliliście bajkę o braku praworządności i straszyliście Polaków utratą środków z KPO. Chwaliliście się wręcz tym, że te pieniądze będą mrożone, a zostaną odmrożone, kiedy wrócicie do władzy. Dzisiaj, kiedy rządzicie, cała Polska mogła usłyszeć i zobaczyć, jak i na co wydaliście pieniądze z KPO: jachty, sauny, solaria, domki na wodzie, mobilne ekspresy do kawy, pół miliona złotych na lody, zamiast na fotele do chemioterapii. To à propos tego wsparcia w zakresie ochrony zdrowia Polaków. Podnosiliście odporność – ale swoich, o czym informowały media. Lista wątpliwych dotacji była naprawdę długa. Pani minister, proszę mieć odwagę stanąć tutaj i wyjaśnić, odpowiedzieć Polakom, jakiej skali środki zmarnowaliście na te absurdalne cele i ile z nich zostało zwróconych po tych kontrolach, które pani szumnie zapowiadała, próbując rozpaczliwie ratować sytuację. (*Dzwonek*) Odwagi. Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Milczanowskiej nie widzę.
Jest natomiast pani poseł Anna Paluch.
Zapraszam.
Za moment pani poseł Rusecka.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Zacznę od zacytowania wypowiedzi Rafała Trzaskowskiego, wiceprezesa Koalicji Obywatelskiej: Dzięki naszym staraniom pieniądze z KPO nie przepadają, tylko będą mrożone. Jak wygramy kolejne wybory, to będą odmrożone i Warszawa skorzysta. Koniec cytatu. Blokowaliście te pieniądze przez ponad 2 lata. Na te pieniądze czekały m.in. samorządy gmin. Część tych środków miała wspomóc prace planistyczne, bo gminy mają obowiązek przygotować plany ogólne zagospodarowania przestrzennego. A ponieważ planowanie przestrzenne to skomplikowany i długotrwały proces, więc przez tę waszą blokadę gminy z pieniędzy z KPO na planowanie przestrzenne nie skorzystały, mają z tym problem. Wasz rząd skierował pieniądze, po pierwsze, na utrzymanie płynności budżetu, po drugie, do branży HoReCa. Skorzystali z nich głównie wasi krewni i znajomi – jachty, ekspresy do kawy, ogrody zimowe u pana posła (*Dzwonek*) czy u jego małżonki.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Po prostu wstydźcie się, bo to jest zmarnowanie publicznych pieniędzy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Sprawa mieszkania.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką.

Za moment pan poseł Paweł Rychlik, jeśli jest, a jeśli nie ma, to pan poseł Grabowski.

Poseł Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Gratuluję dobrego samopoczucia. Samochwała na mównicy stała i tak pięknie nam tutaj naopowiadała o przyjętych gratulacjach z Brukseli. Skończyliśmy to, zrobiliśmy to – mówiła. To propaganda sukcesu, którą karmicie Polaków, a tymczasem rzeczywistość skrzeczy. Z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że 90% środków z KPO zostało wykorzystanych na zarządzanie płynnością, a nie na bezpośrednie pobudzenie inwestycji. Tak, pani minister. Chcę jeszcze zapytać panią minister o środki z KPO, które mają być przeznaczone na asystencję osób z niepełnosprawnościami. Mówiliście państwo w kampanii wyborczej: 100 konkretów na 100 dni. Teraz pani mówi: 100% zrealizujemy z KPO. To pytam, co z tą ustawą. Już drugi pełnomocnik, minister ds. osób z niepełnosprawnościami (*Dzwonek*) z waszego ugrupowania…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Urszula Rusecka:

…został zdymisjonowany. I co z tą ustawą? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Rychlika. Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Marcina Grabowskiego.

Ostatnie pytanie będzie należało do pana posła Piechowiaka.

Zmieściliśmy się w czasie.

(*Głos z sali*: Brawo, pani marszałek!)

Proszę bardzo.

Poseł Marcin Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani Minister! Szanowni państwo, rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził genialny program – Polski Ład. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Polski Ład był dedykowany samorządom gminnym, powiatowym, były spełniane marzenia Polaków, samorządowców, mieszkańców. (*Poruszenie na sali*) Szanowni państwo, były budowane drogi, rozbudowywane, odnawiane szkoły, przedszkola, budowane kanalizacje. Dzisiaj tego programu nie ma. (*Poruszenie na sali*) Koalicja 13 grudnia zlikwidowała ten wspaniały program. (*Poruszenie na sali*) Pani minister, czy jachty, solaria i sauny to są właśnie marzenia Polaków? To jest jedno pytanie. Pani minister, jakby mogła pani jeszcze tak posłuchać (*Dzwonek*) dosłownie kilka sekund.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Marcin Grabowski:

Drugie pytanie brzmi: Czy Polski Ład wróci na mapę programów rządowych, a jeśli tak, to kiedy? (*Oklaski*)

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Nieład.)

Polacy tego oczekują. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Grzegorza Piechowiaka.

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Nieład.)

(*Poseł Marcin Grabowski*: Jedźcie do Polaków i porozmawiajcie, czy to był nieład.)

Poseł Grzegorz Piechowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Po pierwsze, usłyszeliśmy nieprawdę z pani ust. To, że pani była w gminie Kaczory i widziała pani pierwszy budynek, nie oznacza, że został zbudowany z pieniędzy z KPO, bo nie został. Został zbudowany z pieniędzy SIM-u. Państwo dołożyliście 3 mln, ale po zakończeniu tej inwestycji. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz, a właściwie pytanie brzmi: Dlaczego pan poseł Luboński nie zabrał pani do SIM-u w Pile? 4 lata ten SIM funkcjonuje. Stratę ma w wysokości 1,2 mln zł, z czego 900 tys. to wynagrodzenie pani prezes zarządu, która jest żoną pana starosty z Koalicji Obywatelskiej. Nie wbito tam jeszcze łopaty pod fundament. Szkoda, że im nie pomożecie. Pomóżcie. Kiedy pomo-

Poseł Grzegorz Piechowiak

żecie pilskiemu SIM-owi? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Adam Luboński*: To jest spółka miasta, panie pośle.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie, pani minister.

Szczególnie chcę podziękować wszystkim panom posłom i paniom posłankom za dyscyplinę. Wszyscy się zmieścili w czasie.

Proszę o udzielenie odpowiedzi minister funduszy i polityki regionalnej panią Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz.

Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Czy państwo chcecie usłyszeć odpowiedzi na swoje pytania?

(*Głosy z sali*: Tak.)

(*Poseł Władysław Kurowski*: Ale nie fantazjować.)

A czy są państwo w stanie usłyszeć odpowiedzi na swoje pytania?

(*Poseł Władysław Kurowski*: Tak, ale prawdę.)

Dobrze. Czy wiedzą państwo, co było w kamieniu F1G, F2G i F3G? Nie wiecie. A to były właśnie kamienie dotyczące sprawiedliwości. Te, o których bardzo dużo mówiliście. To nie były kamienie, które mówiły o kompleksowej reformie sądownictwa. Nic takiego nigdy nie zostało zapisane w KPO. W KPO zostało zapisane zaprzestanie represjonowania sędziów. Ustawą z 2022 r., prezydencką i podpisaną przez prezydenta Dudę, wyście to wprowadzili. (*Poruszenie na sali, dzwonek*) Tylko potem tego nie wprowadziliście w życie.

(*Poseł Anna Paluch*: Usunęli sędziego.)

Rozporządzeniami ministra sprawiedliwości zostało to wprowadzone w życie. Jeżeli uważaliście, że jest to sztuczna polityczna blokada, to powinniście byli powiedzieć: sprawdzam i wysłać wniosek o płatność. Nie było żadnej formalnej przeszkody, żeby ten wniosek został wysłany. Nie został jednak wysłany. Został wysłany przeze mnie bardzo szybko po tym, gdy objęłam ministerstwo.

Szanowni Państwo! Pytaliście o bardzo wiele danych. Wszystkie te dane bardzo chętnie prześlemy na piśmie. Część podam teraz, ale gdybym zaczęła odpowiadać na wszystkie pytania, to by to trwało dobrą godzinę. A więc przedsiębiorcy to 50% KPO. Szpitale powiatowe – jest wzrost z 672 mln do prawie 1,5 mld. Szybki Internet to 3,5 mld zł i 330 tys. nowych podłączonych domów i mieszkań. Miliony ludzi w Polsce lokalnej uzyskało dostęp do e-usług, e-pracy i Internetu takiego jak w metropoliach. Bez KPO by tego nie było. Budownictwo społeczne to 1 mld i 134 budynki. Pan poseł Grabowski chyba nie rozumie, jak działają SIM-y. SIM w Kaczorach, w gminie Kaczory wystąpił o pieniądze z KPO, więc dostał te pieniądze, te 2,5 mln. W ten sposób można połączyć i SIM, i KPO, i budynek. Jest to twarde, jest to czarno na białym. Tak więc budynek SIM-u, pierwszy od 50 lat, nowy budynek w gminie Kaczory powstał dzięki KPO. To SIM-owi nie przeszkadzało, wręcz przeciwnie – bardzo pomogło.

120 BCU. Pan poseł Józefaciuk pytał, ile to jest w przypadku mężczyzn. Dzisiaj trudno powiedzieć, które zawody są dla mężczyzn, a które są dla kobiet. Nawet być może nie należy takich podziałów wprowadzać. A więc są i branżowe centra umiejętności dla ślusarzy i stolarzy, i branżowe centra mody i dla fryzjerów. Odwiedziłam takie centrum mody i tam było bardzo dużo kształcących się i zadowolonych z tego BCU panów.

Jeśli chodzi o regiony, to w przypadku Śląska jest to 26 mld, Lubelskiego – zakontraktowanych 19 mld, a Podlaskiego – prawie 4 mld zakontraktowane. Co do pytania o Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności, to nabory ruszają w lipcu. Będzie można z tego sfinansować obwodnicę Ostrołęki. To jest wielka zmiana, którą wprowadziliśmy. Co 10. złotówka będzie z KPO. Jako jedyni w Unii Europejskiej stworzyliśmy Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności. Ten fundusz będzie działał przez najbliższe 10 lat i dzięki niemu m.in. rękami samorządowców będą budowane miejsca schronienia w całej Polsce.

Odpowiem na pytanie, które nie zostało zadane. Mianowicie nikt z państwa nie zadał pytania, co się stało z podatkami od samochodów spalinowych, które w KPO zastaliśmy. Otóż informuję, że wykreśliliśmy reformę: podatki od samochodów spalinowych. Tam były dwa takie podatki i nie ma już tych podatków. (*Oklaski*) Czasem, cóż, trudno zadać pytanie, ale skoro trudno, to pozwolę sobie dać państwu na to pytanie odpowiedź.

Jachty. Państwo dużo mówicie o jachtach. Teraz proszę usłyszeć odpowiedź. Ze środków KPO zostało kupionych zero luksusowych jachtów. Dokładnie zero. HoReCa to państwo obiecaliście ludziom. Obiecaliście polskim przedsiębiorcom zamkniętym w COVID-zie, że im to zrekompensujecie, że zrekompensujecie to branży hotelarsko-turystycznej. I co mogliśmy zrobić? Mogliśmy jako rząd okłamać ludzi i powiedzieć: Cóż z tego, że jeden rząd obiecał? Drugi rząd wam pokaże figę. Ale myśmy zachowali się odpowiedzialnie.

(*Głos z sali*: Ojej…)

Skoro jeden rząd obiecał, to drugi rząd realizuje.

(*Głos z sali*: Brawo!)

Co branża hotelarska ma kupować? Co jest złego, jeśli chodzi o branżę hotelarską, w mobilnej maszynie do robienia kawy? Co jest złego w mobilnej kawiarce, jeśli chodzi o branżę turystyczną i hotelarską?

Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

Szanowni Państwo! Może w ogóle zastanówcie się, nim zaczniecie zadawać takie absurdalne pytania. A co oni mieli kupować? Maszyny do strzyżenia, maszyny, nie wiem, do orania? Kupowali rzeczy związane z branżą turystyczną i hotelarską. Przecież to jest zupełnie oczywiste.

(*Poseł Anna Paluch*: Ale dlaczego krewni i znajomi królika?) (*Dzwonek*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To nie jest tłumaczenie. To są fakty, to są informacje, które Polakom należą się w tej sprawie.

Wreszcie pytanie: Czy inwestycje, które z tego tytułu, że zaczęliśmy realizować KPO 2 lata później, dzisiaj ścigają się z czasem, nie ryzykują jakimś bankructwem? Otóż nie, nie ryzykują, dlatego że politykę europejską robi się tak, że idzie się na negocjacje i skutecznie się ustala, a nie wali się butem w Polsce w stół. Zamiast walić butem w stół, pojechaliśmy do Brukseli, pojechałam do Brukseli i zostało ustalone, że wszystkie te inwestycje zostaną sfinansowane. Nawet jeżeli jakiś samorząd nie zdąży z ociepleniem szkół, to zostanie to sfinansowane, dlatego że tak wycyrklowaliśmy wskaźniki, że jedni, którzy zdążą, wypracują ten wskaźnik, a pozostali, którzy zrobią to później, i tak zostaną sfinansowani. To jest majstersztyk negocjacyjny, to są fakty i tak się zdarzy, więc, panowie i panie samorządowcy, którzy dzisiaj ścigacie się z czasem, jeśli chodzi o szybki Internet, ocieplanie szkół, kończenie żłobków i klubów dziecięcych, wszystkie te inwestycje zostaną sfinansowane.

I wreszcie mityczna płynność. Króciutka lekcja z finansów publicznych. KPO to jest refinansowanie już zrobionych inwestycji, czyli składamy wniosek o płatność, dostajemy pieniądze, te pieniądze trzymamy w Polsce i każdy, kto składa wniosek o refinansowanie, dostaje te pieniądze. Ani jeden inwestor nie miał wstrzymanych pieniędzy, bo ich np. zabrakło. Każdy, kto zrobił inwestycje, od razu dostał pieniądze. Ponieważ sprawnie pozyskujemy pieniądze z Komisji, to mamy ich więcej niż gotowych w tym momencie inwestycji. Jakby minister finansów był niegospodarny, to włożyłby te pieniądze do skarpety, ale ponieważ jest gospodarny, to nimi obraca. I to jest cała, bardzo rzetelna i prawdziwa logika finansów publicznych.

(*Poseł Władysław Kurowski*: A ta książka?)

Myśmy zabezpieczyli nadmiarowe pieniądze, a minister finansów (*Gwar na sali, dzwonek*) działa z tymi pieniędzmi gospodarnie. Każdy zakończony projekt został sfinansowany, a projekty, które nie zdążyły – tak wynegocjowaliśmy z Komisją – też zostaną sfinansowane.

(*Głos z sali*: Pani będzie poważna.)

(*Głos z sali*: Dosyć.) (*Dzwonek*)

Szanowni Państwo! KPO będzie trwało przez kolejne 10 lat. Ono nie kończy się w tym roku. W tym roku myśmy postawili całą tę maszynę inwestycyjną, która przez kolejne 10 lat będzie jechać, zmieniając polską energetykę, zmieniając polską przedsiębiorczość.

Padło pytanie o API. Specjalnie stworzyliśmy z funduszy europejskich coś dużo ambitniejszego: Fundusz Wsparcia Technologii Krytycznych, dokładnie coś takiego, co także pan prezydent proponował. Pan prezydent proponował, myśmy to zrobili. Tam jest cały oddzielny dział na biotechnologię i na API i już są podpisane umowy. To jest dobre rozwiązanie. KPO jedzie, jedzie w waszych miejscowościach, a ja wam bardzo dobrze radzę: jedźcie do waszych miejscowości i zamiast tu popluwać, pójdźcie do tych żłobków, do tych szkół, do tych ludzi (*Gwar na sali, dzwonek*), którzy dostali szybki Internet, i umiejcie razem z nimi się cieszyć, bo naprawdę ludziom zmieniło to jakość życia. (*Oklaski*)

(*Poseł Władysław Kurowski*: Niech pani pojedzie do naszych miejscowości i posłucha, co mówią samorządowcy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Zanim przejdziemy do następnego punktu, pozwólcie państwo, że serdecznie pozdrowię wolontariuszki i wolontariuszy organizacji pozarządowych z Gniezna i powiatu gnieźnieńskiego na czele z przewodniczącym Rady Działalności Pożytku Publicznego Miasta Gniezna panem Stanisławem Dolacińskim, a także 6-letnim Leonem Dolatą, wolontariuszem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którzy dzisiaj przysłuchują się naszym obradom na zaproszenie posła Tadeusza Tomaszewskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. Chcę powiedzieć, że na pewno jesteście dowodem na to, że świat można zmieniać nie wielkimi hasłami, ale taką codzienną obecnością, pomocą i dobrym sercem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (druki nr 2598 i 2756)**.**

Proszę panią poseł Martę Golbik o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł. (*Oklaski*)

Poseł Sprawozdawca Marta Golbik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac Komisji Zdrowia nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, zawartym w druku nr 2598.

Poseł Sprawozdawca Marta Golbik

Omawiany projekt ustawy został skierowany do Komisji Zdrowia w ostatnim tygodniu maja. W następstwie pierwszego poświęconego mu posiedzenia komisji podjęta została decyzja o utworzeniu podkomisji nadzwyczajnej celem szczegółowego rozpatrzenia jego treści. Podkomisja zakończyła swoje prace 17 czerwca. Było to jedyne posiedzenie podkomisji, w którego rezultacie projekt wraz z serią poprawek odnośnie do treści art. 1 został przyjęty bez głosu sprzeciwu. 1 lipca odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Zdrowia, na którym, po przyjęciu kolejnych czterech poprawek merytorycznych do treści art. 1, w obecności 31 z 40 posłanek i posłów członków komisji, bez głosu sprzeciwu, analogicznie do rozstrzygnięcia podkomisji, zdecydowano o przyjęciu omawianego projektu. Chcę to wyraźnie podkreślić, ponieważ jest to projekt, na który wszyscy bardzo czekają. W przypadku druku nr 2598 mówimy o istotnej propozycji zmian prawa, która jest pozytywnie oceniana zarówno przez sprawującego obecnie funkcję rzecznika praw pacjenta, jak i Radę Organizacji Pacjentów przy ministrze zdrowia. Wczoraj głos Rady Organizacji Pacjentów wybrzmiał również podczas prac Komisji Zdrowia. Sednem proponowanych przepisów jest poszerzenie kompetencji instytucji rzecznika praw pacjenta w taki sposób, aby poza kontrolą prawidłowego, w ujęciu praw pacjentów, wykonywania swoich powinności przez podmioty udzielające świadczeń medycznych, instytucja rzecznika praw pacjenta mogła dbać o prawa pacjentów również w przypadku naruszającego ich interes w sferze zdrowia kontaktu z podmiotami, które nie uzyskały przewidzianego polskimi przepisami uprawnienia do realizacji świadczeń medycznych. Innymi słowy, rzecznik będzie mógł dzięki proponowanym przepisom zwalczać szkodliwe praktyki pseudomedyczne.

W jaki sposób proponowane przepisy to umożliwią? Otóż omawiany projekt przewiduje zarówno zdefiniowanie praktyk pseudomedycznych, dezinformacji medycznej oraz utworzenie odpowiednich, wobec istoty wywoływanych przez nie problemów, prawnych mechanizmów ich zwalczania. Dzięki ich konstrukcji rzecznik zostanie uprawniony, by wydawać indywidualne decyzje, w których będzie mógł stwierdzić, że dana praktyka w swej istocie jest praktyką pseudomedyczną, nakazać jej zaniechania oraz zobowiązać podmiot wykonujący ją do usunięcia powstałych w jej skutek szkód wraz ze wskazaniem terminu na realizację takich działań i ich formy. Co istotne, rzecznik uzyskuje również uprawnienie do nałożenia kary finansowej na rzeczony podmiot, w przypadku jego niewywiązywania się z takiego postanowienia. Maksymalna kara została ustalona na kwotę nawet do 1 mln zł. Zakres kwotowy oraz tryb jej egzekwowania zapewnią skuteczność działań celem ochrony pacjentów podejmowanych przez rzecznika.

Jeśli chodzi o przeciwdziałanie dezinformacji medycznej, a wiemy, że to jest jeden z głównych współczesnych problemów w całym systemie ochrony zdrowia, projekt zakłada utworzenie prowadzonego przez rzecznika praw pacjenta jawnego rejestru podmiotów prowadzących dezinformację medyczną. Zatem będzie możliwy wgląd do wszystkich informacji dotyczących osób prowadzących praktyki pseudomedyczne, niepotwierdzone naukowo i wprowadzające w błąd. W przypadku stwierdzenia, iż dany podmiot dokonuje takich działań, w następstwie wpisania go do rejestru, rzecznik uprawniony będzie do złożenia wniosku do właściwego przedsiębiorcy telekomunikacyjnego o przekierowanie połączeń z domeną internetową podmiotu dokonującego dezinformacji, kierując użytkowników do wydanego przez rzecznika komunikatu, obejmującego w szczególności informacje o lokalizacji rejestru oraz ostrzeżenie o dezinformacji medycznej. Upraszczając, chcę powiedzieć, że w sytuacji, kiedy jakiś podmiot będzie prowadził dezinformację medyczną, wprowadzał w błąd, rzecznika praw pacjenta będzie miał możliwość umieszczenia tej informacji bezpośrednio na stronie osoby, która dokonuje tego działania, czyli w Internecie, np. na jakimś portalu, gdzie ktoś celowo wprowadza w błąd w zakresie wykonywania usług medycznych, a tak naprawdę niemedycznych, oraz odesłania do strony rzecznika praw pacjenta, na której będzie podana informacja o tym, jakie podmioty stosują te nieuczciwe praktyki.

Zmiany zawarte w omawianym projekcie w różnych zakresach odpowiadają na doświadczenia wynikłe z funkcjonowania urzędu rzecznika praw pacjenta oraz zmieniającego się otoczenia, wpływającego na wyzwania przed jakimi staje instytucja powołana do obrony interesu pacjentów. Warto tutaj dodać, że rzecznik praw pacjenta dotychczas miał możliwość działania w sytuacji, kiedy jakaś czynność była wykonywana w ramach systemu ochrony zdrowia. Natomiast już poza systemem, poza osobami, które świadczą usługi medyczne, rzecznik nie mógł interweniować. Na tym polegał dotychczas cały problem, że rzecznik nie mógł działać tam, gdzie przede wszystkim było to wykorzystywane.

Na koniec pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że, idąc za przykładem całej Komisji Zdrowia, również Wysoki Sejm w całości, gremialnie opowie się za omawianym i bardzo potrzebnym projektem. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Bolesława Piechę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bolesław Piecha:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mamy dzisiaj do czynienia z projektem ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta, który jest być może niesłusznie nazywany w mediach jako lex szarlatan. Chodzi o to, bo jakiś cel tej ustawy jest, żeby wyeliminować z polskiej przestrzeni praw pacjenta działania, które szkodzą zdrowiu, a czasami zagrażają życiu. To, że mamy z tym dużo do czynienia, wiemy. Niestety jest to wykorzystywane. Udzielanie świadczeń zdrowotnych niezgodnych z aktualną wiedzą medyczną również nie może być promowane przez państwo, a my jako posłowie musimy się temu przeciwstawiać. Jest to oczywiście odpowiedź na pytanie: Jak w związku z tym leczyć? Mamy na to odpowiedzi warszawskich sądów administracyjnych, które w dwóch przypadkach napisały w swoich orzeczeniach i uzasadnieniach jedno: trzeba leczyć zgodnie z obowiązującą, aktualną wiedzą medyczną. Nie ma innej możliwości. Mało tego, żaden podmiot leczniczy nie może oferować usług, które w aktualnej bazie wiedzy medycznej się nie mieszczą. Te orzecznictwa obowiązują w polskim systemie prawnym. Lekarze o tym doskonale wiedzą.

Czy to spowoduje, że nagle pozbędziemy się wszelkiej maści podejrzanych oszustów, szarlatanów etc.? Nie, nie pozbędziemy się, bo system jest słaby. Jeżeli system opieki zdrowotnej jest słaby, to ci, którzy mają czekać w długich kolejkach, zawsze będą oczekiwali różnego rodzaju wsparcia przez tych, których dostępność jest mniejsza. Nie zwalnia nas to jednak z obowiązku zwracania uwagi na bezpieczeństwo pacjentów.

Dla mnie najważniejsze w tej ustawie jest to, że przede wszystkim mamy określenie, definicję praktyk pseudomedycznych. Jest napisane, że to udzielanie świadectw medycznych, które naruszają, co bardzo ważne, metody medyczne oparte na dowodach i stwarzają prawne ryzyko nie tylko utraty zdrowia, ale i życia. Są to metody diagnostyczne lub inne, które stwarzają takie ryzyko. Ta działalność lecznicza jest prowadzona bez wpisania do rejestru, czyli nie jest zarejestrowana. Wszystko to łączy taka klamra: jest to robione dla prywatnej korzyści, czyli te świadczenia są odpłatne.

Wpisaliśmy również drugą rzecz. Nie chodzi tylko o to, co dzieje się w, powiedzmy, medycynie czynnej. Jest również prowadzona bardzo silna działalność informacyjna, a w zasadzie dezinformacyjna. Jest cały rozdział poświęcony dezinformacji. W Internecie mamy napisane: lekarze nienawidzą tej osoby, bo ona wymyśliła lek, więc wszyscy lekarze tej specjalizacji natychmiast zostaną puszczeni z torbami. Jest to oczywiście bardzo silnie oddziałująca informacja w tym naszym kiepskim systemie. Oznacza ona, że ktoś coś specjalnie ukrywa. Jeżeli do tego dodamy jeszcze spiskowe teorie dziejów, twierdzenie, że to wszystko jest pod kontrolą Big Pharmy, bo to tak zawsze jest, pod kontrolą producentów szczepionek…

(*Poseł Roman Fritz*: To prawda.)

…to mamy już pewne paliwo. Każdy kupuje to, że lekarze natychmiast zbankrutują, jeżeli tylko otworzy się ta możliwość. Ta ustawa reguluje również kwestię dezinformacji medycznej. To jest moim zdaniem bardzo ważne.

Przystąpię do ostatniej kwestii, czyli roli rzecznika praw pacjenta. Dostaje on nowe kompetencje. Dyskusja była jasna. Chodziło o to, czy ma on mieć uprawnienia inspektora, czyli żeby przychodził, wydawał decyzję i wszystko się kończyło, a potem dopiero można by się jakoś odwoływać w trybie k.p.a., czy też przywołać inne rozwiązania w polskim prawodawstwie, które dotyczą chociażby prezesa urzędu ochrony konsumenta. Tam są normalne decyzje administracyjne. Na początku była to bardzo ryzykowna i bardzo restrykcyjna zasada. Komisja uznała, że Kodeks postępowania administracyjnego jest tutaj wystarczający i nie należy tworzyć jakichś szczegółowych przepisów o charakterze inspekcyjnym.

Pozostaje oczywiście coś, co niektórzy nazywają medycyną komplementarną, tradycyjną etc., etc. Tych rozwiązań jest wiele. Ja zawsze zadaję pewne pytania. W porządku prawnym one istnieją – jest to ziołolecznictwo i chemioterapia. Zgodnie z tym, co przedyskutowaliśmy w komisji, te zabiegi, te możliwości leczenia są dopuszczalne pod warunkiem, że nikt nie leczy nowotworu, powiedzmy raka płuca, homeopatią, ale stosuje normalne, konwencjonalne metody lecznicze oparte na dowodach. Jednocześnie może wspierać się metodami niekonwencjonalnymi. Dlaczego? Ponieważ mamy w języku polskim dwa określenia. Jedno to: leczenie i wyleczenie, a drugim jest: uzdrowienie. Jeżeli ktoś myśli, że to jest to samo, to się myli. (*Dzwonek*) Leczenie jest wynikiem pewnych działań stricte technicznych, określonych środków itd., a uzdrowienie zawiera ten pierwiastek metafizyczny. Pewnie tego sporu nigdy nie rozstrzygniemy.

Prawo i Sprawiedliwość nie będzie przeciwne przyjęciu tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zanim zaproszę panią poseł Golbik, pozwólcie państwo, że przywitam gości pani posłanki Agnieszki Buczyńskiej. Chcę serdecznie pozdrowić młodzież wraz z opiekunami ze szkół podstawowych w Budziszynku, w Chynowie, w Drwalewie, w Sułkowicach i Zalesiu, którzy w ramach wakacji właśnie odwiedzili Sejm. Cieszymy się, że jesteście z nami i życzymy wam dobrych, bezpiecznych wakacji. (*Oklaski*)

Zapraszam już panią poseł Martę Golbik, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marta Golbik:

Bardzo dziękuję.

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej wobec ustawy o rzeczniku praw pacjenta. Szanowni państwo, żeby pokazać, dlaczego to jest problem, chciałabym na początku odwołać się do dwóch reportaży redaktora Michała Janczury, który na całe szczęście zajął się tym tematem. Pierwszy dotyczył pana Oskara D., na którego kontach prokuratura zabezpieczyła 4 mln zł w momencie, kiedy się nim zajęła. Pan Oskar miał wykształcenie gimnazjalne, wcześniej pracował jako mechanik samochodowy poza granicami Polski. W pewnym momencie stwierdził, że wróci do Polski, otworzy swój gabinet. Zaczął leczyć ludzi, w jego wyobrażeniu było to leczenie. Zaczął stawać się osobą bardzo popularną. Oczywiście jego leczenie nie miało nic wspólnego z jakąkolwiek wiedzą medyczną, naukową. Cały czas sprzedawał za przepotężne pieniądze suplementy swojej firmy. Sprzedawał po kilkanaście suplementów jednej osobie. Wizyta u niego kosztowała 350 zł. W ten sposób dorobił się potężnych pieniędzy.

Żerował na ludzkim nieszczęściu, na ludzkim lęku, na tym, że wiele osób po prostu boi się o swoje życie, o życie swoich najbliższych. W momencie, kiedy ktoś pojawia się w systemie ochrony zdrowia i dowiaduje się, że danego raka jest ciężko wyleczyć, to decyduje się na to, żeby pójść do bardzo popularnego w Internecie pana, który mówi o tym, że wszystko jest możliwe, że wszystko można wyleczyć, ale trzeba kupić jego suplementy diety za 1500 zł. Tak to działa. Takich osób jest coraz więcej. Problem polega na tym, że dotychczas rzecznik praw pacjenta nie miał prawa zajmować się takimi sprawami – tylko prokuratura i sąd. A wiemy, ile to trwało. Teraz dzięki tym narzędziom rzecznik praw pacjenta będzie mógł działać z wyprzedzeniem. Jeśli widzi, że coś się dzieje, może reagować. Nie musi czekać kilku lat, aż sąd rozstrzygnie daną sprawę.

Uważam, że w dzisiejszych czasach dezinformacji medycznej, która rozprzestrzenia się w Internecie w niewyobrażalnej skali, jednym z największych problemów w zakresie zdrowia w Polsce jest to, że mamy mnóstwo przykładów ludzi, którzy chcą przekazać swoją tajemną, wymyśloną wiedzę magiczną. Ludzi bez żadnego wykształcenia, bez żadnej wiedzy medycznej, bez żadnego przygotowania, którzy wiedzą, że dorobią się milionów na tym, że będą mieli wyświetlenia, że zgłoszą się do nich kolejni pacjenci, którzy walczą o swoje życie, że kupią ich suplementy.

Drugi przykład, o którym chciałabym wspomnieć, również tego samego pana redaktora Janczury, to przykład pseudoginekologa, który w Bielsku-Białej przyjmował pacjentki, miał fotel ginekologiczny, udzielał świadczeń, nie mając do tego żadnego przygotowania, żadnej wiedzy, żadnej bazy. Wykonywał zabiegi nakłuwania macicy, leczył tamponami nasączonymi ziołami chińskimi. Tylko że ten reportaż powstał dzięki 40-letniej kobiecie, która zgodziła się na opublikowanie tych informacji po swojej śmierci.

I to jest chyba dla nas największa nauka w całej tej historii: ci ludzie bardzo często umierają. Ci ludzie umierają dlatego, że nie zgłaszają się po pomoc do prawdziwego lekarza, że nie zgłaszają się po pomoc w odpowiednim momencie, że jest już za późno. Z tym musimy walczyć, żeby nikt więcej… Już nie mówię o tym, że ci ludzie tracą olbrzymie pieniądze, bo wiemy doskonale, że człowiek, aby ochronić zdrowie swoje i swoich najbliższych, odda każde pieniądze, żeby tylko przeżyć. Ale ci ludzie często tracą również życie.

Tym bardziej cieszę się, że cała Komisja Zdrowia była zgodna co do konieczności przyjęcia tej ustawy. Wszystkie głosy osób, które obawiają się o to, że nie będzie można korzystać z ziołolecznictwa, są tak naprawdę lękiem w żaden sposób nieuzasadnionym, bo ta ustawa tego nie zabrania. Liczę na to, że jak najszybciej przyjmiemy te rozwiązania, które będą ratowały ludzi przed utratą pieniędzy, zdrowia i życia.

Oczywiście klub Koalicji Obywatelskiej popiera tę ustawę. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, powszechnie określanej jako lex szarlatan.

Wysoka Izbo! Są sprawy, które nie powinny nas dzielić. Ochrona zdrowia i życia pacjentów jest właśnie jedną z nich. Nie ma naszej zgody na żerowanie na ludzkim cierpieniu. Nie ma naszej zgody na wykorzystywanie dramatów rodzin, które szukają ratunku dla swoich bliskich. Nie ma naszej zgody na handel fałszywą wiedzą.

W ostatnich latach obserwujemy niepokojący rozwój rynku pseudomedycyny. W Internecie, w mediach społecznościowych, a nawet w specjalnie tworzonych gabinetach oferowane są cudowne terapie, energetyczne leczenie, preparaty mające rzekomo leczyć nowotwory, boreliozę, autyzm czy choroby neurologiczne. Często osoby prowadzące taką działalność podszywają się pod specjalistów, wykorzystują tytuły brzmiące naukowo i budują pozory profesjonalizmu. Skutek jest dramatyczny: pacjent rezygnuje z leczenia zgodnego z aktualną wiedzą medyczną, traci czas, pieniądze, a nierzadko również szanse na

Poseł Radosław Lubczyk

wyzdrowienie. Dlatego jako PSL uważamy, że państwo ma obowiązek reagować zdecydowanie.

Projekt ustawy jasno definiuje, czym są praktyki pseudomedyczne. Obejmuje m.in. udzielanie świadczeń zdrowotnych przez osoby nieuprawnione, wykonywanie działalności leczniczej bez wymaganych zezwoleń oraz promowanie metod sprzecznych z aktualną wiedzą medyczną i wprowadzających pacjentów w błąd. To bardzo ważne rozwiązanie. Po raz pierwszy ustawodawca mówi wprost, że praktyki pseudomedyczne są zakazane. To nie jest walka z medycyną komplementarną prowadzoną odpowiedzialnie. To nie jest ograniczenie wolności wyboru pacjenta. To jest walka z oszustwem, bo wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się zagrożenie dla zdrowia i życia drugiego człowieka.

Musimy równolegle inwestować w edukację zdrowotną społeczeństwa. Musimy wzmacniać zaufanie do lekarzy, pielęgniarek i wszystkich zawodów medycznych. Musimy skutecznie przeciwdziałać dezinformacji zdrowotnej, która dziś rozprostrzenia się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Bo najlepszą ochroną przed szarlatanami jest świadomy wybór pacjenta.

Warto również pamiętać, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo zdrowotne nie kończy się na uchwaleniu ustawy. Będziemy oczekiwali od ministra zdrowia sprawnego wdrożenia nowych przepisów, zapewnienia odpowiednich zasobów dla Biura Rzecznika Praw Pacjenta oraz monitorowania skuteczności nowych rozwiązań. Prawo musi działać szybko i skutecznie. Pacjent nie może miesiącami czekać na reakcję państwa, gdy jego zdrowie lub życie jest zagrożone.

Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego najważniejszy jest człowiek. Każdy pacjent ma prawo do leczenia opartego na faktach naukowych oraz rzetelnej informacji i do ochrony przed tymi, którzy próbują zarabiać na jego rozpaczy. Nie wolno budować biznesu na cudzym cierpieniu. Nie wolno sprzedawać złudzeń zamiast leczenia. Nie wolno odciągać ludzi od terapii, które dają realną szansę na zdrowie. Dlatego popieramy rozwiązania zmierzające do skutecznego eliminowania pseudoprocedur medycznych z przestrzeni publicznej. Bo zdrowie obywateli nie jest towarem, a bezpieczeństwo pacjenta nie może być przedmiotem eksperymentów ani działalności samozwańczych uzdrowicieli. Nie ma i nigdy nie będzie naszej zgody na pseudomedycynę, która naraża zdrowie i życie Polaków.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierał tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posłankę Joannę Wichę z klubu Lewicy.

Poseł Joanna Wicha:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dopóki ciężka choroba nie dotyczy nas albo naszych najbliższych, łatwo powiedzieć: mnie nikt by nie oszukał. Wierzymy, że nie damy się zwieść obietnicom szybkiego i cudownego wyzdrowienia. Ale poważna diagnoza własna czy u bliskiej osoby zmienia człowieka. Każe szukać nadziei wszędzie tam, gdzie jeszcze wczoraj nawet byśmy nie spojrzeli. Właśnie wtedy pojawia się przestrzeń dla oszustów. Po jednej stronie stoi człowiek, który walczy o życie swoje albo najbliższej osoby. Po drugiej – ktoś, kto potrafi ten strach i desperację zamienić w źródło dochodu. To jest wykorzystywanie ludzkiej bezradności. Mówimy o ludziach, którzy obiecują wyleczenie raka metodami bez potwierdzonej skuteczności, diagnozują choroby za pomocą biorezonansu albo przekonują pacjentów, że powinni odstawić leczenie na rzecz medytacji.

Rolą państwa jest zapobiegać takim sytuacjom. Dlatego ten projekt istotnie wzmacnia kompetencje rzecznika praw pacjenta. Kiedy okoliczności będą wskazywały, że dalsze prowadzenie określonej praktyki może zagrażać zdrowiu lub życiu pacjentów, rzecznik będzie mógł jeszcze przed zakończeniem postępowania wydać decyzję nakazującą jej natychmiastowe wstrzymanie, co może uratować komuś życie. Tym projektem kończymy z sytuacją…

Ot, uparta mucha.

Tym projektem kończymy z sytuacją, w której wystarczy wycofać się z niebezpiecznej praktyki tuż przed wydaniem decyzji, unikając odpowiedzialności. Projekt pozwala rzecznikowi nakazać usunięcie skutków naruszeń z przeszłości. Pacjentów nie interesuje przecież tylko to, żeby oszust przestał działać. Interesuje ich również naprawienie szkód, które już zostały wyrządzone. Rzecznik nie będzie też musiał czekać na koniec postępowania, żeby ostrzec potencjalnych poszkodowanych. Dzisiaj ostrzeżenie często pojawia się dopiero wtedy, gdy wszystko już zostało wyjaśnione. Robimy to, bo przedłużające się postępowanie zwiększa liczbę osób, które mogą paść ofiarą tej samej praktyki pseudomedycznej. Każdy dzień zwłoki może oznaczać kolejnego pacjenta, który uwierzy w fałszywą obietnicę odzyskania zdrowia.

Ustawa po raz pierwszy jasno określa, czym są praktyki pseudomedyczne. Nie chodzi o zakaz zadawania pytań ani o blokowanie rozwoju medycyny. Chodzi o sytuację, w której ktoś przypisuje właściwości lecznicze metodom niezgodnym z aktualną wiedzą medyczną i zniechęca pacjentów do skutecznego leczenia, na które potem może być już zwyczajnie za późno.

Projekt wzmacnia również sankcje. I słusznie. Kara nie może być wpisana w koszt prowadzenia działalności, bo jeśli oszust kalkuluje, czy bardziej opłaca mu się zapłacić karę, niż przestać oszukiwać, to znaczy, że kara jest za niska…

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Poseł Joanna Wicha

Przepraszam, tak mnie ta mucha rozproszyła, że nie mogę się skupić na wystąpieniu.

Kara ma skutecznie odstraszać tych, którzy budują swój biznes na ludzkim cierpieniu. Uzasadnienie projektu przypomina, że obecne maksymalne kary obowiązują od ponad 15 lat i nie odpowiadają już dzisiejszym realiom gospodarczym.

Jako klub Lewicy popieramy tę ustawę, bo kiedy człowiek znajduje się w najtrudniejszym momencie swojego życia, państwo nie powinno zostawiać go samego z tymi, którzy na jego strachu budują swoje biznesy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Ja tę muchę widzę. Jest duża i rzeczywiście przeszkadza.

Pan poseł Płaczek powiedział, żeby zrobić minutę przerwy i zrobić coś z tą muchą, ale nie bardzo wiem, w jaki sposób sobie z nią poradzić.

Umówmy się tak, panie pośle, że może mucha pójdzie już z panią poseł…

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Poseł Norbert Pietrykowski*: Tak, to by było ciekawe.)

(*Poseł Joanna Wicha*: Nawet prawa strona mi nigdy tak nie przeszkadzała jak ta mucha.)

…a pan poseł spróbuje wystąpić. A jeśli będzie panu przeszkadzała, to wtedy zrobimy przerwę i spróbujemy z nią coś zrobić.

(*Poseł Norbert Pietrykowski*: Muchę do więzienia.)

Możemy się tak umówić?

(*Poseł Grzegorz Płaczek*: Zaryzykujmy.)

Dobra, ryzykujemy i jedziemy dalej z programem.

Pan poseł Grzegorz Płaczek, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Płaczek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Zdrowia, Komisja Zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny to podmioty, wokół których od lat krążą profesjonaliści w dobrze skrojonych sukienkach i w czarnych garniturach – lobby farmaceutyczne. To profesjonaliści, którzy walczą o interesy Big Pharmy. To ci, którzy stoją za przygotowaniem głupich ustaw. I ta ustawa jest głupia. Dlatego jako Konfederacja sprzeciwiamy się tej ustawie. Wnosimy odrzucenie jej w całości. Stop lobby Big Pharmy w polskim parlamencie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Karinę Bosak, Konfederacja.

Poseł Karina Anna Bosak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo ma obowiązek ścigać oszustów. Ale państwo nie może pozwolić jednemu organowi na niemal niekontrolowaną władzę, dzięki której będzie on arbitralnie decydował, jakie działania wobec pacjentów są dopuszczalne i kogo należy ukarać i de facto wyeliminować z rynku. A taką władzę według tego projektu otrzymuje rzecznik praw pacjenta. Nikt rozsądny nie będzie dziś bronił oszustów żerujących na ludzkim cierpieniu. Nikt nie chce, aby osoby chore na nowotwory, ciężkie schorzenia czy choroby przewlekłe były okłamywane i okradane przez ludzi obiecujących cudowne uzdrowienie. Ten projekt budzi poważne obawy nie dlatego, że zapowiada walkę z oszustami. Ten projekt budzi poważne obawy, bo pod pretekstem walki z oszustami tworzy mechanizmy niebezpieczne dla wolności obywatelskich, życia i zdrowia pacjenta, rozwoju nauk medycznych, wolności działalności gospodarczej oraz prawa do rzetelnego procesu. Problemem tego projektu nie jest to, kogo chce ścigać. Problemem tego projektu jest to, jakie niebezpieczne narzędzia do bezkarnego nadużywania władzy tworzy.

Wysoka Izbo! Od setek lat cywilizacja zachodnia budowała system oparty na prostej zasadzie: Ten, kto oskarża, nie powinien jednocześnie sądzić i wymierzać kary. Ten, kto wydaje decyzję, powinien podlegać skutecznej kontroli.

Ten projekt całkowicie burzy ten porządek. Rzecznik praw pacjenta będzie mógł sam wszcząć postępowanie, sam zgromadzić materiał dowodowy, sam wybrać ekspertów, sam ocenić dowody, sam uznać, że doszło do naruszenia, i sam nałożyć karę sięgającą nawet 1 mln zł. W praktyce oznacza to koncentrację funkcji inicjatora postępowania, organu prowadzącego postępowanie, oskarżyciela, organu rozstrzygającego i nakładającego karę w jednej instytucji. Rzecznik praw pacjenta może stać się policjantem, oskarżycielem, sędzią i katem w jednej osobie. Tak wielkiej koncentracji kompetencji nie posiada dziś niemal żaden organ administracji publicznej w Polsce, z wyłączeniem dosłownie kilku urzędów, takich jak UOKiK czy KNF.

Wysoka Izbo! Szczególnie niebezpieczne w rozpatrywanym projekcie jest również oparcie całego systemu sankcji na pojęciach, których ustawodawca nie definiuje. Najważniejszym z nich jest pojęcie aktualnej wiedzy medycznej, bo to pojęcie od lat funkcjonuje w prawie jako miara staranności lekarza oceniana przez niezależny sąd przy pomocy biegłych. To pojęcie jednak nigdy nie było podstawą nałożenia administracyjnej kary sięgającej 1 mln zł. Kto ma decydować, czym ona jest? Minister, rzecznik, powołany przez niego ekspert? Na mocy jakich wytycznych? Którego towarzystwa naukowego? Z jakiego kraju? Z którego roku? Nauka nie jest przecież zbiorem niezmiennych dogmatów. Nauka rozwija się przez stawianie pytań, poprzez kwestionowanie obowiązują-

Poseł Karina Anna Bosak

cych poglądów, poprzez badania, które często wyprzedzają oficjalne rekomendacje. To, co dziś jest hipotezą, jutro może być standardem leczenia. A to, co dziś jest standardem, za kilka lat może zostać odrzucone.

Wystarczy przypomnieć, że wiele metod medycznych trafia do oficjalnych wytycznych dopiero kilka lat po publikacji badań potwierdzających ich skuteczność. Jeżeli za kryterium legalności uznamy wyłącznie aktualne rekomendacje ekspertów, pojawi się ryzyko karania za zastosowanie metod, które mają już naukowe podstawy, ale jeszcze nie zostały wpisane do oficjalnych zaleceń. Co więcej, sami przedstawiciele nauki prawa medycznego wskazują, że aktualna wiedza medyczna nie oznacza wyłącznie obowiązujących wytycznych czy rekomendacji towarzystw naukowych. Obejmuje również doświadczenie kliniczne lekarzy oraz rozwijające się dowody naukowe. Tymczasem projekt pozostawia rzecznikowi możliwość samodzielnego decydowania, które źródła uzna za wystarczające, a które odrzuci. To tworzy ryzyko ograniczenia dostępu pacjentów do metod, które nie są oszustwem, lecz pozostają poza aktualnymi rekomendacjami. Ostateczne konsekwencje takich decyzji będą ponosili sami pacjenci.

Państwo powinno reagować na oszustwo i krzywdę, ale nie powinno zastępować decyzji pacjenta decyzją urzędnika. Apeluję, aby w dalszych pracach nad tą ustawą przywrócić właściwą równowagę. Tak, walczymy z oszustami zdrowotnymi. Tak, chronimy osoby chore, starsze, słabsze, przestraszone, zlęknione. (*Dzwonek*) Tak, karzmy tych, którzy żerują na cierpieniu i lęku. Ale nie twórzmy prawa, które przez swoją nieprecyzyjność i represyjność uderzy być może o wiele bardziej w świadomych pacjentów oraz legalnie i etycznie działające podmioty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, klub Centrum.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Sprawa jest bardzo prosta. Jak ktoś chce leczyć ludzi, niech idzie na medycynę, niech ją skończy. Najpierw niech się dostanie, później niech ją skończy, niech zrobi specjalizację i leczy ludzi. Sprawa jest o tyle trudna, bo to nie jest łatwe. Państwo wiecie, że to są jedne z najtrudniejszych studiów. I najtrudniej się na nie dostać. Stąd też niektórzy ludzie wybierają prostą metodę: można leczyć. Ale nie można leczyć bez wiedzy medycznej, bo trzeba wiedzieć, gdzie leży trzustka, a gdzie leży wątroba, że wątroba to gruczoł. Oczywiście każda podróż, nawet najdalsza, zaczyna się od pierwszego kroku. I ta ustawa jest takim pierwszym krokiem. Wiem, że niektórzy, nawet niektórzy z posłów, chcieliby nas cofnąć. Jeżeli mają problemy zdrowotne czy sercowe, chcieliby pójść do szeptuchy. Ale niestety mamy XXI w. Medycyny są dwie. Pierwsza to medycyna oparta na faktach, a druga to medycyna praktyczna. Nie wierzę do końca w medycynę alternatywną, tak samo jak nie wierzę, że jest coś takiego jak matematyka alternatywna, bo jej po prostu nie ma.

Co daje ta ustawa? Przede wszystkim rozszerza kompetencje rzecznika praw pacjenta. Nie można prowadzić działalności leczniczej bez określonych uprawnień, bo wtedy robi się krzywdę.

Po drugie, wprowadza pojęcie praktyk pseudomedycznych. Chodzi o oferowanie metod, którym przypisuje się właściwości lecznicze bez potwierdzenia naukowego, zniechęcenie pacjentów do korzystania z uznanych metod diagnostyki. Problem polega na tym, że ci wszyscy szarlatani zabierają pacjentom to, co jest najcenniejsze w przypadku wielu chorób, a mianowicie czas.

Po trzecie, możliwość wydawania ostrzeżeń publicznych. Tak, rzecznik praw pacjenta będzie mógł mówić o tych działaniach pseudomedycznych i je napiętnować. Bardzo dobrze, bo nie chodzi o to, żeby od chorych ludzi wyciągać pieniądze.

Zwiększenie uprawnień kontrolnych. Tak, projekt wzmacnia także kompetencje rzecznika w zakresie prowadzenia postępowań wyjaśniających. Organ uzyska szerszy dostęp do dokumentów i informacji niezbędnych do ustalenia, czy doszło do naruszenia praw pacjenta. Ma to oczywiście przyspieszyć i zwiększyć skuteczność.

Zmiany dotyczące kar pieniężnych. Nowelizacja rozszerza możliwość nakładania kar administracyjnych za naruszenie zbiorowych praw pacjentów oraz stosowanie praktyk pseudomedycznych. I bardzo dobrze. Jak ktoś się na czymś nie zna, to niech się za to nie bierze. A jeżeli chce, to musi ponosić sankcje finansowe. Mają pełnić funkcję prewencyjną i odstraszającą wobec podmiotów czerpiących korzyści z działalności zagrażającej zdrowiu i życiu pacjentów.

Wzmocnienie ochrony zbiorowych praw pacjentów. Projekt doprecyzowuje przepisy regulujące postępowanie dotyczące naruszenia zbiorowych praw pacjentów. Dzięki temu o wiele łatwiejsze będzie eliminowanie praktyk naruszających prawa dużych grup pacjentów, a nie wyłącznie pojedynczych osób.

Reasumując: procedowany projekt ma przede wszystkim charakter ochronny. Wprowadza nowe narzędzia prawne, umożliwiające skuteczną walkę z pseudomedycyną. Wzmacnia pozycję rzecznika praw pacjenta oraz zwiększa bezpieczeństwo osób korzystających ze świadczeń zdrowotnych.

Część projektowanych rozwiązań może budzić dyskusję dotyczącą zakresu pojęcia praktyk pseudomedycznych. To, że ktoś ma tytuł doktora nauk medycznych, nie świadczy o tym, że może leczyć ludzi.

Poseł Norbert Pietrykowski

Najpierw skończ medycynę. Można uzyskać tytuł doktora nauk medycznych, nie kończąc medycyny, ale wtedy nie można leczyć ludzi.

Jednocześnie ten projekt ma też pobudzić dyskusję, w jakim kierunku zmierza medycyna. Myślę, że rzeczywiście to, co mówił poseł Piecha, homeopatia, ziołolecznictwo – tak, ale są to metody wspomagające. One w wielu przypadkach niestety nie działają. Mogą pomóc, ale na pewno nie wyleczą.

Oczywiście Klub Parlamentarny Centrum, kierując się bezpieczeństwem zdrowotnym Polek i Polaków, w pełni popiera rządowy projekt zmiany ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim poproszę panią poseł Tomczak o zabranie głosu, pozwólcie, że przywitam kolejnych naszych gości, a są to wiceprezydent miasta Mielca Krzysztof Szostak i przewodniczący NSZZ „Solidarność" PZL Mielec Bartłomiej Duszkiewicz (*Oklaski*), którzy przysłuchują się naszym obradom na zaproszenie pana posła Fryderyka Kapinosa. Witamy panów serdecznie.

I już zapraszam panią poseł Wiolettę Tomczak, Polska 2050.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Problem dezinformacji jest jednym z największych wyzwań współczesnego świata. Media społecznościowe oraz rozwój narzędzi opartych na sztucznej inteligencji sprawiają, że fałszywe informacje rozprzestrzeniają się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Coraz częściej prowadzi to do podważania ustaleń nauki i utraty zaufania do ekspertów. To zjawisko jest szczególnie niebezpieczne w medycynie, gdzie szarlatani żerują na niewiedzy oraz desperacji osób chorych, obiecując im proste rozwiązania, które w najlepszym razie okazują się nieskuteczne, a w najgorszym prowadzą do pogorszenia stanu zdrowia lub zgonu.

Szarlataneria jest zjawiskiem tak starym jak sama medycyna. Dziś jednak, gdy oszuści dysponują skutecznymi narzędziami docierania do swoich potencjalnych ofiar, państwo również musi dysponować skutecznymi instrumentami, aby chronić pacjentów przed praktykami pseudomedycznymi. Temu właśnie służy procedowany dziś projekt ustawy.

Projekt wyposaża rzecznika praw pacjenta w nowe kompetencje, które pozwolą skuteczniej reagować na przypadki naruszenia zbiorowych praw pacjentów oraz na praktyki pseudomedyczne prowadzone poza systemem ochrony zdrowia. Rzecznik będzie mógł wydawać publiczne ostrzeżenia o działaniach mogących zagrażać życiu lub zdrowiu pacjentów, a w sytuacjach wymagających natychmiastowej reakcji wydawać decyzje tymczasowe, nakazując zaprzestanie niebezpiecznych praktyk jeszcze przed zakończeniem postępowania. Projekt przewiduje również podwyższenie kar finansowych oraz zwiększenie skuteczności ich egzekwowania. Co istotne, nie są to rozwiązania bez precedensu. Projekt opiera się na mechanizmach od lat funkcjonujących w prawie ochrony konkurencji i konsumentów, gdzie podobnymi instrumentami dysponuje prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Tak szerokie uprawnienia są uzasadnione. Mówimy bowiem o działaniach, które mogą kosztować ludzi zdrowie, a nawet życie. Podczas posiedzenia komisji prof. Jacek Jassem przytoczył dramatyczny przykład kilkuletniego dziecka chorego na ostrą białaczkę limfoplastyczną, które zamiast skutecznego leczenia otrzymywało preparat określany jako witamina B17. Jak podkreślał profesor, przy zastosowaniu właściwego leczenia dziecko miało ok. 90% szans na wyzdrowienie. Dlaczego nie zastosowano tego leczenia? Ponieważ rodzice, opiekunowie uwierzyli, że witamina B17 istnieje. Jej nie ma na rynku. Ona nigdy nie została stworzona i wyprodukowana.

Takie historie pokazują, że państwo nie może pozostawać bezradne wobec osób, które świadomie wykorzystują dramat pacjentów i ich rodzin. W toku konsultacji oraz prac podkomisji zgłaszano również obawy, aby nowe przepisy nie obejmowały działalności, która nie polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, a nie przypisuje sobie właściwości leczniczych. Celem ustawy jest bowiem zwalczanie rzeczywistych praktyk pseudomedycznych, a nie ograniczenie legalnie prowadzonych działalności, które nie wprowadzają pacjentów w błąd.

Warto podkreślić, że podczas prac podkomisji oraz wczorajszej komisji udało się wypracować rozwiązania ponad politycznymi podziałami. Uwzględniono część uwag zgłaszanych przez opozycję, dzięki czemu projekt stał się bardziej precyzyjny i lepiej odpowiada na wątpliwości zgłaszane zarówno przez środowiska medyczne, jak i przedstawicieli innych zawodów.

Wysoka Izbo! Projekt nie rozwiąże problemu dezinformacji medycznej. Daje jednak państwu skuteczne narzędzia do reagowania tam, gdzie fałszywe obietnice zaczynają zagrażać zdrowiu i życiu ludzi. Jednocześnie został dopracowany w taki sposób, aby chronić pacjentów, nie ograniczając uczciwie prowadzonej działalności. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze projekt ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. To potrzebny krok w kierunku skuteczniejszej ochrony pacjentów przed osobami, które wykorzystują ludzkie cierpienie dla własnego zysku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Niedopuszczalne jest żerowanie na chorobie, na strachu i bezradności drugiego człowieka. Niedopuszczalne jest obiecywanie cudownego wyleczenia, odwodzenie pacjentów od terapii onkologicznej, psychiatrycznej czy innego leczenia zgodnie z aktualną wiedzą medyczną. Osoby, które dla pieniędzy oszukują ciężko chorych ludzi, powinny ponosić surowe konsekwencje. Projekt daje rzecznikowi praw pacjenta bardzo silne narzędzia: decyzje z rygorem natychmiastowej wykonalności, publiczne ujawnianie podmiotów, blokowanie domen internetowych oraz kary sięgające miliona złotych. Dlatego przepisy muszą być precyzyjne. Nie możemy, walcząc ze znachorstwem, stworzyć prawa tak szerokiego, że uderzy ono również w uczciwych i wykwalifikowanych praktyków metod opisanych przez Światową Organizację Zdrowia.

Pierwsza poprawka powinna więc wprowadzić warunkowe wyłączenie dla zamkniętego katalogu metod, takich jak: akupunktura, osteopatia, chiropraktyka, naturopatia czy tradycyjna medycyna chińska. Wyłączenie powinno obowiązywać tylko wtedy, gdy osoba posiada udokumentowane kwalifikacje, przestrzega standardów bezpieczeństwa, nie wprowadza pacjenta w błąd i nie przedstawia takiej metody jako zamiennika leczenia.

Druga poprawka powinna chronić zalecane legalnie, dopuszczone do obrotu produkty lecznicze, w tym roślinne produkty lecznicze. Państwo nie może z jednej strony dopuścić produktu do legalnego obrotu, a z drugiej karać za samo rzetelne informowanie o nim. Ochrona nie może jednak obejmować przypisywania produktowi właściwości, których nie potwierdza rejestracja lub właściwa monografia.

Potrzebna jest także kontrola sądowa blokowania domen. Rzecznik nie powinien samodzielnie decydować o ograniczeniu dostępu do treści w Internecie bez uprzedniego postanowienia sądu. Walka z dezinformacją nie może prowadzić do administracyjnej cenzury. Trzeba również chronić rzetelną informację naukową, dziennikarską i edukacyjną. Karane powinno być oszustwo i świadome wprowadzanie w błąd, a nie dyskusja, krytyka czy przekazywanie prawdziwych informacji. Popieram walkę ze znachorstwem, ale oczekuję poprawek, które chronią pacjentów, uczciwych praktyków, wolność informacji i konstytucyjne prawo do sądu, i takie poprawki do tego projektu składam.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Marcelinę Zawiszę z Razem.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Na samym początku chciałabym podziękować panu Bartłomiejowi Chmielowcowi, rzecznikowi praw pacjenta za determinację w walce z szarlatanerią. Pańska postawa zasługuje na najwyższe uznanie. Myślę, że w gronie tych, którym należy podziękować, jest również redaktor Janczura, który spędza naprawdę długie godziny na wyszukiwaniu każdego przypadku, który należy opisać i nagłośnić, żeby przestrzec ludzi przed szarlatanerią, która niestety czyha na nich w najtrudniejszych momentach ich życia.

Pseudomedycyna to realny i poważny problem dotykający ludzi, którzy szukają nadziei w ciężkiej chorobie. To handel złudzeniami i wyjątkowo perfidne żerowanie na najsłabszych. Ale praktykowanie zawodu szarlatana to nie jest prawo człowieka. Państwo polskie ma konstytucyjny i moralny obowiązek chronić swoich obywateli i obywatelki przed tymi praktykami. Ustawa dająca rzecznikowi praw pacjenta uprawnienia i pierwszą, choć niedoskonałą, definicję pseudomedycyny jest potrzebna na wczoraj. Niestety podczas prac w parlamencie mamy smutne zjawisko. Prawo i Sprawiedliwość i Konfederacja tak bardzo się boją narazić różnego rodzaju pseudomedycznym czarodziejom, że rozmawiamy o ograniczonym projekcie minimum.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Bez przesady.)

Rzecznik praw pacjenta interweniować będzie mógł tylko w najcięższych przypadkach. Rozmawiamy o projekcie, gdzie definicja pseudomedycyny jest ograniczona do udawanych świadczeń zdrowotnych. Projekt nie dotknął góry lodowej – handlu pseudomedycznymi wyrobami lekopodobnymi i innymi towarami, a pseudomedyczny biznes stoi przecież nie tylko poradami szarlatanów, ale przede wszystkim handlem preparatami i urządzeniami sprzedawanymi ciężko chorym jako oszukańcza nadzieja na zdrowie i fałszywa alternatywa dla leczenia.

Dlatego jako koło parlamentarne Razem zgłaszamy w drugim czytaniu poprawki, które mogą ten projekt uzupełnić o zjawisko handlu, by rzecznik praw pacjenta mógł działać w bardziej przekrojowy sposób. Mimo wątpliwości i głębokiego kompromisu, jakim jest ta ustawa, zdecydowanie ją popieramy. Z pełnym zaufaniem, że nawet drobny kroczek na drodze do zabezpieczenia pacjentów przed pseudomedycznymi oszustami jest krokiem, który warto podjąć. Od wadliwej czy niezbyt daleko idącej ustawy gorszy jest całkowity jej brak. I tutaj muszę powiedzieć, że z przerażeniem przyjmuję wniosek o odrzucenie tej ustawy, ponieważ widzimy, jak bolesne i trud-

Poseł Marcelina Zawisza

ne jest to, co dzieje się w Polsce w kontekście szarlatanerii, że państwo polskie nie staje po stronie pacjentów, a często historie, jak szarlatani zniszczyli czyjeś życie, opowiadają ich rodziny, ponieważ zmarli już nie mogą powiedzieć w tej sprawie niczego. Tym bardziej musimy pochylić się nad tą ustawą z głęboką troską i zrozumieniem tego, że państwo polskie musi stawać po stronie ofiar (*Dzwonek*) i musi zapobiegać tego typu okrutnym praktykom, które szarlatani wykonują na swoich ofiarach.

Koło parlamentarne Razem zagłosuje za poszerzeniem uprawnień rzecznika praw pacjenta. Zachęcam Wysoką Izbę do poparcia naszych poprawek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Wysoka Izbo! Oto kolejny projekt z serii: rząd wie lepiej, co jest zdrowe, co jest naukowe, komu wolno mówić i w co obywatel ma wierzyć. A jak obywatel nie wie tego samego, co rząd, to przyjdzie urząd i mu to wytłumaczy decyzją, karą, publicznym ostrzeżeniem, milionem złotych. I to wszystko oczywiście pod chwytliwym hasłem: walka z pseudomedycyną.

Proszę państwa, my nie bronimy oszustów. Nie bronimy ludzi, którzy udają lekarzy, wyciągają pieniądze od chorych i namawiają ich do porzucenia leczenia. Takich trzeba ścigać. Ale nie zgadzamy się na to, żeby pod pretekstem walki z oszustami stworzyć urzędowe ministerstwo prawdy medycznej, bo urzędnik nie jest wykładnią aktualnej wiedzy medycznej. Rzecznik praw pacjenta nie jest papieżem medycyny. Ministerstwo Zdrowia nie jest właścicielem prawdy, a państwo nie ma prawa mówić obywatelowi: my zdecydujemy, co wolno ci uznać, w co wolno ci wierzyć i jak wolno ci mówić o swoim zdrowiu. W tym projekcie pojawiają się pojęcia tak szerokie, że można pod nie podciągnąć pół Internetu: sugerowanie, promowanie, publiczne rozpowszechnianie, korzyść osobista, aktualna wiedza medyczna – czyli co? Matka dziecka opisze w Internecie swoje doświadczenie z leczeniem? Podejrzane. Dietetyk powie, że żywienie wpływa na zdrowie? Podejrzane. Autor książki o odporności sprzeda dostęp do webinaru? Podejrzane. Człowiek powie, że lekarz mu nie pomógł, a pomogła mu inna metoda? Bardzo podejrzane. I kto to oceni? Urzędnik. Chodzi o ten sam system, który każe ludziom czekać miesiącami na wizytę u specjalisty, ten sam system, w ramach którego pacjent potrafi latami chodzić od lekarza do lekarza bez diagnozy, ten sam system, w przypadku którego media co chwilę opisują dramaty pacjentów odsyłanych z SOR, ignorowanych, zbywanych, źle diagnozowanych, ten sam system, w przypadku którego Najwyższa Izba Kontroli pokazuje dyżury trwające po 70 godzin i łamanie norm czasu pracy w szpitalach, ten sam system, w ramach którego teraz, na naszych oczach, objawiają się przestępcze patologie w szpitalu południowym. I ten sam system ma dziś mówić obywatelowi: ty nie masz prawa szukać, pytać, sprawdzać, konsultować, wybierać, bo my wiemy lepiej.

Ten system sam się nie naprawi, bo Koalicja Obywatelska nie jest zainteresowana jego reformą. Koalicja Obywatelska jest zainteresowana prześladowaniem konkurencji dla przemysłu Big Pharmy. Człowiek ma prawo do leczenia, ale ma też prawo do szukania pomocy, ma prawo pytać, ma prawo mieć wątpliwości, ma prawo nie ufać ślepo systemowi, który niejednego pacjenta zawiódł. Pacjent nie jest własnością państwa. Jego ciało nie należy do ministerstwa. Jego zdrowie nie należy do urzędu. Jego decyzje nie należą do biurokratów. Państwo ma ścigać oszustwa, ale państwo nie ma prawa reglamentować myślenia. A ten projekt idzie właśnie w tę stronę. Najpierw piękne hasło, potem nieostre definicje, potem decyzja natychmiast wykonalna, potem publiczne napiętnowanie, milionowe kary, a obywatel może się bronić później, czyli wtedy, kiedy firma już padła, gdy reputacja już została zniszczona, gdy łatka: pseudomedycyna poszła już w świat. To nie jest państwo prawa, to jest państwo urzędniczej pałki w białym fartuchu.

Konfederacja Korony Polskiej mówi jasno: nie damy się nabrać. (*Dzwonek*) Nie dla oszustów, nie dla naciągaczy. Jeżeli ktoś oszukuje chorego człowieka – karać, jeżeli ktoś się podszywa pod lekarza – karać, jeżeli ktoś wyłudza pieniądze na fałszywe terapie – karać, ale na podstawie precyzyjnego prawa, dowodów, wyroku sądu i odpowiedzialnie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Człowiek ma prawo decydować o swoim leczeniu. Ten projekt nie zasługuje na poprawki kosmetyczne, zasługuje jedynie na odrzucenie, i to w pierwszym czytaniu, oczywiście w całości. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ale trwa drugie czytanie.

Poseł Roman Fritz:

No to w drugim.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Mamy przed sobą 22 pytania.

Wyznaczam czas na zadanie pytania: 1 minuta.

Jeśli ktoś z państwa jeszcze chciałby się dopisać do listy, to jest to ten moment, ponieważ za chwilę ją zamknę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tutaj, z tej mównicy chyba nikt nie kwestionował tego, że potrzebujemy walki z osobami, które żerują na ludzkiej chorobie i świadomie wprowadzają pacjentów w błąd. Problem polega na tym, że ta ustawa wylewa dziecko z kąpielą. Rzeczywiście atakuje także tych, których działania być może dla niektórych są kontrowersyjne.

Mam w związku z tym pytanie: Jakie realne środki ochrony będzie miał podmiot, wobec którego rzecznik praw pacjenta wyda decyzję z rygorem natychmiastowej wykonalności? Jeśli np. po kilku miesiącach albo latach okaże się, że decyzja była błędna, kto naprawi szkody finansowe i wizerunkowe, jeżeli przedsiębiorca zostanie wcześniej wyeliminowany z rynku? Po drugie, czy rzecznik dysponuje odpowiednimi zasobami kadrowymi i technicznymi, by monitorować całą treść publikowaną w Internecie? I wreszcie pytanie najważniejsze: Czy równolegle z rozszerzeniem uprawnień rzecznika planowane są działania edukacyjne skierowane do pacjentów? (*Dzwonek*) Najskuteczniejszą ochronę przed pseudomedycyną stanowią świadomi pacjenci, a nie wyłącznie coraz dalej idące kompetencje administracyjne państwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską.

Poseł Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Za pseudomedycznymi praktykami kryją się konkretni ludzie: rodzice walczące o zdrowie swoich dzieci, osoby ciężko chore i seniorzy szukający nadziei. Zbyt często padają oni ofiarami fałszywych obietnic, tracąc nie tylko pieniądze, ale także bezcenne w leczeniu czas, a czasami zdrowie i życie. Taką niesprawdzoną, cudowną terapię rodzicom nieuleczalnie chorych dzieci proponowała chociażby firma pana posła Mejzy. Dlatego popieram rozwiązania wzmacniające kompetencje rzecznika praw pacjentów oraz umożliwiające skuteczną walkę z osobami i podmiotami, które świadomie wprowadzają pacjentów w błąd i żerują na ludzkim cierpieniu. Państwo ma obowiązek chronić obywateli przed takimi praktykami.

Pani minister, mam pytanie o kampanię edukacyjną, która pozwoli ludziom odróżnić faktyczne metody leczenia od fałszywych nadziei. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Stachowicz z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kiedy słyszymy słowo „szarlatan", wielu z nas wyobraża sobie niegroźnego znachora sprzedającego zioła na targu. Niestety rzeczywistość dziś wygląda zupełnie inaczej. Dzisiaj szarlatan nie stoi na rynku. Ma profesjonalną stronę internetową i setki tysięcy obserwujących w mediach społecznościowych. Nagrywa filmy, występuje w podcastach i przekonuje ludzi, że wie więcej niż lekarze. Problem polega na tym, że coraz częściej jego działalność kończy się tragedią. Diagnozowanie nowotworów przez Internet, twierdzenie, że złośliwe guzy są jedynie grzybami lub pasożytami, ogromne dawki suplementów, odczynniki chemiczne, a nawet preparaty weterynaryjne to tylko kilka przykładów leczenia choroby onkologicznej przez pseudomedyków. I właśnie dlatego nie możemy pozostawać obojętni. Ustawa wzmacnia kompetencje rzecznika praw pacjenta i pozwala na nakładanie kar finansowych wobec stosowania takich praktyk. To silniejsza ochrona pacjentów przed oszustwem i walka z pseudomedycyną.

Pani Minister! (*Dzwonek*) Jakie kryteria będą stosowane przy ocenie, czy dana praktyka stanowi pseudomedycynę? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nikt nie ma wątpliwości, że polskich pacjentów trzeba bezwzględnie chronić przed oszustami i działaniami pseudomedycznymi. Procedowana nowelizacja ustawy, potocznie nazwana lex szarlatan, ma taki cel, i jest on słusz-

Poseł Bożena Lisowska

ny, ale pojawiają się także wątpliwości, które zgłaszała strona społeczna. Na mocy tej ustawy oddajemy w ręce jednego urzędnika, rzecznika praw pacjenta, ogromną decyzyjność. Bez kontroli sądu i bez wiążącej opinii ekspertów będzie mógł samodzielnie decydować, dlatego warto zadać pytanie, czy tak sformułowane prawo nie wywoła efektu mrożącego, który rykoszetem może dotknąć legalnie działającą medycynę komplementarną lub dietetyków. Twórzmy prawo, ale niech ono będzie precyzyjne. (*Dzwonek*) A moje pytanie brzmi: Dlaczego zignorowano postulaty samorządów medycznych i nie powołano przy rzeczniku praw pacjenta niezależnego ciała doradczego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Moje pytania będą tyczyły się poprawek, które dzisiaj złożyłem. Czy ministerstwo poprze poprawkę, aby definicja praktyki pseudomedycznej nie obejmowała akupunktury, osteopatii, chiropraktyki i innych metod wykonywanych przez osoby posiadające udokumentowane kwalifikacje? Czy ministerstwo poprze poprawkę, aby można było stosować metody z zamkniętego katalogu opisanego w standardach WHO? Czy ministerstwo poprze poprawkę rozróżniającą legalne informowanie o zarejestrowanym produkcie leczniczym od przepisywania mu niepotwierdzonych właściwości leczniczych? Czy ministerstwo poprze poprawkę, aby ograniczyć możliwość blokowania domen internetowych jedynie po uprzednim postanowieniu sądu, zwłaszcza przy tak szerokiej definicji dezinformacji medycznej? Przypomnę, że niedawno uchwaliliśmy ustawę o usługach cyfrowych i tam blokada stron może być jedynie po wyroku sądu (*Dzwonek*), czyli nawet przy terroryzmie i przestępstwach seksualnych jest potrzebny wyrok sądu. Obawiam się, że tutaj idziemy znacznie za daleko. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy to fundament szybkiej, realnej ochrony pacjentów. Państwo musi reagować natychmiast, szczególnie na niebezpieczne praktyki pseudomedyczne. To one wprost opóźniają właściwe leczenie, narażają chorych na koszty, cierpienie, a nierzadko na bezpośrednie zagrożenie życia. Rzecznik praw pacjenta musi dysponować narzędziami adekwatnymi do współczesnych zagrożeń. Możliwość wydawania decyzji tymczasowych, ostrzegania opinii publicznej oraz skuteczniejsza egzekucja przepisów pozwolą na błyskawiczne działania, jednak aby te nowe uprawnienia były w pełni skuteczne, to muszą one być transparentne. Mam więc pytanie: Jakie konkretne mechanizmy kontroli i kryteria będą stosowane przez rzecznika praw pacjenta przy wydawaniu decyzji tymczasowych, aby z jednej strony zagwarantować natychmiastową ochronę pacjentów, a z drugiej zapewnić pełną proporcjonalność działań wobec podmiotów leczniczych? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy zawiera kilka istotnych elementów, jeżeli chodzi o walkę z praktyką pseudomedyczną. Po pierwsze, by skutecznie z taką praktyką walczyć, potrzebna jest definicja, i ten projekt ustawy właśnie zawiera definicję praktyki pseudomedycznej. To jest punkt wyjścia do dalszych, skutecznych działań. Po drugie, istotnym elementem tego projektu ustawy jest przyznanie rzecznikowi praw pacjenta narzędzi, które umożliwią sprawne i szybkie działanie. W tej kwestii nie jest możliwe czekanie, tu jest potrzeba szybkiego działania. Mówimy o zdrowiu i życiu człowieka, dlatego rzecznik praw pacjenta będzie mógł wydać decyzję o uznaniu danej praktyki pseudomedycznej właśnie za taką praktykę, zakazać jej stosowania i wymierzyć grzywnę do 1 mln zł. (*Dzwonek*) Za takie działania kara powinna być surowa, bo pamiętajcie państwo, że wskutek praktyk pseudomedycznych ludzie tracą zdrowie i umierają. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Elżbietę Polak.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o prawach pacjenta i Rzecz-

Poseł Elżbieta Anna Polak

niku Praw Pacjenta wreszcie odpowiada dzisiaj na nierozwiązane od lat problemy. Ochrona obywateli przed pseudomedycyną, dezinformacją oraz nieprawdziwymi i niebezpiecznymi terapiami jest obowiązkiem państwa. Nowe prawo nie uderza w jogę, masaże, medycynę naturalną czy zielarstwo, ale uderza w złodziei życia, w szarlatanów, dlatego natychmiastowy zakaz szkodliwych działań jest absolutnie konieczny, a kary powinny być wysokie i nieuchronne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Człowiek chory, przestraszony i szukający nadziei nie może być bezbronny wobec osób, które sprzedają cudowne diagnozy, niesprawdzone terapie albo namawiają do porzucenia leczenia. Rzecznik praw pacjenta powinien móc szybko ostrzec pacjentów, nakazać przerwanie szkodliwej praktyki, usunięcie jej skutków i nałożyć realną karę.

Mam trzy pytania. Projekt niemal nie dostrzega dzieci i młodzieży jako samodzielnych odbiorców dezinformacji zdrowotnej. Czy powstanie prosta, przyjazna małoletnim droga zgłaszania pseudoterapii oraz obowiązek współpracy rzecznika praw pacjenta z rzecznikiem praw dziecka czy ministrem edukacji i szkołami? Czy rzecznik będzie przygotowywał ostrzeżenia kierowane do konkretnych grup, np. mężczyzn i chłopców narażonych na pseudopreparaty dotyczące potencji, testosteronu, płodności, sylwetki i zdrowia psychicznego? W jaki sposób nowe przepisy będą egzekwowane wobec pseudoterapii reklamowanych w mediach społecznościowych przez influencerów za pomocą materiałów generowanych przez sztuczną inteligencję albo oferowanych przez podmioty mające siedzibę poza Polską? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka.

Poseł Paweł Hreniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W uzasadnieniu projektu czytamy, cytuję, że w projekcie ustawy chodzi m.in. o walkę z działalnością osób podszywających się pod specjalistów medycznych. Pani minister, ostatnio mieliśmy taką sytuację z osobą w szpitalu południowym w Warszawie. Myślę, że to bardzo głośna sprawa, o której słyszeliśmy. Tam za ten szpitalny oddział ratunkowy, niezwykle ważne miejsce w szpitalu, odpowiadał człowiek, który był kilka miesięcy po zakończeniu nauki na studiach, nieprzygotowany, bez doświadczenia i co ważniejsze, bez specjalizacji, która by umożliwiła mu faktycznie odpowiednie zadbanie o zdrowie tych osób na SOR. Odpowiadał za nich, a odpowiadać nie powinien. Stąd moje pytanie do pani minister: Czy ten projekt ustawy obejmuje również takich ludzi, którzy nie będąc specjalistami, narażają zdrowie pacjenta? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako społeczeństwo żyjemy w czasach, w których dezinformacja medyczna i żerujące na ludzkim nieszczęściu praktyki pseudomedyczne rozprzestrzeniają się w sieci bez żadnych hamulców. Dlatego z ogromną satysfakcją należy przyjąć to rozwiązanie, które wreszcie wyznacza twardą granicę między rzetelną wiedzą a niebezpieczną manipulacją. Precyzyjne zdefiniowanie praktyki pseudomedycznej oraz dezinformacji medycznej wreszcie kończy erę bezkarności osób i podmiotów, które dla własnego zysku wykorzystują strach i niewiedzę chorych.

W nawiązaniu do art. 69b ust. 1 proszę o odpowiedź na pytanie: Jakie kryteria będzie stosował rzecznik praw pacjenta, aby precyzyjnie ocenić winę umyślną i adekwatność kar nakładanych na podmioty dopuszczające się praktyk pseudomedycznych? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marka Subocza.

Poseł Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pacjentów rzeczywiście trzeba chronić przed oszustami i niebezpiecznymi praktykami. Prawo musi być jasne i precyzyjne. Ten projekt jednak daje urzędnikom dużą uznaniowość, tzn. pozwala uznać określone działania za praktyki pseudomedyczne i nałożyć wysokie kary, a także publicznie ostrzec przed danym podmiotem

Poseł Marek Subocz

jeszcze przed ostatecznym zakończeniem sprawy. W tym projekcie brakuje mi jednak odpowiedzi na pytania: Na podstawie opinii jakich ekspertów będą podejmowane takie decyzje? Co stanie się, jeśli urząd się pomyli i doprowadzi do zamknięcia danej działalności? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo serdecznie dziękuję.
Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy się zgadzamy z tym, że nie wolno żerować na ludzkiej tragedii. Ale aby proponowane przepisy skutecznie chroniły obywateli i nie stwarzały ryzyka nadinterpretacji czy ograniczenia debaty naukowej, kluczowe jest dopracowanie zawartych w nich pojęć. Mam dwa pytania: Jakie konkretne kryteria i procedury zostaną zastosowane, aby jednoznacznie odróżnić szkodliwą działalność od rzetelnych, alternatywnych i komplementarnych metod wsparcia zdrowia, które nie szkodzą jednak pacjentowi? I drugie: W jaki sposób resort zdrowia zamierza zabezpieczyć nowe przepisy przed ryzykiem ich nadużywania odnośnie do ograniczania wolności? No bo tutaj niestety to niebezpieczeństwo jest. Bo debata naukowa oraz prawa pacjenta są bardzo ważne, na co jednak zwracają uwagę eksperci niezależni. Takie pytania mam. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt koncentruje się na pseudomedycynie, tymczasem kolejki do lekarzy, brak specjalistów, wielomiesięczne, a nawet wieloletnie oczekiwania na diagnostykę – no chyba że jest się posłem PO lub ma się legitymację Platformy Obywatelskiej, szczególnie w szpitalu południowym – pozostają jednak głównym problemem polskich pacjentów.

(*Poseł Krzysztof Truskolaski*: No naprawdę…)

Czy pacjenci nie sięgają po alternatywne metody właśnie dlatego, że nie mogą dostać się do lekarza? Projekt przewiduje możliwość nakładania przez rzecznika praw pacjenta bardzo daleko idących środków na podmioty oferujące metody o niepotwierdzonej skuteczności. Proszę wskazać, jakie jednoznaczne kryteria naukowe będą decydowały o uznaniu danej metody za pseudomedyczną oraz jaki jest niezależny mechanizm odwoławczy. Przewidziano go, aby wyeliminować ryzyko arbitralnych decyzji administracyjnych. Czy ministerstwo przeprowadziło analizę, ilu pacjentów korzysta z takich usług z powodu wielomiesięcznych bądź wieloletnich kolejek do lekarzy specjalistów i diagnostyki finansowanej przez NFZ? Jakie działania rząd podejmie równolegle, aby skrócić czas oczekiwania na (*Dzwonek*) świadczenia zdrowotne, co często skłania pacjentów do szukania pomocy poza systemem publicznym? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Karolina Pawliczak.

Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koniec z szarlatanizmem i oszustwami pacjentów. Skutecznie walczymy z pseudomedycyną, dezinformacją medyczną, leczeniem bez uprawnień, z przepisywaniem produktów lub zastosowaniem metod bez właściwości leczniczych. Nowe przepisy, nad którymi procedujemy, ochronią pacjentów przed pseudomedykami, przewidują kary do 1 mln zł i ostrzeżenie publiczne rzecznika praw pacjenta oraz decyzje zabezpieczające wydane z rygorem natychmiastowej wykonalności. Zdrowie ludzkie jest bezcenne, a sankcje za ryzykowanie tym dobrem muszą być nieuchronne i dotkliwe. Dziękuję bardzo ministerstwu za przygotowanie tego projektu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście konieczna jest ustawa, która ochroni Polaków przed praktykami pseudomedycznymi, dezinformacją medyczną. Ale ja w tym kontekście chciałam zapytać, w kontekście dezinformacji medycznej, bo niewątpliwie z żerowaniem, i to takim finansowym, ekonomicznym, na strachu ludzi przed chorobą mieliśmy do czynienia w osobie posła Mejzy. Mam też pytanie

Poseł Gabriela Lenartowicz

o skuteczność ścigania. Czy nie będzie tak, że ta dezinformacja i żerowanie finansowe na tej dezinformacji będzie powszechną praktyką właśnie w Sejmie i immunitet będzie tu chronił przed ściganiem? Czy ministerstwo przewiduje metody wyegzekwowania odpowiedzialności wtedy, kiedy będzie to robić firma np. firmowana przez posła? Drugie pytanie: Czy w ramach tych niesprawdzonych praktyk mieszczą się też (*Dzwonek*) specyficzne egzorcyzmy, np. salcesonem, w leczeniu…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Roman Fritz.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

…problemów z odżywianiem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania. Kto konkretnie będzie oceniał, czy dana wypowiedź jest medyczną dezinformacją? Jak projekt chroni debatę naukową i krytykę systemu ochrony zdrowia? Co dokładnie oznacza „korzyść osobista"? Czy influencer zdrowotny, autor książki albo organizator konferencji może zostać objęty postępowaniem? Jakie gwarancje ma podmiot przed publikacją ostrzeżenia publicznego? Dlaczego wyłącza się art. 10 i art. 81 k.p.a. przy decyzji tymczasowej? Ile spraw rocznie ma prowadzić rzecznik praw pacjenta i jaki będzie koszt kadrowy? Jak projekt rozdziela kompetencje RPP, UOKIK-u, prokuratury, wojewody, NIL-u i GIF-u? Czy projekt był konsultowany z organizacjami przedsiębiorców sektora usług okołozdrowotnych? Dlaczego kara do 1 mln zł ma być adekwatna także wobec małych podmiotów? Na czym dokładnie polegała inicjatywa rzecznika praw pacjenta przy przygotowaniu projektu? Czy Ministerstwo Zdrowia analizowało ryzyko, że organ inicjujący projekt będzie potem organem stosującym przepisy, wydającym ostrzeżenia, decyzje tymczasowe i kary? (*Dzwonek*) Jakie są twarde dane o skali zjawiska? Ile jest udokumentowanych przypadków zgonów, ciężkiego uszczerbku, pogorszenia zdrowia, opóźnienia diagnostyki lub rezygnacji z leczenia przypisanych praktykom pseudomedycznym? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Również mam pytania co do tego projektu ustawy. Jakie konkretne mechanizmy kontroli i zabezpieczenia przewidziano, aby nowe uprawnienia rzecznika praw pacjenta, w szczególności możliwość wydawania decyzji tymczasowych i publicznych ostrzeżeń, nie prowadziły do nadmiernej ingerencji w działalność podmiotów leczniczych przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy? Projekt przewiduje znaczne rozszerzenie kompetencji rzecznika praw pacjenta w zakresie zwalczania praktyk pseudomedycznych. W jaki sposób projektodawca zamierza zapewnić, aby nowe przepisy nie ograniczały legalnych badań naukowych, eksperymentów medycznych ani działalności opartej na rozwijających się metodach leczenia zgodnych z obowiązującym prawem? Projekt zakłada podwojenie maksymalnych kar pieniężnych oraz możliwość ich wielokrotnego nakładania. Czy projektodawca przeprowadził analizę wpływu tych rozwiązań na funkcjonowanie małych podmiotów leczniczych oraz ocenił, czy sankcje będą proporcjonalne do skali naruszeń i nie wpłyną negatywnie na dostęp pacjentów do świadczeń zdrowotnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Leczenie za czasów Platformy Obywatelskiej wygląda w ten sposób, że kolejki do specjalisty to kilka miesięcy lub nieraz ponad rok. Lekarze i pielęgniarki chcą leczyć i służyć pacjentowi. Nowoczesny sprzęt medyczny służący specjalistom w badaniach jest w przychodniach i szpitalach, które zostały wyposażone za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości, ale niestety często stoi bezczynnie. Pytam, kiedy obecna koalicja rządowa tak to zorganizuje, że środki i aparatura medyczna będą odpowiednio do potrzeb wykorzystywane dla dobra pacjenta cały czas. Pytam panią minister, pytam posłów Platformy Obywatelskiej, kiedy ostatnio byliście w przychodniach. Czy państwo wiecie, że w większości przychodni, na SOR-ach, w szpitalach są kolejki? Niekończące się, często ogromne kolejki. Kiedy to się skończy? Kiedy polski pacjent będzie pewny (*Dzwonek*), że jeżeli zachoruje, to będzie natychmiast leczenie, a nie kolejki miesiącami?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo…

Poseł Marek Matuszewski:

Obiecaliście obywatelom w kampanii wyborczej w 2023 r., że pomoc, leczenie u specjalistów ma być natychmiast.

(*Poseł Adrian Witczak*: To wy do tego doprowadziliście.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Powitajmy…

Poseł Marek Matuszewski:

Dlaczego okłamaliście ludzi? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Powitajmy naszych gości na galerii, członków chóru „Echo Kresów" – witamy bardzo serdecznie – na czele z dyrygentem Adamem Wołkowskim. Przyjechali do nas z Kędzierzyna-Koźla, województwo opolskie, na zaproszenie pana posła Pawła Masełki. Witamy państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Piękna nazwa.

Witamy także – ale tutaj autor karteczki się nie popisał, żeby to było czytelne – podopiecznych Fundacji Wspierania „Razem po Sukces" z Wejherowa, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Rafała Siemaszki. Witamy także bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Udało się przeczytać, panie marszałku.)

Nie szkodzi.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Rzeczniku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, druk nr 2598, wraz z przyjętymi poprawkami, pozwoli na wdrożenie działań przez rzecznika praw pacjenta zapobiegających szerzeniu dezinformacji medycznej, wydanie decyzji przerywającej prowadzenie działalności, która szkodzi zdrowiu pacjenta. Zatem rzecznik otrzymuje nowe, rozległe kompetencje. Czy nie za duże? Wciąż mam wątpliwości. Wyprzedzając pytania: ziołolecznictwo, jeśli nie jest metodą leczenia zamiast leczenia zgodnie z obowiązującymi standardami opracowanymi przez specjalistów w danej dziedzinie, np. w onkologii, dalej będzie możliwe. Ale podstawą leczenia jest diagnostyka – szybka, aby móc zaproponować konkretne leczenie. Nie można ograniczać dostępu do badań, z czym teraz mamy do czynienia.

Oczekuję od rzecznika praw pacjenta zajęcia stanowiska i głośnego protestu przeciwko takiej polityce obecnego Ministerstwa Zdrowia. Bo sprzęt jest, ale nie jest wykorzystywany ze względu na limity (*Dzwonek*), a pacjenci czekają na diagnostykę i pomoc. Tę pomoc według art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej powinni mieć zapewnioną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Państwo Małgorzata Fic i Dariusz Adamczyk z Sanoka wylicytowali zwiedzanie Sejmu na aukcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i przybyli na zaproszenie pana posła Marcina Bosackiego. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Pan poseł Adrian Witczak.

Poseł Adrian Witczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Każdego dnia w Polsce są ludzie, którzy na strachu i rozpaczy ciężko chorych budują własny biznes. Namawiają do porzucenia leczenia, sprzedają fałszywą nadzieję i zarabiają na ludzkim cierpieniu. Dlatego ustawa lex szarlatan to dobra ustawa. Ona nie uderza w uczciwych, ona uderza w oszustów żerujących na pacjentach. Tym bardziej dziwi mnie postawa części opozycji. Konfederacja po raz kolejny staje po stronie ideologii: wszystko wolno, nawet gdy chodzi o zdrowie i życie ludzi. A PiS zamiast jednoznacznie poprzeć skuteczne narzędzie ochrony pacjentów, szuka powodów, by osłabić ustawę, i straszy rzekomymi zagrożeniami. Czy naprawdę wykorzystacie już każdy temat do tego, aby robić swoją politykę?

A ja bym chciał zwrócić się do pana posła Tomaszewskiego, który mówi o kolejkach. (*Dzwonek*) Dlaczego pan nie rozliczy afery respiratorowej? Dlaczego pan nie pójdzie do swoich kumpli, żeby wyjaśnili, dlaczego podpisali umowy na 6 mld zł…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Elżbieta Gelert, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Adrian Witczak:

…na szczepionki, które nie zostały jeszcze wyprodukowane? Hipokryci. (*Oklaski*)

Poseł Elżbieta Gelert:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzecznik praw pacjenta bardzo często reaguje – często, może bardzo nie, ale często

Poseł Elżbieta Gelert

– na donosy w prasie, na informacje, które ukazują się w mediach lokalnych, o nieprawidłowościach w szpitalu i wtedy występuje do danego szpitala w sprawie narażenia pacjenta na niebezpieczeństwo, i to rozpoczyna całą procedurę. Natomiast ja chciałam zapytać, panie rzeczniku, ile razy wystąpił pan – i czy występował pan – w sprawie receptomatów. Czy cokolwiek zmieniło się, jeżeli chodzi o receptomaty, czy nadal można wypisywać leki psychotropowe i leki opioidowe? Czy były jakiekolwiek kontrole w tym względzie? Kiedy w końcu zostanie zakończony ten proceder? Właściwie powstało to wtedy (*Dzwonek*), kiedy mieliśmy epidemię w kraju, i było to zasadne, natomiast w tej chwili już chyba jest to zasadne coraz mniej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Koszutska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Obowiązkiem państwa jest ochrona pacjentów przed działalnością osób, które wykorzystują ludzkie cierpienie, strach i nadzieję, oferując metody niemające potwierdzenia naukowego oraz narażające zdrowie i życie pacjentów. Projekt pozwala na szybkie i skuteczne przeciwdziałanie praktykom pseudonaukowym, takim jak np. leczenie moczem, salcesonem czy holistyczne metody leczenia autyzmu. Jest też odpowiedzią na realny problem społeczny. Skierowany jest przeciwko tym, którzy świadomie wprowadzają innych w błąd. Mam jednak pytanie: Jakie działania edukacyjne planuje Ministerstwo Zdrowia, aby zwiększyć świadomość pacjentów na temat zagrożeń związanych z pseudomedycyną i dezinformacją medyczną? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy turę pytań.

Pierwsza głos zabierze pani minister Katarzyna Kęcka, a wystąpienie w tej części będzie kontynuował pan minister Bartłomiej Chmielowiec.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za pytania dotyczące pracy u podstaw, kampanii edukacyjnych, edukacji zdrowotnej. Szanowni państwo, dlaczego? Dlatego że od września do szkół wejdzie edukacja zdrowotna. To jest jeden z filarów walki z dezinformacją medyczną i profilaktyka, jeśli chodzi o dezinformację medyczną. Państwo posłowie, jeśli chodzi o aktualną wiedzę medyczną, to tak jak wczoraj rozmawialiśmy w Komisji Zdrowia, aktualna wiedza medyczna, evidence-based medicine, zawarta jest w kilkunastu ustawach i co najmniej kilkudziesięciu rozporządzeniach. Przede wszystkim są to ustawy korporacyjne. Każdy medyk w tym kraju ma obowiązek postępować zgodnie z aktualną wiedzą medyczną. I nie jest to wiedza tajemna, wbrew temu, co się mówi. Planujemy tutaj również z Biurem Rzecznika Praw Pacjenta, po przyjęciu ustawy, oczywiście podjęcie tematu w kampaniach edukacyjnych, jeśli chodzi o szarlatanerię, natomiast szanowni państwo, gdzieś straciliśmy cel tej ustawy. Celem tej ustawy przede wszystkim jest walka z dezinformacją. Była tutaj mowa o naturopatach, o ziołolecznictwie. Ziołolecznictwo czy akupunktura same w sobie nie są złe. Zły jest cel ich zastosowania. My możemy stosować ziołolecznictwo. Oprę się tutaj na melisie. Melisa jest dobrym ziołem na uspokojenie, jeżeli jest naparem. Ale jeżeli ktoś powie, że melisa wyleczy raka, i zarabia na tym, to już jest szarlataneria, szanowni państwo. Tak naprawdę pierwszym celem tej ustawy jest wzmocnienie bezpieczeństwa pacjentów i walka z szarlatanerią.

Chciałabym jeszcze przypomnieć, że wczoraj w komisji rozpatrywaliśmy kilka poprawek. Natomiast fajnie by było, szanowni państwo, jeśli chodzi np. o Konfederację, której wczoraj nie było, żeby szanowni państwo posłowie chociażby przeczytali poprawki, które były wczoraj naniesione. Tak naprawdę na większość tych poprawek wczoraj odpowiedzieliśmy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Prosimy pana ministra Chmielowca.

Rzecznik Praw Pacjenta Bartłomiej Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim członkom Komisji Zdrowia za konstruktywną dyskusję, która odbyła się wczoraj na posiedzeniu komisji, za wypracowane rozwiązania, które w mojej ocenie, jestem o tym absolutnie przekonany, spowodują, że pacjent w systemie ochrony zdrowia będzie bezpieczniejszy, a przede wszystkim że oszuści i szarlatani, którzy kradną nie tylko pieniądze, ale również niestety zdrowie i życie, będą skutecznie za-

Rzecznik Praw Pacjenta
Bartłomiej Chmielowiec

blokowani, a państwo polskie będzie mogło skutecznie reagować.

Szanowni Państwo! Tak jak chyba nie mamy wątpliwości co do tego, że powinniśmy chronić obywateli przed różnego rodzaju piramidami finansowymi, tak chyba nie powinniśmy mieć wątpliwości, że musimy chronić obywateli przed różnego rodzaju oszustami. Stąd się wzięła potrzeba ustawy. Prace nad nią rozpoczęły się w 2024 r. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować pani minister Izabeli Leszczynie za rozpoczęcie tych prac.

Żeby odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania i wnioski, zgrupuję je w ramach paru obszarów. Wydaje mi się, że pierwszy obszar, który tutaj wypłynął, to są kwestie mechanizmów kontroli, które będą gwarantować, że ustawa będzie stosowana właściwie. Pierwszym mechanizmem kontroli, szanowni państwo, są kwestie dotyczące definicji praktyk pseudomedycznych. Chodzi o te, które zostały wczoraj zaproponowane w drodze poprawek. Chcę zwrócić państwa uwagę na to, że definicje są mocno precyzyjne i dotyczą tylko i wyłącznie tych sytuacji, które sprowadzają się do zagrożenia życia lub zdrowia, uszkodzenia ciała, śmierci człowieka, a także wprowadzania w błąd, że dane świadczenie czy dana metoda diagnostyczna mają właściwości świadczenia zdrowotnego w zakresie diagnozy lub leczenia małoletnich chorób onkologicznych, ciężkich, nieuleczalnych chorób lub zaburzeń psychicznych.

Drugim mechanizmem kontroli jest gwarancja konstytucyjna, czyli konstytucyjna gwarancja prawa do sądu. Wszystkie organy administracji, szanowni państwo – Rzecznik Praw Pacjenta nie jest wyjątkiem – muszą stosować się do norm zawartych w Kodeksie postępowania administracyjnego. A zatem chociażby art. 7, art. 77, art. 80 czy art. 107 Kodeksu postępowania administracyjnego zobowiązują organ administracji do wyczerpującego zebrania całego materiału, chociażby dowodowego. Stąd też, szanowni państwo, każdorazowo przy ocenie tego, czy dana praktyka podmiotów leczniczych jest praktyką pseudomedyczną, organ administracji, jakim jest Rzecznik Praw Pacjenta, będzie zobowiązany i jest zobowiązany już teraz do tego, żeby opierać się na opiniach gremiów ekspertów, chociażby opiniach konsultantów wojewódzkich czy konsultantów krajowych. Zgodnie bowiem z ustawą o konsultantach medycznych w ochronie zdrowia rzecznik praw pacjenta może i powinien korzystać z opinii konsultantów. Rzecznik praw pacjenta będzie korzystał chociażby z opinii Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, która jest wyspecjalizowana w tym, żeby zgodnie z evidence-based medicine oceniać technologie medyczne, jeżeli chodzi o system ochrony zdrowia. Będzie również korzystał ze stanowisk ministra zdrowia czy innych gremiów eksperckich.

Kolejnym mechanizmem kontroli, szanowni państwo, jest też możliwość odwołania się od decyzji rzecznika praw pacjenta najpierw do wojewódzkiego sądu administracyjnego, a następnie w drodze skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na kwestię dotyczącą rygoru natychmiastowej wykonalności. Pragnę zwrócić uwagę na art. 61 § 3 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Sąd administracyjny na wniosek strony może wstrzymać wykonanie decyzji, jeżeli uzna, że to jest właściwe.

Padły pytania o kampanie, o informowanie społeczeństwa, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące pseudomedycyny, zagrożeń związanych z pseudomedycyną i dezinformacją medyczną. Przewidujemy wspólnie z Ministerstwem Zdrowia zainicjować kampanię skierowaną do wszystkich, gdy tylko ustawa będzie już obowiązującym aktem prawnym. Chcemy szeroko informować w mediach o tym, czym jest dezinformacja medyczna, czym jest pseudomedycyna i jakie niosą za sobą ryzyka i zagrożenia.

Widzę na sali pana posła Sachajkę. Szanowny panie pośle, projekt nie przewiduje żadnego blokowania stron internetowych. On przewiduje odniesienie i odwoływanie się do rejestru, który będzie na stronie rzecznika praw pacjenta ostrzegającego i informującego o tym, że dana strona zawiera dezinformację medyczną. Punkt po punkcie będzie też wyjaśniane, dlaczego coś wprowadza w błąd i dlaczego jednocześnie to wprowadzanie w błąd stwarza zagrożenie dla życia lub zdrowia człowieka.

Odniosę się do pytań i poprawek pana posła dotyczących chociażby akupunktury czy zielarstwa. Szanowny panie pośle, tak jak mówiła wcześniej pani minister, ten projekt nie jest skierowany ani przeciwko zielarstwu, ani przeciwko akupunkturze. Nie jesteśmy w stanie numeratywnie wymienić w tym projekcie ani akupunktury, ani zielarstwa jako kwestii, które nie podlegają ustawie, bo tak naprawdę przecież to nie chodzi o nazwy, tylko chodzi o to, jakimi metodami posługują się szarlatani. Podam przywoływany przez panią przewodniczącą Golbik i opisany przez pana redaktora Janczurę bardzo drastyczny przykład szarlatana, który oszukał ponad 800 kobiet. Był on inżynierem, a nazywał siebie naturopatą. Możemy sobie wyobrazić, że nazwie się akupunkturzystą i będzie robił dokładnie to samo…

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Panie ministrze, proszę zapoznać się z poprawką.)

…tzn. będzie zajmował się chociażby nakłuwaniem macic czy innymi tego rodzaju strasznymi rzeczami.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące receptomatów, czyli o pytanie pani przewodniczącej Gelert, to wydaliśmy ponad 70 decyzji w sprawie tego typu działalności. Obserwujemy, że wiele się poprawiło, jeżeli chodzi o przepisywanie głównie leków opioidowych i marihuany medycznej bez jakiegokolwiek zbadania pacjenta,

Rzecznik Praw Pacjenta
Bartłomiej Chmielowiec

bez jakiejkolwiek diagnozy, a wystawianie tych recept następowało w ciągu 5 czy 10 minut.

W ślad za wydaniem tych decyzji i nałożeniem kar finansowych na niektóre placówki medyczne złożyliśmy również kilkadziesiąt, jeżeli nie ponad 100, zawiadomień do rzeczników odpowiedzialności zawodowej. Wiem, że tego typu postępowania się toczyły, bo przecież, co też zawsze mówiłem, to nie receptomat wystawia receptę, tylko konkretny lekarz czy konkretna osoba z uprawnieniami. Stąd też te zawiadomienia zostały skierowane, jak również ściśle współpracujemy z głównym inspektorem farmaceutycznym. Jeżeli państwo prześledzicie, jeżeli panie i panowie posłowie prześledzicie doniesienia medialne, to co jakiś czas pojawiają się informacje o tym, że prokuratura wraz z organami ścigania zatrzymuje kolejne osoby, które trudnią się tego typu działalnością.

Wydaje mi się, szanowna pani poseł, że to zjawisko zostało w znacznym stopniu ograniczone, jeśli nie prawie całkowicie wyeliminowane. Być może jeszcze w dalszym ciągu zdarzają się takie sytuacje. Zapewniam, że to jest jeden z naszych priorytetów, jeżeli chodzi o prowadzenie postępowań o naruszenie zbiorowych praw pacjenta.

Nie wiem, czy z uwagi na liczbę tych pytań udało mi się zebrać wszystkie wątki, które zostały tutaj poruszone. Jeżeli nie, to postaramy się na piśmie na wszystkie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki i wnioski o odrzucenie, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Witamy bardzo serdecznie państwa Edytę i Dariusza Penkalów wraz z synami Cyprianem, Kornelem i Olafem, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Iwony Krawczyk. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2676 i 2720)**.**

Proszę pana posła Łukasza Osmalaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Kilka dni temu, już teraz nawet bardziej kilka tygodni temu, na posiedzeniu komisji regulaminowej rozmawialiśmy o zmianie regulaminu Sejmu. Mówimy tutaj konkretnie o art. 137 ust. 1. Został wprowadzony projekt uchwały, który proponował, aby zmienić liczbę osób, które będą zasiadać w tej komisji, z siedmiu na dziewięć.

Na tym posiedzeniu komisji zostały zaproponowane dwie poprawki. Jedna poprawka, którą składał przedstawiciel PiS-u pan przewodniczący Smoliński, mówiła, aby zmienić tę liczbę na dziesięć, a druga poprawka, którą przedstawiał pan przewodniczący Jarosław Urbaniak, przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej, aby zmienić na osiem. Odbyły się dwa głosowania na tym posiedzeniu. Komisja podjęła decyzję, aby pozytywnie zaopiniować poprawkę pana przewodniczącego Jarosława Urbaniaka. W związku z powyższym na ten moment mamy taki stan, iż art. 137 ust. 1 mówiłby o tym, że w skład Komisji do Spraw Służb Specjalnych wchodzi nie więcej niż ośmiu posłów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Kazimierz Smoliński, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko w zakresie zmiany regulaminu Sejmu. Przedmiotem debaty jest zmiana regulaminu dotycząca składu Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Komisja do Spraw Służb Specjalnych ma charakter wyjątkowy. To nie jest jedna z wielu komisji merytorycznych. Jej zadaniem jest sprawowanie parlamentarnej kontroli nad instytucjami dysponującymi szczególnymi uprawnieniami wobec obywateli. Dlatego w jej przypadku szczególne znaczenie mają takie elementy jak reprezentatywność, wzajemne zaufanie oraz realna możliwość kontroli.

Wysoka Izbo! Komisja składa się z siedmiu członków. Proponowana zmiana ma zwiększyć skład do ośmiu. Należy zauważyć, że struktura klubowa Sej-

Poseł Kazimierz Smoliński

mu jest wyraźnie zróżnicowana. Mamy do czynienia z sytuacją, w której największy klub opozycyjny, liczący 186 posłów, posiada jednego przedstawiciela w tej komisji, podczas gdy najmniejsze kluby, liczące 15 członków, mają też jednoosobową reprezentację. Nie oceniam intencji tej propozycji, bo wiadomo, że chodzi tu o skutek rozpadu jednego z klubów na dwa mniejsze. Zwracam jednak uwagę na jej konsekwencje. Zwiększenie składu komisji o jedną osobę w obecnym układzie nie rozwiązuje problemu proporcjonalności i reprezentacji. W praktyce utrwala istniejącą dysproporcję.

Trzeba przypomnieć, że w przeszłości było dziewięciu członków, liczba ta została zmniejszona do siedmiu. Dziś jednak znajdujemy się w innej sytuacji politycznej, innej arytmetyce sejmowej. Jeszcze niedawno premier sam mówił, że mamy bezpośrednie zagrożenie zewnętrzne. Dlatego zasadne jest pytanie, czy obecny model zapewnia właściwą równowagę między efektywnością a reprezentatywnością.

Propozycja zwiększenia składu komisji do dziesięciu członków, którą za chwilę złożę, ma charakter porządkujący. Jej celem jest zmiana układu politycznego w komisji, a nie ograniczenie roli jakiegokolwiek klubu. Chodzi o lepsze odzwierciedlenie struktury Sejmu, zapewnienie bardziej adekwatnej reprezentacji największego klubu i wzmocnienie legitymacji tej komisji jako organu kontroli.

Wysoka Izbo! Kontrola nad służbami specjalnymi musi być nie tylko formalna, lecz także wiarygodna. Wiarygodność wynika z przekonania, że różne środowiska polityczne mają realny dostęp do informacji i możliwość jej weryfikacji. Dlatego rozwiązanie, które proponujemy, nie burzy obecnego układu, nie wyklucza nikogo, żadnego klubu, ale w sposób bardziej proporcjonalny porządkuje skład komisji.

Na koniec chciałbym podkreślić jedną rzecz, że to nie jest kwestia bieżącego sporu politycznego, to jest kwestia standardu państwa. Standardu, który powinien w sposób trwały funkcjonować w danym momencie niezależnie od tego, kto sprawuje władzę. Dlatego składam poprawkę i zwracam się do Izby, aby rozważyła możliwość przyjęcia tej poprawki w duchu odpowiedzialności za instytucje państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę panią poseł Katarzynę Stachowicz o przedstawienie stanowiska Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do przedłożonego komisyjnego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt ma na celu zmianę dopuszczalnej maksymalnej liczby członków sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych z siedmiu do ośmiu posłów. Tym samym ma zostać przywrócone rozwiązanie, które obowiązywało do 2015 r. Proponowana w projekcie uchwały zmiana wynika przede wszystkim z potrzeby dostosowania regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do aktualnie obowiązującej struktury Sejmu, w której funkcjonuje większa liczba klubów i kół poselskich. Powinno to mieć odzwierciedlenie w zapisach regulaminu, bowiem aktualnie obowiązujący limit siedmiu członków komisji nie pozwala na zapewnienie właściwej ich reprezentacji. Zwiększenie maksymalnej liczby członków komisji do ośmiu umożliwi bardziej proporcjonalne odzwierciedlenie składu Wysokiej Izby, tym samym pozwalając na pełniejszą realizację zasady reprezentatywności.

Proponowane zmiany są także odzwierciedleniem aktualnej sytuacji w obszarze bezpieczeństwa państwa. Rosnąca liczba zagrożeń o charakterze hybrydowym, cybernetycznym, sabotażowym implikuje systematyczne zwiększanie zakresu zadań realizowanych przez służby specjalne, a co za tym idzie, także spraw podlegających kontroli parlamentarnej.

Projekt przewiduje zmianę art. 137 ust. 1 regulaminu Sejmu poprzez określenie, że w skład Komisji do Spraw Służb Specjalnych będzie mogło wchodzić nie więcej niż ośmioro posłów. Zachowana zostanie jednocześnie elastyczność w ustalaniu faktycznej liczby członków komisji w drodze uchwały Sejmu, odpowiednio do układu sił parlamentarnych w danej kadencji.

Wejście w życie zaproponowanej uchwały nie będzie wiązało się z żadnymi skutkami o charakterze społecznym ani gospodarczym. Planowana regulacja ma charakter wyłącznie wewnętrzny i organizacyjny. Jej celem jest wyłącznie usprawnienie wykonywania przez Wysoką Izbę funkcji kontrolnej wobec służb specjalnych. Projektowane rozwiązania nie wpłyną też na generowanie istotnych skutków finansowych. Ewentualne dodatkowe środki związane z koniecznością obsługi dodatkowych członków komisji pokryte zostaną w ramach środków pozostających w dyspozycji Kancelarii Sejmu.

Projekt pozostaje w zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie dotyczy materii objętej prawem Unii Europejskiej. Klub poselski Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Pyrzyk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zaprezentować nasze oświadczenie w sprawie komisyjnego projektu uchwały dotyczącego zmiany regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, która polega, jak słyszeliśmy, na zwiększeniu liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych, co ma m.in. zapewnić proporcjonalną reprezentację w komisji mniejszym klubom parlamentarnym.

Ostateczną propozycją Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych po posiedzeniu jest ustalenie maksymalnej liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych na osiem osób. Nie mamy żadnych informacji o uzasadnionych powodach, dla których w 2015 r. zdecydowano się na zmniejszenie liczby członków tej komisji do siedmiorga posłów, jednak miało to negatywne skutki w postaci pozbawienia właśnie mniejszych klubów prawa do stałego udziału w kontroli nad służbami. Można też sądzić, że jest to niewystarczająca liczba członków w obliczu obecnych wyzwań, wzrostu liczby spraw podlegających kontroli oraz nowych zagrożeń, w tym hybrydowych, cybernetycznych i sabotażowych. W związku z powyższym jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będziemy popierać proponowaną w sprawozdaniu komisji zmianę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Wanda Nowicka przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Poseł Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Lewicy w sprawie uchwały dotyczącej zmian w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druki nr 2676 i 2720.

Zmiany proponowane w projekcie uchwały dotyczą przywrócenia większej liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Nie muszę tutaj, w Sejmie nikomu mówić, jak ważna jest to komisja i jak potrzebna jest kontrola służb specjalnych. Dlatego tak ważne jest, żeby jak najwięcej klubów, także tych najmniejszych, miało możliwość uczestnictwa w posiedzeniach tej komisji, bo kontrola społeczna ze strony ugrupowań partyjnych, także tych mniejszych, a zwłaszcza kontrola sprawowana w imieniu społeczeństwa, jest ważna. Dlatego też zwiększenie liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych o jedną osobę, tj. od aktualnego stanu siedmiu członków do ośmiu członków, wydaje się jak najbardziej zasadne. Im więcej ugrupowań będzie reprezentowanych w tej komisji, tym bardziej można mieć nadzieję – jeżeli chodzi o służby specjalne, które, jak wiemy, lubią wymykać się kontroli społecznej, kontroli parlamentarnej – że szansa na kontrolę jest większa i że ta kontrola jest skuteczniejsza. Dzięki temu możemy mieć większą pewność, że służby specjalne będą działały w sposób lepszy, skuteczniejszy i zgodny z oczekiwaniami społecznymi.

Dlatego też klub parlamentarny Lewicy popiera zmianę regulaminu Sejmu, której istotą jest, jak już wcześniej mówiłam, zwiększenie liczby członków i członkiń tej komisji. Będziemy głosować za tą zmianą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest zmiana tylko i wyłącznie z tego powodu, że jeden klub się zepsuł, podzielił na dwa. Szczerze, nawet bym zaproponował tutaj PiS-owi, żeby się podzielił może na 10 klubów.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: 10 i 10 miejsc.)

Dokładnie, dokładnie. Będzie 10 dodatkowych miejsc. Może tak trzeba zrobić.

Naprawdę nie zmieniajcie regulaminu tylko i wyłącznie pod jedno ugrupowanie, bo to się zemści w przyszłych pracach Sejmu. Dlatego my jako Konfederacja będziemy przeciwko temu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Płaczek.

Czyżby inne zdanie?

Poseł Grzegorz Płaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie koalicji rządzącej znów próbują ograć system. Co prawda autorzy projektu uchwały twierdzą, że, uwaga, zwiększenie liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych pozwoli na pełniejsze odzwierciedlenie woli wyborców i włączenie wszystkich istotnych sił politycznych w proces kontroli parlamentarnej. Tyle że rzeczywisty powód jest zupełnie inny. Otóż po rozpadzie Klubu Parlamentarnego Polska 2050 powstały dwa kluby: Centrum oraz Polska 2050. Po tym jak posłowie klubu Polska 2050 pokłócili się i ostatecznie podzielili, w Komisji do Spraw Służb Specjalnych pozostał poseł, który jest obecnie w klubie Centrum. Dla przedstawiciela nowego klubu Polska 2050 miejsca już zabrakło. I właśnie dlatego koalicja rządząca postanowiła zmienić zasady gry. Najpierw złożyła projekt uchwały zwiększający maksymalną liczbę

Poseł Grzegorz Płaczek

członków komisji z siedmiu do dziewięciu osób, by następnie ogłosić kompromis i ostatecznie zaproponować limit ośmiu członków. W efekcie cudownym sposobem znalazło się dodatkowe miejsce dla koalicjanta. Do tej pory miejsca w Komisji do Spraw Służb Specjalnych przysługiwały klubom parlamentarnym funkcjonującym od początku kadencji. Jednak po podziale Polski 2050 układ ten został zaburzony. Zmiana regulaminu ma więc umożliwić wejście do komisji przedstawicielowi klubu Polska 2050, mimo że dotychczasowy reprezentant dawnego klubu nadal zasiada w komisji, tyle że obecnie jako członek klubu Centrum. I właśnie o ten polityczny fikołek tutaj chodzi. Co więcej, obecnie w komisji po jednym przedstawicielu mają: PSL, PiS, Konfederacja, Lewica oraz Centrum. Natomiast Koalicja Obywatelska ma aż dwóch członków, mimo że klub PiS jest przecież liczniejszy. Trudno uznać taki podział za sprawiedliwy. (*Oklaski*)

Dla porównania w Komisji Etyki Poselskiej również zasiada siedmiu posłów i tam każdy klub parlamentarny ma po jednym przedstawicielu. W przypadku Komisji do Spraw Służb Specjalnych Koalicja Obywatelska od początku kadencji obsadziła dwa miejsca. A teraz chce jeszcze zmienić zasady gry po to, by rozwiązać problem we własnej koalicji. Nikomu nie przeszkadza, że już dziś koalicja rządząca dysponuje przecież w komisjach sejmowych większą liczbą miejsc, niż wynikałoby to z parytetów. Najwyraźniej jednak to wciąż za mało. Zamiast przestrzegać równych zasad, zmienia się reguły gry pod bieżące potrzeby polityczne.

To nie jest troska o lepszy proces legislacji czy o bezpieczeństwo państwa polskiego. To jest zwykłe polityczne kolesiostwo. Komisje sejmowe zamieniane są w prywatny folwark. Chociaż patrząc na sposób obsadzania stanowisk w spółkach Skarbu Państwa czy niektórych instytucjach publicznych przez obecną koalicję rządzącą, trudno się temu dziwić. Mam nadzieję, że wyborcy odpowiednio to ocenią. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Szymanowska przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chciałabym wyrazić poparcie dla projektu uchwały zmieniającej regulamin Sejmu w zakresie składu Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Proponowana zmiana jest niewielka, ale ma istotne znaczenie dla funkcjonowania parlamentarnej kontroli nad służbami specjalnymi. Zwiększenie maksymalnej liczby członków komisji z siedmiu do ośmiu pozwoli lepiej dostosować jej skład do obecnej struktury Sejmu i zapewnić szerszą reprezentację klubów parlamentarnych. Komisja do Spraw Służb Specjalnych wykonuje jedno z najważniejszych zadań kontrolnych parlamentu. Zajmuje się obszarem, który z oczywistych względów wymaga szczególnej odpowiedzialności, rozwagi i zaufania. Tym bardziej warto zadbać o to, aby w jej pracach mogły uczestniczyć różne środowiska polityczne odzwierciedlające wolę wyborców.

Dzisiejsza sytuacja międzynarodowa pokazuje, jak ważne są sprawne i skutecznie kontrolowane służby specjalne. Zagrożenia hybrydowe, cyberataki czy działalność obcych służb wymagają nie tylko profesjonalizmu instytucji państwa, ale także silnego i wiarygodnego nadzoru parlamentarnego. Proponowana zmiana nie generuje istotnych kosztów, nie wpływa na prawa obywateli ani na funkcjonowanie administracji. Jest natomiast rozwiązaniem, które może usprawnić pracę komisji i zwiększyć jej reprezentatywność.

Klub Parlamentarny Centrum uważa, że sprawy bezpieczeństwa państwa powinny pozostać ponad bieżącymi sporami politycznymi. Im większa przejrzystość i udział różnych środowisk parlamentarnych w sprawowaniu kontroli, tym większe zaufanie obywateli do państwa i jego instytucji. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum poprze przedstawiony projekt uchwały.

Ponieważ mam jeszcze chwilę… Szkoda, że nie ma już posłów Konfederacji, ale powiem tak: zarzucono, że my w Polsce 2050 się podzieliliśmy, bo się pokłóciliśmy.

(*Poseł Paweł Szrot*: Przekażę.)

Nic bardziej mylnego, nie pokłóciliśmy się, po prostu każdy poszedł w swoją stronę (*Wesołość na sali*), ale gdybyśmy byli przeciw, to dzisiaj nie zgodzilibyśmy się poprzeć tej uchwały. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Paweł Szrot*: Rozwód i w objęcia proszę paść.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Łukasz Osmalak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050, który się nie pokłócił, tylko poszedł swoją drogą.

(*Poseł Paweł Szrot*: A może poseł właśnie się pokłócił.)

Poseł Łukasz Osmalak:

Dokładnie tak.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Przed chwilą z tej mównicy sejmowej pan

Poseł Łukasz Osmalak

poseł Płaczek grzmiał: nowy klub Polska 2050, kolesiostwo itd., itd. Po pierwsze, panie pośle, nie nowy klub, tylko Klub Parlamentarny Polska 2050. To jest klub, który jest od początku tej kadencji w Sejmie, tak że nie nowy klub.

Po drugie, przypomnę wszystkim państwu, że klub parlamentarny Konfederacji ma 16 posłów, Klub Parlamentarny Polska 2050 – tylko i wyłącznie jednego mniej. A więc myślę, że nie mówimy tutaj o kolesiostwie, tylko o tym, że mamy w polskim parlamencie klub, który jest tylko o jedną osobę mniej liczny niż klub Konfederacji i zabiega o to, żeby mieć również swojego przedstawiciela w Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Szanowni Państwo! Komisja do Spraw Służb Specjalnych to bardzo specyficzna komisja – komisja, która zajmuje się bardzo poważnymi i bardzo konkretnymi tematami. Gdybyśmy chcieli iść tą drogą, o której wspominał pan przewodniczący Smoliński, musielibyśmy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby w Komisji do Spraw Służb Specjalnych zasiadało ok. 30 posłów. Wtedy bylibyśmy w stanie realnie doprowadzić do takiej sytuacji, że każde ugrupowanie byłoby proporcjonalnie reprezentowane, miałoby mniej więcej taką liczbę swoich przedstawicieli w komisji, jaka odpowiada liczbie jego posłów w polskim parlamencie.

Tak jak powiedziałem, w związku z tym, że jest to komisja, która zajmuje się bardzo konkretnymi, niejednokrotnie tajnymi, ściśle tajnymi sprawami i dokumentami – wszak jest to Komisja do Spraw Służb Specjalnych – Polska 2050 popiera tę wersję projektu tej uchwały i będzie głosowała za dalszym procedowaniem nad tą uchwałą w takiej formie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolego Pośle! Wystarczy, że swoje miejsce oddałaby wam Platforma czy Koalicja Obywatelska i nie byłoby wtedy żadnego problemu. Tylko wy cały czas kombinujecie. Ta zmiana pokazuje prawdziwe priorytety obecnej większości zwanej uśmiechniętą koalicją. Polska 2050 podzieliła się na dwa obozy, więc zamiast rozwiązywać problemy Polaków, zmieniacie regulamin Sejmu, aby stworzyć kolejne stołki dla swoich. Komisja do Spraw Służb Specjalnych miała siedmiu członków, teraz nagle musi mieć ośmiu. Dlaczego? Czy zwiększyło się zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa? Czy przybyła nowa służba specjalna? Czy komisja nie radzi sobie z pracą? Nie. Przybyła natomiast kolejna frakcja w rozpadającym się zapleczu rządowym i trzeba znaleźć dla niej stanowisko.

To samo widzimy w administracji rządowej. Powstają kolejne stanowiska ministrów, wiceministrów, pełnomocników, doradców. Kiedy trzeba ratować koalicję, zawsze znajdzie się nowy urząd, gabinet, samochód i pensja. Kiedy trzeba pomóc pacjentom, rolnikom, szanowny PSL-u, albo zadłużonym szpitalom, pieniędzy podobno nie ma. Dług publiczny rośnie każdego dnia jak piana. Państwo zadłuża się na ogromną skalę. Koszty obsługi długu obciążają kolejne pokolenia. A wy w tym czasie zajmujecie się urządzaniem politycznych poczekalni dla swoich polityków. W ochronie zdrowia mamy zapaść. Szpitale ograniczają świadczenia, kolejki rosną, pacjenci czekają miesiącami, a personel pracuje ponad siły. W rolnictwie – dramat. Ceny skupu nie pokrywają kosztów, gospodarstwa tracą płynność, import wypiera polską produkcję, a kolejne obietnice pozostają tylko na papierze. I czym odpowiada władza? Kolejnym stołkiem.

To nie jest reforma państwa. To jest regulaminowa kroplówka dla rozpadającej się koalicji. Nie tworzycie lepszego systemu kontroli służb. Tworzycie miejsce dla kolejnego swojego członka. Regulamin Sejmu nie może być zmieniany za każdym razem, gdy w koalicji dochodzi do podziału, konfliktu albo kłótni o stanowiska. Prawo nie może być plasteliną ugniatana pod każdą bieżącą potrzebę partyjną. Dlatego jesteśmy przeciw tej zmianie. Zajmijcie się długiem państwa, ochroną zdrowia, rolnictwem i bezpieczeństwem Polaków, zamiast bez końca tworzyć nowe funkcje, nowe gabinety, nowe stanowiska dla swoich. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Lista jeszcze jest otwarta. Proszę się zapisywać. Za chwilę ją zamknę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Henryk Szopiński jako pierwszy.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym projektem uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu chciałbym wiedzieć, nie wiem, czy ktoś odpowie na te pytania, bo też mnie to nurtuje: Czy zmiana liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych z siedmiu na dziewięciu odwołuje się przede wszystkim do historycznych rozwiązań, czy też są inne przesłanki? Czy podczas prac komisji zgłaszano jakieś inne warianty liczebności komisji? I trzecie pytanie: Czy rozważano uzależnienie liczebności komisji od ilości klubów? Takie proste trzy pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Paluch.
Pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na samym początku w ogóle zapytam: To w końcu do ilu – do ośmiu czy do dziewięciu – będzie to zwiększone? Już chyba nawet posłowie, którzy tutaj pytają, nie do końca wiedzą.

(*Głos z sali*: Do dziesięciu.)

Chciałbym wiedzieć, nad czym będziemy ostatecznie głosować.

Druga rzecz. Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób poprawi nadzór nad służbami specjalnymi sam fakt, że będzie dodatkowy poseł w tej komisji, co więcej, poseł, który będzie musiał się dopiero wdrażać w kompetencje tejże komisji. Nie wiem, dlaczego uważacie, że to poprawi ten nadzór. Jeśli tak, to chciałbym się dowiedzieć, na jakich argumentach opieracie tę tezę. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy, a właściwie do wszystkich posłów uśmiechniętej, a właściwie śmiejącej się z Polaków koalicji. Jak wam nie wstyd takie głupoty z tej mównicy opowiadać? Przecież jeżeli już mielibyśmy racjonalnie to zmieniać, to tak, żeby każdy klub miał swojego przedstawiciela. Ale wy tego nie robicie. Platforma, która jest mniejszym klubem niż Prawo i Sprawiedliwość, ma dwóch przedstawicieli. Prawo i Sprawiedliwość jako największy klub ma jednego przedstawiciela. Ale wy tutaj mówicie wielkie słowa, rozdzieracie szaty, że potrzebujecie jeszcze jedno stanowisko dla siebie. Wstydu nie macie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Co zagwarantuje, że możliwość powołania nowych członków zostanie rzeczywiście wykorzystana, a skład komisji nie pozostanie mniejszy z powodu braku porozumienia politycznego? Jakie praktyczne zadania ma umożliwić dodatkowy członek komisji i według jakich kryteriów zostanie ocenione, czy zwiększenie składu poprawiło jakość kontroli nad służbami?

(*Głos z sali*: Do dziesięciu.)

I najważniejsze dla mnie pytanie: Jak po zmianie regulaminu Sejmu mają zostać rozdzielone miejsca w komisji pomiędzy kluby i koła poselskie oraz w jaki sposób zostanie uwzględniona sytuacja posłów niezrzeszonych? Kontrola służb nie powinna być zastrzeżona wyłącznie dla największych klubów. Mandat każdego posła pochodzi od obywateli, a obywatele mają prawo oczekiwać, że instytucje korzystające z daleko idących uprawnień będą kontrolowane przez Sejm w sposób rzeczywisty, regularny i możliwie szeroki. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam dwa pytania dotyczące tego projektu ustawy. Pierwsze: Czy projektodawca przeprowadził analizę potwierdzającą, że zwiększenie maksymalnej liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych z siedmiu do ośmiu, jak przed chwileczką się dowiedzieliśmy, rzeczywiście przełoży się na skuteczniejszą kontrolę parlamentarną nad służbami? Czy uważają państwo, że ta reprezentacja jest adekwatna do liczby posłów w poszczególnych klubach? Dlaczego klub Platformy Obywatelskiej ma dwóch członków, skoro jest mniejszym klubem niż klub Prawa i Sprawiedliwości? Jak to się ma do skutecznej kontroli parlamentarnej? Tak naprawdę opozycja będzie miała tylko dwa mandaty z ośmiu, czyli będzie sześciu posłów z koalicji rządzącej. Drugie pytanie: Czy państwo w ogóle rozważali odmienne rozwiązania, które mogłyby zagwarantować innym udział? Chodzi o to, żeby mniejsze kluby miały po jednej osobie uczestniczącej w pracach komisji, a liczba członków komisji została zwiększona na podstawie liczby członków poszczególnych klubów, tak aby można było mówić o skutecznej kontroli parlamentarnej (*Dzwonek*) nad służbami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy grupę krakowskich seniorów z Bieżanowa, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Katarzyny Matusik-Lipiec. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszamy panią poseł Iwonę Marię Kozłowską.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zwiększenie składu komisji z siedmiu do dziewięciu członków to rozwiązanie, które wykracza poza kwestie czysto techniczne. To przede wszystkim odpowiedź na zmieniający się polski parlament. Współczesne wyzwania, z którymi mierzy się nasze państwo, od zagrożeń hybrydowych po zaawansowane cyberataki, wymagają nie tylko profesjonalizmu służb, ale także szerokiego konsensusu politycznego w procesie ich nadzorowania. Zwiększenie składu komisji pozwoli na pełniejszą reprezentację różnych sił politycznych, co naturalnie zwiększy legitymację działań nadzorczych i wymianę informacji, chociażby między klubami.

Moje pytanie brzmi: W jaki sposób poszerzenie składu komisji o dwóch członków przyczynić się może do zwiększenia efektywności nadzoru nad służbami oraz wzmocnienia poczucia odpowiedzialności za bezpieczeństwo państwa wśród wszystkich sił politycznych zasiadających w tej Izbie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Kazimierz Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście w tej kadencji zaczęła się zła praktyka. Po raz kolejny regulamin jest zmieniany pod konkretną sprawę. Było lex Ziobro, lex Romanowski, teraz jest lex podział wynikający z przynależności do klubu. My nie chcemy, żeby to było proporcjonalne do liczby, bo wtedy rzeczywiście trzeba by zwiększyć liczbę do kilkunastu osób. Chcemy przynajmniej mieć więcej niż mniejszy klub, jakim jest klub Platformy. Gdybyśmy mieli trzech członków, byłoby to wystarczające. Wydawało się, że początkowo będzie dziewięciu, że będzie dla nas jedno miejsce. Zmieniliście to jako większość. W tej chwili przewidziane jest tylko miejsce dla klubu, który nie ma reprezentacji, czyli Polski 2050. Czy tam był rozpad, czy to dobrze, jeśli chodzi o orzekanie o winie, to nieważne. Wiadomo, że chodzi o tę jedną osobę. Jeszcze raz apelujemy: wróćcie do dobrego zwyczaju, zgodnie z którym największy klub ma największą reprezentację, czyli najwięcej osób (*Dzwonek*) w Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Moskal.

Poseł Michał Moskal:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiste jest to, że ten projekt w zasadzie tylko wypełnia pewne zobowiązania polityczne, które dzisiaj ma koalicja rządząca. Korzystając z dyskusji nad tym projektem, chciałbym zadać pytanie o to, czy komisja zajmowała się czymś, co można określić jako poważne. W ostatnich miesiącach mieliśmy do czynienia z aferą, która rzeczywiście wstrząsnęła opinią publiczną, i słusznie. Wiemy o tym, że marszałek Czarzasty był członkiem Komisji do Spraw Służb Specjalnych i przez długi czas nie występował o poświadczenie bezpieczeństwa dla siebie, nie złożył ankiety bezpieczeństwa, nie poddał się procedurom, a jednocześnie powstawały różnego rodzaju wątpliwości dotyczące jego rosyjskich powiązań. W związku z tym chciałbym zadać pytanie: Czy w toku prac nad tą zmianą, która ma wypełniać pewne zobowiązania polityczne i jest oczywiście elementem jakiejś gry partyjnej, toczyły się również rozmowy o tym, żeby zmienić regulamin Sejmu chociażby w taki sposób, aby od członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych obligatoryjnie wymagać poświadczeń bezpieczeństwa do poziomu: ściśle tajne? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Kowalski.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bezpieczeństwo państwa wymaga odpowiedzialności, stabilności i profesjonalizmu. Zmiany organizacyjne powinny wynikać z rzeczywistych potrzeb związanych z funkcjonowaniem komisji, a nie z bieżących kalkulacji politycznych. Dlatego projekt należy oceniać przede wszystkim przez pryzmat jego rzeczywistego wpływu na skuteczność parlamentarnej kontroli nad służbami specjalnymi.

Mam pytania do przedstawiciela komisji: Jakie konkretne problemy w funkcjonowaniu siedmioosobowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych uzasadniają zwiększenie jej składu do dziewięciu osób? Dzisiaj słyszymy o ośmiu, pewnie za chwilę będziemy znowu słyszeli o dziewięciu. Proszę wskazać konkretne przykłady sytuacji, w których obecny skład uniemożliwił komisji prawidłowe wykonywanie ustawowych zadań. Czy przeprowadzono jakąkolwiek analizę potwierdzającą, że proponowana zmiana, nad którą dzisiaj tutaj procedujemy, realnie poprawi skuteczność kontroli nad służbami specjalnymi? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Sprawozdawco! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o sprawie fundamentalnej, o tym, w jaki sposób ma być ukształtowana kontrola parlamentarna nad służbami specjalnymi. Sprawa jest niezwykle istotna. Sami wnioskodawcy wskazują na narastającą liczbę zagrożeń, co generuje również więcej pracy dla Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Mam jednak pytanie. Nie ma tutaj co prawda przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej, ale to oni powinni odpowiedzieć w swoich sumieniach, a może i wszystkim Polakom, na podstawowe pytanie: Co się wydarzyło, że 3 tygodnie temu Koalicja Obywatelska proponowała dziewięć miejsc w Komisji do Spraw Służb Specjalnych, a dzisiaj proponuje osiem? A miało być przywrócenie obowiązującej liczby dziewięciu posłów do 2015 r., miała być potrzeba proporcjonalnego odzwierciedlenia reprezentacji klubów parlamentarnych, miało być zapewnienie odpowiedniej reprezentacji klubów parlamentarnych. (*Dzwonek*)

Jak to jest, że klub Platformy jest mniejszy od klubu PiS-u i ma dwóch przedstawicieli w komisji służb, a Prawo i Sprawiedliwość, największy klub, ma tylko jednego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Szrot.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kochana Moja Koalicjo Rządowa! Są dwie, trzy osoby z koalicji na sali, wliczając pana marszałka. Jeszcze nie tak dawno, bo wczoraj, przekonywaliście, jakie to piękne, wspaniałe są parytety, jak dobrze działają na rzecz praw kobiet. A co dzisiaj słyszymy? Jakie parytety? W waszym uniwersum przecież 2 + 2 = 3, nieprawdaż? (*Oklaski*)

Ja proponuję inne rozwiązanie popularne w tej kadencji Sejmu. Otóż rotację, tak żeby klub Polska 2050 i klub Centrum wymieniały się miejscem w komisji: miesiąc Gomoła, miesiąc Osmalak, miesiąc Leo, miesiąc, powiedzmy, Szymanowska. Wszystko będzie idealnie. Oba kluby będą miały swoje prawa. Komisja będzie działała ekonomiczne. Rotacja po miesiącu. Polecam serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy.
Pan poseł Patryk Wicher.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Odpowiedzmy sobie szczerze na pytania. Czy potrzebne do funkcjonowania Komisji do Spraw Służb Specjalnych jest jej powiększenie? Otóż nie. Robi się to tylko dlatego, żeby zaprosić dodatkowy klub po rozpadzie, jedną osobę do jego składu. Tylko tyle i aż tyle. Ale skoro już, moi drodzy państwo, ruszacie ten temat i skoro już tak się bawimy, choć jest to zupełnie niepotrzebna zmiana, to urealnijmy skład tej komisji, żeby był sprawiedliwy według pewnego zwyczaju parlamentarnego, który państwo łamiecie, i według pewnego algorytmu matematycznego, który powinien być. Bo wydaje się, że największy klub powinien mieć najwięcej członków. Czyli klub Prawa i Sprawiedliwości powinien mieć minimum tyle samo co Platforma, Koalicja – 2 do 2, być może powinien mieć 3 do 2, jeślibyśmy byli sprawiedliwi. Ale powiedzmy, że nie jesteśmy aż tak nastawieni na ilość, wystarczyłoby dwóch. W związku z tym przy 10 członkach byłby zachowany zwyczaj parlamentarny i matematyka byłaby po prostu sprawiedliwa. (*Dzwonek*)

A jeśli potrzeba mediatora, żebyście się państwo rotacyjnie wymieniali, to służę swoimi usługami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do koalicji rządzącej. Dlaczego chcecie uniemożliwić kontrolę służb specjalnych największemu klubowi parlamentarnemu – klubowi Prawa i Sprawiedliwości przez niezachowanie proporcji członków komisji według liczby posłów w danym klubie? Komisja do Spraw Służb Specjalnych to ważna komisja i bardzo ważne jest, aby ta proporcjonalność była zachowana. Dlaczego koalicja nie chce przestrzegać priorytetów wynikających z wielkości klubów w Sejmie i na twardo nie chce ich realizować? Dlaczego działacie niedemokratycznie i krótkowzrocznie?

Platformo z przystawkami, obraliście zły kierunek. Pamiętajcie, że większość macie tylko rok. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Kmita.

Poseł Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Większość sejmowa ma większość do tego, żeby zmieniać i demolować

Poseł Łukasz Kmita

pewne zasady tu obowiązujące. Jeśli chcecie tak działać, proszę bardzo. Ale zachęcam też do pewnej profesjonalizacji działań, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego. 1 lipca na portalu Pracuj.pl pojawiły się ogłoszenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego szukającej kandydatów na stanowiska: funkcjonariusza operacyjnego do spraw kontrwywiadu, informatyka śledczego, specjalisty do spraw cyberkontrwywiadu, funkcjonariusza operacyjnego do spraw zagrożeń terrorystycznych. No to dobre pytanie do komisji. Czy właściwe jest przenoszenie naboru do służby kontrwywiadowczej na komercyjne platformy rekrutacyjne? Czy to jest kwestia powagi państwa, powagi działania służb?

Drugie pytanie. Czy państwo uważacie, że takie poszukiwanie ewentualnych funkcjonariuszy ABW (*Dzwonek*) nie ośmiesza państwa polskiego? Komercyjna platforma Pracuj.pl i poszukiwanie agentów, którzy mają chronić Polskę? Jaki rząd Tuska, takie działania służb. Skandal. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł sprawozdawca Łukasz Osmalak.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Postaram się króciutko. Mam wrażenie, że na sporą część tych pytań, które padły z mównicy, już odpowiedziałem w swoim wystąpieniu.

Więc pozwólcie, szanowni państwo, że nie będę się powtarzał. Chciałbym zwrócić przede wszystkim uwagę na to, że mówimy tutaj o zmianie – niektórzy w swoich wypowiedziach się pomylili – liczby członków z siedmiu do ośmiu osób, nie z siedmiu do dziewięciu. To przede wszystkim.

(*Poseł Paweł Szrot*: Na tym polega problem.)

To jest subiektywna ocena pana posła. Debatowaliśmy na ten temat w komisji regulaminowej, panie pośle. Zostały poddane pod głosowanie dwa wnioski. Jak pan poseł doskonale wie, demokracja w takich sytuacjach wygrywa. Ten wniosek, który otrzyma większość, przechodzi. Dokładnie tak też było na posiedzeniu komisji.

(*Poseł Paweł Szrot*: Rewelacyjne uzasadnienie.)

Jeżeli dla pana negatywnym uzasadnieniem jest to, że demokracja wygrywa w momencie, kiedy podejmuje się dyskusję na jakiś temat, poddaje się pod głosowanie jakiś konkretny przypadek i w głosowaniu demokratycznym wybiera się, jak należy dalej postępować… W moim przekonaniu to jest kwintesencja demokracji. Jeżeli pan poseł rozumie demokrację…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, to nie jest dyskusja z posłem na sali, tylko wystąpienie posła sprawozdawcy.

Poseł Łukasz Osmalak:

Staram się odpowiadać, panie marszałku, na pytania, bo wiem, że właśnie m.in. takie wątpliwości pojawiają się w szeregach parlamentarzystów PiS-u.

Jak najbardziej możemy, te słowa kieruję do pani poseł Czechak, również do pana przewodniczącego Smolińskiego, na posiedzeniu komisji regulaminowej, które zresztą odbędzie się jeszcze w dniu dzisiejszym, o godz. 16, usiąść jeszcze raz do tego tematu i jeszcze raz ten temat przedyskutować. Osobiście uważam, że do momentu, kiedy nie przegłosujemy ostatecznej formy zmiany regulaminu Sejmu w art. 137, konkretnie w pkt 1, o którym właśnie mówimy, sprawa jest otwarta.

Jeżeli chodzi o profesjonalizm, o który też państwo pytali, proszę się nie obawiać, jest tutaj zachowany. Koalicja rządząca ma większość w polskim parlamencie, stąd też koalicja rządząca ma większość w Komisji do Spraw Służb Specjalnych. To jest rzecz zupełnie normalna. Wspomniał któryś z przedstawicieli, jeżeli dobrze pamiętam, pan poseł Szrot, o rotacyjności. Przypomnę, że mamy taką komisję, komisję etyki, w której występuje rotacyjność. Co pewien czas, co pół roku, jeżeli dobrze pamiętam, ktoś inny, przedstawiciel innego klubu parlamentarnego jest przewodniczącym komisji etyki.

Myślę, że w bardzo dużym skrócie odpowiedziałem na wszystkie pytania. Jest też część pytań, które w sposób oczywisty nie były pytaniami skierowanymi do mnie.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: A niezrzeszeni?)

Jeśli chodzi o wnioski, panie pośle Józefaciuk, naprawdę zapraszam na posiedzenie naszej komisji. Będzie można na posiedzeniu komisji złożyć te wnioski, będzie można o tych kwestiach podyskutować. Wtedy na pewno komisja podejmie ten temat, podejmie decyzję, czy rozwiązania, które pan poseł proponował, są rozwiązaniami do rozważenia, są dobre dla regulaminu Sejmu i funkcjonowania naszego polskiego parlamentu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawkę, marszałek Sejmu kieruje ten projekt uchwały ponownie do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu przedstawienia sprawozdania.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2698)**.**

Proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią Aleksandrę Gajewską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Przedstawiam dziś państwu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2698.

To projekt w sprawie bardzo konkretnej. Chodzi o bezpieczeństwo dzieci i o to, czy państwo potrafi być obecne tam, gdzie naprawdę rodzina potrzebuje wsparcia, w chwili, gdy rodzic wraca do pracy, a dziecko potrzebuje dobrej opieki w pierwszych i najważniejszych latach swojego życia. Od ponad 2 lat konsekwentnie zmieniamy system opieki nad najmłodszymi. Tworzymy nowe miejsca żłobkowe. Obniżamy koszty, ale przede wszystkim dbamy o jakość opieki. Budujemy żłobek na nowo, system dostępny, bezpieczny i odpowiadający na potrzeby współczesnych rodzin. Efekty są widoczne, przytoczę kilka z nich. Od grudnia 2023 r. do maja tego roku powstało 46 613 nowych miejsc opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 na terenie całej Polski. To średnio 51 nowych miejsc żłobkowych każdego dnia. Właśnie tak wygląda realizacja największego w historii programu inwestycyjnego i rozwojowego opieki wczesnodziecięcej w Polsce. Jeszcze ponad 2 lata temu, kiedy przychodziłam do ministerstwa, 44% gmin nie miało dostępu do jakichkolwiek usług żłobkowych, ani publicznych, ani prywatnych. To są tzw. białe plamy. Dzisiaj takich gmin jest już tylko 26%. Cały czas podejmujemy działania, by było ich coraz mniej. Sama liczba tzw. białych plam spadła z 1105 do 638. Dla porównania w całym 2023 r. zlikwidowano zaledwie cztery białe plamy. I kiedy mówię o tych liczbach, chciałabym przede wszystkim podkreślić to, że za nimi stoją konkretne rodziny, rodzice z Kolna, Jeżowa czy Dębnicy Kaszubskiej, którzy mogli dzięki naszym działaniom powrócić do pracy. Mówimy przede wszystkim o dzieciach z Ustronia Morskiego, Mszany Dolnej, Wilczyna, które mają dzisiaj opiekę blisko swojego domu i mogą rozwijać się razem z rówieśnikami.

2 lata temu wprowadziliśmy ustawę „Aktywny rodzic". Ona daje te 1500 zł miesięcznie każdej rodzinie, która ma dziecko w wieku do lat 3. Dzięki niej średni koszt pobytu dziecka w instytucji opieki spadł o 90%. O 90%, szanowni państwo. Tak wygląda likwidowanie barier finansowych w systemie opieki wczesnodziecięcej. Czyli mamy opłatę, która kiedyś wynosiła 1000 zł, a dzisiaj jest to ok. 100 zł. To oznacza, że w budżetach rodzin zostaje rocznie ok. 10 tys. zł. To są bardzo konkretne rozwiązania. Jednocześnie rozwijamy infrastrukturę poprzez takie programy jak „Aktywny żłobek", „Aktywne place zabaw" czy „Aktywny dzienny opiekun w gminie". Ale dziś to, o czym chcę państwu powiedzieć, to jest ten najważniejszy kolejny krok. Bo po zwiększeniu dostępności, czyli po tworzeniu nowych miejsc żłobkowych, przychodzi czas na ten najważniejszy etap, czyli jakość tych usług i tej opieki, z których korzystają całe rodziny, które są kierowane do najmłodszych dzieci. Rodzic powinien mieć pewność, że pozostawia swoje dziecko w miejscu bezpiecznym, nowoczesnym i prowadzonym przez dobrze przygotowaną kadrę. Ustawa o opiece nad dziećmi wieku do lat 3 obowiązuje od 15 lat i nie była zmieniana, dlatego proponujemy rozwiązania, które odpowiadają na współczesne wyzwania i na współczesne potrzeby. To też odpowiedź na postulaty środowiska opiekunów małych dzieci, które od lat apelowało o podniesienie rangi tego zawodu i o poprawę jakości systemu opieki wczesnodziecięcej.

Co więc robimy? Po pierwsze, inwestujemy w kompetencje opiekunów. W Polsce ok. 33 tys. osób pracuje w żłobkach, klubach dziecięcych, ale też jako dzienni opiekunowie. To właśnie tym osobom każdego dnia rodzice powierzają swoje dzieci. Wraz z momentem wejścia w życie tej ustawy wszyscy opiekunowie będą regularnie podnosić swoje kompetencje i kwalifikacje, właśnie po to, żeby na jak najwyższym poziomie towarzyszyć dzieciom w rozwoju. My już dziś dzięki Akademii Rozwoju Żłobków i w związku z wprowadzeniem jednolitych standardów jakości opieki przeszkoliliśmy ponad 12 tys. osób w tym systemie.

Po drugie, wzmacniamy zawód opiekuna małego dziecka. To wszystko, o czym państwu powiedziałam, można bardzo ładnie określać, wyznaczać, natomiast nie można jednocześnie mówić o tym, że opieka nad dzieckiem to jest sprawa najwyższej wagi, a ludzi, którzy się tym zajmują, traktować jako niewidzialne zaplecze systemu. Ta zmiana, ta ustawa i te konkretne rzeczy, które w niej wprowadzamy, zrywają z takim podejściem. Opiekunowie otrzymają ochronę prawną przewidzianą dla funkcjonariuszy publicznych podczas wykonywania obowiązków służbowych. Zyskają prawo do 16 godzin lub 2 dni płatnego czasu na szkolenie, ulgę w publicznym transporcie zbiorowym oraz legitymację służbową. I to, co ważne w symbolice: dzień 4 kwietnia stanie się Dniem Opiekunki i Opiekuna Małego Dziecka. Stworzymy system nagród za szczególne osiągnięcia w tym zakresie. To nie jest symbolika dla symboliki, to jest państwowe powiedzenie, że widzimy waszą pracę, że szanujemy ją i chcemy, by ten zawód zajmował należne miejsce w systemie usług publicznych.

Po trzecie, wprowadzimy standardy żywienia. Dziecko, które przychodzi do żłobka, musi dobrze

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska

jeść. Tylko tyle i aż tyle. Dlatego w posiłkach będzie mniej cukru, mniej soli, będzie mniej wysoko przetworzonych produktów. Przede wszystkim chcemy zwiększyć udział świeżych produktów sezonowych, tak by lokalny producent, czyli polski rolnik, mógł dostarczać najmłodszym dzieciom swoje produkty. Dzięki temu wspólnie z ministerstwem rolnictwa realizujemy pilotaż programu „Od lokalnego producenta do żłobka", który pozwoli nam wypracować dobre praktyki, które będziemy stosować na terenie całego kraju.

Po czwarte, wzmacniamy prawo dzieci do ruchu, zabawy i bezpiecznej przestrzeni. Ta bezpieczna przestrzeń, w odniesieniu do wydarzeń z ostatnich miesięcy, jest naprawdę niezwykle ważna. Bo tak samo jak żywienie wypracowuje pewne nawyki, tak i aktywność, którą wypracuje dziecko w wieku do lat 3, wpływa na to, jak potem funkcjonuje. A dziecko potrzebuje ruchu, kontaktu z naturą, ale też potrzebuje swobodnej zabawy. Dlatego każdy żłobek będzie musiał posiadać plac zabaw, który jest dostosowany do potrzeb najmłodszych dzieci, nie do potrzeb estetycznych dorosłych. Kluby dziecięce i punkty opieki będą musiały zapewnić dzieciom dostęp do takiej aktywności na świeżym powietrzu. Chciałabym państwu powiedzieć, że dzięki naszym programom i dofinansowaniom już 54% publicznych żłobków i klubów dziecięcych zmodernizowało swoje place zabaw i dostosowało je do standardów, które wyznaczamy, a blisko 700 placówek utworzy w tym roku sale sensoryczne, które też będą wspierały rozwój dzieci.

Po piąte, tworzymy nową formę organizacyjną. Nie będzie już dziennego opiekuna, tylko będzie punkt dziennej opieki, w którym dzienny opiekun będzie zatrudniony. To rozwiązanie jest przygotowane dla najmniejszych gmin, tam gdzie nie ma potrzeby tworzenia dużego żłobka, gdzie potrzebna jest kameralna opieka, najbardziej przypominająca rodzinną formę, ale przy zachowaniu tej samej wysokiej jakości. Więc dzięki temu, że będzie punkt dziennej opieki, to zatrudniony tam opiekun będzie mógł mieć zastępstwo podczas pobytu na urlopie czy w razie choroby. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że do tej pory, kiedy tak było, to dzienny opiekun musiał zamknąć działalność, a rodzic pozostawał w sytuacji braku opieki nad swoim dzieckiem i to naprawdę utrudniało jego codzienność. A wiemy, że to rozwiązanie działa, ponieważ w ramach programu „Aktywny dzienny opiekun w gminie" do tej pory powstało 269 miejsc dla najmłodszych, oferowanych przez 54 instytucje dziennego opiekuna w 44 gminach. Konsekwentnie, tak jak już powiedziałam na samym początku, likwidujemy te tzw. białe plamy – w ciągu ponad 2 lat jest ich o 18 punktów procentowych mniej niż w grudniu 2023 r.

Kolejnym tematem, który chciałabym poruszyć, jest bardzo ważna kwestia ochrony prywatności dzieci. W debacie publicznej bardzo dużo mówi się o nastolatkach, o ich wizerunku, o ich bezpieczeństwie cyfrowym, o kompetencjach w tym zakresie. Jeśli spojrzymy na wyniki badań, które są publikowane, to okazuje się, że spośród nastolatków, których wizerunek publikują nauczyciele, 38% deklaruje, że nie zostało wcześniej zapytanych o zgodę. Gdy materiały zamieszczają rodzice, odsetek ten wynosi aż 30%. Jednak przy tej dyskusji, kiedy mówimy o nastolatkach, młodych ludziach, którzy już potrafią wyznaczać granice, zaznaczać swoje zdanie, zapominamy o najmłodszych dzieciach. Dlatego ograniczymy możliwości instytucji, które wykorzystują zdjęcia dzieci do celów promocyjnych, bo to pozwala na identyfikację konkretnego dziecka w konkretnej placówce i zagraża również jego bezpieczeństwu. Oczywiście rodzice dalej będą mogli pozostawać w kontakcie, będą dostawali zdjęcia dzieci, ale będą to zamknięte grupy kierowane wyłącznie do tych rodziców, tak by ta wewnętrzna komunikacja była, by rodzice dalej wiedzieli, co z dziećmi się dzieje, ale żeby wizerunek dziecka nie służył do komercyjnej promocji konkretnej placówki. I liczę na poparcie państwa w tym zakresie.

To, co jest dla nas również istotne, to to, że tworzymy nowy rejestr instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. I zamiast tego obecnego rejestru żłobków i klubów, do którego również zdarzały się włamania, tworzymy jeden jednolity rejestr, który będzie prowadzony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i będzie obejmował również informacje o osobach zatrudnionych w instytucjach opieki i o finansowaniu zadań wynikających z ustawy. Może się wydawać, że to jest organizacyjna zmiana, ale dzięki temu będziemy dokładnie wiedzieć, gdzie powstają nowe miejsca, gdzie ich wciąż brakuje, gdzie środki publiczne mogą przynieść jeszcze większe efekty swojej pracy. My ograniczamy dzięki temu kilkukrotnie koszty administracyjne i przećwiczyliśmy to już na „Aktywnym rodzicu". Uprościliśmy funkcjonowanie całego systemu i lepiej zabezpieczamy dane, a to ma ogromne znaczenie w dzisiejszych niespokojnych czasach, kiedy mamy do czynienia z atakami cyfrowymi. Czyli mamy w tym przypadku mniej biurokracji, więcej informacji potrzebnych do podejmowania dobrych decyzji. I właśnie temu służy ta zmiana, bo dzięki temu dane są lepiej chronione.

Na koniec, Wysoka Izbo, chciałabym powiedzieć, że ta ustawa, którą państwu prezentuję, to nie jest ustawa, która jest pisana zza biurka. Ona powstała w oparciu o rozmowy z rodzicami, opiekunami, przedstawicielami samorządów i organizacji prowadzących placówki. Przez ostatnie 2 lata byłam w każdym regionie, w niektórych kilkukrotnie. Spotkałam się z tysiącami osób, kilkoma tysiącami samych samorządowców. To są ludzie, którzy każdego dnia tworzą system opieki nad najmłodszymi dziećmi. Dlatego wiemy, że rodzice oczekują dostępności i bezpieczeństwa placówek dla swoich dzieci. Samorządy potrzebują rozwiązań, które sprawdzą się również w tych najmniejszych miejscowościach. A opiekunowie potrzebują możliwości rozwoju, szacunku i stabilnych warunków pracy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska

Ale my chcemy skoncentrować się na tym, czego najbardziej potrzebują dzieci. Dzieci potrzebują dobrych warunków do rozwoju, dobrej opieki, zdrowego jedzenia, ruchu i bezpieczeństwa, zaufania, które buduje placówka z rodzicem, i dzięki temu ten system rodzinny dobrze działa. Ta ustawa odpowiada na te potrzeby. Budujemy żłobek na nowo.

Właśnie dlatego zwracam się do Wysokiej Izby o skierowanie projektu do dalszych prac parlamentarnych i poparcie proponowanych przeze mnie rozwiązań. Pierwsze lata życia dziecka mają wpływ na całe jego życie. Dlatego ta ustawa nie jest jedynie zmianą przepisów. To jest inwestycja przede wszystkim w bezpieczeństwo dzieci, większy spokój rodziców i lepszą jakość usług publicznych w Polsce. Ale przede wszystkim mamy przekonanie, że jest to inwestycja w rozwój dzieci, czyli w nasze społeczeństwo. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Chętnie odpowiem na pytania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Magdalena Filipek-Sobczak, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt wygłosić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Po wysłuchaniu uzasadnienia projektu można odnieść wrażenie, że oto obecny rząd dokonuje historycznej reformy opieki nad dziećmi do lat 3. Problem polega na tym, że niemal wszystko, na czym opiera się ten projekt, zostało stworzone przez rząd Zjednoczonej Prawicy. To kolejny przykład polityki, którą można streścić jednym zdaniem. Najpierw krytykowaliście nasze programy, później je pozostawiliście, a dziś próbujecie je przedstawić jako własny sukces. Przecież to rząd Prawa i Sprawiedliwości zbudował kompleksową politykę rodzinną. Wprowadziliśmy program „Rodzina 500+", 800+, „Dobry start", „Rodzinny kapitał opiekuńczy", dofinansowanie pobytu dziecka w żłobku, program „Maluch+", który doprowadził do największej w historii rozbudowy infrastruktury opieki nad najmłodszymi dziećmi. (*Oklaski*)

To dzięki tym decyzjom liczba miejsc w żłobkach wzrosła wielokrotnie. Dzięki takim programom jak Polski Ład. To dzięki tym decyzjom samorządy mogły budować nowe placówki. To dzięki tym decyzjom tysiące rodzin po raz pierwszy uzyskały realny dostęp do opieki instytucjonalnej. Dzisiaj słyszymy o programie „Aktywny maluch". Przypomnę, że nie powstał on w grudniu 2023 r. Jest rozwinięciem programu „Maluch+" stworzonego przez rząd Zjednoczonej Prawicy. Słyszymy o dopłatach do żłobków. Przypomnę, że pierwsze systemowe dopłaty również zostały wprowadzone za naszych rządów. Słyszymy o wspieraniu rodzin, ale przecież jeszcze kilka lat temu politycy obecnej koalicji rządzącej nazywali program 500+ rozdawnictwem. Mówili o kupowaniu głosów. Twierdzili, że państwa na to nie stać. Dzisiaj nie tylko utrzymują to świadczenie, i dobrze, ale również podnieśli jego wysokość zgodnie z ustawą uchwaloną jeszcze przez poprzedni rząd.

Wysoka Izbo! Spójrzmy również na fakty historyczne. Gdy Donald Tusk był premierem w latach 2007–2015, polityka rodzinna wyglądała zupełnie inaczej. Jedynym większym programem dotyczącym opieki nad dziećmi do lat 3 był program uruchomiony w 2011 r., program „Maluch". Łączne wydatki wyniosły ok. miliarda złotych. I to wszystko. Nie było 500+, nie było „Rodzinnego kapitału opiekuńczego", nie było 300+, nie było programu wspierającego rodziców pozostających z małymi dziećmi, nie było dopłat do pobytu dziecka w żłobku w obecnej skali, nie było kompleksowej strategii prorodzinnej. Dopiero rządy Zjednoczonej Prawicy uznały, że polityka rodzinna jest inwestycją w rozwój Polski, a nie kosztem, który należy ograniczać. I przekazał rząd Zjednoczonej Prawicy setki miliardów złotych polskim rodzinom.

Koalicja Obywatelska w kampanii wyborczej w 2023 r. obiecywała babciowe, rozwój opieki żłobkowej, zwiększenie liczby miejsc w placówkach i poprawę jakości usług. Dziś okazuje się, że realizacja tych obietnic polega przede wszystkim na kontynuowaniu programów rozpoczętych przez poprzedników. Ten projekt nie tworzy bowiem nowego modelu polityki rodzinnej. Przenosi kompetencje, rozbudowuje system informatyczny, nakłada nowe obowiązki, wprowadza kolejne szkolenia i procedury. To są potrzebne rozwiązania administracyjne, ale próbujecie przekonywać Polaków, że właśnie tworzycie nową politykę rodzinną.

Najbardziej zastanawia jednak inna kwestia. W uzasadnieniu projektu wielokrotnie napisano o nowych obowiązkach dla samorządów, nowych obowiązkach szkoleniowych, nowych rejestrach, systemach, nowych obowiązkach dla podmiotów prowadzących żłobki. Przerzucacie odpowiedzialność, również finansową, na samorządy, podczas gdy samorządy i tak są w trudnej sytuacji finansowej. Czy naprawdę odpowiedzią na każde wyzwanie muszą być: kolejna centralizacja, kolejna biurokracja, kolejne obowiązki sprawozdawcze? Czy naprawdę wierzycie, że jakość opieki popra-

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak

wia się przede wszystkim poprzez wprowadzanie kolejnych formularzy i kolejnych obowiązków administracyjnych?

My uważamy inaczej. Państwo powinno przede wszystkim wspierać rodziny, budować nowe miejsca opieki i zapewniać stabilne finansowanie. To właśnie robiliśmy przez 8 lat. Od wielu miesięcy przedstawiciele obecnego rządu próbują przekonać opinię publiczną, że wszystko, co wydarzyło się przed 13 grudnia 2023 r., było pasmem błędów, a tymczasem przejmują konkretne rozwiązania społeczne. Okazuje się, że utrzymujecie 800+, inwestycje żłobkowe, programy rodzinne. (*Dzwonek*)

Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość będzie nadal bronił modelu państwa, które aktywnie wspiera rodzinę, inwestuje w dzieci i traktuje politykę…

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

…rodzinną jako strategiczną inwestycję w przyszłość Polski, a nie wyłącznie jako narzędzie aktywizacji rynku pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Monika Rosa przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowna przedmówczyni, czasem kiedy się nie wie, co powiedzieć, można po prostu zachować milczenie. Być może państwo przeczytaliście inny projekt ustawy.

Przedstawię państwu liczby. Po pierwsze, liczba instytucji opieki, które powstały za naszych rządów: w grudniu 2023 r. było ich 7500, obecnie jest 9500. Różnica wynosi 2000 w tak krótkim czasie. Liczba miejsc opieki nad dziećmi: kiedy państwo oddawaliście rządy – 226 tys., teraz – 280 tys. Dostępność opieki dla dzieci poniżej 3. roku życia: użłobkowienie teraz stanowi 54%, za państwa czasów stanowiło 36%. Liczba białych plam: tylko 638 gmin postało bez usługi i opieki żłobkowej, 74% gmin ma już takie wsparcie dla rodziców.

Chodzi tu nie o wzniosłe hasła, ale o to, w jaki sposób państwo tłumaczą swoją nieudolność za waszych rządów. Chodzi o to, że teraz mogą państwo powiedzieć z mównicy, że to jest dobry projekt ustawy. To nie jest kwestia papierów, centralizacji, państwa wymysłów, to jest kwestia tego, że rozwój dzieci w wieku do 3 lat jest kluczowy. To jest czas, kiedy dzieci najszybciej się rozwijają, kiedy potrzebują wyjątkowego wsparcia. My to wsparcie i jego jakość chcemy zapewnić nie w kilku miejscach opieki nad dziećmi, ale w całym kraju, niezależnie od tego, czy rodzice są bogaci, czy są biedni. Dlatego obniżyliśmy o 90% ceny, jeśli chodzi o opiekę żłobkową, dlatego realizowane są programy „Aktywny rodzic", „Aktywny maluch", „Aktywne place zabaw".

Obecnie chcemy czegoś więcej. Chcemy, żeby rodzice, którzy decydują się na oddanie swojego dziecka pod opiekę, mieli pewność, że ta opieka będzie wysokiej jakości, mieli pewność, po pierwsze, że osoba, która zajmie się ich dzieckiem, będzie osobą doświadczoną, wyszkoloną, kompetentną i odpowiedzialną. Dlatego wzmacniamy zawód opiekuna małego dziecka tak, aby opiekun miał ochronę prawną przewidzianą dla funkcjonariuszy, by miał legitymację służbową, aby przysługiwały mu zniżki i ulgi, aby ten zawód był prawdziwym zawodem zaufania, ale także prestiżu. Chcemy, żeby te osoby szkoliły się, by mogły się rozwijać. Dlatego przewidziano płatne 16 godzin lub 2 dni rocznie na podwyższanie kwalifikacji, przewidziano konieczność szkoleń kierunkowych: 80 godzin dla osób z wyższym wykształceniem i 30 godzin szkolenia w zakresie standardów opieki, a dla kandydatów 310 godzin szkolenia wstępnego.

Chcemy, żeby dzieci rosły i odżywiały się zdrowo. To jest konieczne, dzieci muszą jeść zdrowo. Wydaje się to takie proste. Musimy wprowadzić standardy jakości żywienia, aby dzieciaki mogły od najmłodszych lat zdrowo się rozwijać. Dzieci mają prawo się ruszać, wyjść na zewnątrz na plac zabaw dostosowany do ich potrzeb, dotykać, poznawać, czuć zapachy, rozwijać się. Dlatego przygotowujemy programy dotyczące rozwoju aktywnych placów zabaw, modernizacji tych placów zabaw, ale także dostrzegamy konieczność stworzenia przy takich miejscach opieki placów zabaw, na których dzieciaki będą mogły się bawić. W miejscach, gdzie nie jest potrzebny żłobek, przewidziana została nowa forma organizacyjna – punkt opieki dziennej. Chcemy także, aby dzieci i ich rodzice mieli poczucie, że zachowana jest prywatność dzieciaków. Dlatego wprowadzamy zakaz publikowania wizerunku dziecka, ponieważ zbyt często ten wizerunek jest materiałem marketingowym dla placówek.

Ten projekt ustawy mówi o tym, jak bardzo cenimy rodzinę, jak bardzo liczy się jakość opieki nad dziećmi. Kiedy bowiem decydujemy się na powrót do pracy albo na to, żeby nasze największe szczęście poszło do żłobka, chcemy mieć zaufanie do miejsca, w którym będą się nim opiekowali kompetentni ludzie. Chcemy mieć zaufanie, że dziecko będzie zdrowo się odżywiało, że te pierwsze emocje, uściski, słowa będą prawdziwe, że nie będzie to działanie ukierunkowane na oddawanie dziecka, tylko będzie to wybór najlepszego miejsca, w którym dziecko będzie mogło się rozwijać. To nie są tylko liczby, to są poszczególne historie rodziców, którzy mogą w końcu zdecydować i dokonać wyboru. Wyboru, którego jeszcze parę lat temu nie mieli, ponieważ w małych miej-

Poseł Monika Rosa

scowościach, w mniejszych gminach takich miejsc opieki nie było. To jest kwestia zaufania i odpowiedzialności. Teraz państwo możecie bronić się swoimi programami, ale liczby i ta ustawa mówią wszystko. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2698.

To projekt niezwykle ważny, ponieważ dotyczy najmłodszych obywateli naszego kraju, ale również ich rodziców, samorządów i wszystkich osób, które każdego dnia budują system opieki nad dziećmi do 3. roku życia. Nie ma wątpliwości, że dostęp do dobrej jakości opieki żłobkowej jest jednym z najważniejszych elementów polityki rodzinnej. Nie jest to tylko kwestia opieki nad dzieckiem. To również kwestia aktywności zawodowej rodziców, równych szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy, przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu oraz inwestycji w rozwój najmłodszych dzieci.

Z satysfakcją odnotowujemy, że w ostatnich latach znacząco zwiększyła się liczba miejsc opieki nad dziećmi do lat 3. Program „Aktywny maluch" oraz rozwiązania wprowadzone ustawą „Aktywny rodzic" przynoszą wymierne efekty. Rodzice ponoszą zdecydowanie niższe koszty pobytu dzieci w żłobkach, a liczba gmin pozbawionych jakiejkolwiek instytucjonalnej opieki systematycznie maleje. Są to działania, które należy ocenić pozytywnie.

Jednocześnie musimy pamiętać, że sukcesu polityki rodzinnej nie mierzy się wyłącznie liczbą nowych miejsc. Liczy się także ich dostępność w każdej gminie, jakość świadczonej opieki oraz stabilność całego systemu. Polskie Stronnictwo Ludowe od wielu lat podkreśla, że silna rodzina potrzebuje silnego samorządu. To właśnie gminy najlepiej znają potrzeby swoich mieszkańców i wiedzą, jaka forma opieki jest najbardziej odpowiednia dla lokalnej społeczności. Dlatego z uznaniem przyjmujemy rozwiązania, które mają ułatwić organizowanie opieki w miejscowościach, gdzie budowa żłobka byłaby ekonomicznie nieuzasadniona. Szczególnie dotyczy to małych gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, gdzie liczba dzieci jest niewielka, a odległość między miejscowościami – znaczna.

Projekt przewiduje utworzenie nowej formy organizacyjnej: punktu opieki dziennej. Jest to rozwiązanie, które może okazać się bardzo potrzebne. Pozwala zachować rodzinny charakter opieki, jednocześnie zapewniając większą elastyczność organizacyjną, możliwość zastępstw oraz ciągłość funkcjonowania placówki. To szczególnie ważne dla rodziców, którzy nie będą musieli nagle organizować opieki nad dzieckiem z powodu choroby czy urlopu dziennego opiekuna.

Jednocześnie chcemy zwrócić uwagę na to, że powodzenie tej formy będzie zależało od praktyki jej wdrażania. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której nowe obowiązki administracyjne lub inwestycyjne staną się przeszkodą dla tworzenia takich punktów, zwłaszcza na terenach wiejskich.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia propozycje dotyczące podnoszenia kwalifikacji zawodowych opiekunów, wprowadzenia systemowych szkoleń, ustanowienia Dnia Opiekuna Małego Dziecka czy przyznania legitymacji zawodowej. Doceniamy również rozwiązania wzmacniające prestiż tego zawodu. Jednak największym wyzwaniem pozostają wynagrodzenia pracowników opieki nad najmłodszymi dziećmi. Jeżeli chcemy zatrzymać w zawodzie najlepszych specjalistów, musimy zapewnić im nie tylko szkolenia i nowe uprawnienia, ale także godne warunki pracy oraz odpowiednie wynagrodzenie. To wyzwanie będzie wymagało dalszych działań zarówno rządu, jak i samorządów.

Zwracamy również uwagę na rolę samorządów. To właśnie one będą głównymi partnerami we wdrażaniu nowych rozwiązań. Dlatego konieczne jest zapewnienie stabilnego finansowania nowych obowiązków samorządów. Dotyczy to zarówno dostosowania infrastruktury, jak i organizacji nowych punktów opieki dziennej czy realizacji nowych standardów jakości. Polskie Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku, że decentralizacja musi iść w parze z odpowiedzialnym finansowaniem.

Liczymy, że w toku prac komisji uda się dopracować rozwiązania, które jeszcze lepiej odpowiedzą na potrzeby polskich rodzin, samorządów i osób wykonujących ten niezwykle odpowiedzialny zawód. Jesteśmy za dalszymi pracami nad projektem ustawy w komisji i go popieramy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Także dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Klub Lewicy z zadowoleniem wita inicjatywę rządową dotyczącą zmian w opiece nad dziećmi do lat 3.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Myślę, że nie ma potrzeby prowadzenia tutaj sporu historycznego o to, kto więcej uczynił dla tejże opieki. To jest nasz wspólny obowiązek. Ten obowiązek realizujemy jako państwo we współdziałaniu z samorządami, ale też jako państwo stwarzając odpowiednie warunki do aktywności obywateli i do prowadzenia działalności gospodarczej w tym obszarze. Tak, wyzwaniem było to, że w 2022 r. w 54% gmin były białe plamy, jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi do lat 3. W tej chwili to jest 31%. Ale to nadal 31%. Musimy uczynić wszystko, aby tych białych plam było jak najmniej.

Myślę, że rozwiązania przedstawione w tej ustawie ku temu zmierzają. Po pierwsze, wprowadzamy nową formę opieki: punkt opieki dziennej nad małym dzieckiem. Gminy, które ze względów ekonomicznych, ale też ze względu na demografię nie są gotowe do utworzenia klubu dziecięcego czy żłobka, powinny i mogą wspólnie z państwem dążyć do tego, aby funkcjonowały punkty opieki dziennej. Państwo wspiera tego typu działania i działania prowadzone zarówno przez gminy, jak i przez osoby fizyczne.

Dzisiaj w ramach informacji bieżącej była mowa o tym, że dzięki działaniom rządu, dzięki pozyskaniu środków z Krajowego Planu Odbudowy powstało 20 tys. nowych miejsc. Właśnie tych, o których tutaj mówimy. Mówiła o tym pani minister Pełczyńska-Nałęcz. To działanie będzie wzmacniane. Będzie wzmacniane m.in. przez to, że minister pracy i polityki społecznej będzie miał możliwość wydatkowania środków europejskich na podwyższenie kwalifikacji. Zatem zainwestujemy również środki w poprawę jakości usług poprzez inwestowanie w opiekunów. Opiekunom damy też ochronę publiczno-prawną funkcjonariusza publicznego. Wyznaczymy im ich dzień, tak jak Dzień Nauczyciela czy Dzień Pracownika Socjalnego. Damy tę identyfikację, legitymację. Damy też ulgę w przejazdach komunikacji publicznej. Chcemy wspólnie z samorządami tworzyć stabilną grupę osób, zajmującą się opieką nad małymi dziećmi. Grupę osób, które mają odpowiednie kwalifikacje, a gwarantem tych kwalifikacji będą rozwiązania ustawowe, o których dzisiaj rozmawiamy, które zostaną wdrożone. Po drugie, sprawa dotycząca jakości żywienia w tych punktach jest bardzo ważna. Te rozwiązania też wychodzą naprzeciw temu, czego oczekuje coraz większa grupa rodziców. Jest też mowa o tym, że każde dziecko ma prawo do bezpiecznego przebywania na świeżym powietrzu, ale i ruchu, zarówno w żłobkach, jak i w innych punktach.

Szanowni Państwo! Jest źle, bardzo źle. Raport WF z AWF wskazuje, że niewystarczające kompetencje ruchowe ma 94% uczniów klas I–III, w których rozpoczynają się przyzwyczajenia. Skrajny brak ruchu – 30%, nadwaga i otyłość – 25%. Stąd rozwiązania, które regulują pewne obowiązki organizatorów w stosunku do dzieci przebywających w tych placówkach uważamy za bardzo ważne. Klub parlamentarny Lewicy popiera to rozwiązanie (*Dzwonek*) i będzie dalej pracował nad tym, abyśmy dążyli do zlikwidowania białych plam, do równych szans rodziców i ich dzieci. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt dotyczy zmian w systemie opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. Najważniejszym rozwiązaniem jest wprowadzenie nowej formy opieki, punktu opieki dziennej. To rozwiązanie zbliżone do opieki domowej, natomiast bardziej elastyczne i łatwiejsze organizacyjnie niż żłobek czy klub dziecięcy. To ważne szczególnie w takich miejscach, gdzie dostęp do instytucjonalnej opieki nad najmłodszymi jest ograniczony. W wielu mniejszych miejscowościach problemem nie jest brak chęci rodziców do aktywności zawodowej, ale brak realnej możliwości zapewnienia dziecku opieki w pobliżu miejsca zamieszkania. Dlatego projekt porządkuje również kwestie rejestrów i wykazów, tak aby punkty opieki dziennej oraz osoby zatrudnione w takich placówkach były ujęte w systemie w sposób przejrzysty. Pozytywnie oceniam rozwiązania wzmacniające status osób sprawujących opiekę nad małymi dziećmi. Mówimy tutaj m.in. o prawie do płatnego czasu wolnego na podnoszenie kwalifikacji, legitymacji opiekuna małego dziecka, uldze na przejazd oraz ochronie przewidzianej dla funkcjonariusza publicznego. Opieka nad najmłodszymi dziećmi wymaga odpowiedzialności, cierpliwości i odpowiednich kompetencji. Jeśli chcemy rozwijać sieć opieki, musimy również dbać o osoby, które tę opiekę faktycznie wykonują.

Projekt zawiera również rozwiązania dotyczące zdrowego żywienia dzieci oraz dostępu do placów zabaw i zajęć na świeżym powietrzu. To są kwestie praktyczne i bardzo istotne z punktu widzenia codziennego funkcjonowania placówek. Popieram rozwiązania, które zwiększają dostępność opieki nad małymi dziećmi, ułatwiają rodzicom godzenie życia rodzinnego i zawodowego oraz wzmacniają elastyczne formy opieki. Szczególnie w czasach, gdy mamy bardzo duży problem z demografią, takie wsparcie się należy. Dlatego klub Konfederacji będzie przyglądał się dalszym pracom nad ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Oliwiecka przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Centrum wobec zmiany ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Szanowni Państwo! Tylko jedno z trójki moich dzieci chodziło do żłobka, bo nie było miejsc. I tylko ja, mój mąż, moja rodzina wiemy ile wysiłku i trudu nas to kosztowało, tym bardziej, że oboje pracowaliśmy. Gdyby nie babcie, dziadkowie, ciocie, pewnie byśmy nie dali rady. Nie było babciowego, nie było aktywnego rodzica. To naprawdę było wyzwanie.

Bardzo się cieszę, pani minister, że możemy teraz oszczędzić takich problemów młodym rodzicom. Dostęp do opieki nad małymi dziećmi jest fundamentem polityki rodzinnej. Gratuluję sukcesu, liczby mówią same za siebie. 46 613 miejsc opieki dla dzieci do lat 3 od grudnia 2023 r. To jest ogromna zmiana. Oczywiście sukcesu nie mierzy się tylko liczbą miejsc, ale również tym, jak te miejsca są ulokowane w całej Polsce, jak niwelują nierówności. Chodzi o likwidację białych plam, których, jak zanotowałam, jest spadek o 30%. To jest ogromny postęp. Każdy rodzic w każdej gminie zasługuje na to, żeby mieć bezpieczne miejsce dla swojego dziecka w sytuacji, kiedy chce pracować zawodowo. Oczywiście, że te liczby to nie wszystko, bo żadne dziecko nie jest numerkiem. Jest skarbem, oczkiem w głowie, jest naszym szczęściem. Co najistotniejsze dla rodziców, to przede wszystkim jakość. Chodzi o spokój wewnętrzny, kiedy oddajemy malucha, że wszystko będzie dobrze, że dziecko będzie objęte opieką, że będą najwyższe standardy, bo przecież te dzieci do lat 3 nie opowiedzą nam wszystkiego, co je spotkało, co się wydarzyło.

Dlatego z dużym uznaniem przyjmuję te zmiany, szczególnie jeżeli chodzi – po kolei, bo tu nie ma gradacji, wszystko jest ważne – o szkolenia opiekunów, podnoszenie kwalifikacji, czas i pieniądze na to, żeby osoby, które spędzają z dziećmi mniej więcej 8 godzin, były należycie wykształcone, żeby zapewnić też spokój rodzicom, żeby umiały zauważyć wszystkie niepokojące symptomy oraz mocne i słabe strony dziecka. Dobre jedzenie – przecież w tym wieku kształtują się nawyki jedzeniowe i to jest czas pierwszych smaków, poznawania nowych potraw. To jest bardzo ważne. I oczywiście bezpieczna przestrzeń. Pamiętam ze swojego biura poselskiego, że miałam rozmowy, że są jeszcze żłobki, gdzie na pierwszym piętrze nie ma windy i czasami dzieci nie wychodzą na dwór, bo po prostu nie ma jak znieść tych rocznych, raczkujących maluchów, bo nie wszystkie są chodzące, na dwór. Z tym trzeba skończyć, więc ta bezpieczna przestrzeń, bezpieczne place zabaw są kluczowe.

Oczywiście bardzo się cieszę, że opiekunowie zyskają należny im szacunek, przywileje i będą mieć podniesioną rangę. To jest bardzo ważne.

Oczywiście dużą zmianą jest punkt opieki dziennej. To jest ratunek dla małych gmin przy zachowaniu właśnie tej jakości opieki, standardów, których oczekują rodzice, i ciągłości opieki. To jest bardzo ważne.

Duże słowa uznania za ochronę prywatności. O tym bardzo często się nie myśli, bo tych dzieci po prostu się nie pyta, a to jest bardzo ważne, żebyśmy od małego uczyli, przede wszystkim rodziców, żeby nie publikowali wizerunku swoich dzieci w Internecie. A więc ta ochrona prywatności jest bardzo ważna.

Szanowni Państwo! Dzieci potrzebują bezpiecznego miejsca, rodzice potrzebują spokoju. Mam nadzieję, że to zachęci wszystkich młodych rodziców do tego, żeby posiadali dzieci, bo sytuacja demograficzna w Polsce jest fatalna.

Jeszcze tylko chciałam tak na koniec skierować taką refleksję do pani Filipek-Sobczak z PiS-u, która tutaj wyszła i której przekaz w zasadzie można określić słowami: moje jest mojsze, dlatego jest lepsze. Tu nie ma miejsca na spór, droga opozycjo. Zresztą pan Witold Tumanowicz z Konfederacji aż mnie zaskoczył, że nie znalazł nic, co można skrytykować, bo to jest po prostu dobra ustawa.

A jeżeli chcemy być bardzo skrupulatni i aptekarscy, bo państwo wymienialiście tutaj wszystko złe, co zrobił Donald Tusk, albo wszystko, czego nie zrobił, to ja państwu powiem. W 2009 r. byłam młodą mamą, która prowadziła działalność gospodarczą. To właśnie rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u uratował setki, jeśli nie tysiące, takich matek (*Dzwonek*), wprowadzając abolicję, że nie musiałyśmy płacić macierzyńskiego, zasiłku i ubezpieczenia społecznego, które było wyższe niż macierzyński. To nas uratowało.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Tak samo jak w końcu matki prowadzące działalność otrzymały możliwość zwolnień lekarskich na dziecko. Mamy ciągłość władzy i pamiętajmy o tym. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Powitajmy członkinie i członków – niech to nas pogodzi – Polskiego Związku Emerytów i Rencistów z Sosnowca z przewodniczącą koła Porąbka panią Zofią Chlebowską. Goście przybyli do Sejmu na zaproszenie posła Mateusza Bochenka. Witamy bardzo serdecznie naszych kochanych seniorów. (*Oklaski*)

Teraz pani poseł Wioleta Tomczak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Zanim przedstawię stanowisko, to powiem, że z całą pewnością mój serdeczny kolega Kamil Wnuk także chciałby seniorów z Sosnowca pozdrowić.

A przechodząc do punktu, pani minister, Wysoka Izbo, panie marszałku, chcę powiedzieć, że jak dobrze wiemy, o czym także wspomniała moja przedmówczyni, koleżanka Barbara Oliwiecka, Polska boryka się z głębokim kryzysem demograficznym. Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2025 r. urodziło się zaledwie ok. 300 tys. dzieci, o ponad 80 tys. mniej niż jeszcze 5 lat temu. Współczynnik dzietności wyniósł 1,36, co plasuje nas znacznie poniżej poziomu zastępowalności pokoleń, który jest na poziomie 2,1.

Jednym z warunków poprawy sytuacji rodzin jest zapewnienie realnego dostępu do wysokiej jakości opieki nad najmłodszymi dziećmi. Temu właśnie służy procedowany dziś projekt ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw. To największa od wielu lat reforma systemu opieki nad dziećmi do lat 3, która odpowiada na problem zarówno dostępności miejsc, jak i jakości świadczonej opieki.

Dzięki danym GUS wiemy, że jeszcze w 2023 r. aż 1105 gmin nie miało żadnej formy opieki nad dziećmi do lat 3. Dzięki programom wdrożonym przez koalicję 15 października liczba ta spadła do ok. 760 gmin. To wyraźny postęp, ale nadal zbyt wielu rodziców nie ma realnego wyboru między aktywnością zawodową a opieką nad dzieckiem. Projekt odpowiada na ten problem w sposób systemowy. Wprowadza nową formę organizacji opieki: punkt opieki dziennej, który zastąpi dotychczasowy model dziennego opiekuna. Rozwiązanie to umożliwi organizowanie zastępstw oraz sprawowanie opieki nad większą liczbą dzieci, wtedy gdy dzienny opiekun pracuje z osobą wspomagającą. Dzięki temu rodzice zyskają większą pewność ciągłości opieki, również podczas choroby dziennego opiekuna czy też jego urlopu.

Projekt integruje również obsługę rejestru instytucji opieki z systemami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, co uprości procedury administracyjne i ułatwi obsługę świadczenia „aktywnie w żłobku". Jednocześnie wpisuje się w realizację celu dalszego rozwoju sieci opieki nad najmłodszymi dziećmi i utworzenia ok. 300 tys. miejsc opieki do końca 2026 r. Lepsza dostępność opieki oznacza większą możliwość powrotu rodziców, zwłaszcza matek – nie ukrywajmy, tak to obecnie jeszcze wygląda – na rynek pracy. Według Eurostatu w Polsce aktywnych zawodowo jest jedynie ok. 60% kobiet posiadających dzieci do lat 3. Poprawa dostępności opieki może pomóc odwrócić ten niekorzystny trend.

Projekt nie ogranicza się jednak wyłącznie do zwiększenia liczby miejsc. Równie duży nacisk położono na jakość opieki. Po raz pierwszy standardy opieki zostaną określone w sposób systemowy i obejmują zarówno pracę z dzieckiem, współpracę z rodzicami, jak i organizację prac personelu.

Projekt podnosi również rangę zawodu opiekuna poprzez wprowadzenie legitymacji opiekuna, płatnego czasu na podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz objęcie opiekunów ochroną prawną przysługującą funkcjonariuszom publicznym podczas wykonywania obowiązków służbowych. Ważnym elementem ustawy są także rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo dzieci. Obowiązkowe standardy żywieniowe, zakaz publicznego udostępniania wizerunku dzieci, regularne szkolenia z pierwszej pomocy oraz wyższe wymagania kwalifikacyjne wobec opiekunów to tylko niektóre z zaproponowanych rozwiązań.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy stanowi bardzo ważny krok w kierunku budowy nowoczesnego systemu opieki nad dziećmi do lat 3. Oznacza dalszy rozwój dostępności opieki, podniesienie jakości świadczonych usług, większe wsparcie dla rodziców oraz wzmocnienie prestiżu zawodowego opiekuna małego dziecka. Państwo powinno wspierać rodziców nie tylko świadczeniami finansowymi, ale również dobrze zorganizowanymi usługami publicznymi. Ta ustawa właśnie jest tego przykładem. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze ten projekt i zagłosuje za skierowaniem go do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Poproszę teraz pana posła Jarosława Sachajkę o przedstawienie stanowiska koła Demokracja Bezpośrednia.

(*Głos z sali*: Tylko pozytywnie.)

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Cel tej ustawy należy uznać za słuszny. Potrzebujemy większej dostępności opieki nad dziećmi do lat 3, szczególnie w małych gminach, na terenach wiejskich i tam, gdzie budowa pełnego żłobka jest dziś po prostu nierealna. Ale największe zagrożenie polega na tym, że pod hasłem zwiększenia dostępności stworzycie system tańszych placówek, o słabszych standardach, a rachunek przerzucicie na samorządy i rodziców. Nowe punkty opieki dziennej mogą w praktyce stać się miniżłobkami dla kilkunastu dzieci, ale funkcjonującymi według łagodniejszych wymagań lokalowych, sanitarnych i kadrowych. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której bezpieczeństwo dziecka będzie zależało od nazwy placówki. Dziecko w punkcie opieki potrzebuje dokładnie takiej samej ochrony jak dziecko w żłobku. Powinny być te same wymagania dotyczące kwalifikacji opiekunów, liczby dzieci przypadających na jedną osobę, zabezpieczenia lokalu, higieny, żywienia, pierwszej pomocy i kontroli.

Poseł Jarosław Sachajko

Szczególną wątpliwość budzi możliwość zwiększania liczby dzieci przypadających na opiekuna przy udziale osoby wspomagającej. Kim ma być ta osoba? Jakie musi mieć kwalifikacje? Jaką ponosi odpowiedzialność? Czy będzie pełnoprawnym opiekunem, czy jedynie tańszym uzupełnieniem braków kadrowych? Drugim problemem są koszty. Dostosowanie lokali, zapewnienie placu zabaw, szkolenia, zastępstwa, dokumentacja i dodatkowe obowiązki kosztują. Jeżeli państwo narzuca nowe wymagania, to państwo powinno zapewnić ich finansowanie. Nie może być tak, że rząd ogłasza sukces, samorząd dostaje obowiązki, placówka koszty, a rodzic wyższą opłatę.

Potrzebujemy rozwiązania, które realnie zwiększy liczbę bezpiecznych miejsc opieki. Nie zgodzimy się jednak na tworzenie systemu dwóch prędkości, lepszych żłobków dla jednych dzieci i tańszych, słabiej zabezpieczonych punktów dla innych. Dostępność jest ważna, ale nie może być budowana kosztem bezpieczeństwa najmłodszych ani finansowana z pustych kieszeni samorządów i rodzin. Dlatego z uwagą będziemy przyglądali się dalszym pracom nad tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę pana posła Włodzimierza Skalika, który przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wielu powie: to przecież ustawa o żłobkach, o bezpieczeństwie dzieci, o jakości opieki. Pani poseł Barbara Oliwiecka była zdziwiona brakiem krytycznych uwag, no więc postaram się uzupełnić ten brakujący element dyskusji. Bo to przecież pod tym pięknym hasłem kryje się kolejna, niemal 300-stronicowa regulacja – nowe obowiązki, nowe rejestry, nowe rozporządzenia i kolejna centralizacja państwa, i to państwa, które coraz szybciej podąża do bankructwa. Ale kto by się martwił tym zadłużeniem tak monstrualnym i tak szybko rosnącym. To nie jest tylko ustawa o dzieciach. To jest ustawa o tym, że państwo znowu wie lepiej. Wie lepiej od rodziców, wie lepiej od przedsiębiorców prowadzących żłobki, wie lepiej od samorządów, wie lepiej od ludzi, którzy od lat opiekują się dziećmi.

Projekt nie ogranicza się do stworzenia podstawowych standardów bezpieczeństwa. On tworzy rozbudowany system administracyjnego nadzoru nad praktycznie każdym aspektem funkcjonowania placówki. Minister będzie określał standardy opieki. Minister będzie określał wymagania żywieniowe. Minister będzie określał funkcjonalność placów zabaw. Minister będzie określał wymagania lokalowe. Czy każdy najdrobniejszy przejaw aktywności ludzi w Polsce musi kończyć się kolejnym rozporządzeniem ministra? Czy naprawdę w Warszawie wiedzą lepiej od ludzi prowadzących żłobek przykładowo w Suwałkach, w Nowym Sączu czy w Wałbrzychu? Projekt nakłada kolejne obowiązki szkoleniowe, dokumentacyjne, organizacyjne. Powstaje nowy centralny rejestr obejmujący placówki, personel i szczegółowe informacje o finansowaniu. Powstają nowe procedury kontroli. Powstają nowe obowiązki weryfikacyjne. Powstają nowe koszty. A każdy nowy koszt przedsiębiorcy wcześniej czy później przerzucą na rodziców.

Rachunek ekonomiczny jest nieubłagany: im więcej państwo nakłada obowiązków, tym droższa staje się opieka nad dzieckiem. Niepokoi również ogromna liczba delegacji ustawowych. Sejm nie uchwala dziś konkretnych zasad. Sejm daje ministrowi upoważnienie, aby dopiero później sam je określił w rozporządzeniach. To oznacza, że będziemy głosować nie nad gotowym projektem funkcjonowania systemu, ale nad zgodą na jego późniejsze kształtowanie przez władzę wykonawczą, a tego nie chciałbym ryzykować. Bezpieczeństwo dzieci jest wartością najwyższą, ale bezpieczeństwo nie może być pretekstem (*Dzwonek*) do nieustannego rozrostu państwowej biurokracji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

34 osoby zapisały się do pytań.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza pani poseł Anna Szmidt, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Pan poseł Henryk Szopiński.

Bardzo proszę.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt nakłada nowe obowiązki: szkolenia, zastępstwa, nowe formy organizacyjne, legitymacje, jednak nie jest oczywiste, czy wszystkie te koszty zostaną zrekompensowane jednostkom samorządu terytorialnego. Stąd moje pytania: Czy rząd przewiduje pełną rekompensatę, jeśli chodzi o nowe obowiązki finansowe nakładane na samorządy? I czy projekt był konsultowany z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego? Jakie było stanowisko tej komisji w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera rozwiązania, które zwiększają dostępność opieki nad najmłodszymi dziećmi. Rozwój żłobków i klubów dziecięcych to realne wsparcie dla rodzin, a także wsparcie aktywności zawodowej rodziców i rozwoju lokalnych społeczności. Mam pytanie, w jaki sposób ministerstwo zamierza wspierać gminy, zwłaszcza wiejskie i miejsko-wiejskie, które zmagają się z ograniczonymi możliwościami finansowymi, aby nowe przepisy rzeczywiście przełożyły się na powstawanie kolejnych miejsc opieki i poprawę ich jakości, a nie pozostały jedynie zmianą legislacyjną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Ze względu na niż demograficzny w wielu miejscach w Polsce zamykane są przedszkola. Po prostu taka jest demografia, to nie brak woli organów prowadzących. W związku z powyższym chciałbym zapytać, czy istnieją programy rządowe, które pozwoliłyby samorządom, zwłaszcza w małych gminach, również na przekwalifikowanie tych przedszkoli np. na kluby dziecięce lub inne formy. Drugie pytanie: Ile w budżecie państwa w tym roku przeznaczone jest na program „Maluch+", łącznie ze środkami europejskimi? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Projekt umożliwia zastępowanie dziennego opiekuna bez konieczności każdorazowej zmiany wpisu w wykazie. Chciałbym zapytać, w jaki sposób rodzice będą informowani o zmianie osoby sprawującej opiekę nad ich dzieckiem i czy projekt przewiduje w tym zakresie obowiązki informacyjne po stronie podmiotu prowadzącego punkt opieki dziecięcej.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja zapytam o pieniądze. Kto pokryje koszty dostosowania lokali, zapewnienia placów zabaw, szkoleń, zastępstw i dodatkowej dokumentacji? I czy samorządy otrzymają pełną i trwałą subwencję na realizację nowych obowiązków, czy po zakończeniu programów pomocowych koszty spadną na ich budżety?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Administracja państwa, zamiast wspierać działalność obywateli, przedsiębiorców, samorządów, chce wszystko kontrolować, regulować, inwigilować i obciążać obowiązkami do absurdalnych rozmiarów. Autorem tego projektu ustawy jest rząd, który brutalnie doprowadza nasze państwo do bankructwa, dąży przy okazji do kosztownej tyranii. Pytam, dlaczego kluczowe standardy pozostawiono do swobodnego określania na poziomie ministra w jego rozporządzeniach. Czy analizowano wpływ regulacji na cenę opieki? Jakie koszty będą musieli ponieść prowadzący placówki, żeby dostosować swoje obiekty do projektowanych wymogów? Czy analizowano wpływ regulacji na cenę opieki? (*Dzwonek*) Jakie będą roczne koszty nowych obowiązków administracyjnych dla gmin?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! OSR nie pokazuje dokładnie, ile placówek będzie wymagało przebudowy ani jakie będą przeciętne koszty dla jednej gminy.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: No właśnie.)

Mało tego, brakuje analizy sytuacji małych gmin. Największym problemem dotyczącym terenów wiejskich jest fakt, iż nie ma odpowiedniej liczby dzieci, nie ma odpowiedniej kadry ani przede wszystkim nie ma komunikacji publicznej. Projekt zakłada jednolite rozwiązania dla całego kraju, nie analizuje jednak specyfiki małych gmin. Projekt nakłada na gminy oraz podmioty prowadzące żłobki nowe obowiązki, w tym dotyczące organizacji punktów opieki dziennej i dostosowania placów zabaw. A zatem proszę wskazać, jaki będzie łączny koszt tych zmian dla jedno-

Poseł Wioletta Maria Kulpa

stek samorządu terytorialnego w perspektywie najbliższych 5 lat oraz czy rząd zagwarantował pełne finansowanie nowych obowiązków. Jeżeli nie, to z jakich środków samorządy mają je sfinansować? Rząd proponuje nowe formy opieki i dodatkowe obowiązki, podczas gdy wiele gmin zmaga się z malejącą liczbą urodzeń, zamykaniem oddziałów przedszkolnych i trudnościami w utrzymaniu już istniejących placówek. W takim kontekście zasadne jest pytanie (*Dzwonek*), czy projekt był poprzedzony analizą potrzeb demograficznych poszczególnych regionów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Renata Rak.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa o opiece nad dziećmi do lat 3 to nie tylko ustawa o żłobkach, o dostępności miejsc opieki dla najmłodszych dzieci, lecz także ustawa o aktywności zawodowej rodziców i polityce rodzinnej.

Inwestycja w system opieki nad najmłodszymi powinna być fundamentem polityki społecznej. Rodzic, który ma zaufanie do opiekunów, chętnie wróci na rynek pracy, dlatego tak ważna jest dbałość o jakość opieki i wzmocnienie pozycji zawodowej opiekunów. Warto podkreślić, że żłobek wspiera rozwój społeczny, emocjonalny i poznawczy. Uczy współpracy, komunikacji, poczucia przynależności do grupy oraz nawiązywania relacji. Buduje samodzielność, uczy rozpoznawania emocji. Ułatwia adaptację do nowych środowisk oraz przygotowuje do przedszkola i szkoły. Tych umiejętności rodzic nie jest sam w stanie zapewnić.

Program „Aktywny maluch", współfinansowany ze środków KPO, znacząco zwiększył dostępność placówek opieki nad dziećmi do lat 3. Moje pytanie: Jakie było zainteresowanie programem utworzenia placów zabaw i pracowni sensorycznych w żłobkach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Kukiz.

Poseł Paweł Kukiz:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Dziś w programie w Kanale Zero redaktor Prusinowski zarzucił mi małą aktywność na mównicy. Odpowiedziałem, że w państwie partyjnym o ordynacji partyjnej występowanie przez opozycję i tak nie ma większego sensu, bo i tak władza zrobi to, co chce – czy jedna, czy druga. Zwykła większość.

Przy okazji chciałem, panie marszałku, przypomnieć, że równo 100 lat temu – zaraz zadam pytanie – PSL „Piast", obawiając się autorytaryzmu Piłsudskiego i sanacji, z tej właśnie mównicy optował, żądał zmiany ordynacji wyborczej na model mieszany. Mieli rację, bo to była rzeczywiście autorytarna władza. Oczywiście poświęcam to redaktorowi Prusinowskiemu.

Natomiast, pani ministro, pytanie jest proste: Czym dokładnie będą się różniły wymagania lokalowe, sanitarne i przeciwpożarowe dla punktów opieki dziennej od wymagań dla żłobków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Jako historyk potwierdzam, pan poseł mówi prawdę.

Poseł Paweł Kukiz:

No to przynajmniej jakąś minutą ciszy to uczcijmy albo co. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Projekt zakłada utworzenie nowej formy opieki, punktu opieki dziennej, jako alternatywy dla obecnych dziennych opiekunów. Jakie analizy wskazują, że takie rozwiązanie rzeczywiście zwiększy dostępność opieki w gminach, w których nadal nie funkcjonują żadne instytucje opieki nad dziećmi do lat 3, i jakie wskaźniki będą służyły ocenie skuteczności akurat tej zmiany?

Wprowadzono również nowe obowiązki szkoleniowe dla opiekunów oraz szereg nowych uprawnień, takich jak ochrona przewidziana dla funkcjonariusza publicznego, ulgi transportowe czy Dzień Opiekuna Małego Dziecka. Czy projektodawca oszacował wpływ tych rozwiązań na ograniczenie braków kadrowych i zwiększenie atrakcyjności zawodu opiekuna? Jeśli tak, to jakie przewidujecie efekty?

Zauważam również, że przewidujecie przeniesienie wprowadzenia systemu teleinformatycznego do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz wyłączenia stosowania przepisów Prawa zamówień publicznych przy jej wdrażaniu. Jakie gwarancje transparentno-

Poseł Lidia Czechak

ści efektywnego wydatkowania środków publicznych przewidziano w związku z odstąpieniem od standardowych procedur przetargowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! U mnie na Śląsku dobrze wiemy, że rodzina bardzo często funkcjonuje na zmiany. Rodzice pracują rano, po południu, czasem w weekendy. Dlatego dobrze, że opieka nad dzieckiem do lat 3 nie jest traktowana jako dodatek do polityki rodzinnej, ale ważny element codziennego życia naszych rodzin.

Przedstawiony projekt idzie w dobrą stronę, bo docenia opiekunki, opiekunów i dziennych opiekunów, ludzi, którym rodzice powierzają pod opiekę to, co mają najcenniejsze – swoje dzieci. To kolejny ważny element wspierający wychowanie najmłodszych dzieci.

Mam jednak pytanie, jak rząd i ministerstwo zamierza dalej dopilnować i dawać impuls, żeby nowe punkty opieki dziennej powstawały również w mniejszych miastach i gminach. Czy dotychczasowe funkcjonowanie „Aktywnego malucha" pokazuje, które samorządy mniej chętnie przystępują do tego programu i czy planowane są konkretne mechanizmy wsparcia dla tych słabszych samorządów, kolejne dalsze mechanizmy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agata Wojtyszek.

Poseł Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opieka nad dzieckiem do lat 3 ma fundamentalne znaczenie dla całego jego przyszłego życia. Kiedy Prawo i Sprawiedliwość rządziło, tworzyliśmy realne systemowe wsparcie dla rodzin, rozwijaliśmy sieć placówek, dawaliśmy realne finansowe wsparcie zarówno rodzinom, jak i samorządom na tworzenie profesjonalnych miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi. Omawiany dziś projekt wprowadza zmiany w systemie opieki wczesnodziecięcej, w tym zupełnie nową formę instytucjonalną, jaką jest punkt opieki dziennej. Nakłada również nowe standardy jakościowe i obowiązki na podmioty prowadzące placówki oraz samych opiekunów.

Proponowane przepisy rodzą szereg wątpliwości natury wdrożeniowej, finansowej, co do których na odpowiedzi czekają samorządy, przedsiębiorcy oraz rodzice. Mam zatem pytanie, czy rząd planuje uruchomienie dedykowanego programu dotacyjnego na adaptację lokali pod tą nową nazwą: punkty opieki dziennej. Jakie rozwiązania systemowe przygotowano dla gmin wiejskich i małych samorządów, w których (*Dzwonek*) elastyczność punktów opieki dziennej jest najbardziej pożądana, by zachęcić je do ich tworzenia, skoro projekt nie nakłada takiego obowiązku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Marek.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Stajemy dziś przed szansą na zmianę, którą odczują tysiące polskich rodzin. Projekt tej ustawy uderza w sedno problemów, z którymi rodzice mierzyli się przez lata, zwłaszcza w mniejszych gminach, gdzie brakowało jakiejkolwiek opieki nad maluchami. Nasz rząd, reprezentowany w tym obszarze przez panią minister Gajewską, zrobił już kawał dobrej roboty, likwidując setki białych plam na mapie Polski, w których nie było systemowej opieki nad dziećmi.

Wprowadzamy rozwiązania, które odciążą rodziców i zapewnią bezpieczeństwo dzieciom. Tworzymy elastyczne punkty opieki dziennej z gwarancją bezpiecznych zastępstw na czas choroby opiekuna. Kończymy z niepewnością, czy rodzic będzie miał z kim zostawić dziecko i, co ważne, wprowadzamy systemową kontrolę nad wyżywieniem w żłobkach. Nasze dzieci będą jadły zdrowo, bez nadmiaru cukru. Podnosimy też prestiż zawodu opiekunów, dajemy im ochronę prawną, legitymacje i ulgi. To nie są puste obietnice, ale budowanie stabilnego, bezpiecznego systemu od podstaw. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Golińska.

Poseł Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie da się wygrać maratonu, wskakując na ostatnich kilometrach i pozując do zdjęcia na mecie. A choć każdy rząd ma prawo dopisywać własny rozdział, to nikt nie ma prawa wyrywać lub podpisywać swoją nazwą wcześniej napisanych stron z tej samej książki.

Poseł Małgorzata Golińska

Program nie narodził się w dniu zmiany nazwy. Zmiana szyldu w 2024 r. nie wymazuje lat przygotowań, podpisanych umów, rozpoczętych i oddanych inwestycji, pracy ludzi, którzy ten program uruchamiali i wdrażali wcześniej. Sami ogłaszaliście zresztą, że to czwarta edycja naszego programu. Przypisywanie sobie całego sukcesu tylko dlatego, że oddanie rozpoczętych wcześniej, za naszych czasów inwestycji nastąpiło w czasie rządów rządu 13 grudnia, to czysty, nieuczciwy, polityczny marketing. Ale skoro potraficie sobie przypisać program „Rodzina 500+" czy „Rodzina 800+", zakup F-35, Abramsów, HIMARS-ów, remont dworca Warszawa Zachodnia i wiele, wiele innych, to co, ze żłobkami mielibyście sobie nie poradzić?

Pytanie na koniec. Jaki jest koszt wprowadzenia nowych wymagań? (*Dzwonek*) Jakie środki dostaną samorządy na wykonanie wprowadzanych przez was nowych obowiązków biurokratycznych, sprawozdawczych, administracyjnych i utrzymaniowych? I jak zapewnicie, żeby koniecznego wzrostu finansowania nie przerzucono na rodziców? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Karolewska.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Dyrektorze! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska skutecznie rozwija system opieki nad dziećmi do lat 3. Liczba miejsc opieki wzrosła do ponad 280 tys., a ich dostępnością objęto już większość gmin w Polsce. Każdego dnia likwidujemy kolejne białe plamy. To realne wsparcie dla rodzin i aktywności zawodowych rodziców, którzy nie muszą już wybierać między pracą zawodową a opieką nad dzieckiem, ponieważ wiedzą, że w pobliżu znajduje się miejsce, gdzie ich dziecko ma najlepszą opiekę. Tak jest m.in. w Świeciu czy w Dąbrowie, w województwie kujawsko-pomorskim. Ta nowelizacja wzmacnia również pozycję opiekunów małych dzieci, wspiera podnoszenie kwalifikacji, nowe uprawnienia oraz działania budujące prestiż tego zawodu. Ważne są również wyższe standardy opieki, zdrowa żywność oraz rozwój nowych form opieki w mniejszych miejscowościach.

Panie Minister! Mam pytanie. Opiekunki i opiekunowie w ramach nowo nabytych uprawnień będą mogli korzystać z ulg w transporcie publicznym. W jakiej wysokości będą one przyznawane i na jakich zasadach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nikt na tej sali nie kwestionuje potrzeby wzmacniania i rozszerzania opieki nad dziećmi do lat 3, ale te białe plamy na mapie Polski istnieją nie dlatego, że samorządy nie chcą, żeby na ich terenie powstawały żłobki. Po prostu w wielu przypadkach ich na to nie stać, bo to są małe wiejskie gminy. Moje pytanie jest następujące: Czy skoro wprowadzany jest kolejny rodzaj opieki, tzw. punkt opieki dziennej dla dzieci w wieku do lat 3, wesprzecie państwo te samorządy? Pani poseł Monika Rosa wspomniała o tym, że dbacie o jakość i standard. Nie do końca, bo kiedy wczytamy się w zapisy ustawy, widać, że jednak ten standard w odniesieniu do punktów jest bardzo obniżony w stosunku do wymagań, które powinny obowiązywać w żłobkach. (*Dzwonek*)

Mam jeszcze bardzo krótkie pytanie do pani minister: Czy naprawdę potrzebne są te przedrekrutacyjne szkolenia dla wszystkich opiekunek?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł…

Poseł Urszula Rusecka:

Czy potrzebny jest lider edukacji wczesnoszkolnej, czyli kolejne biurokratyczne stanowisko? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

…Sylwia Bielawska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jestem z Dolnego Śląska, a więc z miejsca, które ma najwyższy wskaźnik użłobkowienia. W ostatnich latach powstały żłobki – mówię tu tylko o swoim okręgu wyborczym – w takich miastach jak Świebodzice, Szczawno-Zdrój, Czarny Bór, Pszenno, Strzegom. Mogłabym wymienić jeszcze kilkanaście innych, mniejszych miejscowości, gdzie doszło do adaptacji i modernizacji dotychczasowych sal, które zostały przeznaczone na miejsca żłobkowe.

Szanowni Państwo! To jest bardzo dobra ustawa. To jest ustawa, która odpowiada na potrzeby mieszkańców właśnie małych miejscowości. Nie rozumiem

Poseł Sylwia Bielawska

waszych pytań. Czy wy czytaliście tę ustawę dokładnie? Mam pytanie do pani minister. Bardzo ważną kwestią jest przede wszystkim zapewnienie jakości obsługi w żłobku, ale ważne są też wykształcenie i zapewnienie odpowiedniej kadry pedagogicznej. Pani minister, proszę o określenie, jakie nowe standardy wprowadzamy w tym zakresie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W tym tygodniu byłam na wyjazdowym posiedzeniu podkomisji do spraw wykorzystania środków z Unii Europejskiej. Byłam w przepięknej gminie Tryńcza i tam zobaczyłam taki punkt opieki dla dzieci zorganizowany przez pana wójta dla dzieci pracowników gminy. To znakomity punkt, świetnie zorganizowany i naprawdę niezwykle dobrze oceniany przez mamy pracujące w gminie. I tak sobie pomyślałam, analizując wypowiedzi i słuchając tej debaty, że to rozwiązanie, które tutaj jest zaproponowane, jest absolutnie dobre. Oceniam, że jest ono potrzebne, ale zastanawiam się, pani minister, czy nie moglibyśmy też pomyśleć o rozwiązaniach (*Dzwonek*), które by po prostu mobilizowały pracodawców albo dawały im pewne szanse, szczególnie jeśli np. w miejscu pracy pracuje wiele młodych kobiet mających dzieci.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska.

Poseł Anna Kwiecień:

To byłoby, jak myślę, takie rozwiązanie na przyszłość. Także poddaję to pod rozwagę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska. Nie ma.
Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dzieci to największe dobro w naszym kraju. My jako Prawo i Sprawiedliwość wiedzieliśmy, że trzeba inwestować w opiekę nad małymi dziećmi. Obecna koalicja lubi się chwalić tym, co zrobiło Prawo i Sprawiedliwość. A dzięki Prawu i Sprawiedliwości powstało wiele żłobków i klubów dziecięcych. Podam przykład. W roku 2015 były 1874 żłobki, w roku 2021 było ich już 4200, czyli o 2326 więcej. To samo dotyczy klubów dziecięcych. Są to dane Głównego Urzędu Statystycznego. Mieliśmy dalsze projekty. Niestety w 2023 r. Platforma Obywatelska z koalicją przejęła władzę i wszystko stanęło. Nadal brak placówek. Aż 31% gmin wymaga doposażenia w instytucjonalne formy opieki. (*Dzwonek*) Kiedy w małych wioskach i miastach powstaną żłobki, pani minister? (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Renata Rak*: Weź, człowieku…)

(*Poseł Katarzyna Królak*: Ja odpowiem panu na to pytanie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Poseł Barbara Dolniak.
Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, widzi pan, jak nieprawdziwe informacje wywołują śmiech. Trzeba się przygotować, żeby na tej sali występować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będzie zwiększać się aktywność zawodowa rodziców mających małe dzieci, jeżeli nie będzie skutecznej polityki prorodzinnej. My tę politykę realizujemy. Zwiększamy liczbę miejsc w tych miejscowościach, w tych ośrodkach, w których taka potrzeba istnieje i nie ma takich jednostek. Ale to jeden aspekt tematu, o którym dzisiaj rozmawiamy. A drugi to jakość tych jednostek, reguły, według których one funkcjonują. I ten projekt ustawy stwarza właśnie takie zasady, reguły, które będą pozwalały systematycznie zwiększać jakość jednostek, które oferują opiekę nad najmłodszymi. (*Dzwonek*) Rodzic, który nie boi się oddać dziecka do żłobka, który nie boi się oddać dziecka do miejsca, w którym będzie sprawowana opieka, będzie dobrze sobie radził w pracy i nie będzie się bał podejmować aktywności zawodowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Robert Warwas.

Poseł Robert Warwas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dobra opieka nad najmłodszymi dziećmi jest jednym z fundamentów polityki rodzinnej państwa. Jednocześnie każda nowa regulacja oznacza także konkret-

Poseł Robert Warwas

ne obowiązki i koszty dla samorządów oraz podmiotów prowadzących żłobki i kluby dziecięce. Dlatego chciałbym prosić panią minister o odpowiedź na kilka pytań dotyczących praktycznego wdrożenia tych rozwiązań.

Projekt zakłada obowiązek ukończenia przez opiekunów dodatkowych szkoleń. Kto będzie finansował organizację? Czy czas szkolenia nie wpłynie negatywnie na dostępność opieki dla dzieci? Czy ministerstwo posiada dane, jaki odsetek obecnie funkcjonujących żłobków będzie musiał dostosować swoją infrastrukturę do nowych wymagań oraz jakie będą przeciętne koszty tych inwestycji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Alicja Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoki Sejmie! Żłobki i kluby dziecięce powstają jak grzyby po deszczu. Ze środków KPO skorzystało 74% gmin w całej Polsce. Przypomnijmy, że w 2023 r. ten odsetek wynosił 55%. Liczba miejsc opieki to ponad 280 tys. Liczba instytucji to prawie 9,5 tys., w tym nowe rozwiązanie – punkty opieki dziennej. Doceniamy zawód opiekunki poprzez ochronę prawną. To jest przyznanie statusu funkcjonariusza publicznego, ulga na bilety, wprowadzenie systemu nagród, dodatkowy płatny urlop na podnoszenie kwalifikacji, ustanowienie Dnia Opiekunki Małego Dziecka. Wzrastają wymagania jakościowe. Bo opiekunka ma towarzyszyć w rozwoju dziecka. Ma posiadać wysokie kompetencje. Czy w związku z tym przewiduje się, pani ministro, dodatek motywacyjny dla opiekunek, aby docenić ich pracę pod względem finansowym, i w jakiej wysokości? I jeszcze: Czy są pieniądze na place zabaw i sale sensoryczne? W jaki sposób aplikować? (*Dzwonek*) Czy to są wnioski konkursowe, czy systemowe? Czyli wystarczy dobry wniosek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja demograficzna w Polsce jest bardzo zła. W związku z tym oczekiwalibyśmy od rządu przygotowania konkretnej strategii demograficznej, która promowałaby polską rodzinę, promowałaby macierzyństwo, rodzicielstwo. Aby w przestrzeni publicznej nie pojawiały się takie słowa, że macierzyństwo to udręka, jak to mówił premier obecnego rządu Donald Tusk. Państwo przygotowujecie projekt, który jest takim punktowym działaniem.

(*Poseł Adam Krzemiński*: Nie, właśnie kompleksowym.)

I tak de facto jest to nakaz dla samorządów. Samorządy mają wykonać to, aby punkty opieki dziennej dla dzieci spełniały wymogi, które państwo zdefiniowaliście w tej ustawie.

(*Poseł Katarzyna Królak*: Bo dostają na to pieniądze.)

W związku z tym, pani minister, proszę powiedzieć… Ponieważ w OSR-ze jest to niedokładnie opisane, proszę powiedzieć, jaki będzie koszt i jaki koszt ostatecznie będą musiały ponieść samorządy.

Jedna z pań poseł mówiła, że w ostatnich latach jak grzyby po deszczu wyrastają żłobki. Mam w związku z tym do pani minister pytanie. (*Dzwonek*) W jakich latach zostały podpisane umowy na realizację tych inwestycji, którymi pani w tej chwili się chwali? Bo większość z nich została podpisana za czasów Prawa i Sprawiedliwości. (*Oklaski*)

(*Poseł Adam Krzemiński*: Nieprawda, ale co zrobić.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Krzemiński.

Poseł Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Są ustawy, które rozwiązują bieżące problemy. Ale są też takie, które budują przyszłość państwa. I ta ustawa jest wyrazem odpowiedzialności państwa za przyszłe pokolenia. Bo nie ma lepszej inwestycji niż inwestycja w dziecko. Bo nie ma silnej gospodarki bez aktywnych zawodowo rodziców. Bo nie ma silnego społeczeństwa bez zaufania do instytucji, którym powierzamy to, co dla nas najcenniejsze. Dziękuję wszystkim, pani minister, wszystkim, którzy tworzyli ten nowoczesny system opieki nad najmłodszymi dziećmi, oparty na jakości, na bezpieczeństwie, na profesjonalizmie, w którym dziecko jest otoczone troską, rodzic otrzymuje realne wsparcie, a opiekun wreszcie zyskuje należny prestiż i szacunek.

Pani Minister! Chciałbym zapytać, czy opiekunki i opiekunowie – bo też tacy są – będą mogli liczyć na zniżki w transporcie publicznym na takim samym poziomie jak nauczyciele. Przy okazji pozdrawiam wszystkich pracowników żłobków, szczególnie z Ciechanowa. To, o czym, kochani, rozmawialiśmy w sprawie prestiżu waszego zawodu (*Dzwonek*), właśnie staje się faktem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Proszę teraz panią poseł Annę Sobolak.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To projekt, który naprawdę mnie cieszy, bo pokazuje, jak bardzo zmienia się opieka nad najmłodszymi dziećmi w Polsce. Jeszcze kilka lat temu wielu rodziców płaciło za żłobek ponad tysiąc złotych miesięcznie. Dziś dzięki świadczeniu „Aktywnie w żłobku" przeciętna opłata wynosi ok. 100 zł. To ogromna ulga dla polskich rodzin. Ale przecież nie chodzi tylko o pieniądze. Równie ważna jest jakość. Cieszę się z nowych standardów opieki, obowiązku zapewnienia dzieciom dostępu do placów zabaw oraz inwestycji w rozwój kadry. Opiekun małego dziecka nie powinien być przecież wyłącznie osobą, która nakarmi czy przewinie dziecko. Powinien być przewodnikiem w jego pierwszych doświadczeniach, wspierać rozwój, budować poczucie bezpieczeństwa i odkrywać świat razem z nim. Cieszy również uporządkowanie systemu poprzez utworzenie punktów opieki dziennej oraz uproszczenie procedur administracyjnych. Dzięki tym elastycznym rozwiązaniom łatwiej będzie organizować opiekę zwłaszcza tam, gdzie utworzenie pełnego żłobka jest trudne.

Pani Minister! Nie mam żadnych pytań. Bardzo dziękuję za ten projekt ustawy (*Dzwonek*) i za likwidację białych plam w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Dzień dobry państwu.
(*Głos z sali*: Dzień dobry, pani marszałek.)
Dzień dobry. Ja dzisiaj zaczynam pracę.
Marszałek Sejmu… W dyskusji… O proszę, chciałam przeskoczyć do listy pytań. Państwo czekacie na pytania.
Mamy dziewięć osób zapisanych do zadawania pytań.
Ustalam czas na 1 minutę.
Zamykam listę.
Zaczyna pani poseł Maria Joanna Koźlakiewicz.
(*Poseł Katarzyna Królak*: Nie ma.)
Nie ma pani poseł Koźlakiewicz.
Pani poseł Katarzyna Królak, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Królak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Naprawdę myślałam, że niczego śmieszniejszego dzisiaj nie usłyszę, ale usłyszałam m.in. to, że biedne samorządy muszą dokładać do przedszkoli. Nie mogą, bo zwiększyliśmy o 100% koszty przypadające na dziecko. Nie dokładają, więc na małych terenach wiejskich nie ma żłobków, nie ma opieki nad dziećmi do lat 3.

Moje pytanie, pani minister, brzmi: O ile na Warmii i Mazurach zwiększyła się opieka nad dziećmi do lat 3 w przeliczeniu na gminę? O ile procent albo o jaką liczbę? Zaraz wam powiem, szanowni państwo z PiS-u, jak to wygląda na Warmii i Mazurach. Jesteśmy liderem. Od 1945 r. w większości miejscowości nie było miejsc opieki nad dziećmi do lat 3. Czyli od kiedy my…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Poseł Alicja Łuczak*: Posłuchaj.)

Iłowo-Osada, Jedwabno, Korsze, Kozłowo, Kalinowo, Wielbark, Pasym, Nowe Miasto Lubawskie, gmina Gronowo Elbląskie, Janowo – dwie instytucje.

(*Głos z sali*: Wracajcie.)

(*Poseł Adam Krzemiński*: I poszły.)

Markusy, Miłakowo, Płośnica (*Dzwonek*), Reszel, Rozogi, Rychniki, Miłomłyn, miasto Górowo Iławeckie, Tolkmicko, Kętrzyn, Gierłoż, Dźwierzuty, gmina Lidzbark Warmiński, Sorkwity, Frombork, Biskupiec, Braniewo. Większość z nich jest do 4 tys. mieszkańców. Wstyd! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim poproszę następną osobę, pozwólcie państwo, że przywitam w imieniu państwa i swoim oraz w imieniu pana posła Kmity gości: grupę samorządowców i przyjaciół z Powiśla Dąbrowskiego i regionu tarnowskiego. Dobrze przeczytałam? Jesteście wielką grupą. Przybyliście na zaproszenie pana posła Wiesława Krajewskiego. Pan poseł jest z państwem. Bardzo się cieszę, że jesteście z nami. Pan poseł pewnie wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Mam nadzieję, że mimo dużego upału i pięknej pogody państwo będą mieć same dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania Sejmu Rzeczypospolitej. Serdecznie witam. Cieszę się, że jesteście z nami. Pozdrówcie nas jeszcze raz, bo będziecie kamerowani. Pomachajcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przechodzimy do dalszej części pytań.

Zapraszam panią poseł Monikę Rosę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kiedy otworzycie państwo media społecznościowe

Poseł Monika Rosa

i wejdziecie na stronę pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, 10. i 100. placówki, zobaczycie niesamowitą liczbę zdjęć dzieci poniżej 3. roku życia umieszczanych na portalach i w mediach społecznościowych tych placówek. To są materiały przygotowywane w różnych dniach, w różnych sytuacjach, przedstawiające dzieci. Po co? Po to, żeby reklamować placówkę. Kiedyś te media społecznościowe były w miarę zamkniętymi grupami, teraz jednak do tych zdjęć ma dostęp każdy. Ma dostęp każdy i każdy może je wykorzystać. Mając narzędzia sztucznej inteligencji, możemy tylko się domyślać w jakim celu.

Powiem państwu, że liczba materiałów przedstawiających, także z użyciem sztucznej inteligencji, krzywdzenie seksualne dzieci dramatycznie rośnie. Dlatego w tym projekcie ustawy, który oczywiście mówi o jakości opieki nad dziećmi, kwestia ochrony wizerunku dziecka jest kluczowa. Naszym obowiązkiem jako państwa (*Dzwonek*) jest bronienie dzieci przed negatywnym wpływem mediów społecznościowych, a on zaczyna się w żłobku. Dziękuję, pani minister. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Dorotę Łobodę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Łoboda:

Pani Marszałek! Pani Ministro! Niezwykle cieszy mnie to, że projektowane rozwiązania podnoszą rangę i doceniają opiekunki i opiekunów żłobkowych. Moje doświadczenie zawodowe pozwala mi mówić o tym, że opiekunki żłobkowe to często bardzo wykształcone osoby, takie, które oddają serce pracy i podnoszą swoje kwalifikacje. Miały one do tej pory poczucie niedocenienia. A więc to, że wprowadzamy dzień opiekuna żłobkowego, to, że będziemy rzeczywiście widzieć te osoby na tym samym poziomie co nauczycielki i nauczycieli, z całą pewnością dla tego środowiska jest niezwykle ważne.

Mam jedno pytanie dotyczące podnoszenia kwalifikacji opiekunek żłobkowych. Czy będą jakieś zachęty do tego, żeby szczególnie te osoby, które nie mają jeszcze w tej chwili wyższego wykształcenia, podejmowały studia wyższe? Czy toczą się jakieś rozmowy z uczelniami wyższymi, które by wprowadzały studia podyplomowe (*Dzwonek*) podnoszące kwalifikacje? To jest na pewno niezwykle istotne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Kiedy rozmawiam z młodymi rodzicami, często słyszę: chcemy pracować, chcemy rozwijać swoje rodziny, ale potrzebujemy pewności, że gdy jesteśmy w pracy, nasze dziecko jest pod dobrą opieką. Oddanie kilkumiesięcznego dziecka pod opiekę innej osoby jest dla wielu rodziców jedną z najtrudniejszych decyzji w życiu. Każdy chce mieć pewność, że jego dziecko trafi w ręce dobrze przygotowanego, kompetentnego i empatycznego opiekuna. Zaproponowane rozwiązania odpowiadają na te potrzeby. Wzmacniają pozycję zawodową opiekunów małych dzieci, zapewniają lepsze ich przygotowanie. Rząd dostrzega, jak odpowiedzialny jest to zawód, a dostępną i dobrą jakościowo opiekę nad najmłodszymi traktuje jak inwestycję w rodzinę, rynek pracy i przyszłość naszego kraju.

Niestety nie każda gmina ma możliwość prowadzenia żłobka. Rozwiązaniem są wprowadzone elastyczne formy opieki, które mogą sprawić, że młode rodziny nie będą musiały wybierać między aktywnością zawodową a wychowywaniem dzieci. To również szansa dla kobiet, które zbyt często rezygnują z pracy nie dlatego, że chcą, ale dlatego, że po prostu nie mają z kim zostawić dziecka. (*Dzwonek*)

Pani Minister! Zamiast pytania chciałabym pani podziękować za pani olbrzymią odpowiedzialność, zaangażowanie i mądrość w kwestii prowadzenia tej polityki dla naszych najmłodszych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Krawczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nie bójmy się tego powiedzieć: to absolutnie historyczny, w przeciwieństwie do tego, o czym mówi opozycja, i przełomowy moment dla polskiej polityki społecznej, polityki prorodzinnej, polityki związanej z opieką nad dziećmi do lat 3, którą organizuje pani minister Aleksandra Gajewska wraz ze swoim zespołem w imieniu polskiego rządu. Państwo chwalicie się liczbą miejsc w żłobkach, które

Poseł Michał Krawczyk

stworzyliście przez 8 lat swoich rządów. 40 tys. miejsc w żłobkach publicznych przez 8 lat rządów PiS-u, a my po 3 latach przebijemy 100 tys. To jest właśnie taka różnica.

Budujemy nowe żłobki, a także modernizujemy żłobki i poprawiamy w nich infrastrukturę. W Lublinie i na Lubelszczyźnie, za co bardzo dziękuję, dofinansowaliśmy 1 tys. nowych placów zabaw i 700 sal sensorycznych. Ale wiemy, że infrastruktura to nie wszystko. Najlepszy, najnowocześniejszy i najpiękniej wyglądający budynek to nie wszystko. (*Dzwonek*) Potrzebni są jeszcze bardzo dobrze wykształceni, zaangażowani pracownicy i właśnie ta ustawa o tym mówi: szkolenia, ulgi na przejazdy dla pracowników, Dzień Opiekuna Małego Dziecka, możliwość uzyskiwania nagród – wszystko po to, żeby docenić tę grupę, żeby powiedzieć, że jest dla nas ważna i powiedzieć o jej wielkim wkładzie w wychowywanie młodego pokolenia w Polsce. Bardzo dziękujemy, pani minister, za tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Nie ma ważniejszej inwestycji niż inwestycja w pierwsze lata życia dziecka. To właśnie wtedy dzieci budują poczucie bezpieczeństwa, uczą się relacji, odkrywają świat i zdobywają kompetencje, które zostają z nimi na całe życie. Dlatego cieszę się, że dzisiaj wykonujemy kolejne działanie na rzecz najmłodszych dzieci i ich rodzin. W ostatnich miesiącach powstały w Polsce dziesiątki tysięcy nowych miejsc opieki, a z mapy znikają kolejne białe plamy. Rodzice otrzymali realne wsparcie dzięki programowi „Aktywny Rodzic", czyli tzw. babciowemu. Inwestujemy w aktywne place zabaw, sale sensoryczne i nowe standardy opieki, a dziś robimy kolejny krok w kierunku jeszcze wyższej jakości opieki nad najmłodszymi dziećmi. Projekt ustawy zwiększa m.in. standardy opieki, rozwój zawodowy i pozycję opiekunów oraz bezpieczeństwo dzieci w placówkach. Za tę konsekwencję i determinację chciałbym podziękować pani minister Aleksandrze Gajewskiej, która wykonuje ogromną pracę na rzecz najmłodszych i ich rodzin. Każde dziecko, niezależnie od tego, gdzie się urodziło i gdzie mieszkają jego rodzice (*Dzwonek*), zasługuje na równie dobry start w życiu. Może warto przypomnieć dziś słowa Janusza Korczaka: nie ma dzieci – są ludzie, a od tego, jak zadbamy o ich pierwsze lata życia, zależy przyszłość nas wszystkich. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Bogumiłę Obryś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Olbryś, tak, dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Polityka prorodzinna to chwalebna sprawa, nikt nie ma wątpliwości w tym temacie. Ale drodzy państwo, może czas najwyższy pomyśleć o demografii, bo kto zapełni te miejsca w żłobku? Tu jest temat – nie sztuka wybudować budynek, który będzie stał pusty.

Mam pytania. Pani minister, czy utworzone nowe formy opieki, punkty opieki dziennej, nie doprowadzą do obniżenia standardów bezpieczeństwa w porównaniu z obecnymi wymaganiami dla żłobków? Jakie będą całkowite koszty wdrożenia nowych przepisów dla samorządów i kto pokryje wydatki z tym związane? Czy przeprowadzono analizę dotyczącą tego, czy gminy będą w stanie sfinansować – wiemy, że finanse poszczególnych gmin i powiatów są bardzo kruche – te nowe obowiązki bez np. ograniczania liczby miejsc dla dzieci? Dlaczego rząd zdecydował się utworzyć kolejną formę opieki, zamiast zwiększyć dostępność miejsc (*Dzwonek*) w istniejących żłobkach i klubach dziecięcych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Ostatniego zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Kmita:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! To jest ciekawe działanie Koalicji Obywatelskiej. Jedną ręką otwiera miejsca żłobkowe – a raczej tylko o tym mówi – a drugą ręką zamyka małe szkoły w małych miejscowościach…

(*Poseł Michał Krawczyk*: Umiesz policzyć do 100 tys.?)

…i pozbawia dzieci i młodzież dostępu do szkoły w swojej miejscowości. Tak działacie. Wiem, że nie chcecie stanąć w prawdzie i spojrzeć na wasze działania, ale spokojnie, wyborcy was ocenią.

Chciałbym zadać pytanie, pani minister. Ponieważ zostanie wprowadzony obowiązek posiadania przez żłobki placów zabaw, a minister ma dopiero określić w rozporządzeniu funkcjonalność placów zabaw, to chciałbym zapytać, czy macie państwo

Poseł Łukasz Kmita

świadomość, ile kosztuje taki plac zabaw, bo to mogą być wydatki sięgające nawet ok. 100 tys. zł.

(*Poseł Michał Krawczyk*: Tak, bo tysiąc sfinansowali.)

Być może części żłobków nie będzie stać na to, żeby takie place zabaw utworzyć (*Dzwonek*), chyba że chcecie tworzyć patoplace zabaw, malutkie, żeby tylko w ustawie się zgadzało, że będą place zabaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytań.

Na wszystkie państwa pytania wyczerpująco odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Aleksandra Gajewska.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dużo wątków pojawiło się w tej dyskusji. Będę się starała kompleksowo, szczegółowo odpowiadać. Jeżeli coś pominę, to oczywiście jestem do dyspozycji, tak jak zawsze, w ramach indywidualnych rozmów czy podczas posiedzenia komisji.

Absolutnie nie mam takiego poczucia, że muszę udowadniać, że my w tym aspekcie, o którym mówię, jesteśmy skuteczni, i że ja potrzebuję jakiegokolwiek poklasku i uznania od państwa. Mam przekonanie, że dane i liczby same się bronią. Kiedy państwo jadą w teren – a z częścią z państwa, akurat tutaj nieobecną na sali, mam ogromną przyjemność pracować w terenie – to państwo widzą, jak to, co robimy, jak ta polityka i te programy, które wdrażamy, procentują właśnie w społeczności lokalnej.

Nie mam najmniejszego problemu, żeby powiedzieć, że to są historycznie największe programy rozwoju opieki wczesnodziecięcej. (*Oklaski*) To ma potwierdzenie w danych, w liczbach i w kwotach. Nie mam poczucia, że muszę spierać się z państwem o to, kto wprowadził program „Maluch", bo wystarczy wpisać tę pozycję w Google i pokaże się, że ta ustawa powstała w 2011 r., wprowadził ją rząd PO–PSL. Był on kontynuowany przez rząd PiS-u, który dodał plusa w nazwie, a teraz jest kontynuowany przez rząd Donalda Tuska. Uważam, że tak powinna być realizowana konsekwentna polityka rodzinna, która daje rodzicom gwarancję i poczucie bezpieczeństwa. Nie rozumiem tego państwa zacięcia, żeby wychodzić i licytować się na to, bo to jest zakłamywanie rzeczywistości. Nie wymyśliliście państwo tego programu. Kontynuowaliście ten program. My dalej go realizujemy, bo uważamy, że jest dobry, ale dokładamy do niego niezbędne elementy, które po 15 latach, jak uważamy, są odpowiedzią na współczesne potrzeby rodziców, rodzin, zwłaszcza w lokalnych społecznościach.

Jeśli mowa o liczbach, to co 1,5 dnia powstaje nowe miejsce opieki żłobkowej. Chodzi albo o żłobek, albo o klub dziecięcy, albo właśnie o dziennego opiekuna. To widać w terenie, w najmniejszych miejscowościach, w tych najdalej oddalonych od centrum Polski, tam, gdzie nigdy nie występowało takie wsparcie dla rodzin. Widać to w poziomie użłobkowienia, który wzrósł z 36% do 54%. Kontynuujemy działania. Białe plamy to te miejscowości, w których nigdy nie było takiej opieki. 1105 gmin nie miało dostępu do tych usług. To było 44%. Dzisiaj jest ich o 467 mniej. Niech państwo to sobie zwerbalizują i jakoś wyobrażą. Po raz pierwszy w historii utworzyliśmy takie usługi w prawie 500 gminach. Stworzyliśmy do nich dostęp. To jest zmiana jakościowa. Nie stworzyliśmy tego poprzez działania samorządu, który musiał samodzielnie to zrealizować własnym kosztem. W pełni sfinansowaliśmy te działania.

Mówiłam pani Szczurek-Żelazko, żeby nie zadawała tego pytania, bo będę musiała odpowiedzieć. Państwo nie realizowali tych inwestycji z KPO, bo KPO za państwa czasów było zablokowane. (*Gwar na sali*) Podpisaliście 400 umów. Poziom realizacji wynosił 1%.

(*Głos z sali:* Co to za…)

Naprawdę proszę, żebyście państwo ważyli to, co państwo tu mówicie. Wystarczy kliknąć, znaleźć trochę danych i je zweryfikować. To są dane GUS-u, to są dane samorządowe. To po prostu widać.

To, co najczęściej pojawiało się w tej dyskusji, bardzo się cieszę, że o tym dyskutujemy, to koszty i odpowiedzialność. Czuję na sobie odpowiedzialność za jakość opieki i budowanie zaufania do placówki. Chcę gwarantować rodzicowi, że jeżeli pozostawi swoje roczne dziecko pod czyjąś opieką, to ministerstwo zrobi wszystko, co może – nie widzę pana posła Skalika – żeby standardy jakości były jednolicie określone niezależnie od tego, czy dziecko chodzi do żłobka w dużym mieście, czy do punktu dziennej opieki w najmniejszej gminie wiejskiej.

Czuję tę odpowiedzialność, dlatego my nie pozostawiamy samorządów z kosztami. Inwestycje żłobkowe realizowane są ze środków z programu „Aktywny maluch". Powstające punkty dziennej opieki są w pełni finansowane ze środków z programu „Aktywny dzienny opiekun w gminie". Dajemy każdej gminie 300 tys. zł na stworzenie takiego miejsca, dostosowanie sali, wyposażenie tych przestrzeni i jeszcze ok. 9,5 tys. zł miesięcznie na utrzymanie go. Samorządowiec nie ma cienia ryzyka, kiedy podejmuje decyzję o tym, że chciałby stworzyć takie miejsce opieki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska

Punkt dziennej opieki właśnie nie ma niższej jakości opieki. To, co jest dla mnie najistotniejsze, to standard i gwarancja jakości opieki. Po to wyznaczyliśmy to minimum. Po to inwestujemy w szkolenia. Szkolenia są realizowane z naszych środków na terenie tych gmin po to, żeby inwestować w lokalną społeczność, żeby zagwarantować rodzicom bezpieczeństwo. W punktach dziennej opieki są dokładnie takie same wymagania dotyczące kadry, która w niej pracuje. W instytucjonalnej opiece żłobkowej jest jeden opiekun na ośmioro dzieci. W punkcie dziennej opieki również tak jest, natomiast dlatego, że jest on mniejszy, jest tam osoba wspomagająca. Jeśli jedna osoba będzie chciała pójść do toalety, podgrzać jedzenie, to druga będzie opiekować się dziećmi. Zwiększamy bezpieczeństwo w punktach dziennej opieki. Zmieniamy to w tej ustawie. Regulujemy to, co powstało 15 lat temu, żeby odpowiadało współczesnym potrzebom.

Co więcej, jeżeli chodzi o samorządowców i koszty, to w przypadku programu „Aktywny maluch", który ja zmieniłam z programu „Maluch+", dofinansowanie do jednego miejsca żłobkowego wynosiło 36 tys. zł, a ja zwiększyłam je do 57 tys. zł właśnie dlatego, że rozmawiam z samorządowcami, właśnie dlatego, że bywam w tych regionach i pracuję z nimi. Wiele programów, które potem wprowadziłam, wynikało właśnie z dialogu i partnerstwa z samorządami. Samorządowcy powiedzieli, że nie mają pieniędzy na wyposażenie placów zabaw. Powiedziałam: bardzo dobrze, ogłaszamy taki program. Dzięki temu 918 placów zabaw na terenie całego państwa zostało zmodernizowanych. 46 tys. miejsc powstało w żłobkach, które mają place zabaw, bo sfinansowaliśmy je w ramach programu „Aktywny maluch". 54% istniejących placówek zmodernizowało place zabaw zgodnie z potrzebami małych dzieci. W 695 placówkach dofinansowaliśmy stworzenie sal sensorycznych, by wspomagać rozwój dzieci. To znowu zostało sfinansowane z naszych środków.

Jako ostatni pan poseł Kmita pytał, czy zdajemy sobie sprawę, ile to może kosztować, może 100 tys. Zdajemy sobie sprawę, bo pojechaliśmy do samorządów i rozmawialiśmy z samorządowcami. 918 placówek otrzymało 300 tys. zł, i to tylko w czasie 2 lat. Ogłaszamy kolejne programy. Nie nakładamy na nikogo obowiązków i nie wymagamy, żeby to zostało wprowadzone. My to dofinansowujemy, inwestujemy w ten system, wymagamy, ale dajemy możliwości, żeby spełnić te oczekiwania, żeby wypełnić dokładnie te standardy i przepisy. Państwo mnie pytają, jak to wyliczamy, jakie będą koszty. Te inwestycje już mają miejsce, my tylko stawiamy solidny fundament prawny, żeby to było realizowane i żeby określić te standardy.

Jeśli pytacie mnie państwo, po co wprowadzamy standardy jakości opieki i np. tego, jak powinno wyglądać żywienie albo place zabaw, odpowiem: nie dlatego że w gminach nie ma kompetencji, tylko dlatego że wyznaczamy sobie takie niezbędne minimum, a potem inwestujemy w ludzi, którzy to robią, żeby oni robili to możliwie jak najlepiej. Właśnie dlatego, doceniając tych ludzi, którzy na co dzień pracują z dziećmi, przekazaliśmy im chociażby 1 tys. zł dodatku motywacyjnego do ich niskich wynagrodzeń – po to, żeby widzieli od razu, że pracujemy nad warunkami ich pracy. A ta ustawa wprowadza kolejne działania na ich rzecz, żeby ich docenić, żeby zwiększać ich kwalifikacje, żeby dawać im możliwości rozwojowe, żeby razem z nami tworzyli żłobki na nowo. Ci ludzie wiedzą, że pierwsze lata życia dziecka są najważniejsze, i razem z nami budują tę świadomość nie tylko w dużych miastach, ale przede wszystkim w najmniejszych gminach. To jest absolutnie mój osobisty priorytet. Państwo pytają, kiedy powstaną w tych gminach placówki. Każdego dnia nad tym pracuję i, tak jak państwu powiedziałam, każdego dnia mamy wyniki, bo powstają nowe miejsca opieki dla dzieci w gminach, w których nigdy tego nie było. Co drugi dzień powstaje placówka w gminie, która nigdy nie miała takiej usługi. Jesteśmy z tego dumni i jesteśmy wdzięczni za zaufanie, którym zostaliśmy obdarzeni przez samorządowców – samorządowców niezależnych, często z różnych ugrupowań, również reprezentujących państwa stronę polityczną. Pracujemy ramię w ramię na rzecz rodzin i dzieci i zwiększamy dostęp do tej opieki każdego dnia.

Ale zwiększając dostęp do opieki, nie można zgubić jednej najważniejszej rzeczy: jakości tej opieki. Przyglądając się temu, co robiły inne państwa, nauczyliśmy się na ich błędach. Wiemy, że tego błędu w Polsce nie można popełnić, że nadszarpnięcie zaufania rodziców będzie czymś, na co ten system nie może sobie pozwolić. Dlatego tak dużo inwestujemy w jakość opieki. Dlatego tak dużo mówimy o świadomości, o samoregulacji dzieci, o towarzyszeniu im w rozwoju, o rozwoju kognitywnym, o tym, że muszą mieć infrastrukturę, która odpowiada ich potrzebom. Ale też towarzyszą dzieciom w tym osoby, które mają kompetencje, by rozwijać umiejętności społeczne i umiejętności przyszłościowe dzieci. Bo to jest inwestycja w najważniejszy moment rozwoju człowieka. Jak zbuduje się solidny fundament w pierwszych latach życia, później jest łatwiej nadbudowywać kolejne kompetencje. W ramach dialogu staram się państwu to powiedzieć i to pokazać. Po to przygotowaliśmy tę ustawę, tę nowelizację, która jest domknięciem reformy żłobkowej i tego systemu, w którym pracujemy. Mamy pozytywną opinię komisji wspólnej rządu i samorządu. Programy, które ogłaszamy i tworzymy, są wypracowane z samorządowcami i podmiotami, które prowadzą te działalności. Standardy jakości, monitoring, zwiększanie kompetencji – szkolenia są prowadzone przez organizacje pozarządowe, które funkcjonują lokalnie, przez najlepszych specjalistów

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska

w Polsce, ale i tych zagranicznych, którzy przyjeżdżają i przyglądają się temu, co robimy dobrze, a co jeszcze powinniśmy robić lepiej. Każdorazowo ogłaszamy kolejne programy, żeby to osiągnąć. Robimy to wspólnie, przede wszystkim w najmniejszych gminach.

Tak więc chcę państwu powiedzieć, że regulujemy w tej ustawie wszystkie najważniejsze aspekty funkcjonowania żłobków na terenie całej Polski, by jakość opieki nie była determinowana zasobem finansowym samorządu, by kod pocztowy nie decydował o tym, czy dziecko ma opiekę dobrej jakości, czy w ogóle rodzic ma do niej dostęp. Zmieniamy to. Likwidujemy bariery poprzez „Aktywnego rodzica". Wspieramy też w ten sposób samorządy. Przecież państwo muszą rozumieć to, że „Aktywny rodzic" kierowany jest do organizatora opieki, czyli właśnie do gminy bądź przedsiębiorcy. W ten sposób na stałe finansujemy utrzymanie opieki i miejsc żłobkowych. Nie wierzę, że doświadczeni politycy tego nie rozumieją i zadają mi o to pytania. Każdym programem „Aktywny maluch" tworzymy nowe miejsca żłobkowe. Aktywny dzienny opiekun – tworzymy dzienne punkty opieki w gminach. Aktywne place zabaw – 300 tys. zł do każdego placu zabaw. Aktywne sale sensoryczne – 695 sal sensorycznych. Akademia Wsparcia – szkolimy ludzi, już 12 tys. osób zostało przeszkolonych. Wydaliśmy trzy podręczniki, które są praktycznym kompendium wiedzy. I to nie jest tak, że my w Warszawie wiemy cokolwiek lepiej. Nasza praca polega nad tym, że jesteśmy w terenie, że jesteśmy wśród tych ludzi, którzy na co dzień poświęcają się w swojej pracy najmłodszym dzieciom. Wykorzystujemy ich umiejętności, doświadczenia. Ale w tej ustawie chcemy też dodać prestiż do tego zawodu, zwiększyć godność opiekunki i opiekuna, docenić ich pracę, tak naprawdę trochę ukłonić się przed ich codzienną pracą i zaangażowaniem, które każdego dnia poświęcają najmłodszym dzieciom – dzieciom, które stawiają pierwsze kroki, które dopiero poznają świat, które dopiero uczą się zarówno emocji, jak i tego, co ich otacza.

Tak jak powiedziałam, nie potrzebuję uznania, przyznawania mi racji, żadnej z tych rzeczy. Potrzebuję państwa współpracy i poparcia dla tych rozwiązań ustawowych, żebyśmy mogli dalej budować system rozwoju opieki wczesnodziecięcej, a przez to wsparcia rodzin na terenie całej Polski. Mam nadzieję, że w głosowaniu wyrażą państwo poparcie dla kierunku działań, który tutaj sobie wspólnie nakreśliliśmy.

Na koniec chciałam bardzo serdecznie podziękować swojemu zespołowi i posłom, którzy pracują w terenie i powodują, że białe plamy opieki żłobkowej znikają z mapy Polski. Serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pani minister pozwoli, że z mojej strony też coś powiem. Tak się zastanawiam, że 30, 40 lat temu chyba mogliśmy tylko marzyć o takiej opiece nad dziećmi do lat 3. Jako matka, która wychowywała dwójkę dzieci i pracowała prywatnie, naprawdę byłabym bardzo szczęśliwa, gdybym mogła nie obciążać moich rodziców takim obowiązkiem i umieścić dzieci w pewnym, bezpiecznym żłobku. Bardzo dziękuję. Gratuluję wytrwałości i konsekwencji w działaniu.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2698, do Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2700)**.**

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Stanisława Bukowca o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Wrócił pan poseł Kmita. Pani minister powiedziała, że 300 tys. jest dla pana na budowę…

(*Poseł Łukasz Kmita*: Dziękuję, jestem skromny.)

Wystarczy? Dobrze.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj rozpoczynamy najważniejszą od 16 lat reformę publicznego transportu zbiorowego w Polsce. To będzie prawdziwa rewolucja w podejściu do walki z wykluczeniem komunikacyjnym. Do Sejmu trafia projekt ustawy, który ma jeden nadrzędny cel: zapewnić mieszkańcom realny dostęp do komunikacji publicznej, niezależnie od tego, czy mieszkają w dużym mieście, małym miasteczku czy na wsi. Nie możemy zaakceptować sytuacji, w której blisko 10 mln Polaków ma utrudniony dojazd do pracy, szkoły, lekarza czy urzędu.

To nie jest wyłącznie problem transportowy. To problem rozwoju, bezpieczeństwa i równych szans. Państwo ma obowiązek zapewnić obywatelom dostęp do podstawowych usług publicznych, a transport

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

jest jednym z ich fundamentów. Dlatego odchodzimy od modelu, w którym dostępność komunikacji zależała wyłącznie od lokalnych decyzji i możliwości finansowych poszczególnych samorządów. Budujemy system, który gwarantuje mieszkańcom minimalny poziom dostępności transportu publicznego w całym kraju. Pierwszy raz w historii wprowadzamy ogólnopolski standard dostępności transportu publicznego. Oznacza to co najmniej cztery pary połączeń w dni robocze i dwie pary połączeń w dni wolne, połączeń między stolicami województw, powiatami i gminami. To jasna deklaracja, że miejsce zamieszkania nie może decydować o możliwościach życiowych obywateli.

Projekt nie powstał za biurkiem. Jest efektem szerokich konsultacji z samorządami, organizatorami transportu i środowiskiem naukowym. Opiera się na pierwszym w historii kompleksowym badaniu skali wykluczenia komunikacyjnego w Polsce, które pokazało jednoznacznie, że mimo dotychczasowych działań problem nadal dotyka blisko 30% mieszkańców kraju.

Reforma zmienia nie tylko przepisy, ale przede wszystkim sposób myślenia o organizacji transportu. Wprowadzamy rolę wojewódzkiego integratora transportu, który będzie odpowiadał za stworzenie spójnej sieci połączeń autobusowych i kolejowych. Chcemy, aby pasażer przestał myśleć o różnych środkach transportu jako odrębnych systemach, a zaczął korzystać z jednego, dobrze skoordynowanego transportu publicznego. Jednocześnie dajemy samorządom nowe narzędzia. Umożliwiamy organizowanie transportu na żądanie tam, gdzie regularne linie nie są ekonomicznie uzasadnione. Rozszerzamy również możliwości wsparcia mniejszych miast oraz wzmacniamy integrację transportu autobusowego i kolejowego. Stawiamy także na wygodę pasażerów. Wprowadzamy obowiązek udostępniania cyfrowych rozkładów jazdy i lepszy standard przewozów.

Za tą reformą idą konkretne pieniądze. Zwiększyliśmy budżet funduszu z 800 mln do 1200 mln zł. Zmieniamy również jego nazwę na Fundusz przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu, ponieważ właśnie temu celowi ma służyć zapewnienie mieszkańcom realnego dostępu do transportu.

Szanowni Państwo! Naszym celem jest likwidacja białych plam komunikacyjnych i stworzenie systemu, który będzie trwały, przewidywalny i sprawiedliwy. To reforma, która nie jest odpowiedzią na potrzeby jednej kadencji, ale inwestycją w rozwój Polski na kolejne lata. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Klakier.)

(*Głos z sali*: Słabo.)

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję. Proszę się nie przejmować takimi głosami.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2700, zawartego w wykazie prac legislacyjnych, wcześniej w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów.

Szanowni Państwo! O tym projekcie rozmawialiśmy dzisiaj podczas pracy zespołu parlamentarnego ds. walki z wykluczeniem komunikacyjnym, którą prowadzi pani poseł Matusiak. I trzeba było wysłuchać opinii i oceny tego projektu przedstawionych nie przez parlamentarzystów, nie przez posłów, ale przez tych, którzy ten projekt będą musieli wprowadzić w życie, oczywiście jeżeli Wysoka Izba zdecyduje o jego przyjęciu. Projektu, o którym się mówi, że ma bardzo dużo niedoskonałości. Mało tego, o tym projekcie – o tym mówiłem podczas prac zespołu i to trzeba tutaj powiedzieć – mówi się, że jest projektem nie epokowym, ale przede wszystkim bardzo chaotycznym. Każdy tutaj do tego projektu coś dodał i – cytuję jednego z ekspertów – każdy wrzucił, co chce. Ale z drugiej strony nie dostrzeżono obszarów, które powinny być dotknięte zmianami, których relacje powinny zostać zmienione. O tym też mówiliśmy dzisiaj podczas obrad zespołu.

Szanowni Państwo! W tym projekcie zmienia się całkowicie relacje dotychczasowe, ustalone w rządowym funduszu przewozów autobusowych. Zmienia się w ogóle jego nazwę. Państwo macie z tym olbrzymi problem, żeby kontynuować coś, co zostało nazwane przed październikiem 2023 r. CPK boli. Boli, bo był dobry Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. To boli. No to zmienimy na swoje. No to dobrze, zmieniliście na swoje. No to macie zmienione na swoje. Ale na swoje podobieństwo zmieniliście także relacje finansowe. Otóż wprowadzone zmiany powodują, że nie są finansowane linie, które włączone są w miasta powyżej 100 tys. mieszkańców. Każde województwo policzyło, ile utraci pieniędzy. Gratuluję, panie ministrze. Małopolanie… Dzięki państwa propozycji samorząd województwa małopolskiego utraci, uwaga, w sumie 2675 tys. zł i 2902 tys., czyli grubo ponad 5 mln. I tak będzie w innych województwach. Nie włączyliście państwo zabezpieczeń, w ogóle nie dotknęliście pań-

Poseł Andrzej Adamczyk

stwo zabezpieczeń dotyczących sprzedaży biletu z ulgą. Kompletnie wam to odjechało. Kompletnie tego problemu nie widzieliście, nie dotknęliście tego problemu.

Drodzy Państwo! Trwała dyskusja i debata, na ile odnieść się do tego projektu i ewentualnie zaproponować Wysokiej Izbie, aby zrezygnowała w ogóle z pracy nad tą propozycją. Ale też jesteśmy przekonani, że stronę rządową uda się przekonać do propozycji, które będziemy przedstawiali w ciągu dalszych prac. Propozycji zmian, propozycji uzupełnień, likwidacji zapisów, które wprost uderzają w obecny system transportowy w Polsce. Oby nie było to tak, jak mówią o tym projekcie eksperci. (*Dzwonek*) To projekt chaotyczny, do którego każdy coś dodał, a ekspert powiedział: każdy wrzucił, co chce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Tu jest jeszcze jakaś notatka, panie pośle. To chyba pana, tak?

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Dziękuje panu bardzo, tak, moja.)

Proszę bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw.

Głównym zadaniem omawianego przedłożenia jest przeciwdziałanie wykluczeniu komunikacyjnemu. Zjawisko to niepokojąco nasiliło się w latach 2016–2023, a więc w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Pomimo zapewnień o walce z nim, długość tras autobusowych w Polsce systematycznie spadała. Z danych wynika, że łączna długość tras PKS za czasów rządów PiS skurczyła się z ok. 710 tys. km do niespełna 400 tys. km. Wprowadzony przez rząd PiS Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych okazał się mechanizmem niewystarczającym. Dopłaty z funduszu nie pokrywały rosnących kosztów paliwa, utrzymania taboru przy galopującej inflacji. Środki z funduszu nie zawsze trafiały tam, gdzie były najbardziej potrzebne, utrzymując problem białych plam transportowych.

Przedłożony przez rząd koalicji 15 października projekt ustawy zmienia filozofię organizacji transportu publicznego w Polsce. Reforma ma charakter strukturalny, obejmuje cały kraj oraz wszystkie szczeble samorządu terytorialnego. Dotychczasowy nieefektywny model fakultatywny, w którym organizacja transportu zależy przede wszystkim od decyzji poszczególnych samorządów, zostanie zastąpiony modelem gwarantującym minimalny poziom usług transportowych. Oznacza to przejście od działań doraźnych do systemowego budowania dostępności transportowej na terenie całego kraju. Po raz pierwszy w historii zostanie wprowadzony ogólnopolski standard dostępu do komunikacji zbiorowej. Projekt wprowadza również instytucję integratora przewozów na poziomie marszałka województwa. Do jego zadań należeć będzie koordynacja, integracja różnych rodzajów transportu zbiorowego oraz stworzenie schematu sieci komunikacyjnej na poziomie powiatowym i regionalnym. Projekt nakłada również obowiązek tworzenia i udostępniania rozkładów jazdy w formie cyfrowej. Rozwiązanie to zwiększy dostępność informacji dla pasażerów, ułatwi planowanie podróży oraz przyczyni się do wzrostu popularności korzystania z komunikacji zbiorowej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiane przedłożenie tworzy ramy nowej organizacji transportu publicznego, która w przyszłości powinna być systematycznie rozwijana. Należy objąć wsparciem również miejskich przewoźników organizujących linie podmiejskie kursujące poza granicami miast. Obecnie procedowana propozycja ogranicza takie wsparcie tylko do mniejszych ośrodków oraz komunikacji metropolitalnej. Należy stworzyć jasny system ulg i zachęt do stałego korzystania z transportu zbiorowego oraz dokonać pełnej integracji istniejących taryf. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Truskolaskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę od cytatu uzasadnienia projektu. Transport odgrywa ogromną rolę w promowaniu rozwoju gospodarczego, dobrostanu i sprawiedliwości społecznej, umożliwiając dostęp do wysokiej jakości miejsc pracy osobom zagrożonym ubóstwem i wykluczeniem społecznym oraz niektórym grupom społecznym znajdującym się w trudnej sytuacji. I my właśnie dzięki temu projektowi chcemy przywrócić sprawiedliwość społeczną. Dlatego dobra ustawa transportowa nie kończy się na definicjach. My wprowadzamy konkretne rozwiązania. Ta ustawa musi doprowadzić do tego, aby mieszkańcy małych miejscowości mogli codziennie dojechać, tak jak pan minister mówił, do pracy, szkoły, lekarza czy urzędu. To powinien być

Poseł Krzysztof Truskolaski

podstawowy test skuteczności proponowanych rozwiązań.

Obecne przepisy koncentrują się przede wszystkim na organizacji przewozów, natomiast ten projekt po raz pierwszy wprost wskazuje jako cel systemu przeciwdziałanie wykluczeniu komunikacyjnemu. Projekt wprowadza definicję wykluczenia komunikacyjnego, której dziś w ustawie nie ma. To nie jest jedynie zmiana redakcyjna. Oznacza ona, że planowanie transportu publicznego ma być oceniane również z punktu widzenia dostępności usług dla mieszkańców, a nie wyłącznie z punktu widzenia technicznej organizacji przewozów. Maksymalnie chcemy zmniejszyć wykluczenie komunikacyjne. I to jest nasz podstawowy cel.

Projekt zmienia również zasady funkcjonowania Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. I tu nie chodzi o nazwę, panie pośle, panie ministrze Adamczyk. Tu chodzi o to, żeby naprawić to, co złe. Ten fundusz wprowadzony przez was co do zasady miał być dobrym pomysłem, ale niestety w 100% się nie sprawdził. Nie zmniejszył wykluczenia komunikacyjnego. O to musimy wspólnie walczyć. Bardzo się dziwię słowom pana posła Adamczyka, który tak krytykuje ten projekt. To jest dobra ustawa, która będzie zmniejszała wykluczenie komunikacyjne, i powinniśmy wspólnie, ponad podziałami, walczyć o to, żeby w naszych gminach, powiatach, miastach, województwach to wykluczenie zmniejszać. Musimy zrobić wszystko, żeby wprowadzić tę ustawę i zmniejszyć (*Dzwonek*) wykluczenie komunikacyjne w naszym kraju. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Ziejewskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Zbigniew Ziejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy dotyczący publicznego transportu zbiorowego, dotyczący tematu, który bezpośrednio wpływa na codzienne życie milionów Polaków. Nie jest to wyłącznie kwestia autobusów czy rozkładów jazdy. To kwestia równego dostępu do edukacji, pracy, ochrony zdrowia i usług publicznych. Dlatego dobrze się stało, że rząd podejmuje próbę uporządkowania systemu i przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu. Jest to problem realny i od wielu lat narastający, szczególnie na terenach wiejskich i w małych miejscowościach. W wielu gminach zlikwidowano połączenia autobusowe, a mieszkańcy zostali praktycznie skazani na własny samochód. Problem polega jednak na tym, że nie każdy posiada samochód. Seniorzy, młodzież, osoby z niepełnosprawnościami czy osoby mniej zamożne często nie mają żadnej alternatywy.

Projekt wprowadza do ustawy definicję wykluczenia komunikacyjnego oraz nakłada na jednostki samorządu terytorialnego obowiązek przeciwdziałania temu zjawisku. Sam kierunek należy ocenić pozytywnie. Państwo powinno gwarantować obywatelom możliwość przemieszczania się niezależnie od miejsca zamieszkania. Jednak sama definicja problemu nie rozwiązuje. Najważniejsze pytanie brzmi: Czy za nowymi obowiązkami pójdą odpowiednie środki finansowe? Samorządy od lat sygnalizują, że organizacja przewozów autobusowych jest coraz droższa. Rosną koszty paliwa, wynagrodzeń kierowców, zakupu autobusów oraz ich utrzymania. Bez stabilnego finansowania nawet najlepiej napisane przepisy pozostaną jedynie zapisami na papierze.

Projekt zakłada zwiększenie roli marszałków województw jako koordynatorów transportu. Może to poprawić spójność sieci połączeń i ograniczyć sytuacje, w których sąsiednie samorządy planują transport całkowicie niezależnie od siebie. Ale jednocześnie pojawia się pytanie, czy nie doprowadzi to do nadmiernej centralizacji decyzji na poziomie województwa. To właśnie gminy i powiaty najlepiej znają potrzeby swoich mieszkańców. Wiedzą, o której godzinie uczniowie jadą do szkół średnich, kiedy pracownicy dojeżdżają do zakładów pracy i które połączenia są naprawdę potrzebne. Dlatego niezwykle ważne jest zachowanie odpowiedniego wpływu samorządów lokalnych na organizację transportu.

Pozytywnie należy ocenić możliwość organizowania przewozów na żądanie. W wielu słabiej zaludnionych obszarach regularne kursowanie dużych autobusów jest ekonomicznie nieuzasadnione. Nowoczesne rozwiązania wykorzystujące wcześniejsze zgłoszenie przejazdu mogą być znacznie bardziej efektywne i lepiej odpowiadać na potrzeby mieszkańców. Jednak także tutaj potrzebne są jasne zasady finansowania oraz odpowiednie narzędzia informatyczne.

Wysoka Izbo! Transport publiczny nie powinien być oceniany wyłącznie przez pryzmat rachunku ekonomicznego. Autobus kursujący do niewielkiej miejscowości często nie przynosi zysku przewoźnikowi, ale przynosi ogromną korzyść społeczną. To inwestycja w rozwój lokalnych społeczności, a nie zwykła usługa komercyjna.

Chciałbym również zwrócić uwagę na aspekt demograficzny. Jeżeli młodzi ludzie nie będą mieli możliwości sprawnego przemieszczania się, będą opuszczać mniejsze miejscowości jeszcze szybciej. Dostępność transportu jest jednym z elementów decydujących o atrakcyjności życia poza dużymi aglomeracjami. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której mieszkańcy Polski są dzieleni na tych, którzy mają dostęp do komunikacji publicznej, oraz tych, którzy zostali

Poseł Zbigniew Ziejewski

pozostawieni sami sobie. To właśnie pasażer, obywatel powinien być w centrum uwagi całego systemu.

Po raz pierwszy wprowadzony zostanie ogólnopolski standard dostępności transportu publicznego. Będzie on przewidywał minimalną częstotliwość połączeń: co najmniej cztery połączenia w dni robocze oraz dwa połączenia w dni wolne między stolicą województwa a siedzibami powiatów, a także między siedzibami powiatów i gmin. Dzięki temu rozwiązaniu mieszkańcy zyskają możliwość dojazdu do miejscowości, w których znajdują się najważniejsze usługi publiczne, takie jak urzędy, szkoły, placówki kultury czy ochrony zdrowia. Marszałkowie województw będą integrować przewozy na poziomie regionalnym. Ich zadaniem będzie koordynacja różnych form (*Dzwonek*) transportu oraz planowanie spójności sieci połączeń odpowiadających potrzebom mieszkańców.

Polskie Stronnictwo Ludowe poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Kowala, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2700.

Transport publiczny jest jednym z fundamentów sprawnie funkcjonującego państwa. To nie tylko sposób przemieszczania się z miejsca na miejsce, ale przede wszystkim warunek równego dostępu do pracy, edukacji, ochrony zdrowia, administracji publicznej oraz życia społecznego. Właśnie dlatego tak ważne jest to, aby system transportu odpowiadał na rzeczywiste potrzeby mieszkańców, niezależnie od tego, czy mieszkają w dużym mieście czy w niewielkiej miejscowości.

Ustawa o publicznym transporcie zbiorowym obowiązuje już od wielu lat, od 2010 r. Przez ten czas zmieniły się uwarunkowania demograficzne, gospodarcze i społeczne. W wielu regionach liczba połączeń autobusowych została znacząco ograniczona, a część miejscowości została całkowicie pozbawiona transportu publicznego. Najbardziej odczuwają to mieszkańcy terenów wiejskich, seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami, młodzież oraz wszyscy ci, którzy nie dysponują własnym samochodem.

Wprowadzenie do ustawy definicji wykluczenia transportowego pozwala określić problem i budować rozwiązania, które będą skutecznie mu przeciwdziałały. Dostęp do transportu publicznego nie powinien zależeć od miejsca zamieszkania ani tym bardziej od opłacalności danej linii. Państwo powinno zagwarantować mieszkańcom podstawowy poziom dostępności komunikacyjnej pomiędzy gminami, powiatami a ośrodkami wojewódzkimi. Dzięki temu łatwiejszy stanie się dojazd do szkół, zakładów pracy, placówek ochrony zdrowia czy też urzędów.

Na uznanie zasługuje propozycja wprowadzenia przejazdów na żądanie. W wielu gminach wiejskich regularna komunikacja autobusowa nie zawsze jest możliwa do utrzymania, dlatego elastyczne formy transportu mogą skutecznie uzupełnić – nie zastąpić, ale uzupełnić – istniejącą sieć połączeń i zapewnić mieszkańcom mobilność tam, gdzie jej dotychczas brakowało.

Pozytywnie oceniamy również wzmocnienie roli marszałka województwa jako integratora przejazdów. Dziś faktycznie ten system jest rozproszony pomiędzy wielu organizatorów. Często prowadzi to do nieskoordynowania rozkładów jazdy, dublowania połączeń w niektórych miejscach lub przeciwnie – powstawania białych plam komunikacyjnych. Lepsza koordynacja oznacza bardziej racjonalne wykorzystanie środków publicznych oraz wygodniejszy transport dla mieszkańców, choć oczywiście nie może to oznaczać, że powiaty czy gminy tych kompetencji zostaną całkowicie pozbawione, bo faktycznie tutaj to doświadczenie na niższym poziomie jest potrzebne. Potrzebna jest ta lepsza koordynacja, o której mówi ta ustawa.

W projekcie kładzie się nacisk na planowanie transportu w oparciu o rzeczywiste potrzeby społeczności lokalnych. Publiczny transport zbiorowy powinien być projektowany z uwzględnieniem dojazdów do szkół, miejsc pracy, szpitali, instytucji kultury oraz wszystkich innych usług publicznych, z których mieszkańcy korzystają każdego dnia.

Dlatego klub parlamentarny Lewicy popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy

Poseł Mirosław Suchoń

o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2700.

Szanowni Państwo! Wykluczenie transportowe to poważny problem społeczny. Nie trzeba nikogo przekonywać, że na znaczącym terenie naszego państwa jest to wielki problem, który bardzo negatywnie oddziałuje zarówno na obywateli, na ich szanse w zakresie dostępu do edukacji, do ochrony zdrowia, do pracy, jak i na szanse gospodarcze regionów, ponieważ tam gdzie nie ma komunikacji, tam gdzie nie ma infrastruktury transportowej, trudno rozwijać jakikolwiek biznes. W związku z tym przeciwdziałanie wykluczeniu transportowemu należy do jednych z najważniejszych zadań naszego państwa, i każdego państwa, w obszarze szeroko pojętej działalności związanej z infrastrukturą, wspieraniem gospodarki i wspieraniem działalności obywateli.

Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, zaznaczyć, że to ważny moment w historii naszego państwa, ponieważ po raz pierwszy mamy próbę – dobrą próbę, nawiasem mówiąc – kompleksowego podejścia do przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu. Mówię, że to jest pierwszy raz, ponieważ w przypadku zarówno samej ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, jak i później powstałego funduszu rozwoju przewozów autobusowych nie zadano sobie trudu, aby podejść do tego wyzwania kompleksowo. Przedstawiony przez rząd projekt ustawy jest pierwszym w historii kompleksowo traktującym ten temat projektem, co już samo w sobie zasługuje na uwagę i na szczególne docenienie, co niniejszym czynie, kierując do pana ministra i współpracowników wyrazy uznania, tym bardziej że projekt ten został przygotowany we współpracy z partnerami społecznymi, we współpracy z samorządami, jest oparty na bardzo gruntownych konsultacjach i efektem tej wytężonej, wielomiesięcznej pracy jest dobra ustawa, która trafia do Sejmu.

O tych kluczowych rzeczach, które są w tej ustawie, już tutaj była mowa, ale wydaje mi się, że należałoby podkreślić kilka aspektów, które decydują o tym, że to jest projekt dobry, który ma szansę zmienić oblicze transportu publicznego w Polsce. Po pierwsze, ustawa wprowadza obowiązek tworzenia planów transportowych i czyni odpowiedzialnym za organizację transportu, za koordynację transportu w województwie marszałka województwa. To jest zmiana rewolucyjna, dlatego że nie tylko nakłada na marszałka pewne obowiązki i uprawnienia z tym związane, ale przede wszystkim przekazuje również finansowanie wraz z tym zadaniem, bo funkcjonujący dzisiaj fundusz rozwoju przewozów autobusowych zmieni swojego dysponenta właśnie na marszałka. Dzięki temu plany transportowe, które będą tworzone od gminy przez powiat aż na poziom województwa, będą mogły być finansowane z wykorzystaniem środków tego funduszu.

Dzisiaj jest to fundusz konkurencyjny. Można powiedzieć, że gminy, powiaty czy związki mają do dyspozycji środki i kto pierwszy zgłosi się po takie środki, jest wygrany, otrzymuje te środki, kto wcześniej zaczął, ten wcześniej korzysta z tych środków, ale nie było to oparte na realnej, prawdziwej analizie realnych, rzeczywistych potrzeb transportowych na terenie, na którym te środki były wydatkowane. W związku z tym to było oderwane od planów transportowych i od realnej analizy.

Pomijam już fakt, że w pierwszej kolejności z tego funduszu mogły korzystać gminy, co wywracało całą wiedzę na temat likwidacji wykluczenia transportowego głową na dół, dlatego że nie od dziś wiadomo, że to związki i porozumienia samorządów najlepiej przeciwdziałają wykluczeniu transportowemu i organizacji transportu publicznego w terenie.

Szanowni Państwo! Zmiana nazwy funduszu z dotychczasowej, co notabene najbardziej boli opozycję, z funduszu rozwoju przewozów autobusowych (*Dzwonek*) na Fundusz przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu najlepiej odzwierciedla tę jakościową zmianę filozofii funkcjonowania tego funduszu. Będziemy przeciwdziałać wykluczeniu transportowemu i dzięki tej ustawie będzie to możliwe.

Szanowna Pani Marszałek! Kto na tym straci? Przede wszystkim ci, którzy kasowali prowizje za pomoc gminom, ale to nie o nich chodzi. Chodzi o gminy i chodzi o ludzi.

Zwracam się z uprzejmą prośbą…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń:

…o skierowanie tego projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam przyjemność przedstawić stanowisko mojego klubu w temacie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw.

Wykluczenie transportowe nie jest pojęciem abstrakcyjnym ani wyłącznie pojęciem prawnym. To codzienność setek tysięcy Polek i Polaków. To uczeń, który nie ma możliwości dojazdu do swojej szkoły. To

Poseł Kamil Wnuk

senior, który rezygnuje z wizyty u lekarza, bo czasem nie ma jak do niego dojechać. To osoba, która pracuje, ale która nie może podjąć innej pracy, dlatego że w jej miejscowości często nie kursuje autobus. Dlatego cieszę się i z uznaniem przyjmuję fakt, że po tylu latach działań pojawiła się ustawa, która próbuje uporządkować ten system i ten temat.

Projekt po raz pierwszy wprowadza minimalny standard dostępności transportu publicznego, określając minimalną liczbę połączeń, oraz obowiązek zapewnienia mieszkańcom dostępu do podstawowych usług publicznych.

Pozytywnie oceniam utworzenie mechanizmów integracji transportu autobusowego i kolejowego oraz większą rolę marszałków województw w koordynowaniu sieci połączeń. Pasażera nie interesuje, jaki organ odpowiada za dany autobus. Pasażera interesuje, żeby ten autobus w ogóle był i żeby można było nim gdzieś dojechać.

Na uwagę zasługuje także możliwość zorganizowania przewozów na żądanie na terenach wiejskich i tych słabiej zaludnionych. Jest to rozwiązanie nowoczesne, elastyczne i często znacznie bardziej efektywne niż utrzymywanie pustych autobusów na nierentownych trasach. Są też rozwiązania, które już obowiązują w różnych samorządach, np. od kilku lat w moim rodzinnym Sosnowcu.

Jednocześnie trzeba bardzo uważnie przeanalizować projekt podczas prac komisji pod kątem tego, czy samorządy będą w stanie w tak krótkim czasie, który jest tu proponowany, zrealizować te przepisy. Tak istotna reforma wymaga pewności, że nowe obowiązki samorządów będą szły w parze z odpowiednim finansowaniem oraz że przepisy nie spowodują nadmiernego wzrostu obciążeń administracyjnych.

Transport publiczny nie powinien być luksusem. Powinien być podstawową usługą publiczną i warunkiem równych szans dla wszystkich. Miejsce zamieszkania nie może decydować o dostępie do pracy, edukacji, ochrony zdrowia oraz życia społecznego. Dlatego jako Polska 2050 popieramy skierowanie projektu do dalszych prac. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Sławomira Zawiślaka, klub parlamentarny Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Sławomir Zawiślak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Każdy z nas zna miejscowości, do których nie można dojechać transportem publicznym. Dla wielu mieszkańców oznacza to utrudnienie możliwości dojazdu do lekarza, szkoły, urzędu czy pracy. Z tym problemem, który – o ironio – stworzyli obecnie rządzący, m.in. doprowadzając do likwidacji PKS-ów, co działo się szczególnie w latach 2007–2015, trzeba się zmierzyć i nikt rozsądny tego nie kwestionuje. Pytanie brzmi jednak nie czy, ale w jaki sposób. Rząd proponuje ustawę, która pod hasłem walki z wykluczeniem transportowym oraz zwiększeniem dostępności komunikacji autobusowej i kolejowej tworzy rozbudowany system nowych obowiązków, planów, schematów i uzgodnień administracyjnych. Tworzy się całkowicie nowy model zarządzania transportem publicznym. Marszałek województwa staje się integratorem przewozów. Oznacza to bardzo wyraźne zwiększenie kompetencji województwa kosztem samodzielności organizatorów lokalnych. Oznacza to też ograniczenie swobody jednostek samorządu terytorialnego w dostosowywaniu siatki połączeń do rzeczywistych potrzeb mieszkańców.

Wprowadzane są obowiązkowe schematy sieci komunikacyjnych, nowe procedury uzgodnień, kolejne obowiązki sprawozdawcze oraz nowe wymagania cyfrowe dla przewoźników. Pojawiają się też minimalne standardy transportowe oraz minimalne liczby połączeń.

Jako koło parlamentarne Konfederacji Korony Polskiej obawiamy się, że w trakcie realizacji zapisów ustawy w wielu przypadkach więcej energii zostanie poświęcone na urzędnicze przygotowanie dokumentów niż na rzeczywiste uruchamianie połączeń. Pamiętajmy, że szczególnie małe gminy i powiaty borykają się z niedoborem pracowników i ograniczonymi środkami finansowymi. Jako koło doceniamy zaproponowane rozwiązania takie jak możliwość organizowania przejazdów na żądanie czy lepszą integrację autobusów z koleją. Mogą one poprawić dostępność transportu na terenach słabiej zaludnionych. Jednak nawet dobre pomysły wymagają odpowiednich warunków realizacji. Jeżeli państwo nakłada nowe obowiązki, powinno jednocześnie zapewnić stabilne finansowanie ich wykonywania. Tego w projekcie nie widać w wystarczającym stopniu. M.in. nie wskazano w przekonujący sposób, czy finansowanie będzie miało charakter trwały.

Problem finansowy zgłaszany w trakcie konsultacji projektu zauważyły nawet samorządy województw, ale także przewoźnicy prywatni czy Związek Powiatów Polskich, który dodatkowo zgłosił postulaty umożliwienia przyznawania większych kompetencji związkom powiatowo-gminnym czy umożliwienia przekazywania organizacji transportu między gminami i powiatami. Tenże związek ocenił obecny projekt jako niepełne narzędzie do rzeczywistej integracji transportu lokalnego. Najwięcej krytycznych uwag zgłosiły organizacje zrzeszające prywatnych przewoźników. (*Dzwonek*)

Dlatego, kończąc, powiem tak: koło parlamentarne Konfederacja Korony Polskiej, uznając potrzebę likwidacji wykluczenia transportowego, z uwagą bę-

Poseł Sławomir Zawiślak

dzie obserwowało dalsze procedowanie nad projektem ustawy. Walka z wykluczeniem transportowym jest potrzebna, ale nie osiągniemy tego celu wyłącznie przez kolejne dokumenty, schematy i procedury. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, posłankę niezrzeszoną.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czekaliśmy długo na ten projekt, natomiast warto chyba sprostować od razu w pierwszym zdaniu słowa pana ministra, ponieważ to nie jest najważniejsza od 16 lat reforma publicznego transportu zbiorowego. To po pierwsze.

Panie Ministrze! To już osobista uwaga. Myślę, że to naprawdę jest żenujące, że pan o tym projekcie opowiedział w 4 minuty. 4 minuty na opowiedzenie o wielkiej reformie, na którą czekaliśmy od lat. Skandal. Pan jest drugim pełnomocnikiem powołanym na to stanowisko, pełnomocnikiem rządu do spraw przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu. Z tej dwójki jest pan fatalnym pełnomocnikiem. Pozdrawiam bardzo serdecznie pana Andrzeja Bittela, z którym naprawdę darłam koty w poprzedniej kadencji i miałam wiele zarzutów do tego, co się dzieje z publicznym transportem zbiorowym, ale pan nawet do pięt mu nie dorasta. A teraz po kolei.

Dlaczego ja mam kłopot z tym projektem, drodzy państwo? Ponieważ w nim się pojawia kilka oczekiwanych zmian, postulowanych także przez sektor transportowy, przez przewoźników i przez organizatorów. Ale jednocześnie pan, panie ministrze, i pana ustawa po prostu ten system wywracacie do góry nogami. Może najpierw opowiem o tym, czego w tym projekcie nie ma.

Po pierwsze, nie ma żadnej reformy dotyczącej ulg ustawowych. Mamy, drodzy państwo, jeżeli państwo nie wiecie, bardzo różne ulgi w systemie transportu kolejowego i transportu autobusowego. Ten temat w ogóle tutaj nie jest zaadresowany, nie jest ruszony. A dlaczego on jest ważny? Ano jest ważny dlatego, że to umożliwiłoby integrację przewozów.

Bardzo wiele mówi się o wspólnym bilecie. Mało tego, minister Klimczak zapowiadał 2 lata temu, że wprowadzi taki wspólny bilet na wszystkie połączenia autobusowe i kolejowe. Państwo nawet nad tym nie pracujecie. Nie pracujecie, nie dyskutujecie, nie szukacie rozwiązań. Tego nie ma.

Druga rzecz, której też nie ma. Nie ma uwzględnienia w tej ustawie transportu kolejowego. A dlaczego o tym mówię? Ano dlatego, że państwo zmieniacie nazwę tego funduszu, Funduszu rozwoju przewozów autobusowych na Fundusz przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu.

Tutaj drobna uwaga do pana przewodniczącego Suchonia. Pan się pomylił: transportowemu. Tak jest w ustawie. Trzeba ustawę czytać, jak się o niej opowiada.

I dlaczego to jest tak niezwykle istotne? Ano dlatego, że my mamy systemowy problem z przewozami kolejowymi na stykach województw. Skoro państwo poszerzacie nazwę tego funduszu i chcecie rozwiązywać realnie ten problem, to dajcie szansę też przewoźnikom regionalnym na pozyskiwanie pieniędzy na to, żeby mogli realnie uruchamiać połączenia stykowe. W wielu miejscach jest z tym problem. Samorządy nie umieją się dogadać, nie mają na to środków, nie chcą wjeżdżać na teren innego województwa itd. To naprawdę jest kwestia, którą można byłoby poruszyć.

Druga sprawa z tym związana. Czego nie ma? Nie ma zwiększenia środków na działalność tego funduszu ani nie ma zwiększenia kwoty dopłaty za kilometr. W tym momencie jest to 3 zł. Pamiętajmy, że najpierw była złotówka, w czasie COVID-u zostało to zwiększone. W 2023 r. zostało to zmienione już na stałe w ustawie. To jest trzecie podejście do ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. 2019 r. – wprowadzenie tego funduszu. 2023 r. – reforma i zmiany. No i teraz mamy trzecie.

Czego jeszcze nie ma? Nie ma, panie ministrze, czasu. Nie ma czasu na przygotowanie przez jednostki samorządu terytorialnego planów transportowych, schematów transportowych. To jest podstawowa sprawa, bo gnacie z tym projektem, a nie dajecie szansy na realne zaaplikowanie tego projektu na poziomie samorządowym.

Co budzi wątpliwości? Wątpliwości budzi przeniesienie kompetencji związanych z obsługą funduszu na poziom marszałka. To właśnie marszałek będzie obsługiwał ten fundusz, ale jednocześnie ten sam marszałek będzie uzgadniał z organizatorami, przewoźnikami rozkłady jazdy i każdą ich zmianę. Jednocześnie ten sam marszałek będzie odgrywał rolę integratora przewozów, a to budzi wątpliwości, moim zdaniem, z jednej strony konstytucyjne, czy nie dochodzi tu do przejęcia kompetencji jednostek samorządu terytorialnego, a z drugiej strony, czy nie okaże się, że te środki będą rozliczane według klucza politycznego czy – może lepiej to do państwa trafi – po prostu partyjnego.

Poruszę jeszcze kwestie, które pojawiają się w tym projekcie ustawy i które są nowe, a zasługują na uznanie i życzliwe przyjrzenie się rozwiązaniom. Sprawa wprowadzenia do porządku prawnego kwestii transportu na żądanie. Tu pojawia się sporo wątpliwości, panie ministrze. Dlaczego zapisujecie ustawowo, że przejazd trzeba zgłaszać dzień wcześniej? Dlaczego nie wprowadza się możliwości opisania tego przez gminę, która taki transport będzie uruchamiała? Dlaczego przejazd nie może kończyć się w mie-

Poseł Paulina Matysiak

ście? Dla wielu osób zamieszkujących tam, gdzie nie ma żadnej linii autobusowej, byłaby to szansa na przykład na dojazd do lekarza specjalisty w miejscowości poza siedzibą gminy. Dlaczego nie ma w tym wypadku ulg? Przepraszam, ale to jest dzielenie pasażerów na lepszych i gorszych. Nie masz w swojej gminie żadnego transportu, ale uruchamiamy dla ciebie transport na żądanie, więc musisz po prostu płacić więcej.

I sprawa, która wybrzmiała dzisiaj na posiedzeniu zespołu ds. walki z wykluczeniem transportowym. Nie wprowadzacie żadnych wymogów, jeżeli chodzi o wiek pojazdów, które będą używane do transportu na żądanie, mimo że taki wymóg wprowadzacie w odniesieniu do autobusów – oczywiście słuszny. (*Dzwonek*) Kończąc, chcę powiedzieć, że mam dużo wątpliwości i jestem rozczarowana. Ten projekt, panie ministrze, nie był konsultowany. Może pan minister opowie, jak wyglądały prace zespołu, który pan minister powołał, ponieważ uwagi zgłaszane na posiedzeniu tego zespołu nie zostały uwzględnione w tym projekcie ustawy. Naprawdę, jestem rozczarowana. (*Oklaski*)

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Niemrawe te oklaski.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół oraz posłów niezrzeszonych.

Do głosu zapisanych jest 33 posłów.

Kto z państwa jeszcze się zgłasza? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Ustalam czas wystąpienia – 1 minuta.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Henryk Szopiński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani poseł Matysiak, naprawdę nie musi pani w tak żenujący sposób podlizywać się Prawu i Sprawiedliwości. Miejsce u nich na liście pani już ma, więc proszę sobie darować takie wycieczki. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Poseł Michał Kowalski*: To było nieeleganckie.)

(*Głos z sali*: Damski bokser.)

To jest bardzo dobry projekt, panie ministrze, niezwykle potrzebny i oczekiwany. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Cicho.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, chwileczkę.

Proszę państwa, jeśli nadal będziecie pokrzykiwać, to będę wyczytywała, naprawdę. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: O mój Boże, proszę bardzo.)

Proszę dać panu posłowi zadawać pytania. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Atakuje kobietę.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Już pan skończył, panie pośle Szrot?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak? Fajnie.

(*Poseł Łukasz Kmita*: A mi jest przykro, że w klubie ma pani takie osoby.)

Panie pośle, nie dyskutuję teraz z panem, tylko chcę usłyszeć pytanie pana posła. (*Poruszenie na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Czy jeszcze macie państwo coś do powiedzenia? Proszę o listę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Szopiński:

Chyba to bardzo dobrze – też zwracam się do pani poseł – że projekt ustawy znacząco wzmacnia rolę samorządu województwa jako integratora przewozów. Samorządy wojewódzkie mają spore doświadczenie, jeżeli chodzi o organizację transportu kolejowego. Szkoda, że straciliśmy kilkanaście lat. Pamiętam, jako radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, że pracowaliśmy nad planem wojewódzkim kilka lat. I w 2015 r. przyszedł PiS i wyrzucił wszystko do kosza. Taka jest prawda. Pracowałem wówczas w Komisji Infrastruktury w województwie wielkopolskim. (*Dzwonek*)

Cieszę się, że wracamy do tamtych rozwiązań. Dobrze, że projekt likwidujący wykluczenie komunikacyjne zakłada minimalną liczbę połączeń między gminami i powiatami. Czekają na to szczególnie małe gminy i małe powiaty, które same nie poradzą sobie z wykluczeniem komunikacyjnym. Jedyna moja obawa w tym zakresie dotyczy tego, czy założony w projekcie ustawy standard będzie możliwy do osiągnięcia na terenach o bardzo małej gęstości zaludnienia bez znaczącego zwiększenia finansowania, panie ministrze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym dyskutujemy, jest odpowiedzią na bardzo ważny problem, jakim jest wykluczenie transportowe, komunikacyjne. Niestety nie jest on tylko opisany w dokumentach, obserwujemy go na co dzień. Sama obserwuję jeszcze takie miejsca w moim województwie kujawsko-pomorskim, w powiatach tucholskim, sępoleńskim czy inowrocławskim, gdzie mieszkańcy cały czas zwracają uwagę na problem ograniczonego dostępu do transportu publicznego, co utrudnia dojazd do pracy, lekarza czy po prostu załatwianie spraw.

Szanowni Państwo! Z dużym zainteresowaniem i wdzięcznością przyglądam się temu projektowi ustawy i propozycjom, które zostały w nim przedstawione, m.in. dotyczącym przejazdu na żądanie i elastycznej organizacji przewozów. Mam pytanie do pana ministra: Jakie konkretnie instrumenty finansowe i organizacyjne otrzymają samorządy, aby mogły skutecznie wdrożyć te rozwiązania? Czy rząd przewiduje stabilne, wieloletnie finansowanie w celu zlikwidowania wykluczenia transportowego? (*Dzwonek*) Trzymam kciuki, żeby ta ustawa jak najszybciej weszła w życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, że to jest dobry projekt, pokazuje debata po stronie opozycji. Największy problem dotyczy zmiany nazwy funduszu. Rozumiem, że coś trzeba krytykować, ale nie wydaje mi się, żeby to stanowiło jakiś szczególny problem, jeżeli chodzi o legislację. Takie nie na miejscu wycieczki osobiste, personalne czy też łapanie za słówka. To jest coś, szanowni państwo, co różni to, co mamy dzisiaj, od tego, co było kiedyś. Kiedyś była rzeczowa, merytoryczna krytyka przyjętych rozwiązań. Dzisiaj mamy tego rodzaju wycieczki.

Panie Ministrze! Chciałem zapytać, czy tutaj również będą konkursy, czy dla tych, którzy pomagają wypełniać wnioski, składać te wnioski, będzie możliwość uzyskania dodatkowych dochodów, tak jak jest w przypadku obecnie istniejących rozwiązań, czy też gminy (*Dzwonek*) będą już mogły we współpracy z samorządem województwa realizować bez problemu samodzielnie takie zadania, co oczywiście oznacza niższe koszty po stronie gmin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Sławomira Zawiślaka, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Sławomir Zawiślak:

Pani Marszałek! Nie wiem, czy zadam pytanie, bo tak strasznie się wzruszyłem troską koalicji rządzącej o to, co zostało zlikwidowane, tak jak powiedziałem wcześniej, w tych szczególnych latach waszych rządów, ale postaram się. W związku z tym w nawiązaniu do ustawy mam pytanie, ile będą kosztowały nowe obowiązki nakładane na samorządy w związku z rozwiązaniami zapisanymi w ustawie. Proszę o podanie źródła finansowania. Czy zabezpieczone zostały środki finansowe na realizację zapisanych w ustawie rozwiązań również po zakończeniu obecnych programów finansowania? I ostatnie pytanie: Dlaczego wzmacnia się kompetencje administracji samorządu wojewódzkiego, zamiast postawić na większą swobodę gmin i powiatów, które najlepiej znają potrzeby swoich mieszkańców?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, panią poseł niezrzeszoną.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka pytań. Po pierwsze, w tym projekcie ustawy skracacie czas zawierania umów. W tym momencie ustawa o funduszu rozwoju przewozów autobusowych mówi jasno, że jest to maksymalnie 10 lat. Dlaczego to 10 lat jest takie istotne? Sami przewoźnicy mówią o tym, że daje to stabilność, jeżeli chodzi o rozwój połączeń, o inwestowanie w nowoczesny, wygodny tabor. Skracacie to do 5 lat. Pominę już kwestię tego, że w ubiegłym roku zrobiliście nabór niezgodnie z ustawą, na 3 lata. Kolejna kwestia, finansowa. O ile zwiększycie pulę funduszu, skoro zwiększacie tak naprawdę liczbę kategorii, rodzajów transportu, które mogą być z funduszu finansowane? Wchodzi transport podmiejski, wchodzi transport na żądanie. Czy pula funduszu się zwiększy, czy będzie na obecnym poziomie? Bo jeżeli będzie na obecnym poziomie, to tak naprawdę zrobimy po prostu mniej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 1 kwietnia 2020 r., mam nadzieję, że szczególnie pan poseł Suchoń słucha, dopłata do wozokilometra wzrasta do 3 zł. I proszę sobie wyobrazić, w jakiej cenie było wtedy paliwo. 4,30 zł. Dzisiaj, po 6 latach, jest ono o 55% droższe, a wy dalej utrzymujecie dopłatę w wysokości 3 zł. Kpina z przewoźników, kpina z samorządowców. Najpoważniejszym problemem jest tempo procedowania i planowane wdrożenie nowych zasad – to mówią przewoźnicy, to mówią władze województw – od 1 stycznia. JST będą musiały w bardzo krótkim czasie przygotować schematy sieci komunikacyjnych, a marszałek przeprowadzić nabór do funduszu. W praktyce grozi to działaniem na ostatnią chwilę bez właściwego zaplanowania sieci transportowej. Nie określono także sposobu przygotowania schematu. Roczne umowy prowadzą do prowizorycznego zarządzania transportem zamiast budowania stabilnego systemu połączeń. (*Dzwonek*) Z kolei 5-letnie ograniczenie dla połączeń zapewniających minimum usług może utrudniać realizację projektów taborowych i korzystanie ze środków na zakup nowoczesnych autobusów. I na koniec, panie ministrze, uwaga, już teraz ośrodki aplikujące o tabor z KPO musiały wykazać się 5-letnim zabezpieczeniem finansowym w ramach zakupu taboru.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Łukasz Kmita:

Okazuje się, że nawet wy występujecie przeciwko KPO. Gratuluję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy to ważna reforma, bo cel, jakim jest walka z wykluczeniem transportowym, zwłaszcza na obszarach wiejskich, w mniejszych miejscowościach, powinien być priorytetem dla nas wszystkich. Wciąż, myślę, przykładem mogą być tutaj dla nas Czechy, gdzie transport w małych miejscowościach opiera się właśnie na gęstej i niezawodnej sieci kolejowej oraz regionalnych autobusach, często zintegrowanych w ramach systemów taryfowych, ale są też takie rozwiązania jak elastyczne mikrowypożyczalnie. A jeżeli chodzi o nasz projekt ustawy i proponowane rozwiązania, czyli minimalne standardy przewozowe, instytucja integratora przewozów, transport na żądanie czy dopłaty do wozokilometra, to kierunek wart rozpatrzenia i wdrożenia. Mam jednak pytanie, jak te proponowane rozwiązania mogą wpłynąć na zarządzanie komunikacją w miejscach, gdzie zarządcą transportu publicznego jest metropolia, tak jak ma to miejsce w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, a w najbliższej przyszłości w metropolii pomorskiej. Czy te rozwiązania wpłyną na to, co już udało się tam wypracować, czy czeka nas pod tym względem jakaś rewolucja? (*Dzwonek*) I taka wątpliwość, też już do mnie zgłaszana, jeżeli chodzi o kwestię uzgadniania każdej zmiany rozkładu z marszałkiem. Czy to jest konieczne? Czy to rozwiązanie jest tutaj potrzebne? Oraz czy jest możliwość rozszerzenia tego transportu na żądanie również na miasta? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Adam Orliński, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście temat niezwykle istotny. Tak jak tutaj słyszymy w wypowiedziach, wszystkim nam leży na sercu, żeby organizacja transportu publicznego przebiegała jak najlepiej. Myślę, że założenia, które są w tej ustawie, wprowadzenie minimalnego poziomu usług transportowych, tak aby ograniczyć wykluczenie komunikacyjne, to przede wszystkim to, co również mnie leży na sercu. Przyłączam się do tego, co mówił poseł Szopiński, że także w sejmiku województwa mazowieckiego właśnie o tego typu przedsięwzięciach często rozmawialiśmy, o tym planowaniu – to wszystko da jednak sporą integrację. Rolę marszałków województw w planowaniu, koordynacji tych przewozów rzeczywiście uważam za bardzo mocny punkt. Natomiast mam pytanie odnośnie do możliwości organizowania przewozów na żądanie. Panie ministrze, jak to będzie wyglądać, jak to ma funkcjonować? Proszę, żeby to też wyjaśnić, bo w sprawie tego pomysłu jest wiele pytań i pojawia się dyskusja. (*Dzwonek*) Natomiast kierunek bardzo słuszny, bardzo dobry i dobrze, że tego typu inicjatywy podejmujemy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Największym problemem tego projektu jest brak gwarancji środków finansowych. Rząd bardzo dużo mówi o kolejnych obowiązkach dla marszałków, powiatów czy też gmin, natomiast nie gwarantuje odpowiedniego wzrostu finansowania przewozów. Można stworzyć najlepszy plan transportowy, ale jeżeli nie będzie pieniędzy na przewoźników, autobusy i kierowców mieszkańcy nie dojadą do lekarza czy do szkoły. Projekt nakłada na samorządy nowe obowiązki w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu, tworzeniu sieci połączeń oraz koordynacji transportu. Proszę wskazać, o ile dokładnie wzrosną środki przeznaczone z budżetu państwa na finansowanie przewozów autobusowych po wejściu ustawy w życie oraz jaki procent kosztów funkcjonowania nowych połączeń będzie pokrywany przez państwo, a jaki pozostanie po stronie samorządów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez lata miliony Polaków na terenach wiejskich i małomiasteczkowych były skazane na wykluczenie komunikacyjne. Młodzi ludzie musieli rezygnować z wymarzonych szkół, a seniorzy zostawali uwięzieni w swoich domach. Dziś nasz rząd kładzie kres tej niesprawiedliwości. Wprowadzamy elastyczną formę: przejazd na żądanie realizowany samochodami osobowymi tam, gdzie regularny autobus jest nieekonomiczny. Nakładamy na samorządy obowiązek zapewnienia minimalnych standardów połączeń. Stolica powiatu musi być skomunikowana z każdą gminą, a miasto wojewódzkie z każdym powiatem. Koniec z biernością.

Co więcej, dbamy o pasażerów w miastach. Gwarantujemy, że duże ośrodki miejskie udostępnią komercyjnym przewoźnikom przystanki w centrach. W latach 2015–2023 rzucano hasła o walce z wykluczeniem, ale system pozostawiono dziurawy i rozproszony. My przekazujemy rolę integratorów marszałkom województw, a fundusz rozwoju przewozów autobusowych zmieniamy w fundusz (*Dzwonek*) przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Ziejewskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Zbigniew Ziejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam pytania. Jaka będzie rzeczywista wysokość dodatkowych środków przekazywanych samorządom na realizację nowych obowiązków? Czy finansowanie będzie gwarantowane w kolejnych latach? Jakie konkretne kryteria rząd przyjmie do oceny? Czy ustawa rzeczywiście ograniczy wykluczenie komunikacyjne? W jakim terminie zostanie przedstawiony pierwszy raport z jej efektów? I ostatnie pytanie: Jak rząd zamierza zagwarantować, że nowe kompetencje marszałków województw nie ograniczą wpływu gmin i powiatów na organizację połączeń odpowiadających lokalnym potrzebom? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja również mam trzy pytania odnośnie do ustawy. Widzę, że one się pokrywają. Projekt wprowadza obowiązek zapewnienia minimalnych standardów publicznego transportu zbiorowego na poziomie gmin, powiatów i województw. Czy projektodawca dysponuje analizami podwierdzającymi, że samorządy będą w stanie finansowo i organizacyjnie wywiązać się z nowych obowiązków, zwłaszcza w mniejszych powiatach i gminach wiejskich? Jednym z nowych rozwiązań jest wprowadzenie transportu na żądanie jako narzędzia przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu. Jakie doświadczenia krajowe lub zagraniczne stanowią podstawę dla takiego rozwiązania i w jaki sposób będzie oceniana jego skuteczność oraz opłacalność w porównaniu z tradycyjnymi liniami autobusowymi? I trzecie, również chodzi o marszałka. Projekt przewiduje nadanie marszałkom województw roli integratorów przewozów oraz obowiązek koordynacji transportu pomiędzy różnymi organiza-

Poseł Lidia Czechak

torami. Jakie mechanizmy przewidziano, aby zapobiec sporom kompetencyjnym pomiędzy samorządami różnych szczebli oraz zapewnić, że nowe obowiązki rzeczywiście przełożą (*Dzwonek*) się na lepszą dostępność komunikacyjną mieszkańców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską. Nie widzę pani poseł.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pierwsze pytanie kieruję do pana ministra. Pan minister stwierdził dzisiaj, że samorząd województwa małopolskiego zyska więcej, aniżeli 5,5 mln, które traci na skutek zapisów w ustawie, które likwidują linie w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców. To jest pierwsze pytanie. Proszę o odpowiedź werbalnie, ale na pewno proszę też o odpowiedź na piśmie. Druga kwestia. Wchodzimy w szczegóły. Planowane jest wprowadzenie zmiany przez uchylenie art. 20a ust. 1 pkt 2 lit. a. Zmiana spowoduje brak możliwości odmowy wydania zezwolenia w przypadku, kiedy projektowana linia regularna stanowić będzie zagrożenie dla już istniejących linii regulacyjnych. Czy zdajecie sobie państwo z tego sprawę, jak może to zdemolować cały system transportu samochodowego? Wiele wskazuje na to, że zmiana (*Dzwonek*) może być wprowadzona w związku z zabiegami dużych, globalnych graczy transportowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy nowelizuje ustawę o transporcie publicznym, aby przeciwdziałać wykluczeniu transportowemu. Definiuje gminy według rejestru TERYT oraz wprowadza definicję wykluczenia transportowego. Daje także nową usługę, przejazd na żądanie dla gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Nakłada na marszałków województw obowiązek koordynacji przewozów i opracowania schematu sieci komunikacyjnej.

Mam dwa pytania do pana ministra. Po pierwsze: W jakim trybie gminy wiejskie, np. z województwa lubelskiego, z którego pochodzę, będą mogły składać pierwsze wnioski o organizację przejazdu na żądanie, o którym mowa w art. 1 pkt 1, po wejściu ustawy w życie? I drugie moje pytanie: Jakie instrumenty nadzorcze otrzyma marszałek województwa (*Dzwonek*) jako integrator sieci na mocy art. 8a, aby skutecznie egzekwować eliminowanie dublujących się połączeń od prywatnych przewoźników? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Roberta Warwasa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Warwas:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mieszkańcy wielu miejscowości czekają na realną poprawę dostępności transportu publicznego. Dlatego kluczowe jest, aby proponowane rozwiązania nie pozostały jedynie dobrymi zapisami ustawowymi, lecz rzeczywiście przełożyły się na nowe połączenia i lepszą komunikację.

W związku z tym, panie ministrze, mam kilka pytań. Jakie kryteria będą decydowały o przyznaniu wsparcia z funduszu? Czy w ministerstwie analizowano potrzeby komunikacyjne regionów silnie zurbanizowanych, takich jak województwo śląskie, gdzie problemem jest nie tylko wyłącznie brak połączeń, ale również ich częstotliwość oraz skomunikowanie z transportem metropolitalnym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską. Nie widzę.

Pan poseł Michał Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wykluczenie transportowe dotyka nadal wielu mieszkańców małych miejscowości i terenów wiejskich. Dla nich brak połączeń autobusowych oznacza problemy z dojazdem do pracy, szkoły, lekarza czy urzędu. Dlatego mam jedno konkretne pytanie do przedstawiciela władz.

Poseł Michał Kowalski

Ile nowych stałych połączeń autobusowych powstanie dzięki tej ustawie oraz jakie środki finansowe rząd zamierza zabezpieczyć na utrzymanie tych linii, aby mieszkańcy mieli pewność, że połączenia nie znikną po kilku miesiącach? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Masełkę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt ustawy jest bardzo ważny dla Polski lokalnej, dla Polski powiatowej. Bo o ile duże miasta te rozwiązania komunikacyjne mają dobre albo bardzo dobre, to Polska lokalna, Polska powiatowa wymaga właśnie wsparcia w obszarze organizacji i rozwoju transportu zbiorowego. Bardzo dobrze, że ten projekt ustawy wprowadza, porządkuje pewnego rodzaju rozwiązania. Marszałek będzie tym, który spina całość transportu. Bardzo dobrze wygląda również propozycja w obszarze weekendów, bo o ile dzisiaj mamy spore nasycenie w tygodniu, gdy często jeżdżą uczniowie do szkół, ewentualnie pracownicy do pracy, to weekendowe połączenia są naprawdę mocno ograniczane. Kluczowe jest finansowanie, bo bez finansowania z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych nie będzie transportu lokalnego. (*Dzwonek*) Panie ministrze, czy tych środków wystarczy na te plany, które są? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bogumiłę Olbryś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo! Transport zbiorowy jest bardzo ważnym elementem życia społecznego, ale tylko i wyłącznie wtedy, gdy ma przeanalizowane rozwiązania i koszty. W związku z powyższym: Skąd pewność, że proponowane rozwiązania ograniczą wykluczenie transportowe, a nie zwiększą jedynie wydatków publicznych? Czy rząd przedstawił analizę kosztów dla samorządów wynikających z wdrożenia nowych obowiązków? Dlaczego projekt nie zawiera gwarancji stabilnego, wieloletniego finansowania przewozów autobusowych? Czy przeprowadzono analizę ryzyka, czy nowe przepisy będą faworyzować dużych operatorów kosztem lokalnych przewoźników? Ostatnie pytanie: W jaki sposób będą mierzone efekty ustawy? Jakie konkretne wskaźniki pokażą, że wykluczenie transportowe rzeczywiście się zmieniło? To znak zapytania, i to duży. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Są w Polsce miejsca, gdzie brak autobusu nie jest tylko niedogodnością. Jest barierą, która decyduje o tym, czy będzie można pójść do pracy, dostać się do lekarza, zawieźć dziecko do szkoły, po prostu normalnie funkcjonować. Ze spotkań z młodzieżą wiem, że problem wykluczenia transportowego nie jest teorią, jest ich prawdziwym problemem. Wielu z nich rezygnuje z zajęć dodatkowych, pracy czy nawet nauki poza miejscem zamieszkania nie dlatego, że brakuje im ambicji, ale dlatego że zwyczajnie nie mają czym dojechać. W wielu gminach mieszkańcy od lat słyszą, że połączenia są nieopłacalne. A transport to przede wszystkim usługa publiczna, zapewniająca równe szanse niezależnie od miejsca zamieszkania, a nie kwestia opłacalności. Projekt ustawy wprowadza pierwszy w Polsce standard dostępności transportu publicznego. Państwo bierze odpowiedzialność za zapewnienie mieszkańcom podstawowej mobilności. W wielu polskich gminach od lat rozwiązujemy problemy mobilności mieszkańców (*Dzwonek*), zapewniając międzygminne, elastyczne rozwiązania dopasowane do realnych potrzeb. Wiemy, że dobrze zorganizowany transport publiczny oznacza większe możliwości rozwoju, a także szansę na zatrzymanie młodych ludzi w mniejszych miejscowościach.

Panie Ministrze! Małe samorządy nie mają budżetów ani kadr do obsługi zaawansowanych systemów IT. Proszę powiedzieć, w jaki sposób będzie wyglądać cyfryzacja rozkładów jazdy właśnie w tych małych gminach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy ma usprawnić transport zbiorowy, ale czy usprawni, to czas pokaże. Jednak wciąż pozostawia wiele istotnych wątpliwości. Mieszkańcy mniejszych miejscowości oczekują nie kolejnych zapowiedzi, ale realnej poprawy dostępności połączeń i stabilnego finansowania przewozów.

Dlatego mam trzy pytania, panie ministrze. Po pierwsze, w jaki sposób rząd zagwarantuje, że proponowane zmiany przełożą się na zwiększenie liczby połączeń na terenach wiejskich i w małych miastach, a nie tylko będą zwykłą zmianą przepisów? Po drugie, jakie będą rzeczywiste skutki finansowe tej ustawy dla samorządów? Czy rząd zapewni dodatkowe środki, aby nowe obowiązki nie były finansowane z ich już i tak napiętych budżetów? Po trzecie, w jaki sposób będą monitorowane efekty ustawy i kiedy Sejm otrzyma (*Dzwonek*) pierwszą ocenę jej funkcjonowania opartą na konkretnych wskaźnikach dotyczących liczby połączeń pasażerów i wykluczenia komunikacyjnego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Wykluczenie komunikacyjne, tak jak już zostało to powiedziane, dotyka 10 mln mieszkańców Polski. Szacuje się, że przez to tracimy do 2% PKB rocznie. Dlatego doceniam, że powstaje w ogóle projekt ustawy, który ma temu zaradzić i uważam, że sam kierunek tej ustawy jest dobry. Natomiast korzystam na co dzień z komunikacji publicznej i bardzo chcę korzystać z komunikacji publicznej w mniejszych miejscowościach czy na wsiach, jednak obawiam się, że tych połączeń cztery razy dziennie w ciągu dnia nie wystarczy. Kilka lat temu był bardzo popularny postulat 10 połączeń dziennie i myślę, że to jest minimum, panie ministrze, by ludzie realnie mogli z tego korzystać bez obaw, że gdy jeden autobus ucieknie, to nie będą na następny czekać 3 godziny. Te 10 kursów to inwestycja, która nam się po prostu opłaci. Zrobiłam taką małą symulację i policzyłam, że jeżeli w skali kraju udałoby się z 10 mln ludzi zaktywizować zawodowo chociażby 250 tys. osób (*Dzwonek*), to by oznaczało, że podejmując pracę – albo lepszą, albo w ogóle – spowodowaliby oni, że do budżetu z podatków wpływałyby miliardy złotych więcej. W związku z tym mam pytanie, czy rozważali państwo zwiększenie liczby przejazdów do 10, a jeżeli tak, to w jakiej perspektywie czasowej.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Szrota, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Droga Koalicjo Obywatelska! Czasem naprawdę podziwiam waszą odwagę, bo odważnym eksperymentem było wysunięcie w sprawie tej ustawy na czoło pana posła Truskolaskiego. Pan Krzysztof Truskolaski jest posłem Koalicji Obywatelskiej. Jego ojciec, pan Tadeusz Truskolaski, od 20 lat jest prezydentem Białegostoku.

(*Poseł Danuta Jazłowiecka*: Ale to nie na temat.)

Nie mogę wykluczyć, że te dwa fakty mogą mieć ze sobą jakiś związek. Pod rządami pana Tadeusza Truskolaskiego wiecie, ile spółek komunikacyjnych funkcjonuje w Białymstoku? Nie jedna. Trzy. Pierwsza nazywa się Komunalne Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, druga – Komunalne Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej, a trzecia – Komunalny Zakład Komunikacyjny. Wszystkie administrują miejskimi autobusami. Każda, jak rozumiem, ma swój zarząd i radę nadzorczą. Interes się kręci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówimy, procedując tę ustawę, o wykluczeniu komunikacyjnym, a przecież warto i wystarczy porozmawiać z samorządowcami. A samorządowcy mówią jedną ważną rzecz: stabilne i przewidywalne finansowanie przewozów to jest klucz do sukcesu. Czy ten projekt im to daje? Nie. A co dostają samorządy wraz z proponowaną ustawą? Kolejne obowiązki, kolejne procedury, dokumenty do przygotowania. To klasyczna metoda tego rządu: przerzucić odpowiedzialność na samorządy, gdy coś się nie uda, wskazać winnych, gdy pójdzie coś nie tak. Ustawa nie odpowiada na szereg podstawowych pytań. Na przykład brakuje obecnie kierowców – czy w tej ustawie jest jakaś propozycja rozwiązania tego problemu? (*Dzwonek*) Rosną koszty paliw, energii, utrzymania taboru. Przewoźnicy rezygnują z nierentownych linii. Ta ustawa nie odpowiada na te pytania i nie rozwiązuje problemów. Dlatego mam nadzieję, że przy pracach nad nią znajdzie się odpowiedź na te kluczowe pytania, a przede wszystkim na jedno, o co apelują samorządowcy – o stabilne finansowanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Sałka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Polska na pewno jest krajem atrakcyjnym w układzie transportu zbiorowego, szczególnie w części centralnej czy w dużych aglomeracjach, ale także z racji rozwoju na terenach mniej zurbanizowanych. Tutaj zachodzi jednak obawa, czy ta ustawa nie będzie powodować problemów dla naszych lokalnych, rodzinnych firm, które funkcjonują na terenie całej Polski. Czy wprowadzenie dużych graczy na teren naszego kraju nie spowoduje, że nasze rodzinne firmy utracą swoją konkurencyjność albo w pewnych sytuacjach nie będą mogły w ogóle funkcjonować w ramach transportu publicznego? – co w konsekwencji będzie przekładać się na sprawy biznesowe, podatkowe, a także wzrost bezrobocia. A więc mam pytanie, jak w tej ustawie państwo będziecie dbać o nasze firmy lokalne, szczególnie na terenach górskich czy wiejskich, które prowadzą transport zbiorowy. (*Dzwonek*) Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę się, że nastąpiło nawrócenie. W drugiej kadencji premiera Tuska nawróciliście się na Polskę powiatowo-gminną. Cud, bo ja przypominam sobie, jak jeden poseł, który był marszałkiem mojego województwa małopolskiego i który się nawet do drzewa modlił, był likwidatorem ostatnich PKS-ów u mnie w województwie, a szczególnie w Nowym Sączu. Ale dobrze, wróciliśmy, rząd Prawa i Sprawiedliwości naprawił wasz błąd z poprzednich kadencji, uruchomił wspaniały fundusz, który pokazał, że się da – że się da pomagać. Panie ministrze, sprawa jest bardzo prosta. Bierzemy linie, które istnieją, linie, które zgłaszali marszałkowie i które nie weszły do planu, bo brakło finansowania, plus patrzymy na wasz standard, czyli ile będzie kosztowało jego podniesienie, plus minimalne wymogi, też dni wolne. Marszałkowie zliczają koszty – 50% pan minister zapewnia w budżecie i jest po sprawie. A marszałkowie dadzą sobie radę. Czyli: jakie linie dzisiaj istnieją, jakie są odrzucone, a powinny być uruchomione, wasz standard, podwyższenie standardu, koszty tego podwyższenia plus te linie (*Dzwonek*), które muszą być np. w dni wolne. Prosta kalkulacja, trzeba dogadać się z marszałkami. A na pewno tych środków braknie niestety w planie, który pan przedstawia. Tak więc pora na podniesienie w dużym stopniu finansowania tego programu, bo to jest jego clue. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Edwarda Siarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kwestia wykluczenia komunikacyjnego, jak pokazują badania, może być np. przyczyną nawet w 50% bezrobocia w niektórych miejscowościach. To są badania, które wyraźnie pokazują, jak wykluczenie komunikacyjne wpływa na kolejne wykluczenia wśród kobiet powyżej 50. roku życia, a może to być jeszcze większy odsetek.

Chcę zapytać o ten projekt ustawy. Mianowicie, jeśli te rozwiązania mają się powieść, to również ważną kwestią jest dostęp do przystanków. W miejscowościach do 50 tys. mieszkańców proponujecie państwo, żeby to były dwa przystanki dla przewoźnika. Uważam, że należy to przemyśleć, że to nie jest optymalne rozwiązanie. Wyobraźmy sobie, że jedziemy do takiego miasta jak Nowy Targ. Tam są przynajmniej cztery takie miejsca: szkoła, szpital, urząd i, powiedzmy, urząd skarbowy. A więc to są kwestie do przemyślenia.

Następna sprawa to przejazd na żądanie. Czy to nie za bardzo (*Dzwonek*) zbiurokratyzowana kwestia? W każdym urzędzie trzeba będzie zatrudnić urzędnika, który będzie zajmował się przyjmowaniem telefonów, bo ktoś w następny dzień będzie chciał się przemieścić z miejscowości A do miejscowości B. Tę kwestię trzeba przemyśleć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak od samego mieszania łyżeczką herbata nie stanie się słodsza, tak od samej zmiany nazwy funduszu nie zniknie pustynia komunikacyjna, która w dalszym ciągu występuje w wielu miejscach w związku z tym, że państwo utrzymujecie budżet funduszu na zamrożonym poziomie, a dodatkowo 0,75% środ-

Poseł Mariusz Krystian

ków z tego funduszu przekazujecie na obsługę administratorów, marszałków i integratora.

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Nieprawda!)

Jeśli wprowadzacie minimalne standardy przewozowe, to te standardy przewozowe dotyczą tylko i wyłącznie połączeń ze stolicami województw stolic powiatów i stolic powiatów ze stolicami gmin. Wykluczenie komunikacyjne, z którym rzekomo walczycie, dotyczy natomiast przede wszystkim najmniejszych miejscowości. Skoro więc te standardy tam nie obowiązują, to jak państwo walczycie z wykluczeniem komunikacyjnym?

Ostatnia rzecz. Zmieniacie nazwę i mówicie o tym, że walczycie z wykluczeniem (*Dzwonek*) komunikacyjnym. Chciałbym przypomnieć, że właśnie fundusz przewozów autobusowych walczył z wykluczeniem komunikacyjnym, który państwa rząd w poprzednich kadencjach stworzył. Choćby w 2012 r. wasz marszałek pan Marek Sowa zlikwidował połączenia kolejowe na linii 94 i stworzył prawdziwą pustynię komunikacyjną. Tylko dzięki determinacji rządu Prawa i Sprawiedliwości i pana ministra Andrzeja Adamczyka dziś mamy tam przewożonych miliony pasażerów. A więc państwo bohatersko walczycie z problemami, które sami stworzyliście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ładnie tu pan na początku mówił, że wszystko wygląda tak pięknie. Wydaje mi się, że pan tylko mówił. Panie ministrze, jakie mechanizmy pan minister zapisał w projekcie, aby małe i średnie polskie firmy przewozowe nie zostały wypchnięte przez globalnych graczy? Czy pan minister zabezpieczył ich interesy? Czy ci mali polscy przewoźnicy są dla pana ważni? Wiemy, Wysoka Izbo, co się stało z polskim handlem. Obiecanki liberałów i lewicy były ładne, ale to mydlenie oczu. Teraz w większości handel jest w zagranicznych rękach. Panie ministrze, proszę dokładnie powiedzieć, ile straci województwo łódzkie przez wykluczenie dopłat do przejazdów w granicach Łodzi. Jeszcze raz powtórzę: Czy są rozwiązania, które wesprą małe i średnie polskie firmy przewozowe? (*Dzwonek*) Polskie, panie ministrze.

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Największe problemy z dostępnością transportu zbiorowego, transportu autobusowego są na obszarach wiejskich. Szczególnie wykluczone są wsie położone 20 km, 30 km, 40 km czy 50 km od stolic powiatu czy od stolicy województwa. Ten projekt ustawy niestety zwiększy wykluczenie komunikacyjne. Jest to nie tylko moje zdanie, ale także zdanie Związku Gmin Wiejskich RP, które jest negatywne. Związek gmin wiejskich wyraził negatywną opinię na temat tego projektu ustawy. Dlaczego? Ano dlatego, że po pierwsze, środków finansowych będzie mniej, niż powinno być. Po drugie, będą one dzielone przez marszałka województwa, który jest bezpośrednim beneficjentem tego funduszu. Czyli ten, kto jest dysponentem, będzie również beneficjentem tego funduszu.

Panie Ministrze! Proszę wyjść i powiedzieć (*Dzwonek*) w pierwszej kolejności, na jaką kwotę złożyliście wniosek do ministra finansów na 2027 r. Wiemy, że teraz te uzgodnienia trwają. Na jaką kwotę złożyliście wniosek do funduszu na 2027 r.? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Ostatnią zapraszam panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, pani marszałek, za możliwość zadania pytania i dopisanie mnie do listy.

Marszałkowie uzyskują szerokie uprawnienia w zakresie koordynowania sieci komunikacyjnych i uzgadniania rozkładów jazdy, co może ograniczyć samodzielność samorządów lokalnych. W związku z tym czy projekt nie prowadzi do nadmiernej centralizacji poprzez przyznanie marszałkom województw nowych kompetencji koordynacyjnych?

Rozszerzenie finansowania przewozów użyteczności publicznej może ograniczyć konkurencję i pogorszyć warunki funkcjonowania przedsiębiorców świadczących usługi przewozów komercyjnych. O tym tu często była mowa. W jaki sposób będą chronieni prywatni przewoźnicy przed wypieraniem z rynku?

Projekt przewiduje, że w przejazdach na żądanie nie obowiązują ustawowe ulgi, co może zwiększyć koszty podróży dla uczniów, studentów, seniorów i osób z niepełnosprawnościami. Dlaczego w przypadku przejazdów na żądanie wyłączono stosowanie ustawowych ulg?

Samorządy mogą ponieść dodatkowe koszty (*Dzwonek*) utrzymania infrastruktury, których pro-

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk

jekt nie rekompensuje. Jakie będą skutki finansowe obowiązku udostępniania dworców i przystanków wszystkim przewoźnikom?

Ostatnia kwestia. Projekt definiuje wykluczenie transportowe, ale nie wskazuje mierzalnych wskaźników pozwalających ocenić skuteczność nowych rozwiązań. Jak będą mierzone efekty przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy pytania posłów zapisanych do głosu.

Na wszystkie państwa pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Stanisław Bukowiec.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę dyskusję. To pokazuje, że temat wykluczenia komunikacyjnego i walki z tym wykluczeniem jest ważny. Propozycje, które zawarliśmy w projekcie ustawy, nie boję się tego słowa użyć jeszcze raz, to jest rewolucja, jeśli chodzi o zmianę systemu. Dlaczego zmiana systemu? Dlatego, proszę państwa, że choćby raport Gospostrateg, który przygotowali profesorowie kilku uczelni, a który został zlecony jeszcze przez poprzedni rząd, pokazuje jasno, że ustawa o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych, którego twórcą był poprzedni rząd, jest nieskuteczna, nie eliminuje wykluczenia. 10 mln Polaków dalej jest na białych plamach wykluczenia komunikacyjnego w Polsce. Dlatego, odpowiadając również na wiele pytań o to, jakie były przygotowania, ile trwały przygotowania tego projektu… Korzystaliśmy również tutaj z opinii fachowców. Wiele uwag, które było w raporcie Gospostrateg pana prof. Sawickiego, było również punktem wyjścia do przygotowania projektu ustawy, który przedłożyliśmy Wysokiej Izbie.

Również przeprowadziliśmy, myślę, niespotykaną jak na projekt ustawy procedurę konsultacyjną. To zespół ekspercki, który pracował kilka miesięcy, w którego pracach brali udział przedstawiciele uczelni, samorządowcy, przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń i organizacji samorządowych, które funkcjonują w Polsce. Zaprosiliśmy do współpracy również przedstawicieli stowarzyszeń, różnych społeczników, którzy zajmują się tym tematem po to, żeby wypracować najlepszy dokument. Później przeprowadziliśmy dwukrotnie konsultacje społeczne. Dlaczego? Bo było bardzo dużo uwag, które zostały zgłoszone w pierwszej fazie, więc uznaliśmy, że warto jeszcze raz przeprowadzić konsultacje.

Odpowiadając na państwa pytania, powiem jeszcze o całym projekcie. Dlaczego go zmieniamy? Zmieniamy go dlatego, że w tej chwili system jest rozproszony. System jest rozproszony, dlatego że poszczególne samorządy, organizatorzy zgłaszają się do wojewody i nie ma żadnego instrumentu, który by powodował, że dana linia, dane zgłoszenie jest brane pod uwagę czy nie jest brane pod uwagę, bo po prostu umowy są podpisywane ze wszystkimi, którzy składają takie wnioski. Do czego to doprowadzi? Myślę, że mamy ok. 9 tys. umów z 1 tys. operatorów. Jest to liczba, która powoduje, że nie jesteśmy w stanie jako kraj wskazać, że ten system jest zintegrowany. Nie ma takiej możliwości. Więc to, co proponujemy, to swoista deregulacja, czyli przesunięcie zadań na marszałków po to, żeby w obrębie województw powstawały właśnie spójne programy. Dlaczego na marszałków? Dlatego że z pozycji Lublina, Zielonej Góry, Szczecina czy Krakowa lepiej widać, jakie są problemy, które dotykają lokalne społeczności, gminy, powiaty niż z pozycji Warszawy. Normalna sprawa. (*Oklaski*)

Pan poseł Zawiślak mówi, że biurokracja. Panie pośle, w tej chwili, proszę poczytać, obowiązkiem województw i większych powiatów jest mieć plany transportowe. Nic nowego nie robimy. Tylko chcemy, żeby te plany transportowe zaczęły żyć, żeby zaczęły funkcjonować. Dlatego proponujemy, aby te plany transportowe powiatowe, i to jest wniosek Związku Powiatów Polskich, żeby była sprawa jasna, żeby powiaty czuły się współgospodarzami tego wielkiego systemu. Plany transportowe powiatów będą elementem szerszego planu wojewódzkiego, więc nie wywarzamy otwartych drzwi, tylko tak naprawdę porządkujemy ten system.

Pan poseł Adamczyk pytał o Małopolskie. Panie pośle, czy pan zna pana marszałka Łukasza Smółkę? Myślę, że tak. Wielokrotnie z nim rozmawiałem, on jest gorącym orędownikiem tego projektu. Proszę z nim porozmawiać. Jest gorącym orędownikiem, tak jak inni marszałkowie, żeby w końcu uporządkować ten system, żeby odwrócić piramidę, bo w tej chwili marszałkowie są na końcu systemu. Dlaczego pan nie porozmawiał ze swoim kolegą? Zachęcam do tego.

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Mają konflikt polityczny.)

A to tego nie wiem. Więc jeszcze raz powiem. Odwracamy tę piramidę i w tej chwili to marszałkowie, województwa będą na pierwszym miejscu, później związki na równi z metropoliami, bo uznaliśmy na wniosek metropolii śląskiej i pomorskiej, która niedawno powstała, żeby tam również były takie same uprawnienia.

Jeszcze raz: przekazujemy na wniosek marszałków 0,7 budżetu, czyli ponad 9 mln właśnie po to, żeby mieli środki na przygotowanie, stworzenie i koordynację tych planów. (*Oklaski*) Więc dajemy im środki, dajemy środki samorządom.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

Kolejne pytanie. Pani poseł Matysiak. Usłyszałem jakąś osobistą wycieczkę. Pani poseł, również mógłbym ocenić jakość pracy pani jako pani poseł. Ale umówmy się, że nie zniżę się do pani poziomu i tego nie zrobię.

Natomiast wracam do tego, co pani powiedziała o braku konsultacji. To jest wierutne kłamstwo. Naprawdę rozmawialiśmy z różnymi organizacjami i stowarzyszeniami, również samorządowymi. I co jeszcze jest istotne? Nie zawsze samorządy… Oczywiście każda grupa samorządowa – czy to były gminy wiejskie, miejskie, powiaty czy województwa – miała oczywiście różne zdanie. Doprowadziliśmy do pewnego kompromisu, uwzględniając oczywiście uwagi różnych stron. Mało tego, Związek Gmin Wiejskich, panie pośle Weber, nie miał negatywnego zdania, tylko miał zdanie odrębne.

(*Poseł Rafał Weber*: Jest tu napisane, że negatywne…)

Zdanie odrębne. A więc również na wniosek gmin wiejskich zaproponowaliśmy transport na życzenie. Po to, żeby również właśnie gminy wiejskie, te mniejsze miejscowości, miały możliwość w ten sposób funkcjonować.

Kolejna sprawa, kolejne pytanie, które padło. Chodzi o pytanie pana posła Szopińskiego. Jaki będzie standard na terenach wiejskich? Tego dotyczy propozycja transportu na życzenie. Tam, gdzie mamy depopulację, na terenie zamieszkiwanym przez coraz mniej osób proponujemy tego typu transport.

Pani poseł Kłopotek pytała o instrumenty finansowe. Tak naprawdę przekazujemy odpowiednie środki, które mamy zapisane w budżecie. W całym budżecie jest 1,2 mld zł. To jest budżet, jeszcze raz przypomnę, zwiększony o blisko 400 mln zł w stosunku do tego za czasów naszych poprzedników. Na 2025 r. i 2026 r. tak naprawdę w 100% zapisaliśmy środki, których brakło na etapie naboru. Te środki będą w dyspozycji marszałków, będą przeznaczane na konkretne linie w ramach procedury naborowej.

Pan poseł Suchoń pytał o doradców. My właśnie upraszczamy ten system. (*Oklaski*) Chcemy doprowadzić do tego, aby gminy nie musiały płacić różnym firmom po to, żeby takie wnioski powstawały. Upraszczamy ten system. Chodzi o to, żeby był on jak najprostszy. Pan poseł Zawiślak pytał o finanse. Już o tym mówiłem. To 0,75 z budżetu dla marszałków, żeby mogli obsłużyć te nowe zadania. Pani poseł Matysiak pytała o czas skrócony z 10 lat do 5 lat, jeśli chodzi o nowe pojazdy. Odpowiadam: jest to propozycja, którą zaakceptowały samorządy. Uważam, że jest to kompromisowe wyjście z tej sytuacji. Czy to ma być 10 lat? Kiedyś były 3 lata. To zaakceptowana propozycja. Pan poseł Kmita mówił o cenach paliw kilka lat temu. Ja bym zapytał, jaka była cena paliwa, panie pośle, w czasie pandemii. Niektóre stacje paliw te dodatkowe punkty musiały…

(*Głos z sali*: 5,19 zł miało być.)

Pamiętam, jak cena w czasie pandemii dochodziła do dwucyfrowej, panie pośle.

Pan poseł Ściebiorowski pytał o metropolie. Tak, będą traktowane jak związki komunalne. Pan poseł Orliński pytał, jak to będzie z tym transportem na życzenie, na żądanie. To będzie rola wójtów, którzy będą mogli zgłaszać do tego planu, do tego schematu transportowego transport na żądanie zamiast połączenia sztywnego, stałego. Pani poseł Kulpa pytała o pieniądze – o tym już mówiłem. Pan poseł Ziejewski pytał również o środki finansowe. Te środki są zapewnione. Uważam, że w ten sposób tak naprawdę porządkujemy i koordynujemy ten system. Te środki będą bardziej racjonalnie, bardziej ekonomicznie wydatkowane. Ma to polegać na tym, że złotówka, która będzie pracować w tym schemacie, będzie bardziej widoczna. Pani poseł Czechak pytała o transport na żądanie. Takie programy były już w Polsce stosowane w formie pilotażu. Zresztą niektóre gminy wprowadzają taki system na własną rękę. Jest to kontynuacja działań, które już miały miejsce. Pan poseł Adamczyk pytał o zmianę w przepisach.

(*Poseł Rafał Weber*: Minister Adamczyk.)

Szanowni Państwo! Chciałbym uciąć takie nieprawdziwe sformułowania czy narracje, które, jak widzę, się pojawiły, zgodnie z którymi tu jest mowa o jakichś graczach. Tu nie ma mowy o żadnych graczach. Chcemy tylko, żeby te firmy, które realizowały te transporty, mogły dalej funkcjonować. Lokalni samorządowcy będą mogli wskazywać operatorów, którzy będą realizować takie działania transportowe. Teraz mówimy o tym, że chcemy też w jakiś sposób deregulować, zmniejszać biurokrację, jeśli chodzi o zezwolenia, które w tej chwili funkcjonują, dodatkowe dokumenty. Chcemy to ukrócić.

Pani poseł Lisowska pytała o instrumenty nadzorcze nad marszałkiem. Fakt, rzeczywiście, jeżeli marszałek będzie integratorem, koordynatorem i realizatorem części działań, bo prawo na to pozwala, to będzie to rolą wojewody. Po pierwsze, wojewoda jako organ, który nadzoruje akty prawa miejscowego, będzie miał możliwość zakwestionowania danego aktu prawa miejscowego w postaci planu czy schematu, jeżeli będzie on niezgodny z wnioskami, które będą płynąć od strony samorządu, albo nie będzie uwzględniać racjonalnych wniosków zgłaszanych do takiego projektu przez wójtów czy burmistrzów. Oczywiście marszałek nie będzie mógł podpisać umowy sam ze sobą. Wojewoda będzie podpisywał umowy w imieniu rządu, jeżeli daną usługę będzie realizowała spółka marszałkowska.

Przechodzę do kolejnego tematu, który był zgłoszony. Będę mówił o weekendach. Pytał o to pan poseł Masełko. Fakt, rzeczywiście w tej chwili przewoźnicy wybierają sobie te linie, które są najbardziej, że tak powiem, dochodowe. Rzadko kiedy jadą w weekendy, bo nie jest to wtedy dla nich taka racjonalna i zyskowna trasa. Dlatego proponujemy, żeby te obowiązkowe weekendowe pary połączeń były tu wpisane. Mieszkańcy małych miast, miasteczek będą mieli wówczas możliwość korzystania z transportu również w weekendy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

Pani poseł Jazłowiecka pytała o cyfryzację rozkładów jazdy. To będzie w gestii marszałków. Inne samorządy, inni operatorzy będą mieli tylko obowiązek przekazania tych danych. Właśnie w tych kwotach dla urzędów marszałkowskich, o których wspomniałem, są zapisane środki na to, aby te rozkłady jazdy powstały. Pan poseł Kurowski pytał o gwarancje dla samorządów. Tak jak powiedziałem, środki są zapisane. Pani poseł Jachira pytała o liczbę par połączeń. Wskazujemy, że to jest minimalna liczba, więc może to być zwiększane wedle potrzeb. Pan poseł Szrot mówił o komunikacji miejskiej w Białymstoku. Panie pośle, komunikacja miejska w Białymstoku z tym akurat nie jest związana, chyba że środki transportu zaczną wyjeżdżać poza Białystok, ale Białystok jest miastem, który nie jest uwzględnione, bo jest zbyt licznie zamieszkałe. Pani poseł Kwiecień mówiła o rozmowach z samorządowcami. Oczywiście rozmawiamy z samorządowcami i te konsultacje, tak jak wspomniałem, były bardzo szerokie.

Proszę państwa, podsumowując, chciałbym poprosić o dalszą pracę w komisji. To jest bardzo duży, obszerny projekt. Oczywiście dziękując już za dotychczasowe konsultacje, liczę na to, że w ramach tych prac w komisji uda się jeszcze, jeśli jest taka potrzeba, pewne rzeczy uściślić i poprawić. (*Dzwonek*) Natomiast mam nadzieję i wierzę w to, że dzięki temu będziemy mogli realnie i faktycznie walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby...

(*Poseł Rafał Weber*: Pani marszałek, 10 sekund sprostowania.)

Proszę państwa, to jest pierwsze czytanie. Będziecie pracować w komisji i wtedy zapyta pan o wszystko, o co pan chce.

(*Poseł Rafał Weber*: 10 sekund)

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Pani marszałek…)

Nie widzę potrzeby sprostowania, ponieważ pan minister odpowiedział na pytania.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu… (*Gwar na sali*)

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Związek gmin negatywnie zaopiniował…)

Panie pośle, panie pośle, wytłumaczy pan, porozmawia pan… Pierwsza…

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Pan poseł chce zakłócić… PiS zlikwidował PKS w Krośnie.)

(*Poseł Rafał Weber*: Związek Gmin Wiejskich negatywnie zaopiniował projekt ustawy, a minister powiedział, że nie…)

Ja mam czas.

(*Poseł Rafał Weber*: Str. 29 OSR. Nie wolno kłamać z mównicy.)

(*Poseł Mirosław Suchoń*: To PiS zlikwidował PKS w Krośnie.)

Czy wiedzą państwo posłowie, że to się wszystko nagrywa? (*Oklaski*) Bardzo dziękuję za ten miły gest, za to, że panowie chcą w trójkę ze mną rozmawiać, ale zamykam dyskusję.

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski*: Panowie będziecie w szkle kontaktowym.)

Państwo będziecie mieli...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie słychać pana, panie pośle. Panie pośle Adamczyk, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu. Pan poseł Adamczyk słyszał, tak? Bardzo proszę zejść z mównicy. (*Gwar na sali*)

Panie pośle Suchoń…

Panie pośle Adamczyk, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana posła do porządku. Następnym etapem jest wykluczenie pana z obrad. Czy pan zdaje sobie z tego sprawę? Dziękuję bardzo.

Mam nadzieję, że pan poseł Weber zada wszystkie pytania w komisji. Było to pierwsze czytanie. Będziecie państwo procedować nad tą ustawą w komisji i będziecie mogli dokończyć zadawanie pytań.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle Adamczyk, ostatni raz zwracam panu uwagę. Następne będzie wykluczenie.

Zamykam dyskusję…

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2700, do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2694)**.**

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana Dariusza Standerskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zaprezentować projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski

Projekt ten jest aktem, który wynika z konieczności wdrożenia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 19 października 2022 r w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych oraz zmiany dyrektywy 2000/31, tzw. aktu o usługach cyfrowych.

Rozporządzenie unijne, poparte przez jeszcze poprzedni rząd, dzisiaj jest prezentowane w zakresie wdrożenia w systemie krajowym. Akt o usługach cyfrowych to unijne rozporządzenie ustanawiające wspólne zasady odpowiedzialności platform internetowych w całej Unii Europejskiej. Jego celem jest stworzenie bezpieczniejszego i bardziej przejrzystego środowiska on-line przy jednoczesnym poszanowaniu wolności słowa. Pierwsza wersja ustawy, przyjęta przez Wysoką Izbę, została zawetowana przez pana prezydenta 9 stycznia tego roku. W związku z tym podjęto ponownie inicjatywę ustawodawczą i przygotowano przepisy wdrażające akt o usługach cyfrowych, które zostały ujęte w dwóch projektach ustaw. Chodziło o to, aby podzielić przepisy na wskazujące właściwość oraz przepisy proceduralne. Prezentowany dzisiaj projekt ustawy tworzy stabilne i efektywne ramy prawne dla rynku cyfrowego w Polsce. Wprowadza rozwiązania, które zapewnią skuteczne stosowanie przepisów rozporządzenia bez ich powielania, chodzi też o uniknięcie kolizji z treścią tych przepisów. Jego główny cel to wzmocnienie nadzoru nad platformami internetowymi. Przewidziano mechanizmy nadzoru nad dostawcami usług pośrednich działającymi w Polsce oraz współpracy między krajowymi regulatorami oraz organami Unii Europejskiej.

Nowelizacja wyznacza trzy kluczowe instytucje odpowiedzialne za egzekwowanie przepisów aktu o usługach cyfrowych w Polsce, który, przypomnę, stosuje się bezpośrednio. Jest to prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej jako koordynator do spraw usług cyfrowych, do którego zadań będzie należało prowadzenie procedur i współpraca z Komisją Europejską oraz organami innych państw członkowskich, nadzór nad dostawcami usług pośrednich. Drugim organem, który został wskazany w projekcie ustawy, jest prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych – w zakresie odpowiedzialności za nadzór nad platformami handlu elektronicznego, czyli tzw. platformami e-commerce, w sprawach dotyczących konsumentów. Trzeci organ przewidziany w projekcie ustawy to przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – w zakresie zajmowania się platformami udostępniającymi wideo. Regulatorzy ci mają zadbać o to, aby przepisy rozporządzenia unijnego i ustawy były skutecznie wykonywane.

Projekt ustawy przedłożony Wysokiej Izbie wprowadza szereg rozwiązań wynikających z rozporządzenia. M.in. w ustawie uregulowano system certyfikacji organów pozasądowego rozstrzygania sporów, tak aby te podmioty, dysponujące odpowiednimi środkami i wiedzą ekspercką, mogły wspierać szybkie i sprawiedliwe rozstrzyganie sporów. Dodatkowo projekt reguluje status zaufanych podmiotów sygnalizujących, który pozwoli szybciej i skuteczniej zgłaszać treści nielegalne. Po trzecie, reguluje on również dostęp do danych platform dla zweryfikowanych badaczy w celach analitycznych.

Aby zwiększyć przejrzystość i skuteczność nadzoru, w projekcie ustawy przewidziano także powstanie rady do spraw usług cyfrowych, do której zadań będzie należało opiniowanie realizacji obowiązków dostawców cyfrowych, przedstawianie propozycji usprawnień w zakresie pozasądowego rozstrzygania sporów i funkcjonowania zaufanych podmiotów sygnalizujących, wyrażanie opinii dotyczących rynku usług cyfrowych. W jej skład będą wchodzić przedstawiciele nauki, organizacji społecznych i gospodarczych. Rada będzie działała społecznie przy prezesie Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Projekt był przedmiotem uzgodnień, opiniowania, konsultacji publicznych. W ramach konsultacji zgłoszono szereg uwag doprecyzowujących projekt. Do projektu odniósł się również szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zgłaszając drobne uwagi. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Dariusza Stefaniuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Stefaniuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie procedujemy nad tą ustawą w próżni. Bardzo podobne rozwiązania były już wcześniej przedmiotem poważnych zastrzeżeń i spotkały się z wetem prezydenta. Powód był zasadniczy: czy o granicach wolności słowa w Internecie ma decydować niezależny sąd, czy też urząd administracji?

Rząd wraca dzisiaj z nową wersją projektu. Po wecie prezydenta pewne korekty zostały wprowadzone. Ale zasadnicza filozofia w wielu miejscach pozostaje podobna. Centralną rolę otrzymuje prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej jako koordynator do spraw usług cyfrowych. Mamy zaufane podmioty sygnalizujące. Mamy dostęp badaczy do danych wielkich platform. Mamy Krajową Radę do spraw Usług Cyfrowych. Mamy też mechanizmy dotyczące ograniczania dostępu do treści. Dlatego pytamy: Gdzie są realne bezpieczniki?

Po pierwsze, kontrola sądowa. Trzeba uczciwie powiedzieć, że po prezydenckim wecie rząd poprawił

Poseł Dariusz Stefaniuk

projekt i wycofał się z najbardziej niebezpiecznego rozwiązania, czyli natychmiastowej wykonalności decyzji o blokowaniu treści. Ale problem nie zniknął. Nadal to urząd, a nie sąd, ma być pierwszym arbitrem w sprawie treści w Internecie. W sprawach dotyczących wolności słowa to za mało. Tam, gdzie państwo może ingerować w debatę publiczną, standard ochrony obywatela musi być najwyższy.

Po drugie, pojęcie dezinformacji. Trzeba jasno zapisać, że sama dezinformacja nie może być pretekstem do blokowania treści. W państwie demokratycznym nie każda opinia, która nie podoba się władzy, mediom, platformom albo organizacjom pozarządowym, jest treścią nielegalną. Treścią nielegalną jest to, co narusza konkretny przepis prawa, a nie to, co ktoś uzna za niewygodne, kontrowersyjne albo politycznie niepoprawne.

Po trzecie, zaufane podmioty sygnalizujące. To rozwiązanie wymaga pełnej jawności. Kto je wybiera? Kto je finansuje? Kto je kontroluje? Ile zgłoszeń składają? Ile z tych zgłoszeń okazuje się zasadnych? Bez odpowiedzi na te pytania powstaje ryzyko stworzenia uprzywilejowanych recenzentów Internetu.

Po czwarte, dostęp do danych platform. Badanie algorytmów, bezpieczeństwa dzieci czy zagrożeń informacyjnych jest potrzebne. Ale nie może być to furtka do profilowania obywateli, badania ich poglądów politycznych, analizowania zachowań wyborczych ani wykorzystywania danych do celów politycznych czy komercyjnych.

Wysoka Izbo! Szczególnie słabo wygląda w projekcie Krajowa Rada do spraw Usług Cyfrowych. Rząd przedstawia ją jako element transparentności. Ale jak ta transparentność ma wyglądać, skoro rada działa przy koordynatorze, członków powołuje koordynator, obsługę zapewnia urząd koordynatora, a regulamin ustala koordynator? To nie jest realny bezpiecznik. To jest rada przy urzędzie, powoływana przez urząd, obsługiwana przez urząd i działająca według zasad ustalonych przez Urząd Komunikacji Elektronicznej. To nie jest kontrola. To jest samokontrola administracji. A mówimy przecież o sprawach fundamentalnych: o wolności słowa, transparentności Internetu, zaufanych sygnalistach, dostępie do danych platform i mechanizmach, które mogą wpłynąć na debatę publiczną.

Dlatego uważamy, że taka rada powinna mieć charakter pluralistyczny i demokratyczny. Jej skład powinien odzwierciedlać np. skład Sejmu w danej kadencji, z udziałem przedstawicieli klubów i kół parlamentarnych. Powinien być w niej przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej, ale również przedstawiciel prezesa Rady Ministrów. Warto rozważyć także udział instytucji stojących na straży praw obywatelskich, ochrony danych osobowych, wolności mediów, cyberbezpieczeństwa i praw konsumentów. Bo wolność słowa nie jest sprawą jednej partii, jednego ministra, jednego urzędu ani jednej organizacji. Wolność słowa dotyczy wszystkich obywateli. Dzisiaj rządzi jedna większość, jutro może rządzić inna. Dlatego takiego systemu nie wolno budować pod jedną władzę i jeden urząd.

Jeśli rząd naprawdę chce przejrzystości, nie powinien bać się kontroli parlamentarnej. Jeśli rząd naprawdę chce zaufania, nie powinien tworzyć rady zależnej tylko od prezesa UKE. Jeśli rząd naprawdę chce chronić obywateli, powinien zgodzić się na mechanizm, w którym wszystkie siły polityczne, prezydent i rząd mają wgląd w funkcjonowanie systemu.

Wysoka Izbo! Nasze stanowisko jest jasne. DSA jako rozporządzenie unijne obowiązuje. Polska musi wskazać organy i procedury, ale Polska nie musi tworzyć nadregulacji. Polska nie musi oddawać wolności słowa w ręce urzędników. Polska nie powinna pod hasłem bezpieczeństwa Internetu budować systemu, który kiedyś może zostać użyty przeciwko obywatelom, dziennikarzom, twórcom internetowym, przedsiębiorcom, organizacjom społecznym albo opozycji. Nie damy sobie wmówić, że kto zgłasza zastrzeżenia do tego projektu, ten jest przeciwko ochronie dzieci albo przeciwko walce z przestępczością. To fałszywa alternatywa. Można walczyć z przestępczością w Internecie i jednocześnie nie tworzyć mechanizmu cenzury administracyjnej. Można wzmacniać prawa użytkowników wobec Big Techu i jednocześnie chronić konstytucyjną wolność słowa. Dlatego mówimy jasno: wdrożenie DSA tak, ale nadregulacja nie; walka z bezprawiem tak, ale cenzura administracyjna nie; ochrona dzieci tak, ale nie jako parawan dla ograniczenia wolności słowa; kontrola wielkich platform tak, ale nie kosztem praw obywateli.

Ten projekt wymaga poważnej pracy i będziemy w niej uczestniczyć. Od tego, czy nasze poprawki zostaną przyjęte, będzie zależała dalsza ocena tego projektu. (*Dzwonek*) Naszym celem nie jest blokowanie potrzebnych rozwiązań. Naszym celem jest dopilnowanie, aby pod pozorem bezpieczeństwa Internetu nie powstał system administracyjnego nadzoru nad wolnością słowa. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług, drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2694.

Poseł Adam Dziedzic

Projekt ten ma przede wszystkim charakter dostosowujący polskie przepisy do obowiązującego już rozporządzenia Unii Europejskiej – aktu o usługach cyfrowych. Jego stosowanie wymaga ustanowienia w prawie krajowym rozwiązań instytucjonalnych i proceduralnych, które zapewnią skuteczne wykonywanie tego rozporządzenia.

W najważniejszych rozwiązaniach projektu ustalono, że prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej będzie głównym organem nadzorującym stosowanie nowych przepisów i pełniącym funkcję koordynatora do spraw usług cyfrowych. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji będą nadzorować wybrane obszary. Instytucje nadzoru będą mogły nakładać kary finansowe na firmy, które nie przestrzegają przepisów dotyczących usług cyfrowych. Kary mają być proporcjonalne i odstraszające.

Wprowadzona zostanie możliwość certyfikowania niezależnych instytucji, które będą pomagać w rozwiązywaniu sporów między użytkownikami a platformami internetowymi bez konieczności kierowania spraw do sądu. Wybrane organizacje o odpowiedniej wiedzy i doświadczeniu będą mogły szybciej zgłaszać treści nielegalne, a platformy będą zobowiązane traktować ich zgłoszenia priorytetowo. Zweryfikowani badacze będą mogli uzyskać dostęp do danych dużych platform internetowych, aby prowadzić badania dotyczące m.in. dezinformacji czy bezpieczeństwa w sieci. Nowe zasady umożliwią dochodzenie odszkodowań od dostawców usług cyfrowych w przypadku naruszenia przepisów unijnych.

Nowelizacja dostosowuje również ustawę o świadczeniu usług drogą elektroniczną do zmian wynikających z aktu o usługach cyfrowych poprzez usunięcie przepisów, których zakres został uregulowany bezpośrednio w rozporządzeniu, oraz wprowadzenie regulacji niezbędnych do jego wykonywania w krajowym porządku prawnym.

Projekt ma na celu stworzenie bezpieczniejszego środowiska internetowego dla konsumentów i przedsiębiorców, skuteczniejszą ochronę odbiorców usług i ich praw podstawowych, określenie jasnych obowiązków dostawców usług pośrednich, zwalczanie nielegalnych treści, usług i produktów oraz zwiększenie przejrzystości funkcjonowania rynku usług cyfrowych.

W naszej ocenie procedowany projekt stanowi konieczne wykonanie zobowiązań wynikających z prawa Unii Europejskiej i tworzy ramy dla skutecznego stosowania aktu o usługach cyfrowych w Polsce. Dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera uchwalenie przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Pejo, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po raz kolejny wracamy do wdrożenia aktu o usługach cyfrowych. Poprzednią ustawę pan prezydent Rzeczypospolitej zawetował, na szczęście, bardzo dobrze, ponieważ pod pięknymi hasłami bezpieczeństwa próbowano przemycić rozwiązania, które otwierały drogę do administracyjnego blokowania treści i ograniczania wolności słowa bez wcześniejszego wyroku niezależnego sądu.

Konfederacja ostrzegała przed tym od samego początku. Ostrzegaliśmy, że walki z bezprawiem w Internecie nie wolno wykorzystywać do budowy urzędniczej cenzury. Ostrzegaliśmy, że państwo nie może dawać sobie prawa do arbitralnego decydowania o tym, co Polacy mogą publikować, czytać i oglądać.

Dzisiaj mamy druk nr 2694. Projekt jest mniej niebezpieczny, trzeba przyznać, niż poprzednia ustawa. Usunięto z niego część najbardziej kontrowersyjnych rozwiązań, ale nie oszukujmy się, mniej zły projekt nie oznacza jeszcze dobrego prawa. Nadal pozostają w nim poważne luki, nadal brakuje realnych gwarancji dla obywateli, nadal tworzy się uprzywilejowane grupy, którym daje się szczególny wpływ na funkcjonowanie Internetu.

Stanowisko Konfederacji jest jasne: nie zgadzamy się ani na samowolę wielkich platform cyfrowych, ani na samowolę państwowych urzędników. Nie chcemy Internetu kontrolowanego przez zagraniczne korporacje, ale nie chcemy też Internetu kontrolowanego przez polityków, administrację i wybrane organizacje nazywane dla niepoznaki zaufanymi podmiotami. Bo kto będzie decydował, komu można zaufać? Kto będzie oceniał, które treści należy usuwać? Kto poniesie odpowiedzialność, gdy konto przedsiębiorcy, dziennikarza, polityka albo zwykłego obywatela zostanie bezpodstawnie zablokowane?

Pierwszy problem dotyczy właśnie zaufanych podmiotów sygnalizujących. Projekt przewiduje, że jeśli właściwy organ nie przedstawi w terminie informacji lub opinii, można uznać, że wymóg został spełniony. To jest zupełny absurd. Milczenie urzędu ma być uznawane za pozytywną weryfikację podmiotu, który otrzyma uprzywilejowaną pozycję przy zgłaszaniu treści do usunięcia. Zaufania nie przyznaje się przez milczenie, szanowni państwo. Zaufanie trzeba uzasadnić, sprawdzić i potwierdzić. Dlatego domagamy się, aby przyznanie tego statusu wymagało jednoznacznie pozytywnej informacji albo opinii właściwych służb i organów. Ten sam problem dotyczy zweryfikowanych badaczy, którzy mogą uzyskiwać dostęp do danych znajdujących się w posiadaniu platform. Tu również brak odpowiedzi urzędu nie może być uznawany za odpowiedź pozytywną. Mówimy przecież o dostępie do potężnych zbiorów informacji, nierzadko dotyczących zachowań milionów użytkowników. Państwo ma obowiązek te dane chronić, a nie rozdawać do nich dostęp na podstawie urzędniczego

Poseł Bartłomiej Pejo

automatyzmu. Co więcej, w zaświadczeniu powinno być jasno zapisane, że dane mogą być wykorzystywane wyłącznie do przeprowadzenia konkretnych badań wskazanych we wniosku. Nie do innych projektów, nie do działalności politycznej, nie do tworzenia baz użytkowników, nie do analiz, o których obywatel nigdy się przecież nie dowie. Dostęp dla badaczy nie może oznaczać blankietowego prawa do wykorzystywania danych Polaków.

Najpoważniejszy problem dotyczy jednak ochrony obywatela przed bezpodstawną moderacją. Platforma usuwa wpis, blokuje konto, odcina przedsiębiorcę od klientów, usuwa materiał dziennikarski, ogranicza zasięg wypowiedzi w czasie kampanii wyborczej. Co może wtedy zrobić ten zablokowany obywatel? Może iść do sądu, wydać pieniądze na prawnika i czekać miesiącami, często niestety latami, a w tym czasie wybory się kończą, firma ponosi straty, debata publiczna idzie dalej, a bezprawnie, bezpodstawnie usunięta treść przestaje mieć jakiekolwiek znaczenie w tak długim czasie. To nie jest skuteczna ochrona. To jest fikcja ochrony. Potrzebujemy szybkiej procedury sądowej, krótkich terminów, skutecznego zabezpieczenia roszczenia i możliwości natychmiastowego nakazania przywrócenia treści albo konta. Jeżeli państwo nakłada na obywatela i przedsiębiorców kolejne obowiązki, to musi jednocześnie dać im realne narzędzia obrony przed bezprawiem big techów.

Projekt pozwala również nakładać karę pieniężną bezpośrednio na przedstawiciela lub członka personelu dostawcy usługi. Odpowiedzialność konkretnego człowieka nie może opierać się na niejasnych przesłankach i służyć jako instrument nacisku. Prawo ma karać za konkretne, świadome i zawinione działanie, a nie tworzyć atmosferę strachu wśród pracowników. Ten przepis należy usunąć albo radykalnie doprecyzować.

Jest też jedna zmiana pozytywna: usunięto dotacje dla zaufanych podmiotów sygnalizujących i innych uprzewilowanych instytucji, i bardzo dobrze. Polacy nie powinni z własnych podatków finansować takich organizacji.

Wysoka Izbo! Nie zgadzamy się na wybór pomiędzy cenzurą big techów a cenzurą urzędniczą. Nie zgadzamy się na to, aby obywatel był najsłabszą stroną całego systemu. Nie zgadzamy się na to, aby zagraniczna platforma jednym kliknięciem niszczyła komuś działalność. Ale nie zgadzamy się również na to, aby pod pretekstem wdrażania unijnego rozporządzenia tworzono w Polsce system kontroli wypowiedzi, danych i użytkowników. (*Dzwonek*) Internet ma być przestrzenią wolności, a nie strefą wpływów korporacji, urzędników i finansowanych przez państwo samozwańczych strażników prawdy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec nowelizacji ustawy o świadczeniu usług drogą cyfrową i innych ustaw.

Głównym przedmiotem nowelizacji jest konieczność implementacji do porządku prawnego postanowień rozporządzenia Parlamentu Europejskiego. Te przepisy mają nie tylko dostosować polskie prawo do rozporządzenia i dyrektywy Unii, ale także zabezpieczyć, i to jest główny cel, interesy Polek i Polaków. Faktycznie tę nowelizację pierwotnie zawetował prezydent Nawrocki, dlatego też od ponad pół roku te przepisy nie obowiązują. W tym zakresie polscy obywatele nie korzystają z dobrodziejstw, z których mogliby korzystać, gdyby te przepisy obowiązywały. W mojej ocenie ta ustawa jest właściwa i w należyty sposób zabezpiecza interesy obywateli, a także ich prawa i wolności.

Przyznam, że po wysłuchaniu stanowisk przedstawicieli klubów Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji jestem zaskoczony. Dlaczego państwo tak nienawidzicie polskiego państwa i nie wierzycie w organy polskiego państwa?

(*Poseł Dariusz Stefaniuk*: Kochamy je.)

Państwa stanowiska to był szereg zastrzeżeń, szereg zarzutów do polskiego państwa i jego organów. Podważaliście państwo zasadność ich działania w celu ochrony polskich obywateli. Przyznam, że tego nie rozumiem. Macie państwo świadomość, że dzisiaj big techy, głównie firmy amerykańskie, ale także chińskie, mogą robić wszystko z kontami Polaków i nie są w tym zakresie w należyty sposób kontrolowane, a jednocześnie obawiacie się, że polski urząd kontroli elektronicznej nie będzie działał na rzecz obywateli. Czyli z jednej strony akceptujecie, że big tech robi wszystko, co chce, a z drugiej strony nie chcecie przyznać polskim organom praw w celu ochrony polskich obywateli, zarzucając im, że będą tych praw nadużywały.

(*Poseł Dariusz Stefaniuk*: Tak jest.)

Kierujecie państwo obywateli na drogę sądową. Tylko zastanawiam się, w jaki sposób chcecie to prawo zrealizować. To jest powszechnie znany fakt, że po 8 latach rządów PiS-u sprawy w sądach trwają jeszcze dłużej. Mamy bałagan w wymiarze sprawiedliwości, który także ze względu na obstrukcję ze strony prezydenta Dudy i prezydenta Nawrockiego jest trudno usunąć. Ale także macie państwo świadomość, że w toku procedury sądowej, aby należycie dochodzić praw związanych z wpisami w mediach

Poseł Sławomir Ćwik

społecznościowych, konieczne jest oznaczenie drugiej strony postępowania, a ze względu na praktykę big techów uzyskanie danych o podmiotach, które dokonały wpisu, na chwilę obecną jest niemożliwe. Nawet jeżeli polskie prokuratury zwracają się choćby do firmy Meta w Irlandii o udostępnienie danych o podmiotach, które dokonały wpisów na platformach takich jak Facebook, to te wezwania pozostają bez rozpoznania i polskie prokuratury nie uzyskują odpowiedzi. Nie jest więc możliwe prowadzenie tego postępowania na drodze sądowej. Z uwagi na ogrom ryzyk dla funkcjonowania państwa i dla bezpieczeństwa, związanych choćby z dezinformacją, pozbawianie się przez państwa możliwości szybkiego zablokowania tych informacji przez właściwy organ państwa prowadzi do tego, że państwo jest tej ochrony pozbawione, a możliwość korzystania z kontroli sądowej pozostawałaby czysto iluzoryczna, dlatego że nie byłoby możliwe uzyskanie informacji o podmiotach dokonujących wpisów i prowadzenie takiego postępowania. Dlatego jednak zwracam się do prawej strony sali sejmowej o to, żeby jednak na pierwszym miejscu postawiła na bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo obywateli, a nie hasła o ograniczaniu wolności, co nie jest zgodne ze stanem faktycznym. Z tego też względu oczywiście Klub Parlamentarny Centrum będzie popierał przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Łukasza Osmalaka do przedstawienia stanowiska Polski 2050.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Myślę, że rzeczą zupełnie chyba oczywistą dla większości z nas, mam nadzieję, że dla wszystkich, jest to, że wolność człowieka jest jedną z największych wartości. Ale musimy w tym wszystkim pamiętać o tym, że tam, gdzie kończy się wolność jednego człowieka, zaczyna się wolność drugiego człowieka. Bardzo często możemy z takimi rzeczami spotkać się w Internecie. Bardzo często mamy do czynienia z tym, że ktoś popełnia właśnie jakieś wpisy, dlatego że twierdzi, że to jest właśnie wolność, że ma do tego prawo. Z drugiej strony te wpisy niejednokrotnie mogą być przez inną osobę odebrane w sposób negatywny, bo po prostu mogą tę drugą osobę atakować. Taka mętna woda powoduje to, że w niej łatwiej łowi się ryby. Myślę, że wszyscy doskonale o tym wiemy. Ale po to, żeby tej mętnej wody w tym aspekcie było jak najmniej, jest Digital Services Act, DSA, czyli akt o usługach cyfrowych, mówiąc po polsku.

Szanowni Państwo! Potrzebujemy zmiany ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Potrzebujemy implementacji tego prawa unijnego, dlatego że to prawo już w Unii funkcjonuje. Jest nam potrzebne właśnie po to, żebyśmy jako Polacy byli objęci tym aktem, szczególnie ci, którzy w Internecie są najbardziej narażeni na różne zagrożenia, czyli dzieci, młodzież i seniorzy, właśnie dla bezpieczeństwa. Wielu Polaków praktycznie wszystko albo prawie wszystko, co związane z ich życiem, przeniosło w przestrzeń internetową. Przecież używamy Internetu do prowadzenia działalności gospodarczej, do rozrywki, przeglądamy social media. Naprawdę wiele, bardzo wiele aspektów naszego życia realnego przeniosło się do Internetu, dlatego tak ważne jest to, żeby w tym Internecie też funkcjonowało dobre prawo, które naszych obywateli będzie bronić. Żeby to dobre prawo w Polsce funkcjonowało i żeby broniło naszych obywateli, to rozwiązanie proponuje trzy instytucje, które będą za to bezpieczeństwo naszych polskich obywateli działających w Internecie odpowiadały. Pierwszą taką osobą ma być prezes UKE, który będzie koordynatorem do spraw usług cyfrowych. Tak naprawdę będzie to osoba, która będzie odpowiedzialna za współpracę z Komisją Europejską i nadzór nad dostawcami usług pośrednich. Druga osoba to będzie prezes UOKiK-u. Chodzi stricte o to, żeby prezes UOKiK-u zajmował się wszystkim, co związane z e-commerce, czyli żeby pilnował, aby nasi obywatele byli bezpieczni w czasie, kiedy dokonują jakichkolwiek transakcji internetowych, takich ściśle handlowych. Trzecią osobą będzie przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, który będzie wprost odpowiedzialny za weryfikację w Internecie wszystkich treści, które są treściami wideo.

Szanowni Państwo! Potrzebujemy jasnych zasad i konkretnych, przejrzystych procedur. Bardzo często powtarzam z mównicy sejmowej, że w komisji cyfryzacji, za co dziękuję wszystkim kolegom i koleżankom od prawej do lewej strony sceny politycznej, bardzo często potrafimy dobrze, merytorycznie rozmawiać, żeby wprowadzać w Polsce dobre prawo. Bardzo często udaje nam się tę całą, przepraszam za kolokwializm, nawalankę polityczną odsunąć gdzieś na bok. Dlatego zachęcam wszystkich parlamentarzystów, abyśmy w kwestii tej ustawy, ale nie tylko tej ustawy, potrafili dobrze rozmawiać, potrafili tworzyć jak najlepsze prawo. I zachęcam wszystkich, abyśmy dalej procedowali nad tą ustawą w komisji i na sali plenarnej.

Klub Parlamentarny Polska 2050 oczywiście będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Sławomira Zawiślaka, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Zawiślak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd przedkłada nam dziś nowy projekt ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną z tezą: spokojnie, to tylko wykonanie prawa Unii Europejskiej. Otóż właśnie w tym problem, bo w Polsce każde wykonanie prawa Unii Europejskiej kończy się tym samym: powoływanymi nowymi organami administracji, nowymi procedurami, nowymi kontrolami, nowymi obowiązkami i nową, większą władzą urzędnika nad obywatelem, w tym także przedsiębiorcą.

Ten projekt nie jest niewinną techniczną nowelizacją. To jest budowa krajowego systemu nadzoru nad Internetem. Projekt wprowadza nowości. Powstają koordynator do spraw usług cyfrowych, Krajowa Rada do spraw Usług Cyfrowych, certyfikowane organy pozasądowego rozstrzygania sporów, zaufane podmioty sygnalizujące, zweryfikowani badacze, nowe postępowania, nowe kontrole, nowe sprawozdania i oczywiście nowe kary. Czyli klasyka, najpierw Bruksela pisze rozporządzenie, potem Warszawa buduje biurokratyczną nadbudowę, a na końcu wysokie koszty, nie tylko finansowe, ponosi polski obywatel, przedsiębiorca. Niestety przedsiębiorcy najmocniej odczują zapisy projektu, ponieważ powstają m.in. nowe obowiązki informacyjne, dokumentacyjne, nowe procedury kontrolne, a także zachodzi ryzyko wysokich kar administracyjnych. Projekt nie porządkuje systemu cyfrowego, daje za to organom bardzo poważne uprawnienia kontrolne: dostęp do dokumentów, systemów informatycznych, wrażliwych baz danych, nośników, a także korespondencji elektronicznej związanej z przedmiotem kontroli. To już nie jest lekki nadzór administracyjny. Dzięki projektowi aparat państwa może wkraczać głęboko w działalność cyfrową obywatela i przedsiębiorcy.

Konfederacja Korony Polskiej mówi jasno: państwo ma być silne tam, gdzie trzeba chronić jego granice, bezpieczeństwo, własność i porządek publiczny. Ale państwo nie może być w tym przypadku wszechobecnym nadzorcą aktywności obywatela w Internecie. Ten projekt wpisuje się w bardzo niebezpieczny trend. Władza coraz częściej mówi: robimy to dla waszego bezpieczeństwa, a potem okazuje się, że pod hasłem bezpieczeństwa powstają kolejna struktura, kolejny rejestr, kolejna procedura i kolejna możliwość ingerencji w prawo do wolności słowa. Internet nie może stać się przestrzenią, w której obywatel mówi tylko tyle, ile przejdzie przez sito platformy, sygnalisty, urzędnika i europejskiego regulatora.

Jako koło parlamentarne Konfederacji Korony Polskiej nie kwestionujemy tego, że państwo musi wykonywać swoje obowiązki, ale pytamy, gdzie kończy się obowiązek, a zaczyna się nadgorliwość. Co jest szczególnie istotne, w konsultacjach wykazano, że nowe zadania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji obejmą postępowania, kontrole, nakazy, kary i współpracę z Komisją Europejską, a jednocześnie projektodawca nie przewidział (*Dzwonek*) dodatkowych środków osobowych ani finansowych. A więc znów: obowiązki są realne, koszty są realne, kontrola jest realna, tylko odpowiedzialność za skutki rozmywa się w systemie.

Wysoka Izbo! Ten projekt nie jest dobry i nie może być stosowany przez polski Sejm na zasadzie: Bruksela kazała, polski Sejm wykonuje. Dlatego my jesteśmy za tym, żeby ten projekt jeszcze przeszedł maksymalną drogę dyskusji nad nim, ponieważ nie jest projektem dobrym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Sobolak, która przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska z satysfakcją przedstawiam stanowisko popierające rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw. Żyjemy w świecie, w którym znaczna część naszego życia, pracy, edukacji, zakupów czy kontaktów społecznych odbywa się w Internecie. Dlatego państwo ma obowiązek zapewnić obywatelom bezpieczeństwo również w przestrzeni cyfrowej. Projekt, który dziś rozpatrujemy, służy właśnie temu celowi. Wdraża do polskiego porządku prawnego rozwiązania wynikające z unijnego aktu o usługach cyfrowych, dzięki czemu użytkownicy Internetu zyskają większą ochronę przed nielegalnymi treściami, oszustwami, manipulacją oraz nieuczciwymi praktykami największych platform internetowych. To niezwykle ważne, ponieważ przez lata rozwój usług cyfrowych wyprzedzał przepisy prawa. Platformy internetowe stały się jednymi z najpotężniejszych podmiotów gospodarczych na świecie, a państwa często nie dysponowały skutecznymi narzędziami nadzoru. Dzisiejszy projekt jest odpowiedzią na te wyzwania.

Projekt tworzy przejrzysty system odpowiedzialności. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej będzie pełnił funkcję koordynatora do spraw usług cyfrowych odpowiedzialnego za nadzór nad stosowaniem nowych przepisów, współpracę z organami innych państw Unii Europejskiej oraz ochronę praw użytkowników.

Poseł Anna Sobolak

Pozytywnie oceniamy również wprowadzenie certyfikowanych organów pozasądowego rozstrzygania sporów. Dzięki temu użytkownicy będą mogli szybciej dochodzić swoich praw w sporach z platformami internetowymi, bez konieczności prowadzenia długotrwałych postępowań sądowych. Projekt przewiduje jasne zasady certyfikacji oraz nadzoru nad tymi podmiotami.

Istotnym rozwiązaniem jest także ustanowienie statusu zaufanych podmiotów sygnalizujących. Organizacje posiadające odpowiednią wiedzę ekspercką będą mogły skuteczniej zgłaszać nielegalne treści, a ich zgłoszenia będą traktowane priorytetowo przez platformy internetowe. To ważny instrument w walce z przestępczością internetową, mową nienawiści czy materiałami naruszającymi prawa dzieci.

Na uwagę zasługuje również stworzenie podstaw prawnych do przyznawania statusu zweryfikowanego badacza. Otwiera to drogę do prowadzenia niezależnych badań nad funkcjonowaniem największych platform internetowych, oceną ryzyk systemowych oraz skutecznością stosowanych mechanizmów ochrony użytkowników. To rozwiązanie zwiększa przejrzystość funkcjonowania rynku cyfrowego i pozwala prowadzić politykę publiczną opartą na rzetelnych danych.

Projekt przewiduje także skuteczne mechanizmy kontroli i egzekwowania przepisów. Organy państwa otrzymają narzędzia do prowadzenia postępowań wyjaśniających i kontroli wobec podmiotów naruszających obowiązki wynikające z prawa unijnego przy jednoczesnym zachowaniu gwarancji proceduralnych dla przedsiębiorców.

Wysoka Izbo! Wolność Internetu nie może oznaczać bezkarności. Jednocześnie bezpieczeństwo nie może oznaczać nieuzasadnionej ingerencji państwa. Rolą ustawodawcy jest znalezienie właściwej równowagi między ochroną praw obywateli, swobodą prowadzenia działalności gospodarczej i odpowiedzialnością największych platform cyfrowych. Ten projekt jest właśnie próbą osiągnięcia takiej równowagi. Wzmacnia bezpieczeństwo użytkowników, zwiększa przejrzystość funkcjonowania rynku cyfrowego i zapewnia skuteczne wykonywanie prawa obowiązującego we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej będzie popierał ten przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do ostatniego wystąpienia zapraszam panią poseł Joannę Wichę, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 29 września ub.r. do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy wdrażającej akt o usługach cyfrowych. Oprócz debaty między parlamentarzystami odbyło się wysłuchanie publiczne. Głos poparcia wyrazili eksperci z branży cyfrowej i organizacje społeczne. Niestety weto prezydenta Nawrockiego zatrzymało wejście przepisów w życie. Weto nie zatrzymało za to internetowych oszustów. Weto nie zatrzymało nielegalnych treści. Weto nie zatrzymało kradzieży wizerunku. Nie sprawiło, że największe platformy internetowe zaczęły szybciej reagować na zgłoszenia użytkowników. Zatrzymało postępy w zapewnieniu Polkom i Polakom bezpieczeństwa w sieci, dlatego dziś wracamy do tego samego celu.

Pierwotny projekt Ministerstwa Cyfryzacji był kompleksowy. Państwo miało otrzymać zarówno instytucje odpowiedzialne za nadzór nad platformami internetowymi, jak i procedury pozwalające szybciej reagować na nielegalne treści. Dziś, odrębnie, procedujemy nad pierwszym elementem tego systemu, drukiem nr 2694, który daje instytucjonalne podstawy do wykonania aktu o usługach cyfrowych. Projekt wyznacza prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej jako koordynatora do spraw usług cyfrowych. Będzie odpowiadał za współpracę z Komisją Europejską i organami pozostałych państw członkowskich oraz koordynację działań krajowych organów. Rozdzielamy kompetencje pomiędzy prezesa UKE, prezesa UOKiK i przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, tak aby każdy z tych organów wykonywał zadania zgodnie ze swoimi ustawowymi kompetencjami. Tworzymy Krajową Radę ds. Usług Cyfrowych. Skupi ona przedstawicieli administracji środowiska naukowego i organizacji społecznych, jak również będzie wsparciem dla koordynatora usług cyfrowych. Projekt wprowadza także system administracyjny kar pieniężnych za naruszanie obowiązków wynikających z aktu o usługach cyfrowych oraz procedury certyfikacji podmiotów badawczych. To właśnie dzięki nim niezależni badacze będą mogli uzyskiwać dostęp do danych największych platform i analizować ryzyka systemowe związane z ich funkcjonowaniem.

Dzisiejszy projekt ma znacznie węższy zakres niż pierwotna propozycja Ministerstwa Cyfryzacji, ale skoro rozmawiamy o usługach cyfrowych, to warto przypomnieć, o co od początku w tej reformie chodzi. Platformy cyfrowe to nie jest jakiś piąty wymiar, to są firmy. Tak jak od firm budowlanych wymagamy, żeby drogi, mosty czy tunele, które oddają do użytku, były bezpieczne, bo codziennie korzystają z nich ludzie, tak samo mamy prawo wymagać od dostawców usług cyfrowych, żeby ich usługi były bezpieczne dla użytkowników. Nie akceptujemy sytuacji, w której wykonawca tłumaczy wadliwie wybudowany most tym, że korzysta z niego zbyt wielu kierowców.

Poseł Joanna Wicha

Nie akceptujemy sytuacji, w której producent samochodów mówi, że nie jest w stanie zadbać o bezpieczeństwo swoich klientów, bo sprzedał zbyt wiele pojazdów. Dlaczego więc mielibyśmy akceptować argument, że największe platformy internetowe nie są w stanie skutecznie reagować na nielegalne treści tylko dlatego, że mają setki milionów użytkowników? Skala działalności nie może być usprawiedliwieniem dla obniżania standardów bezpieczeństwa. Wręcz przeciwnie – im większy wpływ na życie milionów ludzi, tym większa odpowiedzialność.

Jako klub Lewicy popieramy procedowany dziś druk i zachęcamy do ambitnego podejścia do regulowania usług cyfrowych. Potrzebujemy w Polsce pełnego wdrożenia aktu o usługach cyfrowych. To kwestia wzmocnienia cyberbezpieczeństwa i odporności informacyjnej państwa, skutecznej walki z oszustami i z dezinformacją, ochrony uczciwości wyborów i przejrzystości reklam politycznych oraz wsparcia dla polskich firm i użytkowników wobec globalnych monopoli. Odwagi, prawa strono. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

To było ostatnie wystąpienie z cyklu wystąpień klubowych.

Przechodzimy do pytań.

Mamy 16 posłów zgłoszonych do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytań – 1 minuta.

Zaczyna pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy wdrażający unijny akt o usługach cyfrowych, tzw. DSA, ma znaczenie wykraczające poza kwestie techniczne. Zakłada poprawę bezpieczeństwa użytkowników Internetu, skuteczniejsze zwalczanie nielegalnych treści, większą przejrzystość działania platform internetowych czy ograniczanie dezinformacji. Aby proponowane rozwiązania były naprawdę skuteczne, to są jednak potrzebne wskaźniki, według których tę skuteczność będzie można łatwo ocenić. W związku z tym mam pytanie dotyczące jednego z takich wskaźników. Jakie będą maksymalne terminy rozpatrywania spraw dotyczących nakazów usunięcia lub przywrócenia nielegalnych treści? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Bartłomiej Pejo*: Dobre pytanie, chyba tego nie ma.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt, który dziś rozpatrujemy, wypełnia lukę prawną, dostosowując nasz kraj do unijnego aktu o usługach cyfrowych, który obowiązuje już od 17 lutego 2024 r. Serce tej regulacji to art. 15a, rozdzielający kompetencje pomiędzy takimi instytucjami jak UOKiK, UKE i Krajowa Radia Radiofonii i Telewizji. To mądry podział zapobiegający chaosowi i rozdzielający kompetencje instytucjonalne. To prezes UOKiK za pomocą tej ustawy dostaje nadzór nad naruszeniami platform cyfrowych. Moje pytanie brzmi: Jeśli chodzi o 2-miesięczny termin na rozpatrzenie wniosku o certyfikację organu pozasądowego, zgodnie z art. 22d, to czy prezes UKE jest już kadrowo, organizacyjnie gotowy na to (*Dzwonek*), aby dotrzymać reżimu czasowego?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Jeśli pani poseł nie ma, to pani poseł Danuta Jazłowiecka.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Pani Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, wśród użytkowników usług cyfrowych pojawią się dziesiątki pytań. Chciałabym panu zadać kilka z nich. Jakie mechanizmy kontroli i nadzoru będą chronić obywateli przed błędnymi decyzjami oraz zapewnią pełną przejrzystość działania organów stosujących nowe przepisy? W jaki sposób przepisy ustawy zagwarantują, że nowe uprawnienia do blokowania treści nie będą mogły być wykorzystywane w sposób nadmierny lub prowadzić do ograniczenia legalnej debaty publicznej?

(*Poseł Bartłomiej Pejo*: Dobre pytanie.)

W jaki sposób nowe przepisy zabezpieczą legalne, ale kontrowersyjne treści przed masowymi, automatycznymi zgłoszeniami ze strony botów czy grup interesu? Jaki jest maksymalny czas w systemie pozasądowym na rozpatrzenie złożonego przez użytkownika odwołania od decyzji o blokadzie konta? I ostatnie pytanie: Jakie realne narzędzia posiada Urząd Komunikacji Elektronicznej, by zmusić platformy z siedzibami poza Polską do przestrzegania decyzji (*Dzwonek*) o odblokowaniu treści? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz poseł Michał Kowalski.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izba! Szanowni Państwo! Bezpieczeństwo użytkowników Internetu oraz skuteczne zwalczanie nielegalnych treści to ważne cele. Jednak równie ważne jest zagwarantowanie, aby nowe przepisy nie prowadziły do nadmiernej ingerencji w wolność słowa ani nie nakładały na obywateli oraz przedsiębiorców zbędnych obowiązków.

Dlatego chciałbym zadać przedstawicielowi rządu jedno pytanie: Jakie konkretne mechanizmy kontroli i odwołania przewidziano w projekcie ustawy, aby decyzje dotyczące usuwania treści lub ograniczania ich widoczności były przejrzyste, podlegały skutecznej kontroli i nie prowadziły do arbitralnego ograniczenia wolności wypowiedzi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o stan meczu pomiędzy właścicielami platform cyfrowych a społeczeństwem, to niestety graliśmy dotąd do jednej bramki. My przekazywaliśmy im wszystkie dane, a big techy zamieniały je sobie w błyszczące złoto. Ewentualne pretensje mogliśmy zgłaszać, pisząc na Berdyczów.

Dzięki tej ustawie łatwiejsze będzie zgłaszanie nielegalnych treści, takich jak oszustwa, nawoływanie do przemocy czy sprzedaż nielegalnych produktów. Jeżeli platforma usunie twój wpis albo zawiesi konto, to zdecydowanie powinna wyjaśnić powód decyzji i umożliwić odwołanie. Największe serwisy będą musiały lepiej informować, dlaczego wyświetlają określone reklamy, polecają konkretne treści i jakie są zasady moderacji.

Mnie te zmiany przekonują. Mam nadzieję, że tym razem przekonają też prezydenta i stanie on w tym meczu wreszcie po właściwej stronie. (*Oklaski*)

(*Poseł Bartłomiej Pejo*: A gdzie wolność słowa?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pan poseł Patryk Wicher.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej posiądzie wielką władzę, a rada doradców to istotne ciało, które jak dla mnie nie jest do końca transparentne i równe co do różnych poglądów politycznych, ponieważ jeśli ktoś chce mi powiedzieć, że będzie wybierał naukowców, którzy są niezależni, to powiem, że każdy naukowiec ma swoje poglądy. A więc jak będą wybierani ci naukowcy, jak będą wybierane te organizacje pozarządowe? Dlaczego w tym ciele nie może swoich przedstawicieli powołać polski parlament, Sejm, Senat, prezydent plus strona społeczna. Chodzi o ciało, które powinno być uniwersalne. Przecież to będzie bardzo ważne ciało, które będzie stało na straży wolności słowa i demokracji, żeby nikt nie przesadzał w żadną stronę. A więc naprawdę proszę zastanowić się, czy nie rozbudować tego ciała o przedstawicieli organów państwa polskiego: rządu, prezydenta i parlamentu. Jest to bardzo, bardzo istotne.

Panie Ministrze! Już dzisiaj platformy powinny być do tego zmuszone. Jeśli ktoś grozi nam utratą życia, zdrowia, obraża nas, używa wulgaryzmów i my to zgłaszamy na platformach, a one to ignorują albo wymagają od nas podpisu elektronicznego, wiedząc, że to są nasze profile… (*Dzwonek*) Przed chwilą próbowałem zgłosić taką groźbę utraty życia, a na końcu było: złóż podpis elektroniczny. Ludzie się boją złożyć taki podpis elektroniczny, bo nie wiedzą, gdzie to idzie. Tym się zajmijmy natychmiast, bo to jest duży problem w sieci. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

I poseł Władysław Kurowski.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ma dostosować polskie przepisy do prawa Unii Europejskiej i zwiększyć bezpieczeństwo użytkowników usług cyfrowych. To jest cel, z którym trudno jest polemizować. Każda nowa regulacja powinna jednak zachować równowagę między skuteczną ochroną użytkownika, wolnością prowadzenia działalności gospodarczej i wolnością wypowiedzi.

Dlatego chciałbym zadać następujące pytania. Po pierwsze, jakie konkretne mechanizmy przewidziano, aby zapobiec nadmiernemu usuwaniu legalnych treści przez dostawców usług z obawy przed odpowiedzialnością? Po drugie, jaki będzie rzeczywisty wpływ nowych obowiązków na małych i średnich przedsiębiorców świadczących usługi drogą elektroniczną? Czy rząd przeprowadził analizę kosztów wdrożenia nowych przepisów? Po trzecie, w jaki spo-

Poseł Władysław Kurowski

sób rząd zamierza monitorować stosowanie nowych regulacji i jakie wskaźniki będą świadczyć o tym, że ustawa rzeczywiście zwiększy bezpieczeństwo użytkowników, nie ograniczając (*Dzwonek*) jednocześnie konkurencyjności polskich przedsiębiorców? Liczę na konkretne odpowiedzi, bo od jakości tych rozwiązań zależy zaufanie obywateli do państwa i do rynku cyfrowego. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bartłomiej Pejo, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Panie Ministrze! Po raz kolejny przedstawiacie projekt, ale nadal nie zapewniacie obywatelowi szybkiej i skutecznej ochrony przed bezpodstawnym usunięciem treści albo zablokowaniem konta przez wielką platformę. Proszę więc odpowiedzieć, dlaczego w projekcie nie znalazła się szczególna, szybka procedura sądowa, pozwalająca na natychmiastowe zabezpieczenie roszczenia i przywrócenie bezpodstawnie usuniętej treści. Czy naprawdę państwo uważacie, że przedsiębiorca odcięty od klientów, dziennikarz pozbawiony możliwości publikowania albo kandydat zablokowany w trakcie kampanii wyborczej ma czekać miesiącami na odpowiedź i na prawomocny wyrok? Jak można nazywać jakiś przedmiot zaufanym, skoro zgodnie z projektem jego status może zostać przyznany bez opinii właściwych organów? I pytanie, od kiedy milczenie urzędu jest dowodem wiarygodności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Maciej Małecki.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym projekcie jest szybka ścieżka zablokowania obywatela…
(*Głos z sali*: Nie ma.)
…zablokowania konta, usunięcia treści.
(*Głos z sali*: Nie ma.)
Proszę państwa, oddajecie obywateli w ręce urzędników. Przedmówca mówił o tym, że obywatel nie ma możliwości w szybkim czasie odwołania się od tej decyzji, od decyzji urzędników podległych rządowi.
Teraz przykłady z ostatnich tygodni. Jeśli za dezinformację zostaną uznane publikacje ujawniające aferę w szpitalu południowym, ujawniające aferę w tym prosektorium, to w jaki sposób obywatele do tych informacji będą mogli dotrzeć? Ilu twórców internetowych, ilu dziennikarzy będzie musiało stosować cenzurę prewencyjną, żeby ich konta nie zniknęły? Te konta, dzięki którym zarabiają na życie i na utrzymanie swoich rodzin.
Te rozwiązania są szczególnie niebezpieczne w czasie kampanii wyborczej, bo niektórzy kandydaci mogą zostać wykluczeni z wyścigu o głosy. (*Dzwonek*) Chciałbym usłyszeć, jakie bezpieczniki są w interesie obywateli. Chodzi o to, żeby nie doszło do kneblowania ust opinii publicznej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Golińska.

Poseł Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza status zaufanego podmiotu sygnalizującego. Ci sygnaliści brzmią jak rozwiązanie z podręcznika dobrych intencji. Co prawda pokazaliście już, jak podchodzicie do sygnalistów informujących o waszych patologiach, tu jednak tworzycie kategorię uprzywilejowanych graczy, organizacji, które dostaną od was pieczątkę i priorytetowy dostęp do usuwania treści z Internetu.
W związku z tym mam pytania: Czy organizacja pozarządowa, która regularnie publikuje materiały o silnym wydźwięku ideologicznym lub politycznie zaangażowana, będzie mogła uzyskać status zaufanego sygnalisty? W jaki sposób będziecie weryfikować rzeczywisty obiektywizm i niezależność organizacji pozarządowych od wpływów politycznych i ideologicznych? Czy finansowanie z zagranicy automatycznie wykluczy takie podmioty ze względu na ryzyko, że mogą działać w interesie państwa innego niż nasze? Czy dezinformacja dotycząca klimatu i środowiska będzie mogła być przedmiotem zgłoszeń zaufanych sygnalistów? Jeśli tak, to w jakich dokładnie przypadkach? Czy naukowe podejście do ochrony przyrody zamiast stosowanego przez wasz rząd podejścia ideologicznego będzie mogło (*Dzwonek*) być uznane za dezinformację? Jakie ryzyko dla wolności wypowiedzi identyfikuje rząd w związku z wprowadzeniem uprzywilejowanej kategorii zgłaszających? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Kazimierz Choma.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście nikt na tej sali nie kwestionuje potrzeby walki z przestępczością internetową, oszustwami czy nielegalnymi treściami. Chcę jednak podkreślić problem, który podnosili moi przedmówcy, bo największe zagrożenie to jest zagrożenie dla wolności obywatelskiej oraz ochrony konstytucyjnej wolności słowa.

Proszę o odpowiedzi na następujące pytania: Jak projektodawca zabezpiecza wolność obywatela przed inwigilacją urzędniczą? Jaki element odpowiedzialności urzędnika za nadużywanie pozyskanej wiedzy w celu ograniczenia tej konstytucyjnej wolności tworzy ustawa? Jaka jest szybka ścieżka sądowa, w ramach której obywatel czy instytucja mogą się odwołać od nieuzasadnionej decyzji danego urzędnika? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Iwona Kozłowska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana ministra dwa pytania. W jaki sposób nowo powołany koordynator zamierza w praktyce egzekwować przepisy od globalnych, największych platform internetowych, zwłaszcza w obszarze walki z dezinformacją i nielegalnymi treściami? Drugie pytanie: Czy Urząd Komunikacji Elektronicznej otrzyma wystarczające środki finansowe i kadrowe, by skutecznie, bez zbędnej zwłoki reagować na zagrożenia w sieci, dbając jednocześnie o zachowanie wolności słowa Polek i Polaków? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt przyznaje ogromne kompetencje prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Gdzie w ustawie są skuteczne mechanizmy kontroli tej decyzji? Gdzie jest pełna transparentność postępowań? Gdzie są jasne zasady odpowiedzialności organu za błędne decyzje? Rząd mówi o walce z dezinformacją, tylko że historia uczy, iż bardzo często to właśnie władza jako pierwsza próbuje decydować, która informacja jest właściwa, a która szkodliwa. Wystarczy spojrzeć na to, co się dzieje na Zachodzie. Przecież to tam wykreowano informację, która ich zdaniem jest właściwa i zgodnie z którą mamy dzisiaj do czynienia z 54 płciami i zarówno kobieta, jak i mężczyzna mogą urodzić dzieci. Każda inna informacja jest szkodliwa.

(*Poseł Urszula Koszutska*: Nie ten temat.)

Demokracja nie polega na tym, że urzędnik rozstrzyga, jakie poglądy wolno głosić. Demokracja polega na wolnej debacie i na tym (*Dzwonek*), że obywatel sam potrafi ocenić argumenty. Niepokój budzą także przepisy dotyczące dostępu do danych dużych platform internetowych. Jakie dane będą udostępnione? Komu? Na jakich zasadach? Jakie będą gwarancje ochrony prywatności obywateli? W projekcie brak odpowiedzi na te pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Karolina Pawliczak.

Poseł Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przede wszystkim, panie ministrze, bardzo podziękować całemu resortowi za ten projekt ustawy. Mimo wcześniejszego prezydenckiego weta konsekwentnie chcemy chronić internautów przed nielegalnymi treściami. To weto tak naprawdę było uderzeniem w użytkowników Internetu. Było uderzeniem w całe społeczeństwo. Chcemy, by ta przestrzeń była bezpieczna. Chcemy wdrożyć większy nadzór nad platformami internetowymi. Musimy się z tym zmierzyć, szanowni państwo. Dziwię się trochę głosom ze strony prawicy, bo uważam, że to jest nasza ponadpartyjna racja stanu. Czy tego chcemy, czy nie, to jest po prostu nasz obowiązek i nasza odpowiedzialność wobec społeczeństwa. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przyznaje właściwym organom bardzo szerokie kompetencje kontrolne, w tym dostęp do dokumentów, systemów informatycznych i baz danych oraz korespondencji elektronicznej przedsiębiorców. Krytycy wskazują, że może to prowadzić do nadmiernej ingerencji w działalność firm oraz rodzić ryzyko naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa. Funkcję koordynatora ds. usług cyfrowych powierzono prezesowi UKE, który będzie odpowiadał m.in. za certyfikację organów, nadawanie

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk

statusu zaufanego podmiotu sygnalizującego oraz statusu zweryfikowanego posiadacza. Pojawia się pytanie, czy nie prowadzi to do nadmiernej koncentracji kompetencji w jednym organie. Wdrożenie przepisów unijnego aktu o usługach cyfrowych oraz system zgłaszania nielegalnych treści budzą obawy, że platformy internetowe będą usuwać treści na zapas, aby uniknąć odpowiedzialności i kar administracyjnych.

Czy projekt ustawy nie przyznaje organom administracji zbyt szerokich uprawnień kontrolnych, w tym (*Dzwonek*) dostępu do systemów informatycznych i korespondencji przedsiębiorców, co może prowadzić do naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa oraz ograniczenia wolności słowa i wolności prowadzenia działalności gospodarczej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie pytanie zadaje pani poseł Urszula Koszutska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Akt o usługach cyfrowych to kolejny krok w stronę ochrony dzieci przed zagrożeniami w necie. Internet, tak jak każde narzędzie i każda przestrzeń, powinien być miejscem, w którym dzieci mogą się uczyć, rozwijać, nawiązywać przyjaźnie, a nie miejscem, w którym doświadczają hejtu, przemocy czy kontaktu ze szkodliwymi treściami. Dlatego akt o usługach cyfrowych to kolejny ważny dokument, który zobowiązuje platformy internetowe do większej odpowiedzialności za rozwój dzieci. Młodzi ludzie zasługują na ochronę również w świecie cyfrowym. Mam nadzieję, że tym razem prezydent Nawrocki to zrozumie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana ministra Dariusza Standerskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek muszę państwa bardzo zmartwić. Ten projekt nie dotyczy blokowania treści w Internecie. Nie ma w tym projekcie ustawy ani jednego artykułu, który mówi o procedurze blokowania treści w Internecie. Jest nawet gorzej. W tym projekcie ustawy nie ma również ani jednego zdania na temat odblokowywania treści w Internecie. W związku z tym pozwolą państwo, że oddając ogromny szacunek i cześć wszystkim posłom i posłankom pytającym o blokowanie treści w Internecie, o procedury w zakresie blokowania treści w Internecie, powiem, że nie jestem w stanie odpowiedzieć podczas tej debaty na to pytanie, nie chcąc wychodzić poza przedmiot przedłożenia Wysokiej Izby. Natomiast chciałbym jednocześnie poinformować, że w druku nr 2694, który dzisiaj jest przedmiotem dyskusji, mamy wyznaczenie organów i procedury dotyczące m.in. podmiotów sygnalizujących, podmiotów pozasądowego rozstrzygania sporów, a w druku nr 2693 mamy procedury dotyczące odblokowywania, ale także blokowania treści, a zatem to nie ta ustawa, to nie dzisiaj.

Odniosę się do pytań, które dotyczyły projektu ustawy, który dzisiaj omawiamy. M.in. pani poseł Lisowska pytała o termin 2 miesięcy procedury dla certyfikacji oraz gotowości kadrowej. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej ma już kompetencje, ma już wypracowane ścieżki w tym zakresie, ponieważ prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej jako obserwator już od wielu miesięcy uczestniczy w Europejskiej Radzie ds. Usług Cyfrowych, zbiera doświadczenie, jest również strukturalnie gotowy do podjęcia się tego zadania.

Pani poseł Jazłowiecka oraz inni posłowie i posłanki pytali o kwestię mechanizmów zmuszania platform do egzekwowania decyzji. Pamiętajmy, że wyznaczenie koordynatora usług cyfrowych nie stwarza pojedynczego punktu w systemie, tylko to jest sieć koordynatorów usług cyfrowych w całej Unii Europejskiej. Jest już 26 takich podmiotów w Unii Europejskiej. Czekamy na 27., czekamy na polski podmiot. W całej tej sieci za przestrzeganie systemowe odpowiada Komisja Europejska i ona nad tym właśnie czuwa. Ja osobiście też cieszę się, że pierwsze procesy, procedury przed Komisją Europejską zakończyły się m.in. karami finansowymi rzędu 100–200 mln euro wobec platform, które łamią prawo europejskie. Nie mówimy tutaj o odmienianej dzisiaj przez przypadki wolności słowa. Mówimy tutaj np. o oznaczeniach, które wprowadzają konsumentów w błąd. System działa tak, że po przekroczeniu krytycznej liczby takich zgłoszeń i nieprzestrzeganiu przez platformy tych pojedynczych decyzji nakładana jest kara systemowa. Same platformy zgłaszają bardzo często – też w wielu państwach, których doświadczenia mamy – że to również po prostu jest korzystne dla ich planu biznesowego, bo to przenosi część odpowiedzialności za treść, która jest na platformach, właśnie bezpośrednio z nich na państwo, tak jak to powinno, powiedzmy sobie szczerze, wyglądać od samego początku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski

Jeżeli chodzi również o uwagi, które były w trakcie debaty, uważam, że dyskusja na temat społecznej rady jest bardzo ważna, to są bardzo cenne uwagi. Najpierw pan poseł Stefaniuk, później pan poseł Wicher mówili o kwestii zmiany sposobu wyboru społecznej rady. Jesteśmy absolutnie otwarci na dyskusję, żeby to była forma odpowiadająca nam wszystkim. Ja osobiście nie jestem przekonany, czy to akurat Wysoki Sejm powinien wybierać członków takiej rady, czy to nie jest za wysoki poziom w stosunku do ograniczonych jednak kompetencji takiej rady, ale rozważenie nominacji takich członków przez Polską Akademię Nauk, przez rektorów uczelni wyższych, przez związki zawodowe i przez inne tego typu niepolityczne podmioty jest absolutnie godne rozważenia. Mam nadzieję, że to będzie jeden z przedmiotów merytorycznej dyskusji podczas posiedzenia komisji.

Pani poseł Kozłowska też pytała o zasoby. Tak jak mówiłem, w zakresie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej te zasoby są planowane.

W zakresie innych rozwiązań padały pytania o zachowanie tajemnicy przedsiębiorstwa. Tutaj też uważam, że jest przestrzeń do dyskusji nad doprecyzowaniem tych przepisów, tak jak w komisji cyfryzacji wielokrotnie się to odbywało.

Trudno jest mi skomentować pytanie dotyczące 54 płci, poza oczywiście apelem do Prawa i Sprawiedliwości, żeby zdecydować się, ile tych płci jest, bo pan poseł Wójcik uważa, że jest ich 56, a chyba pan poseł Ozdoba mówił, że jest 70.

(*Poseł Bożena Lisowska*: Dwie płcie są. Ha, ha, ha!)

(*Poseł Anna Kwiecień*: Pan chyba nie zrozumiał.)

W związku z tym nie jestem specjalistą w tym zakresie. Projekt ustawy też tego nie mówi, więc tylko apeluję o pewną spójność po prawej stronie sceny politycznej, żebyśmy w końcu się dowiedzieli, ile tego jest, bo zdania, widać, nawet w opozycji są różne.

Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie pytania, które dotyczyły tego projektu ustawy. Mam nadzieję, że część postulatów będzie rozwinięta też podczas posiedzenia komisji. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy debatę nad tym projektem.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2694, do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 28 lipca 2026 r.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 2 lipca br.

Dziękuję przedstawicielom rządu i wszystkim uczestnikom tej debaty.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Mamy 37 posłów zgłoszonych do oświadczeń.

Określam czas na 1 minutę.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niemiecki program kredytowy SAFE ma ponoć rozpędzić polską gospodarkę. Ale Tusk zapomniał dodać, że przede wszystkim zniszczy pracowników polskiej zbrojeniówki. Otóż w maju działające w Polsce firmy zbrojeniowe wypowiedziały obowiązujący od 30 lat ponadzakładowy układ zbiorowy pracy. Od listopada w branży zniknie obowiązek zawierania tylko umów o pracę na czas nieokreślony. Będą mogły spaść płace, znikną nadgodziny i dodatki za pracę w niebezpiecznych warunkach, a także dłuższe urlopy. Warunki pracy ulegną znacznemu pogorszeniu.

O tym, że Tusk ze swoją Platformą mają gdzieś prawa pracowników, wiemy od dawna. Ale w rządzie jest także Lewica – Lewica, która ma przecież na sztandarach wypisaną obronę pracowników. (*Dzwonek*) Ale jak widać, dla Lewicy ważniejsze jest koryto. Bo pani minister pracy Dziemianowicz-Bąk palcem w tej sprawie nie ruszyła. Podobnie pracownicy nie mogli liczyć na wsparcie Lewicy, gdy wypowiadano układy zbiorowe pracy w należących do państwa Poczcie Polskiej i PKP Cargo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Kmita.

Jeżeli pana posła nie ma, to pan poseł Andrzej Kryj.

Proszę bardzo, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Andrzej Kryj:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przemysł hutniczy to jeden z fundamentów polskiej gospodarki. Dzisiaj branża hutnicza stoi wobec kryzysu, którego skala i konsekwencje mogą oznaczać upadek polskiego hutnictwa. Przyczyniają się do tego ceny prądu, które są znacząco wyższe niż w innych krajach Unii Europejskiej i krajach spoza Unii. Ogromnym zagrożeniem dla hutnictwa jest także zalew polskiego i europejskiego rynku przez wyroby stalowe spoza Unii Europejskiej, głównie z Ukrainy. Import tych wyrobów ma charakter niekontrolowany. Na dodatek od 1 stycznia 2026 r. Ukraina zakazała, łamiąc przy tym zasady układu stowarzyszeniowego z Unią Europejską, wywozu złomu stalowego, co szczególnie uderzyło w polskie huty. Ich upadek będzie prawdziwą katastrofą dla wielu rejonów. Dotknąć może także Ostrowiec Świętokrzyski, w którym głównym zakładem pracy jest Celsa Huta Ostrowiec.

O działania, jakie zamierza podjąć rząd, by Ukraina zniosła ten szkodliwy dla polskich hut zakaz, pytałem 26 lutego podczas debaty nad informacją ministra spraw zagranicznych (*Dzwonek*) o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r. Pan minister Sikorski odpowiedział wówczas, cytuję: rozmawiałem o tym przedwczoraj z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy i odniosłem wrażenie, że ta kwestia przynajmniej jest już na dobrej drodze. Wydawało mi się, że być może nawet jest już rozwiązana.

Niestety ta sprawa ani wówczas, ani dzisiaj rozwiązana nie została. Dlatego pytam, jakie działania podjął rząd, aby ten szkodliwy dla Polski zakaz eksportu złomu został zniesiony. A jeśli nie podjął ich wcale, to pytam, co zamierza w tej kwestii zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Władysław Kurowski.
Proszę bardzo.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę dziś z tej najwyższej trybuny sejmowej skierować słowa głębokiego uznania, gratulacji i podziękowań dla całej społeczności Miejskiego Klubu Sportowego Halniak z Makowa Podhalańskiego, który świętuje wyjątkowy jubileusz – stulecie swojego istnienia. To piękny i dumny wiek. 100 lat historii Halniaka to nie tylko dekady sportowej rywalizacji, ale przede wszystkim setki ludzkich życiorysów, ogromne zaangażowanie, pasja oraz nieustanne krzewienie kultury fizycznej wśród kolejnych pokoleń mieszkańców ziemi makowskiej. To tutaj rodziły się talenty, kształtowały charaktery i budowała się silna, lokalna tożsamość.

Chcę z całego serca podziękować organizatorom jubileuszu za zaproszenie na te wyjątkowe obchody. Niestety z przyczyn ode mnie niezależnych nie mogłem w tym ważnym dniu świętować osobiście razem z wami. Dlatego właśnie z tego miejsca, z serca polskiego parlamentaryzmu, pragnę uhonorować waszą 100-letnią tradycję i wspaniałą działalność. Składam najserdeczniejsze gratulacje (*Dzwonek*) zarządowi klubu oraz wszystkim tym, którzy przez całe stulecie zapisali się złotymi zgłoskami na kartach historii Halniaka. Słowa uznania kieruję do obecnych i byłych działaczy, trenerów oraz zawodników.

Dziękuję za wasz pot, trud i każdą chwilę dumy, jakiej dostarczyliście kibicom. Dziękuję również sponsorom, dobrodziejom oraz niezawodnym rodzicom, którzy wspierają klub finansowo, organizacyjnie i swoją stałą obecnością na trybunach. Dzięki waszemu wspólnemu wysiłkowi Halniak Maków Podhalański wciąż tętni życiem. Życzę wam wszystkich kolejnych 100 lat sukcesów, niesłabnącej energii, wychowania nowych pokoleń mistrzów oraz tego, żeby MKS Halniak zawsze był powodem do dumy dla całej lokalnej społeczności. Szczęść Boże całemu klubowi na kolejne stulecia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Paweł Sałek, klub PiS.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 21 czerwca 2026 r. odbyła się uroczystość upamiętniająca 100-lecie powołania do życia parafii garnizonowej w Skierniewicach pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Historia tej parafii wpisuje się w życie duchowe Skierniewic, historię miasta i regionu. Kulminacyjnym punktem rocznicy była uroczysta msza święta, której przewodniczył biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz, a obchody rocznicowe trwają cały rok liturgiczny, gdyż parafia garnizonowa w Skierniewicach została utworzona w 1926 r.

Ważnym wydarzeniem w omawianej uroczystości było poświęcenie Ronda im. ks. ppłk. Edwarda Chomy, pierwszego proboszcza skierniewickiej parafii. Następnie odbyła się uroczystość wręczenia medali 100-lecia parafii. Poprzedziło ją wciągnięcie flagi na maszt i odśpiewanie hymnu narodowego.

Wśród wielu przemówień na szczególną uwagę zasługują słowa proboszcza parafii ks. płk. Sławomira Gadowskiego, który powiedział: Jubileusz (*Dzwonek*) 100-lecia parafii wojskowej w Skierniewicach to nie tylko okazja do dumnego wspominania zapisanych kart historii. To przede wszystkim radosne święto żywego kościoła wojskowego w Skierniewicach.

Po celebracji parafianie i goście wzięli udział w rodzinnym pikniku, a całą uroczystość uświetniła swoim występem Orkiestra Wojskowa z Radomia.

Poseł Paweł Sałek

Podsumowując, składam gratulacje obecnemu proboszczowi parafii ks. płk. Sławomirowi Gadowskiemu, wszystkim parafianom, żołnierzom wykonującym swoje obowiązki w Skierniewicach i życzę wszelkiej pomyślności na przyszłość. Dziękuję uprzejmie. Szczęść Boże. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Henryk Szopiński.
Jeśli pana posła nie ma, to poseł Bartosz Zawieja.
Jeśli pana posła nie ma, to pani poseł Anna Cicholska.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czerwcu 1976 r. na terenie całego kraju kolejny raz społeczeństwo polskie wyraziło swój bunt i sprzeciw wobec komunistycznych władz. Fala strajków i protestów przeciwko drastycznej podwyżce cen podstawowych artykułów ogłoszonej przez rząd Piotra Jaroszewicza ogarnęła całą Polskę. Nie chodziło wyłącznie o ceny. Społeczeństwo buntowało się przeciw reżimowi władz PRL podporządkowanemu Moskwie.
Symbolem Czerwca 1976 r. stały się Radom, Ursus i Płock. Płock, miasto w moim okręgu wyborczym, kolejny raz podjęło walkę. Tak jak w 1920 r. bohatersko zapisało się na kartach historii w wojnie polsko-bolszewickiej, tak teraz podjęło walkę ze spadkobiercami „czerwonych".
Dla upamiętnienia (*Dzwonek*) Czerwca 1976 r. – roku lata buntu i sprzeciwu – odsłonięto w Płocku mural upamiętniający bohaterów Czerwca 1976. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Fryderyk Kapinos.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 maja br. odbyły się wyjątkowe uroczystości jubileuszu 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Białym Borze. Rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Przecławiu, po której odbyła się dalsza część obchodów. Podczas uroczystości miało miejsce poświęcenie, nadanie i przekazanie nowego sztandaru dla druhów OSP w Białym Borze oraz poświęcenie figury św. Floriana.
100 lat działalności to piękna karta historii, tradycji i służby drugiemu człowiekowi. To czas, kiedy z wdzięcznością wspominamy ojców założycieli, ich mądrą i odpowiedzialną decyzję oraz wszystkie pokolenia strażaków, które przez lata tworzyły tę wyjątkową wspólnotę.
Na ręce druha prezesa Jakuba Mika składam serdeczne gratulacje i podziękowanie dla wszystkich druhen i druhów oraz mieszkańców, którzy wspierają działalność OSP, angażują się w życie lokalnej społeczności. Serdeczne gratulacje kieruję również dla wszystkich odznaczonych i wyróżnionych tego dnia. To wyraz uznania za waszą służbę (*Dzwonek*), poświęcenie i wieloletnią działalność na rzecz drugiego człowieka i naszej umiłowanej ojczyzny, Polski. Dziękuję także Orkiestrze Dętej z Dobrynina, Kołu Gospodyń Wiejskich, samorządowi miasta i gminy Przecław za zaangażowanie, obecność i współtworzenie tej pięknej uroczystości. Niech św. Florian otacza opieką wszystkich strażaków oraz mieszkańców Białego Boru. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Coraz więcej osób odnosi wrażenie, że w tej sprawie świat stanął na głowie. Dr Emil Jędrzejewski, który alarmował o nieprawidłowościach, stracił pracę. Tymczasem druga strona sporu chowa się za togą znanego mecenasa niczym za maminą spódnicą.
Czy tak ma wyglądać ochrona sygnalistów w państwie Donalda Tuska? Jeśli za odwagę płaci się zwolnieniem, to wysyłamy Polakom bardzo niebezpieczny sygnał. Państwo powinno chronić tych, którzy zgłaszają nieprawidłowości, a nie uruchamiać całą machinę przeciwko nim.
Droga KO! Przestańcie być elitą koryta i wyjaśnijcie tę aferę. Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Agnieszka Soin.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za nami kolejny rok szkolny. Rok, który zamiast przynieść polskim uczniom spokój i rzetelną wiedzę, upłynął pod znakiem chaosu, eksperymentów i nieustannego gaszenia pożarów. Gratuluję wszystkim uczniom

Poseł Agnieszka Anna Soin

wytrwałości, a rodzicom i nauczycielom dziękuję za ich tytaniczną pracę w tych skrajnie trudnych warunkach.

Niestety, zamiast korzystać z zasłużonego odpoczynku, z ogromnym niepokojem musimy patrzeć na to, co rządzący szykują polskiej szkole od 1 września. Pragnę sprzeciwić się ideologicznemu i szkodliwemu projektowi znanemu jako „Reforma26. Kompas Jutra". Pod pięknie brzmiącymi hasłami o edukacji przyszłości i sprawczości kryje się brutalna próba demontażu fundamentów polskiego szkolnictwa. Wprowadzanie tylnymi drzwiami skrajnie lewicowych postulatów ideologicznych w ramach nowych przedmiotów uderza bezpośrednio w konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Prawo i Sprawiedliwość zawsze stało i będzie stać na straży polskiej szkoły. (*Dzwonek*)

Życząc bezpiecznych wakacji, zapewniam, że nie ustaniemy w walce o normalność i wysoki poziom edukacji w naszym kraju. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Paluch.
(*Poseł Barbara Bartuś*: Nie ma.)
Nie ma pani poseł.
To pan poseł Kazimierz Choma.
Proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! 21 czerwca bieżącego roku w Trzydniku Dużym odbył się jubileusz 100-lecia działalności tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ochotnicze straże pożarne od pokoleń pozostają filarem systemu bezpieczeństwa w Polsce. Ich działalność wykracza daleko poza udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Strażacy ochotnicy angażują się w życie społeczne, wspierają inicjatywy lokalne, wychowują młodzież w duchu odpowiedzialności i patriotyzmu oraz kultywują tradycje będące ważnym elementem dziedzictwa.

Jubileusz 100-lecia OSP Trzydnik jest doskonałą okazją do wyrażenia wdzięczności wszystkim druhnom i druhom, zarówno obecnym, jak i tym, którzy przez minione dziesięciolecia budowali siłę i autorytet tej jednostki. Słowa uznania należą się również rodzinom strażaków oraz wszystkim osobom i instytucjom wspierającym działalność jednostki. Na ręce zarządu oraz wszystkich członków OSP w Trzydniku Dużym składam serdeczne gratulacje z okazji tego wyjątkowego jubileuszu oraz podziękowania za 100 lat wiernej służby na rzecz mieszkańców. (*Dzwonek*)

Życzę kolejnych lat bezpiecznej działalności, pomyślności, satysfakcji z pełnionej misji oraz nieustającego wsparcia lokalnej społeczności. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Bartłomiej Dorywalski.
Poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wczoraj, 1 lipca, obchodziliśmy Dzień Sejmu Polskiego, święto, które przypomina o jednym z najważniejszych wydarzeń w historii naszej państwowości.

1 lipca 1569 r. w Lublinie podpisano unię lubelską, która połączyła Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie w Rzeczpospolitą Obojga Narodów. To właśnie wtedy narodziła się siła polskiego parlamentaryzmu. Dla nas, mieszkańców Lubelszczyzny, ta data ma szczególne znaczenie. To tutaj, w Lublinie, dokonało się wydarzenie, które wpisało się w historię Polski i Europy.

Dziś Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pozostaje miejscem stanowienia prawa, debaty publicznej i służby obywatelom. To wielka odpowiedzialność, ale także zobowiązanie do pracy ponad podziałami politycznymi dla dobra Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję.
Poseł Dariusz Matecki.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Szczecinie w Szkole Podstawowej nr 54 polskie dzieci na zakończenie roku szkolnego zostały zmuszone do tego, żeby śpiewać hymn Ukrainy, obcego państwa, którego władze i społeczeństwo są dzisiaj nastawione do Polski wrogo, które oddają hołd ludobójcom, w tym mordercom polskich dzieci. Skierowałem do kuratorium oświaty skargę na działania dyrektor szkoły pani Iwony Bogus. Jak sama przyznała, zrobiła to bez wiedzy i zgody rodziców. Jako poseł wybrany ze Szczecina apeluję o pilną interwencję kuratora. Polskie dzieci nie mają żadnego obowiązku, żeby śpiewać hymn Ukrainy ani jakiegokolwiek innego państwa w polskiej szkole. Dyrektor ma ogólne kompetencje do kierowania szkołą i organizowania jej pracy, ale nie jest to podstawa do nakładania na uczniów obowiązku śpiewania hymnu państwa obcego. Jeżeli uczniowie byli zobowiązani, nakłaniani, instruowani albo postawieni w sytuacji presji, żeby śpiewać hymn Ukrainy (*Dzwonek*), brak jest podstawy prawnej do tego. Może się to wiązać z naruszeniem art. 231, czyli przekroczeniem uprawnień przez dyrektor szkoły. Na Ukrainie, tam gdzie żyje polska społeczność, nie śpiewa się polskiego hymnu w ukraińskich szkołach.

Poseł Dariusz Matecki

Tak samo w Niemczech, w Anglii, we Francji. Tam żyją Polacy, nie ma tam śpiewania polskiego hymnu w publicznych, państwowych szkołach. Dziękuję bardzo, panie pośle. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Poseł Patryk Wicher.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Strach się bać, jak dzisiaj wygląda państwo, w jakim jest upadku. Jeden taki przykład jest bardzo interesujący. Czym kończy się dialog z panią minister edukacji Barbarą Nowacką?

W tamtym roku ośrodki, tzw. domy wczasów dziecięcych, które były placówkami oświatowymi, rozpoczęły dialog, żeby móc istnieć. Jest ich w kraju 10 publicznych i 14 niepublicznych. Pani minister powiedziała, że nie ma problemu, te domy wczasów dziecięcych będą dalej trwały w systemie. Coś wymyślimy, coś zreformujemy. Czym się skończył dialog? Otóż, moi drodzy państwo, 2 tygodnie temu pani minister z dnia na dzień, łamiąc wszelkie zasady, bo w przypadku likwidacji placówki oświatowej uchwała musi być najpóźniej w lutym roku poprzedzającego rok oświatowy następujący po tej uchwale, kazała zlikwidować w całym kraju wszystkie te ośrodki bez żadnego większego uzasadnienia. Mają zniknąć z mapy Polski 1 stycznia przyszłego roku.

Moi Drodzy Państwo! Pani minister złamała prawo oświatowe, pani minister złamała kręgosłupy tym nauczycielom, oszukała nauczycieli, a co najgorsze, w Piwnicznej-Zdroju starosta wyremontował ten ośrodek za 9 mln zł. (*Dzwonek*) Otwarcie było 3 tygodnie temu, bo pani minister dawała gwarancje, że one będą istniały. Kto zapłaci, poniesie odpowiedzialność finansową za te 9 mln z publicznych środków, z Polskiego Ładu, które były tam wydane jeszcze za zgodą premiera Tuska, bo kontrasygnował zmianę środków na tę inwestycję? Czy pan premier Tusk weźmie odpowiedzialność za te 9 mln? Żądamy, żeby pani minister wycofała się z tej karygodnej decyzji. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Teresa Pamuła.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na wyjątkowy jubileusz obchodzony w województwie podkarpackim. W tym roku Oleszyce w powiecie lubaczowskim świętują 450-lecie nadania praw miejskich, wydarzenia o szczególnym znaczeniu dla mieszkańców i całego regionu. Historia Oleszyc sięga średniowiecza. W XV w. miejscowość należała do rodu Ramszów, a od 1570 r. jej właścicielem został Hieronim Sieniawski herbu Leliwa. W 1576 r. lokował on Oleszyce na prawie magdeburskim, nadając osadzie prawa miejskie, a akt lokacyjny został 2 lata później potwierdzony przez króla Stanisława Batorego.

Miasto rozwijało się dzięki rzemiosłu, handlowi oraz organizowanym targom i jarmarkom, stając się ważnym ośrodkiem życia gospodarczego i społecznego ziemi bełskiej. Przez kolejne stulecia Oleszyce związane były z wybitnymi rodami Rzeczypospolitej – Sieniawskimi, Czartoryskimi, Zamoyskimi, Działyńskimi (*Dzwonek*), Sapiehami. Pozostałość zespołu pałacowego Sieniawskich, historyczny układ urbanistyczny, XVII-wieczny ratusz, kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, cerkiew św. Onufrego oraz schrony Linii Mołotowa są świadectwem bogatego dziedzictwa miasta.

Historia Oleszyc to także historia trudnych doświadczeń. Miasto ucierpiało w wielkim pożarze, utraciło prawa miejskie, było świadkiem dramatów II wojny światowej, okupacji, zbrodni na ludności żydowskiej i polskiej oraz zniszczenia zabytkowego pałacu. Mimo tych bolesnych wydarzeń mieszkańcy zachowali swoją tożsamość i przywiązanie do rodzinnej ziemi. Symbolicznym zwieńczeniem tej wytrwałości było odzyskanie praw miejskich w 1989 r.

Jubileusz 450-lecia jest okazją do wyrażenia wdzięczności wszystkim pokoleniom mieszkańców, którzy budowali historię Oleszyc. Składam serdeczne gratulacje władzom samorządowym i całej społeczności miasta. Niech ten piękny jubileusz będzie powodem do dumy, inspiracją do dalszego rozwoju oraz zachętą do troski o dziedzictwo kulturowe ziemi lubaczowskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy dobry film katastroficzny zaczyna się od tego, że jakiś polityk nie posłuchał naukowca. W wypadku kryzysu klimatycznego politycy pozostają głusi na ostrzeżenia ludzi nauki już nawet od 100 lat. Nie zmienia to faktu, że klimat się gwałtownie ociepla, a winę za to ponosi

Poseł Klaudia Jachira

człowiek. W Polsce odnotowano 40,5 stopnia Celsjusza, co oznacza pobicie krajowego rekordu temperatury. 80 naukowców wystosowało list do polityków. Jego główne przesłanie można streścić następująco: Jakie działania podejmuje państwo, aby chronić obywatelki i obywateli przed skutkami zmiany klimatu wywołanej działalnością człowieka? Sygnatariusze listu oczekują podjęcia pilnej debaty właśnie tutaj, w tej Izbie, w Sejmie, na temat zmian klimatu, przedstawienia planu ochrony obywateli przed skutkami upałów i innych zjawisk ekstremalnych, ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, lepszej ochrony lasów, mokradeł, rzek i innych ekosystemów (*Dzwonek*), które zwiększają odporność kraju na susze i fale upałów.

Tyle nauka, która trzeba przyznać, zachowuje sporą dozę optymizmu, wierząc, że ten racjonalny apel dotrze do niektórych opornych na wiedzę głów. Obawiam się jednak, że opcja OZE-sroze w polskim Sejmie niestety trzyma się mocno. I nie pomogą tu szacunki, że do 2050 r. Polska w wyniku skutków zmiany klimatu może tracić nawet, uwaga, 124 mld zł rocznie. Żaden system publicznych finansów nie jest przygotowany na takie obciążenia. Czy ten apel trafi do kosza, czy do naszych serc, zależy tylko od tego, czy politykę klimatyczną zaczniemy wreszcie traktować jako kwestię bezpieczeństwa państwa i ludności, a nie jako spór ideologiczny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Iwona Kozłowska.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako dumna absolwentka pragnę z tej najwyższej trybuny Rzeczypospolitej złożyć hołd i najwyższy szacunek instytucji, która od 1,5 wieku kształtuje serca i umysły pokoleń Polaków – I Liceum Ogólnokształcącemu im. Bolesława Krzywoustego w Nakle nad Notecią, które właśnie obchodzi swój wielki piękny jubileusz 150-lecia istnienia.

Przetrwać 150 lat to nie tylko kwestia trwałości murów, to przede wszystkim dowód na niezłomność ducha, wierność wartościom oraz ciągłość polskiej tradycji edukacji, która opierała się dziejowym burzom. Swoją wdzięczność kieruję dziś ku wspaniałej kadrze pedagogicznej, zarówno tej dawnej, jak i obecnej.

Szanowne Panie Profesorki! Panowie Profesorowie! To wasza mądrość, niezwykły szacunek do drugiego człowieka dawały nam uczniom odwagę do samodzielnego myślenia i zdobywania świata. Nauczyliście nas, że patriotyzm to codzienna odpowiedzialność (*Dzwonek*) i rzetelna praca.

Życzę szkole kolejnych wspaniałych 150 lat. Wiwat I Liceum Krzywoustego w Nakle nad Notecią! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Łukasz Mejza.
Jeśli pana posła nie ma, pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysięgam, że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier – taki był fragment przysięgi, której złożenia odmówili Józef Piłsudski i tysiące żołnierzy Legionów Polskich. 2 lipca 1917 r. Józef Piłsudski wystąpił z Tymczasowej Rady Stanu, rozpoczynając wydarzenia, które przeszły do historii jako kryzys przysięgowy, jako jeden z najważniejszych momentów na drodze Polski do odzyskania niepodległości. Legioniści odmówili przysięgi na wierność obcemu mocarstwu, wybierając wierność ojczyźnie. Za swoją postawę wielu z nich zapłaciło internowaniem, więzieniem i represjami, jednak kilkanaście miesięcy później, po zwolnieniu Józefa Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu, 11 listopada 1918 r. Polska po 123 latach zaborów (*Dzwonek*) odzyskała niepodległość. Niech ta rocznica kryzysu przysięgowego przypomina nam, że wolność i suwerenność wymagają odwagi i gotowości do ponoszenia ofiar dla ojczyzny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Joanna Wicha.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Wicha:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Za nami czerwiec, miesiąc dumy, miesiąc, w którym przez Polskę przeszły marsze równości. Osoby, które na co dzień są szczute i wykluczane, także przez prawą stronę tej sali, mogły poczuć się w swoim kraju po prostu bezpiecznie, mogły poczuć, że Polska jest ich domem. Codzienność wielu ludzi w naszym kraju wciąż wygląda inaczej. Wciąż dostaję wiadomości, ostatnio ze Starogardu Gdańskiego, od osób, które boją się wyjść na ulicę, które boją się o swoich bliskich, które w szkole, pracy i przestrzeni publicznej boją się być sobą. To nie są pojedyncze przypadki. To jest realny strach, realne cierpienie i realne wykluczenie wielu osób żyjących wśród nas. Do wszystkich tych osób chcę powiedzieć: dziękuję za wasze zaufanie, za wa-

Poseł Joanna Wicha

sze historie, za waszą odwagę. Nie zmieniajcie się. Nie pozwólcie nikomu odbierać wam godności. Bądźcie dumni nie tylko w czerwcu. Polska to także wasz kraj. Macie prawo czuć się w nim bezpiecznie każdego dnia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Wojciechowska.

Poseł Anna Wojciechowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mam apel do pana prezydenta Nawrockiego. Chodzi o związki partnerskie, bo to bardzo nurtuje społeczeństwo. Związki partnerskie to nie tylko, jak myśli pan prezydent, związki jednopłciowe. To są związki między ludźmi, którzy tworzą rodzinę. A co to jest rodzina? Pan prezydent chce chronić rodzinę przez brak podpisu. Nie pozwala na uregulowanie ich życia i wprowadzenie pewnych zobowiązań wobec siebie. Czy dwoje ludzi, którzy są ze sobą już kilkadziesiąt lat, którzy mają dzieci, potomstwo, nie może dziedziczyć po sobie majątku? Czy nie mogą oni odwiedzać się w szpitalu? (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Mogą.)

To powinno być zupełnie naturalne, natomiast państwo… Brak jest tego podpisu. Państwo (*Dzwonek*) tymczasem nie opiekuje się swoimi obywatelami.

(*Głos z sali*: Weto.)

Jest naprawdę bardzo, bardzo wiele osób, które czekają na tą ustawę. Panie prezydencie, proszę o podpisanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Urszula Koszutska.
Jeżeli nie ma pani poseł, to pan poseł Michał Kowalski.
(*Poseł Urszula Koszutska*: Jestem. Nie słyszałam.)
Proszę bardzo.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To była moja pierwsza interpelacja zgłoszona w parlamencie. Dotyczyła wypracowania rozwiązań w kwestii korzystania ze smartfonów w szkole, dlatego ustawa o zakazie korzystania z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych i przedszkolach daje satysfakcję. Ustawa, nad którą procedujemy, daje dzieciom szansę, by znów były razem, a nie obok siebie, daje szansę na pojawienie się w szkole śmiechu, relacji, rozmów, wspólnych zabaw zamiast bezmyślnego patrzenia w ekran, daje szansę na lepszy rozwój społeczny, emocjonalny i poznawczy. Szkoła powinna uczyć nie tylko matematyki i języka polskiego, ale także tego, co kwalifikujemy do kompetencji przyszłości, czyli m.in. rozmowy twarzą w twarz oraz relacji społecznych. Odpowiedzialność nie kończy się jednak na szkole. Spoczywa również na portalach społecznościowych, dlatego akt o usługach cyfrowych jest konieczny. Potrzebujemy także edukacji zdrowotnej, podczas której młodzi ludzie nauczą się (*Dzwonek*) higieny cyfrowej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Michał Kowalski.

Poseł Michał Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Mieszkańcy Miasta i Gminy Czersk! Chciałbym wam złożyć serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu 100-lecia nadania Czerskowi praw miejskich. To wyjątkowa rocznica będąca okazją do podziękowania wszystkim pokoleniom mieszkańców, którzy swoją codzienną pracą, przedsiębiorczością i zaangażowaniem budowali siłę waszej lokalnej wspólnoty. To również wyraz uznania dla samorządowców, społeczników, strażaków, nauczycieli, przedsiębiorców, przedstawicieli organizacji społecznych i wszystkich tych, którzy swoją działalnością przyczyniają się do rozwoju Czerska. Miałem zaszczyt otrzymać zaproszenie na uroczności jubileuszowe, ale ze względu na obowiązki parlamentarne nie mogłem w nich osobiście uczestniczyć. Z tego miejsca pragnę życzyć wszystkim mieszkańcom miasta i gminy Czersk dalszego dynamicznego rozwoju, realizacji ambitnych inwestycji, bezpieczeństwa, pomyślności oraz wzajemnego szacunku i jedności. Niech kolejne lata będą sukcesem wszystkich tych, którzy (*Dzwonek*) tworzą miasto Czersk. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Adam Dziedzic.
Proszę bardzo.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 lipca obchodzimy narodowy dzień pamięci o Polakach będących ofiarami ludobójstwa dokonowanego przez ukraińskich nacjonalistów, Ukraińską Powstańczą Armię, SS-Galizien i inne formacje biorące udział w zbrod-

Poseł Adam Dziedzic

niach na ziemiach II Rzeczypospolitej Polskiej. To święto jest wyrazem hołdu dla ponad 100 tys. naszych rodaków, kobiet, dzieci i mężczyzn bestialsko zamordowanych w latach II wojny światowej i w czasach późniejszych. Symboliczną datą pozostaje 11 lipca 1943 r., kiedy doszło do skoordynowanych zbrodni w ok. 100 polskich miejscowościach na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej. 11 lipca wywieśmy biało-czerwone flagi jako znak pamięci i szacunku dla ofiar zbrodni wołyńskiej.

Pamięć o tej tragedii jest naszym wspólnym obowiązkiem i fundamentem odpowiedzialnego kształtowania przyszłości. Cześć i wieczna pamięć pomordowanym na Wołyniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Maria Kurowska.
Jeżeli pani poseł nie ma, to pani poseł Anna Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed wyborami słyszeliśmy o tanim paliwie, o uldze dla Polaków, o trosce o portfel zwykłych rodzin. Wielu Polaków uwierzyło w wyborcze zapewnienia. Dziś przy dystrybutorze mogą policzyć, ile kosztowała ich ta wiara. Do dnia dzisiejszego Polacy już od 3 lat czekają na paliwo po 5,19. A dzisiaj? A dzisiaj na wakacje otrzymali prezent. Prezent w cenie paliwa – prawie po 7 zł za 1 l.

Donald Tusk od lat stosuje tę samą metodę. W opozycji wszystko było proste. Wszystko dało się zrobić. Natychmiast. Wystarczyło zmienić rząd. Kiedy jednak sam przejął władzę, nagle okazało się, że nic nie jest takie łatwe, a wszystkie wcześniejsze deklaracje były tylko elementem kampanii.

Panie Tusk! Polacy wybaczają błędy, ale (*Dzwonek*) nie wybaczają, gdy z obietnic wyborczych robi się jednorazowy produkt z datą ważności do dnia wyborów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Rafał Weber.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 lipca z woli Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wyrażonej uchwałą z 2016 r. obchodzimy narodowy dzień pamięci o ofiarach ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA. Ten dzień to wyraz narodowej pamięci o setkach tysięcy naszych rodaków zamordowanych w bestialski sposób wyłącznie dlatego, że byli Polakami. Szczególnym miejscem pamięci jest Domostawa, gdzie stoi pomnik Rzeź Wołyńska. Gromadzą się tam rodziny pomordowanych, świadkowie historii, przedstawiciele władz oraz wszyscy, którzy wierzą, że naród pozbawiony pamięci traci swoją tożsamość. Monument i zebrani przy nim są świadectwem, że ofiary Wołynia nie zostały zapomniane. Zapraszam na uroczystości, które odbędą się 11 lipca tego roku przy tym pomniku.

Z mocną krytyką należy odnieść się do decyzji i działań władz na Ukrainie, które prowadzą do gloryfikowania OUN-UPA oraz wynoszenia ich przywódców do rangi bohaterów narodowych. Nie można budować przyszłości na fałszowaniu historii ani oddawać czci (*Dzwonek*) organizacjom odpowiedzialnym za ludobójstwo. Tego rodzaju działania ranią pamięć ofiar i ich rodzin i stawiają Ukrainę poza nawias państw cywilizowanych.

Prawda, pamięć i szacunek dla pomordowanych nie są wymierzone przeciwko żadnemu narodowi. Są wyrazem naszego obowiązku wobec tych, którzy nie mogą już przemówić. Niech pamięć o ofiarach Wołynia trwa w sercach kolejnych pokoleń Polaków, a ich cierpienie pozostanie przestrogą przed nienawiścią i pogardą dla drugiego człowieka. Cześć i chwała ofiarom ludobójstwa wołyńskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Lucjan Pietrzczyk.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W województwie świętokrzyskim widać dziś, że konsekwentne planowanie i dialog w sprawach kolei przynoszą efekty. Horyzontalny rozkład jazdy dla Kielc zakłada obsługę aż siedmiu kluczowych linii: P12, P18, P19, P42, EX54 oraz uzupełniających U31 i U41. To wyraźne wzmocnienie pozycji naszego regionu na kolejowej mapie Polski.

Szczególnie cieszy mnie linia U41, która po raz pierwszy włącza Staszów do krajowego systemu połączeń dalekobieżnych. To symboliczny koniec wieloletniego wykluczenia komunikacyjnego i dowód, że także mniejsze miasta odzyskują swoje miejsce na kolejowej mapie kraju. Ten sukces nie jest dziełem jednej osoby. To efekt zaangażowania tysięcy mieszkańców uczestniczących w konsultacjach, pracy samorządowców, stowarzyszeń, ekspertów, urzędników i parlamentarzystów. Co najważniejsze, decyzje wynikają z rzetelnych analiz (*Dzwonek*) potrzeb transportowych i przepustowości sieci, a nie z politycznych deklaracji.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk

Pamiętajmy, że to dopiero pierwszy etap. Dzisiejszy horyzontalny rozkład jazdy pokazuje możliwości istniejącej i realizowanej infrastruktury. Przed nami kolejne inwestycje w ramach Zintegrowanej Sieci Kolejowej, które jeszcze bardziej wzmocnią pozycję województwa świętokrzyskiego i otworzą nowe perspektywy dla miast i powiatów naszego regionu, mojego regionu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Lidia Burzyńska.
Proszę bardzo.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2023 r. podczas kampanii wyborczej obecnie rządzący mówili, że to lekarze będą dzwonić do pacjentów. Dla zobrazowania stanu służby zdrowia w Polsce przedstawię państwu sytuację, którą opisała mieszkanka powiatu częstochowskiego, zwracając się do mnie z prośbą, abym państwu przedstawiła, do jakiego zdarzenia doszło w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Częstochowie.

Zainteresowana pisze: Moja mama, osoba niewiele po pięćdziesiątce, praktycznie przez całe zawodowe życie nie chorowała, nie obciążała zatem państwowego budżetu. Dzisiaj walczy mama z nowotworem nerki trzeciego stopnia, przeszła ciężką operację. Mama miała wyznaczone badanie – gastroskopię i kolonoskopię w znieczuleniu ogólnym. Pierwotny termin był wyznaczony na kwiecień br. Ze względu na to, że przechodziła ciężką operację przerzutów w płuca, tata pojechał do placówki, żeby przesunąć ten termin badania. Nie było terminu badania. Na październik. Po zdecydowanym sprzeciwie (*Dzwonek*) rodziny oczywiście otrzymała, dzisiaj, 2 lipca, miała badania.

Dopiero kiedy córka urządziła piekło, otrzymała to badanie. Lekarz kierujący pracownią stwierdził, że szpital ma dodatkową pulę badania onkologicznego.

Czy osoba chorująca musi używać do tego nerwów, musi chodzić i błagać, aby badanie było robione? Proszę państwa, to ma naprawdę tak wyglądać. Ale to jest tylko malutki wycinek. Chory onkologicznie pacjent ma błagać o pomoc, jego bliscy mają wymuszać obowiązkowe świadczenia. To jest skandal. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Małgorzata Golińska.
Proszę bardzo, pani poseł, zapraszam.

Poseł Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zwrócić państwa uwagę na bardzo niebezpieczny proceder, który krok po kroku pod płaszczykiem różnych haseł, być może nawet mogących się podobać, zmierza do zniszczenia stabilności naszego państwa, a uskuteczniany jest przez rząd 13 grudnia. Państwo po cichu oddaje straż nad swoimi fundamentami, a co najgorsze, prawie nikt tego nie zauważa. Ten rząd krok po kroku przekazuje swoje kompetencje podmiotom, które nie mają demokratycznego mandatu i nie ponoszą odpowiedzialności przed obywatelami.

Najpierw był pomysł, by o sprawach jednej z najważniejszych polskich rzek współdecydował organ z dominującą rolą organizacji pozarządowych. To nie jest tylko kwestia ekologii, to jest kwestia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, gospodarki wodnej i rozwoju regionów.

Dalej wybrane organizacje otrzymują możliwość kształtowania przestrzeni debaty publicznej według własnych kryteriów, własnych przekonań, własnej agendy, bez konieczności przechodzenia przez zwykłe procedury i bez pełnej odpowiedzialności. To one mają decydować o tym, co może pojawiać się w przestrzeni medialnej, a co nie. W ten sposób będą kształtować świadomość Polaków i na nią wpływać. (*Dzwonek*)

Inny obszar: leśnictwo. Ten rząd kolejne uprawnienia przekazuje NGOs, które będą mogły podważać eksperckie dokumenty, plany urządzenia lasu. Lasy to blisko 1/3 powierzchni Polski, to nasze bezpieczeństwo przyrodnicze, surowcowe, miejsca pracy i fundament całego przemysłu drzewnego i meblarskiego.

Ten rząd bez rozgłosu tworzy system, w którym państwo stopniowo oddaje kontrolę organizacjom pozarządowym, często organizacjom, które są opłacane przez obce interesy. Silne państwo nie oddaje swoich kompetencji, chyba że chodzi właśnie o to, żeby budować słabe państwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.
Proszę bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 lipca mieszkańcy ziemi brzeskiej z wielkim smutkiem pożegnali ks. prał. Zygmunta Bochenka – kapłana, który przez 15 lat jako proboszcz Parafii św. Jakuba Apostoła wywarł ogromny wpływ na życie religijne, społeczne i kulturalne tego miasta.

Był honorowym obywatelem miasta Brzeska. Był duszpasterzem, który nie ograniczał się wyłącznie do posługi przy ołtarzu. Tworzył wspólnotę, angażował

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko

mieszkańców, wychowywał kolejne pokolenia młodych Brzeszczan. Z jego inicjatywy rozwijały się szkoły katolickie w Brzesku oraz Brzeskie Dni Młodych – przedsięwzięcie, które dla wielu młodych było miejscem formacji, spotkania i budowania trwałych wartości. Szczególnym dziełem księdza prałata było także wydawanie pisma „Kościół nad Uszwicą". Dzięki niemu utrwalano historię parafii, dekanatu, lokalnej społeczności, dokumentując wydarzenia (*Dzwonek*), ludzi oraz dziedzictwo ziemi brzeskiej. Dzisiaj to bezcenne świadectwo życia tego miasta.

Ks. prał. Zygmunt Bochenek był człowiekiem niezwykle skromnym, życzliwym, otwartym na drugiego człowieka. Potrafił jednoczyć ludzi wokół dobra i budować mosty między pokoleniami. Pozostawił po sobie trwałe dzieła, które służą mieszkańcom Brzeska do dziś.

W imieniu mieszkańców Brzeska i ziemi brzeskiej pragnę wyrazić wdzięczność za jego życie, posługę i wszystko, co uczynił dla lokalnej wspólnoty. Niech pamięć o śp. ks. prał. Zygmuncie Bochenku pozostanie żywa, a jego postawa niech będzie inspiracją dla kolejnych pokoleń. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Roman Fritz.
Proszę bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W końcu powiew optymizmu: 22 czerwca 2026 r. w Krakowie odbył się marsz zwycięstwa. Pierwotnie miał to być kolejny protest przeciwko przepisom SENT, jednak po tygodniach mediacji, rozmów oraz przedstawiania rzeczywistych realiów handlu obwoźnego 16-osobowa grupa reprezentująca przedsiębiorców z całego kraju, w tym liczna grupa handlowców z targowiska w Rybniku, wspólnie z doradcami ministerialnymi wypracowała rozwiązania, o które branża odzieżowo-obuwnicza zabiegała od samego początku konfliktu.

Zgodnie z nowymi ustaleniami system SENT będzie obowiązywał wyłącznie przy imporcie towaru do pierwszego magazynu na terenie kraju oraz podczas przewozu tranzytowego przez Polskę. Oznacza to, że handlowcy nie muszą już ważyć towaru przed rozpoczęciem pracy i po jej zakończeniu, a także nie mają obowiązku zgłaszania przewozów na platformie PUESC. (*Dzwonek*)

Opresyjność obecnego serduszkowego reżimu rzucającego kłody pod nogi przedsiębiorcom, gospodarzom i całym gałęziom polskiej gospodarki została w tym przypadku zatrzymana. Ile jednak szkodliwych, absurdalnych regulacji nadal powstaje w głowach naszych umiłowanych przywódców? Trzeba im dać raz na zawsze czerwoną kartkę przy akcie wyborczym w przyszłym roku.

Dziękuję wszystkim protestującym handlowcom za ich zaangażowanie i determinację oraz tym wszystkim, którzy wspierali ich dobrym słowem i radą. Ten sukces pokazuje, że warto się zaangażować, szukać rozwiązań i działać wspólnie. Razem jesteśmy silni. Razem odzyskamy niepodległość. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Maciej Małecki.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co działo się w szpitalu południowym pod nosem Rafała Trzaskowskiego, jeży włos na głowie, natomiast z jakichś przyczyn Dawid Kacprzyk, ten młody cwaniaczek z Koalicji Obywatelskiej, wciąż jest na wolności. Wciąż prokuratura Żurka nie zabezpieczyła jego telefonu, jego komputera – tak jak by był nietykalny. Za to premier Tusk zaczął podważać wiarygodność świadka dr. Jędrzejewskiego. Wiceprzewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej Roman Giertych wprost nazywa świadka przestępcą. W jakim kierunku idzie ta sprawa? Czy to nie jest próba zastraszenia świadka, który ujawnił prawdę o cudownym dziecku Koalicji Obywatelskiej? Pytanie: Co takiego Kacprzyk wie o liderach Koalicji Obywatelskiej, że boicie się go zatrzymać? Bo co? Bo zacznie sypać i ujawni to, co naprawdę (*Dzwonek*) tam robiliście i kto był w to zamieszany? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie oświadczenie wygłosi pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przed kilkoma dniami miałam zaszczyt uczestniczyć w uroczystej gali z okazji jubileuszu 10-lecia działalności Instytutu Myśli Schumana. Instytut Myśli Schumana promuje wizję zjednoczonej Europy, Europy wielu suwerennych państw działających wspólnie w określonych dziedzinach w oparciu o wartości chrześcijańskie. Instytut zajmuje się badaniami naukowymi, edukacją oraz organizacją międzynarodowych debat, wspie-

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek

ra dialog między narodami i upamiętnia dziedzictwo Roberta Schumana.

Robert Schuman był francuskim politykiem, mężem stanu, dwukrotnie premierem Francji, ministrem finansów oraz ministrem spraw zagranicznych. Brał aktywny udział w kształtowaniu powojennej Europy i stosunków transatlantyckich. Uznawany jest za jednego z ojców założycieli Unii Europejskiej, Rady Europy i NATO. Promował budowanie Europy w oparciu o wspólne wartości, wartości chrześcijańskie, demokrację i pokój.

Serdecznie gratuluję Instytutowi Myśli Schumana 10 lat aktywności, podjętych inicjatyw, prowadzonych badań, akcji społecznych, takich jak Wigilia bez Granic, Wielkanoc bez Granic (*Dzwonek*), prowadzonej edukacji, zorganizowanych debat. Bardzo dziękuję za dotychczasowe wspólne działania. Życzę wielu kolejnych sukcesów, realizacji zamierzeń, satysfakcji z pełnionej misji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 3 lipca br., do godz. 9.

Dziękuję serdecznie.

Dobrej nocy.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 39*)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta
– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do zasady wszyscy powinniśmy się zgodzić, że państwo musi reagować na prawdziwych szarlatanów. Jeżeli ktoś mówi ciężko choremu człowiekowi, że wyleczy raka dotykiem, energią, cudowną wodą, albo namawia go do porzucenia leczenia onkologicznego, to jest to działanie skrajnie niebezpieczne i powinno być ścigane. Ale ta ustawa budzi też bardzo poważne pytania. Bo granica między zwalczaniem oszustów a cenzurowaniem debaty o zdrowiu może być bardzo cienka.

Czy ta ustawa nie uderzy w osoby, które mówią o ziołach, naturalnym wspieraniu organizmu, tradycyjnych metodach stosowanych od pokoleń, oczywiście nie zamiast leczenia, ale pomocniczo? Czy ktoś, kto powie, że rumianek, mięta, melisa, czystek, pokrzywa czy inne rośliny mogą wspierać organizm, będzie ryzykował postępowanie i karę?

Pytam więc: Jak rząd zamierza odróżnić niebezpiecznego szarlatana od osoby, która mówi o ziołolecznictwie, fitoterapii, profilaktyce, diecie czy tradycyjnych metodach wspierania zdrowia?

Po drugie, projekt mówi o metodach niezgodnych z aktualną wiedzą medyczną. Kto będzie rozstrzygał, co dokładnie mieści się w tej wiedzy? Czy będą jasne kryteria, czy będzie to uznaniowa decyzja urzędnika?

Po trzecie, czy ta ustawa nie stanie się narzędziem blokowania niewygodnych opinii, publikacji, filmów w Internecie czy wypowiedzi ekspertów, którzy nie wpisują się w jeden dominujący pogląd?

I wreszcie czy rząd zagwarantuje, że celem tej ustawy będą wyłącznie realne nadużycia – oszustwa, wyłudzenia, namawianie do porzucenia leczenia – a nie ludzie, którzy mówią o naturalnych metodach wspierania zdrowia?

Bo walka z szarlatanerią – tak. Ale cenzura i straszenie ludzi za rozmowę o ziołach czy tradycyjnych metodach – absolutnie nie.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek tego projektu.

Człowiek chory, przestraszony i szukający nadziei nie może być bezbronny wobec osób, które sprzedają cudowne diagnozy, niesprawdzone terapie albo namawiają do porzucenia leczenia. Rzecznik praw pacjenta powinien móc szybko ostrzec pacjentów, nakazać przerwanie szkodliwej praktyki, usunięcie jej skutków i nałożyć realną karę. Ale dobra ustawa nie może ograniczać się do represji po fakcie. Musi także zapobiegać.

Po pierwsze, projekt niemal nie dostrzega dzieci i młodzieży jako samodzielnych odbiorców dezinformacji zdrowotnej. Młodzi ludzie trafiają na pseudoterapie przez media społecznościowe, influencerów i treści generowane przez sztuczną inteligencję. Potrzebują prostego, przyjaznego zgłoszenia oraz współpracy rzecznika z rzecznikiem praw dziecka, ministerstwem edukacji i szkołami.

Po drugie, trzeba wprost chronić legalną edukację zdrowotną, naukę pierwszej pomocy oraz pomoc psychologiczno-pedagogiczną w szkołach – pod warunkiem że nie są przedstawiane jako diagnoza lub leczenie i nie wprowadzają w błąd. Takie gwarancje powinny znaleźć się w ustawie, a nie tylko w odpowiedziach na konsultacje.

Po trzecie, państwo powinno sprawdzać, kto rzeczywiście pada ofiarą pseudomedycyny. Potrzebne są dane według wieku i płci. Inaczej nie dowiemy się, czy ostrzeżenia docierają do mężczyzn kupujących w Internecie „cudowne" środki na potencję, testosteron, płodność czy sylwetkę albo do chłopców kuszonych ryzykownymi suplementami.

Niepokoi mnie też pozostawienie poza projektem nieuprawnionego prowadzenia psychoterapii. W kryzysie psychicznym fałszywy terapeuta może być równie niebezpieczny jak fałszywy lekarz.

Poprę dalsze prace, ale oczekuję doprecyzowania przepisów, realnej ochrony małoletnich, danych uwzględniających płeć i wiek oraz jasnego planu ochrony pacjentów w obszarze zdrowia psychicznego.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Projektowany art. 55 pozwala rzecznikowi na prawach prokuratora żądać wszczęcia spraw cywilnych lub brać udział w sprawach cywilnych, w tym o roszczenia wynikające ze śmierci pacjenta podczas udzielania świadczeń. To potencjalnie realne wsparcie dla rodzin, które dziś w pojedynkę stają przeciw szpitalom i ich prawnikom. Czy rząd zapewni rzecznikowi odpowiednie zasoby kadrowe i finansowe, by to uprawnienie nie pozostało martwym przepisem? Według jakich kryteriów rzecznik będzie decydował, którym poszkodowanym rodzinom udzieli pomocy, a którym jej odmówi?
2. Projektowany art. 69b umożliwia nałożenie kary pieniężnej osobiście na kierownika lub członka organu zarządzającego w wysokości do 20-krotności przeciętnego wynagrodzenia, jeżeli umyślnie dopuścił do naruszenia zakazu. Jak rząd zamierza zapewnić, by nieostra przesłanka umyślności nie prowadziła do arbitralnego, osobistego rujnowania finansowego uczciwych dyrektorów placówek i lekarzy pełniących funkcje kierownicze? Jakie gwarancje obrony przysługują takiej osobie przed nałożeniem kary?
3. Ustawa tworzy zupełnie nową kategorię postępowań w sprawach praktyk pseudomedycznych, a ma wejść w życie już po 3 miesiącach od ogłoszenia. Czy Biuro Rzecznika Praw Pacjenta jest realnie przygotowane do prowadzenia tych postępowań od pierwszego dnia? Czy rząd nie obawia się, że bez odpowiedniego zaplecza nowe przepisy pozostaną fasadą, która nie ochroni pacjentów przed rzeczywistymi znachorami?
4. Projektowany art. 47a ust. 2 upoważnia rzecznika do przetwarzania szczególnie wrażliwych danych o zdrowiu pacjentów (art. 9 ust. 1 RODO) w związku z nowymi zadaniami, a decyzje mają być publikowane na stronie urzędu. Jakie konkretne zabezpieczenia ochrony prywatności pacjentów przewidziano, by przy okazji ścigania praktyk pseudomedycznych nie doszło do ujawnienia lub nadmiernego gromadzenia danych o stanie zdrowia osób, które ta ustawa ma przecież chronić?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Na jakich konkretnych ekspertyzach naukowych, analizach prawnych i danych statystycznych oparto decyzję o drastycznym podniesieniu maksymalnego wymiaru kar pieniężnych z 500 tys. zł do aż 1 mln zł (art. 68 ust. 1)? Dlaczego projektodawca, uzasadniając to waloryzacją inflacyjną o rzekome 50%, decyduje się na podwyżkę o 100%, jawnie naruszając zasadę proporcjonalności?

Jakie są konstytucyjne i ustrojowe podstawy do pozbawienia statusu strony postępowania w sprawach praktyk naruszających zbiorowe prawa pacjentów podmiotów wnoszących o wydanie decyzji (art. 60 ust. 2)? Dlaczego projekt odmawia obywatelom i organizacjom prawa do czynnego udziału w postępowaniu i wglądu w akta, rażąco ograniczając społeczną kontrolę nad działaniami urzędów?

Z czego wynika rezygnacja z wymogu uprzedniego zaniechania praktyki i umożliwienie rzecznikowi nakładania kar finansowych za samo potencjalne naruszenie zakazu (art. 68 ust. 1)? Czy nakładanie kar ex post za czyny, które mogły wynikać z niejasności prawa, nie narusza zasady pewności prawa i zaufania obywatela do państwa?

Czy Ministerstwo Zdrowia oszacowało ryzyko finansowe dla Skarbu Państwa z tytułu ewentualnych roszczeń odszkodowawczych podmiotów leczniczych w sytuacji, gdy nałożone z rygorem natychmiastowej wykonalności „decyzja tymczasowa" lub „ostrzeżenie publiczne" okażą się po zakończeniu postępowania głównego całkowicie nieuzasadnione?

Jakie realne koszty poniosą polskie samorządy oraz przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie medycyny tradycyjnej i naturalnej (blisko 40 tys. podmiotów według OSR)? Czy resort ocenił skutki społeczne i makroekonomiczne, takie jak masowe zamykanie mikroprzedsiębiorstw, wzrost bezrobocia oraz zepchnięcie tych usług do niekontrolowanej szarej strefy?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie mechanizmy kontroli i odwołania od decyzji rzecznika przewiduje projekt?

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt uchwały obejmuje pozornie niewielką zmianę regulaminową, ale dotyczy jednej z najwrażliwszych komisji sejmowych – komisji, która sprawuje kontrolę nad służbami specjalnymi, a więc nad obszarem bezpieczeństwa państwa, informacjami niejawnymi i działaniami, które z oczywistych względów wymagają szczególnej odpowiedzialności.
Dlatego chciałabym zadać kilka pytań.

Czy ta zmiana rzeczywiście wynika z potrzeby wzmocnienia kontroli parlamentarnej nad służbami, czy raczej z bieżącej arytmetyki politycznej i potrzeby podziału miejsc między kluby?

Czy zwiększenie liczby członków komisji nie zwiększy ryzyka rozszczelnienia obiegu informacji niejawnych?

Czy były w tej sprawie prowadzone konsultacje z osobami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo informacji niejawnych, z Kancelarią Sejmu, z właściwymi służbami albo z ekspertami z zakresu ochrony tajemnic państwowych?

Skoro w uzasadnieniu wskazują państwo na zagrożenia hybrydowe, cybernetyczne i sabotażowe, to pytanie brzmi: Czy odpowiedzią na te zagrożenia ma być wyłącznie powiększenie składu komisji, czy także realne wzmocnienie jej narzędzi kontrolnych, analitycznych i eksperckich?

Kontrola nad służbami jest bowiem potrzebna. Reprezentacja klubów parlamentarnych również jest ważna. Jednak bezpieczeństwo państwa, ochrona informacji niejawnych i powaga tej komisji muszą być absolutnie na pierwszym miejscu.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontrola nad służbami specjalnymi nie jest wyłącznie sprawą organizacji pracy Sejmu. Dotyczy instytucji dysponujących wyjątkowymi uprawnieniami, dostępem do najbardziej wrażliwych informacji oraz narzędziami, których użycie może bezpośrednio wpływać na bezpieczeństwo, prywatność i prawa obywateli.

Komisyjny projekt uchwały zmienia maksymalną liczbę członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Obecny limit 7 posłów ma zostać zwiększony do 8 posłów. Pierwotny projekt przewidywał 10 miejsc, jednak komisja zaproponowała rozwiązanie węższe.

Większy skład może umożliwić udział szerszej reprezentacji politycznej w kontroli nad służbami. Sama zmiana liczby nie daje jednak gwarancji pluralizmu. Nadal trzeba odpowiedzieć, według jakich zasad miejsca zostaną podzielone i czy głos mniejszych środowisk parlamentarnych nie pozostanie poza komisją.

Kontrola służb nie powinna być zastrzeżona wyłącznie dla największych klubów. Mandat każdego posła pochodzi od obywateli, a obywatele mają prawo oczekiwać, że instytucje korzystające z daleko idących uprawnień będą kontrolowane przez Sejm w sposób rzeczywisty, regularny i możliwie szeroki.

Nie chodzi o dodatkowe miejsce przy stole dla samego miejsca. Chodzi o to, czy większy skład poprawi jakość kontroli, zwiększy zdolność komisji do analizowania zagrożeń i ograniczy ryzyko, że najważniejsze sprawy dotyczące bezpieczeństwa państwa pozostaną domeną wąskiego grona polityków.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt podnosi liczbę członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych z 7 do 8 posłów, nie zmieniając przy tym art. 137 ust. 3 i 4, regulujących tryb ich powoływania. Jaki jest rzeczywisty cel tej zmiany? Który klub ma objąć to dodatkowe, ósme miejsce? Czy nie chodzi tu o przechylenie proporcji sił w komisji nadzorującej służby specjalne na korzyść obecnej większości rządzącej?

Komisja do Spraw Służb Specjalnych to organ, który powinien sprawować rzetelny, ponadpartyjny nadzór nad ABW, AW, SKW, SWW i CBA. Czy przy powiększeniu składu do 8 posłów zagwarantowana zostanie realna reprezentacja opozycji, tak by komisja pozostała mechanizmem kontroli władzy nad służbami, a nie narzędziem, którym rządzący legitymizują własne działania wobec tych służb?

Zmiana na liczbę parzystą, z 7 na 8, oznacza, że w komisji może dochodzić do rozstrzygnięć przy równym podziale głosów. Czy wnioskodawcy przeanalizowali, jak przy parzystym składzie będą rozstrzygane głosowania w razie remisu? Czy nie utrudni to podejmowania decyzji w organie, który z natury rzeczy powinien działać na podstawie szerokiego konsensusu?

Nadzór parlamentarny nad służbami specjalnymi to materia ustrojowo wrażliwa, dotykająca bezpieczeństwa państwa. Dlaczego tak istotna zmiana wprowadzana jest w trybie prostej nowelizacji regulaminu, bez szerszej debaty publicznej i uzgodnień międzyklubowych? Czy wnioskodawcy zwrócili się o opinię do wszystkich klubów zasiadających w komisji przed przedłożeniem tego projektu?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnie ekspertyzach politologicznych, prawnych lub z zakresu bezpieczeństwa państwa oparto twierdzenie, że zwiększenie liczby członków komisji do ośmiu (bądź pierwotnie dziewięciu) posłów przełoży się na „usprawnienie funkcjonowania organów Sejmu w zakresie realizacji funkcji kontrolnej”?

W jaki sposób zwiększenie składu osobowego o jednego lub dwóch posłów ma realnie wpłynąć na zdolność operacyjną i analityczną komisji w obliczu wymienionych w uzasadnieniu stałych zagrożeń o charakterze hybrydowym, cybernetycznym oraz sabotażowym?

Jak autorzy projektu definiują zawarte w uzasadnieniu pojęcie „wszystkich istotnych sił politycznych” i na podstawie jakich kryteriów uznano, że akurat liczba ośmiu lub dziewięciu członków zapewni „proporcjonalne odzwierciedlenie ich reprezentacji”, skoro struktura klubów parlamentarnych i poselskich w danej kadencji jest zmienna?

Poseł Małgorzata Pępek
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania
Zwiększenie maksymalnej liczby członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych z 7 do 9 posłów jest rozwiązaniem racjonalnym i w pełni uzasadnionym.

Taka korekta pozwoli na bardziej proporcjonalny podział miejsc, co wierniej oddaje aktualny układ sił w parlamencie i zapewnia szerszą reprezentację klubów oraz kół poselskich.

Jest to krótka, techniczna uchwała, która w dzisiejszych warunkach jest po prostu niezbędna. Trudno nie przyznać racji argumentom dotyczącym konieczności dostosowania składu do obecnego rozdrobnienia politycznego.

Skoro służby muszą dziś mierzyć się z coraz częstszymi działaniami hybrydowymi, sprawny i reprezentatywny nadzór nad nimi staje się sprawą oczywistą.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jaki konkretny problem praktyczny ma rozwiązać proponowana zmiana Regulaminu?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw
– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt dotyczy niezwykle wrażliwej sprawy – opieki nad najmłodszymi dziećmi. Dlatego dobrze, że pojawia się w nim przepis zakazujący publicznego udostępniania wizerunku dzieci przez żłobki, kluby dziecięce i punkty opieki dziennej. W czasach Internetu, mediów społecznościowych i sztucznej inteligencji musimy szczególnie chronić prywatność dzieci. Mam jednak pytanie: Czy ministerstwo przygotuje jasne wytyczne dla placówek, żeby nie było wątpliwości, co wolno, a czego nie wolno publikować? Chodzi o to, żeby dyrektorzy, opiekunowie i samorządy nie bali się normalnie dokumentować wydarzeń, ale jednocześnie żeby prywatność dzieci była realnie chroniona.

Druga kwestia to wyżywienie. Projekt mówi o dostępie do wody, normach żywienia i szczególnych potrzebach zdrowotnych dzieci. To bardzo ważne. Ale pytam: Czy rząd zagwarantuje, że żywienie dzieci do lat 3 będzie oparte wyłącznie na potrzebach zdrowotnych i rozwojowych dziecka, a nie na modach ideologicznych czy eksperymentach żywieniowych? Czy w rozporządzeniach wykonawczych nie pojawią się rozwiązania ograniczające produkty odzwierzęce – mięso, mleko, jaja – z powodów klimatycznych, a nie medycznych? I czy te przepisy będą konsultowane z pediatrami, dietetykami dziecięcymi, rodzicami oraz praktykami prowadzącymi żłobki?

Bo prywatność dzieci trzeba chronić zdecydowanie, ale równie zdecydowanie trzeba pilnować, żeby najmłodsze dzieci miały pełnowartościowe, bezpieczne i dostosowane do wieku żywienie.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opieka nad najmłodszymi dziećmi wymaga wiedzy, cierpliwości, uważności i ogromnej odpowiedzialności. Rodzice powierzają opiekunom osoby, które często nie potrafią jeszcze powiedzieć, że coś je boli, że się boją albo czego potrzebują. Jakość tej pracy wpływa na bezpieczeństwo dziecka, jego rozwój i poczucie zaufania do świata.

Rządowy projekt porządkuje system opieki nad dziećmi do lat 3 i wprowadza punkt opieki dziennej jako nową formę organizacyjną. To rozwiązanie może mieć szczególne znaczenie tam, gdzie nie ma warunków do utworzenia dużego żłobka, ale rodziny nadal potrzebują dostępnej, bezpiecznej opieki blisko miejsca zamieszkania.

Ważna część projektu dotyczy osób wykonujących tę pracę. Płatny czas na podnoszenie kwalifikacji, ochrona przewidziana dla funkcjonariuszy publicznych, legitymacja zawodowa, ulga na przejazdy oraz ustanowienie Dnia Opiekuna Małego Dziecka pokazują, że państwo zaczyna dostrzegać nie tylko instytucję, lecz także człowieka, który każdego dnia bierze odpowiedzialność za nasze dzieci.

Znaczenie mają również standardy żywienia, dostęp do wody, możliwość przechowywania i podawania mleka kobiecego, ograniczenie publicznego udostępniania wizerunku dzieci oraz wymagania dotyczące placów zabaw. W opiece nad małym dzieckiem nie ma spraw drugorzędnych. Posiłek, bezpieczeństwo w sieci, możliwość ruchu na świeżym powietrzu i dobrze przygotowany opiekun tworzą jedną całość.

Najważniejsze będzie jednak wykonanie tych przepisów. Nowe standardy muszą iść w parze z finansowaniem, odpowiednią liczbą pracowników i wsparciem dla samorządów oraz placówek. Inaczej dobre rozwiązania mogą pozostać obowiązkami, których nie da się w pełni zrealizować.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
1. W jaki sposób ministerstwo zamierza wykorzystać punkty opieki dziennej do zwiększenia dostęp-

ności opieki w małych miejscowościach i gminach, w których utworzenie tradycyjnego żłobka jest organizacyjnie albo finansowo trudne?

2. Jak zostanie zapewniona ciągłość opieki w dniach, w których opiekunowie będą korzystali z płatnego czasu na podnoszenie kwalifikacji zawodowych?

3. Czy wraz z nowymi uprawnieniami opiekunów ministerstwo przygotowuje działania dotyczące stabilności zatrudnienia, wysokości wynagrodzeń i braków kadrowych w opiece nad dziećmi do lat 3?

4. Jakie wsparcie finansowe otrzymają samorządy i podmioty prowadzące żłobki w związku z obowiązkiem zapewnienia placu zabaw oraz dostosowania go do potrzeb dzieci do lat 3, w tym dzieci z niepełnosprawnościami?

5. W jaki sposób Dzień Opiekuna Małego Dziecka i możliwość przyznawania nagród zostaną wykorzystane do trwałego podniesienia rangi tego zawodu, a nie tylko do organizowania corocznych uroczystości?

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Projekt przewiduje, że punkt opieki dziennej, w którym może przebywać nawet do 16 dzieci, nie będzie kontrolowany przez służby sanitarne, ale jedynie opiniowany przez rzeczoznawcę do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych. Mówimy o dzieciach najmłodszych, do lat 3, najbardziej bezbronnych. Jak rząd godzi rezygnację z nadzoru sanepidu z obowiązkiem zapewnienia im bezpiecznych i higienicznych warunków i czy nie obawia się, że upraszczanie procedur odbędzie się kosztem zdrowia i bezpieczeństwa maluchów?

2. Reforma koncentruje się na opiece instytucjonalnej i powrocie rodziców, jak wskazuje uzasadnienie, zwłaszcza matek, do aktywności zawodowej. Czy rząd w równym stopniu wspiera te rodziny, które świadomie wybierają osobistą opiekę nad dzieckiem w domu lub w gronie najbliższych, zwłaszcza w gminach, gdzie taka opieka jest tradycją, i czy świadczenie „aktywnie w domu" realnie zapewnia rodzicom wolność wyboru, a nie tylko stanowi zachętę do oddania dziecka do żłobka?

3. W uzasadnieniu projektodawcy deklarują udostępnienie ponad 300 tys. miejsc opieki do końca 2026 r. i chwalą się spadkiem liczby białych plam z 1105 do 760 gmin, ale to wciąż 760 gmin, w których rodzice nie mają żadnego dostępu do formalnej opieki. Czy rząd potwierdza, że cel 300 tys. miejsc zostanie osiągnięty w terminie, i w jaki sposób nowy punkt opieki dziennej realnie dotrze do małych, wiejskich gmin, a nie tylko do dużych ośrodków, gdzie opieki i tak jest najwięcej?

4. Projekt słusznie docenia opiekunów, obejmuje ich ochroną przewidzianą dla funkcjonariusza publicznego, przyznaje legitymację, ulgę 33% i ustanawia Dzień Opiekuna Małego Dziecka. Czy jednak rząd dostrzega, że te symboliczne i słuszne gesty nie zastąpią godziwego wynagrodzenia, i jakie konkretne działania podejmie, by realnie podnieść płace opiekunów oraz zatrzymać ich w zawodzie, skoro to od ich liczby i jakości zależy powodzenie całej reformy?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W jaki sposób podmioty prowadzące kluby dziecięce w gęstej, zwartej zabudowie miejskiej mają realnie spełnić nakaz zapewnienia dzieciom dostępu do placu zabaw (art. 1 pkt 23 – art. 25 ust. 6), skoro przepisy projektu nie przewidują wprost elastycznych rozwiązań alternatywnych, takich jak precyzyjne określenie odległości od infrastruktury publicznej?

Jak resort zamierza rozwiązać problem organizacyjny i logistyczny tysięcy polskich rodzin w sytuacji, gdy dyrektorzy placówek zaczną masowo korzystać z przyznanego im w art. 18ac ust. 2 prawa do całkowitego zamykania żłobków i klubów dziecięcych na czas szkoleń personelu, przerzucając koszty opieki na rodziców?

Z jakich ekspertyz i wyliczeń wynika zasadność nałożenia na mikro- i małych przedsiębiorców prowadzących niepubliczne żłobki przymusu finansowania pracownikom 16 godzin płatnego czasu wolnego rocznie na podnoszenie kwalifikacji (art. 1 pkt 18 – art. 18ac) przy jednoczesnym braku jakichkolwiek rządowych mechanizmów kompensacyjnych dla tego sektora?

Poseł Małgorzata Pępek
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

To dość duża nowelizacja, jednak chciałbym się skupić na kwestii kwalifikacji samych opiekunów, ponieważ projekt ten wprowadza niezwykle potrzebny impuls do rozwoju, stawiając na doszkalanie tej grupy zawodowej, co jest naturalnym krokiem w stronę profesjonalizacji zawodu osoby bezpośrednio sprawującej opiekę nad dzieckiem.

Dzięki tym zmianom zyskujemy realną szansę na podniesienie jakości opieki w naszych żłobkach, inwestując w wiedzę i kompetencje opiekunów, którzy codziennie towarzyszą dzieciom w ich rozwoju. W mojej ocenie nowe wymogi certyfikacyjne stają się solidnym fundamentem, na którym możemy budować prestiż tej profesji, zapewniając rodzicom pewność, że oddają swoje pociechy w ręce wysoko wykwalifikowanych specjalistów.

Każde takie szkolenie wiąże z kosztami, dlatego proszę o odpowiedź na pytanie: Kto w świetle projek-

towanych przepisów będzie zobowiązany do sfinansowania wymaganego doszkalania personelu? Czy będzie to opiekun, który podnosi swoje kompetencje, czy ciężar ten zostanie w całości przeniesiony na podmiot prowadzący placówkę?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ile nowych miejsc opieki rząd prognozuje, że powstanie dzięki tej nowelizacji?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw
– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt, który według rządu ma przeciwdziałać wykluczeniu transportowemu. To jest cel, z którym trudno się nie zgodzić. Polska lokalna, Polska powiatowa, Polska wiejska potrzebują realnych połączeń autobusowych i kolejowych, a nie tylko zapisów w ustawach, planach i schematach.

Projekt wprowadza m.in. minimalne usługi publicznego transportu zbiorowego, czyli połączenia między miastem wojewódzkim a siedzibami powiatów oraz między siedzibą powiatu a siedzibami gmin. Przewiduje też co najmniej cztery pary połączeń w dni robocze oraz dwie pary połączeń w soboty i dni wolne od pracy. Pojawia się także nowa instytucja przejazdu na żądanie, szczególnie dla gmin wiejskich i miejsko-wiejskich.

Pytam, czy za tymi zapowiedziami pójdą realne pieniądze. Czy rząd przedstawił wyliczenia, ile będzie kosztowało zapewnienie tych minimalnych połączeń w każdym województwie, powiecie i każdej gminie? Kto faktycznie będzie za to odpowiadał finansowo? Czy nie będzie tak, że rząd ogłosi walkę z wykluczeniem transportowym, a rachunek wystawi samorządom: powiatom, gminom i marszałkom?

Czy ten projekt rzeczywiście stworzy nowe linie autobusowe czy przede wszystkim nowe obowiązki administracyjne: plany transportowe, schematy sieci komunikacyjnej, uzgodnienia, aktualizacje i raportowanie?

I wreszcie co z Funduszem Rozwoju Przewozów Autobusowych? Projekt zmienia go w Fundusz przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu. Czy to będzie realne zwiększenie środków na połączenia, czy tylko zmiana nazwy?

Pytanie podstawowe brzmi: Ile konkretnie nowych połączeń powstanie dzięki tej ustawie, w jakim terminie i za jakie pieniądze?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykluczenie transportowe nie jest pojęciem z dokumentu strategicznego. To seniorka, która przekłada wizytę u lekarza, bo nie ma jak do niego dojechać. To uczeń uzależniony od tego, czy rodzic może odebrać go ze szkoły. To pracownik, który odrzuca ofertę zatrudnienia, bo rano jeszcze jakiś autobus jedzie, ale po drugiej zmianie nie ma już czym wrócić.

Rządowy projekt po raz pierwszy wprowadza ustawową definicję wykluczenia transportowego i określa minimalny poziom usług. Przewiduje również przejazdy na żądanie dla obszarów wiejskich i miejsko-wiejskich, koordynowanie sieci przez marszałków województw oraz lepsze skomunikowanie autobusów z koleją.

To są konkretne narzędzia. Nie możemy jednak oceniać ich przez liczbę nowych schematów, planów i przepisów. Miarą tej ustawy będzie to, czy człowiek mieszkający kilka kilometrów od siedziby gminy rzeczywiście dostanie możliwość dojazdu do pracy, szkoły, lekarza i urzędu o godzinie, która pozwala załatwić sprawę i wrócić do domu.

O przeciwdziałaniu wykluczeniu transportowemu państwo mówi od lat. Powstawały kolejne programy, dopłaty i zapowiedzi, a w wielu miejscowościach nadal nie da się funkcjonować bez własnego samochodu albo pomocy rodziny. Ten projekt może uporządkować system. Musimy jednak wiedzieć, czy stworzy nowe, użyteczne połączenia czy przede wszystkim nowe procedury opisujące brak transportu, który mieszkańcy znają już z własnego życia.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
1. Co konkretnie i w jakim terminie zmieni się w życiu przeciętnego mieszkańca obszaru wykluczonego transportowo po wejściu tej ustawy w życie?

2. Czy cztery pary połączeń w dni robocze i dwie pary w dni wolne mają być realnym standardem mobilności czy jedynie minimum, które będzie można formalnie spełnić kursami o godzinach nieprzydatnych mieszkańcom?

3. Jaką rzeczywistą ofertę otrzyma mieszkaniec wsi, która nie jest siedzibą gminy, zwłaszcza gdy jego dom znajduje się kilka kilometrów od wskazanego punktu rozpoczęcia przejazdu?

4. Dlaczego w przejazdach na żądanie nie mają obowiązywać ustawowe ulgi przysługujące w publicz-

nym transporcie zbiorowym i czy nie oznacza to, że za brak regularnego autobusu więcej zapłacą właśnie osoby najbardziej zależne od transportu publicznego?

5. Jak przejazd na żądanie będzie dostępny dla osoby starszej, osoby z niepełnosprawnością albo mieszkańca, który nie korzysta z Internetu i nie może przewidzieć potrzeby podróży z jednodniowym wyprzedzeniem?

6. Kto poniesie odpowiedzialność, jeżeli minimalne usługi zostaną zapisane w planie i schemacie sieci, ale autobus nie zostanie uruchomiony, będzie regularnie odwoływany albo jego rozkład nie pozwoli mieszkańcom faktycznie korzystać z połączenia?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jak resort infrastruktury uzasadnia pod względem konstytucyjnej zasady pomocniczości i suwerenności samorządów odebranie gminom obowiązku sporządzania własnych planów transportowych (art. 9) i przeniesienie tych kompetencji na poziom powiatów oraz województw? Dlaczego rząd zakłada aprioryczną „bierność" i brak kompetencji mniejszych jednostek samorządu, zamiast zaoferować im wsparcie instytucjonalne?

Z jakich przyczyn w art. 10a ust. 2b ustawy o funduszu wprowadzono nową kolejność pierwszeństwa przyznawania dopłat, która spycha samodzielne gminy na szary koniec listy (pozycja siódma), za województwami i powiatami? Czy nie jest to jawna próba finansowego szantażu i administracyjnego zmuszania gmin do zrzeszania się w związki, co narusza zasadę dobrowolności współpracy jednostek samorządu terytorialnego?

Czy obligatoryjne nałożenie na operatorów i przewoźników komercyjnych obowiązku sporządzania i ciągłej aktualizacji rozkładów jazdy w cyfrowym standardzie NeTEx pod rygorem kar pieniężnych (art. 46 ust. 1 pkt 5) było przedmiotem realnych konsultacji społecznych z sektorem mikro- i małych przedsiębiorstw transportowych? Czy oszacowano koszty zakupu specjalistycznego oprogramowania i przeszkolenia kadr, które będą musieli ponieść drobni polscy przewoźnicy, by sprostać tym technokratycznym wymogom?

Poseł Małgorzata Pępek
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Ta ustawa całkowicie zmienia podejście do wykluczenia komunikacyjnego, w sposób zasadniczy. Zamiast dotychczasowych rozproszonych działań państwo wprowadza wreszcie konkretny gwarantowany standard dostępności transportu publicznego, który przestaje być zależny od indywidualnych możliwości finansowych samorządów, co stanowi fundamentalną zmianę perspektywy. Wprowadzenie tego mechanizmu można uznać za akt sprawiedliwości społecznej, który zdejmuje z obywateli ciężar wykluczenia komunikacyjnego wynikający z geografii i buduje fundament nowoczesnego państwa gwarantującego każdemu równe prawo do przemieszczania się.

Budżet Funduszu Przeciwdziałania Wykluczeniu Transportowemu wynosi 1,2 mld zł. Proszę o odpowiedź na pytanie: Ile z tych środków finansowych zostanie przeznaczonych bezpośrednio na wsparcie zadań realizowanych w powiatach: żywieckim, bielskim, cieszyńskim i pszczyńskim?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt przewiduje nowe obowiązki dla przewoźników? Jeśli tak, jakie będą koszty ich realizacji?

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dziś debatujemy, dotyka realnego problemu, jakim jest wykluczenie transportowe. Dla wielu mieszkańców mniejszych miejscowości brak połączeń oznacza utrudniony dostęp do pracy, szkoły, lekarza czy urzędu. Dlatego dobrze, że ten temat w ogóle trafia pod obrady Wysokiej Izby.

W projekcie znajdują się rozwiązania, które oceniamy pozytywnie. Należy do nich możliwość organizowania przewozów także poza granicami własnej gminy, uporządkowanie zasad korzystania z przystanków przez prywatnych przewoźników oraz wprowadzenie transportu na żądanie jako uzupełnienia regularnej komunikacji tam, gdzie utrzymywanie stałych linii jest po prostu nieopłacalne.

Jednocześnie projekt pozostawia szereg wątpliwości. Państwo nakłada kolejne obowiązki na samorządy, określa minimalny poziom usług transportowych, ale nie daje wystarczającej gwarancji, że rozwiązania te będą możliwe do sfinansowania i rzeczywiście poprawią sytuację mieszkańców.

Nie przekonuje nas również pomysł, aby w przejazdach na żądanie nie obowiązywały ustawowe ulgi. Mieszkaniec terenów wykluczonych komunikacyjnie nie powinien być gorzej traktowany tylko dlatego, że zamiast autobusu pojedzie samochodem. To rozwiązanie wymaga zmiany.

Dlatego Konfederacja nie będzie blokowała dalszych prac nad tym projektem. Nie składamy wniosku o jego odrzucenie. Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza minimalny poziom usług transportowych oraz nowe obowiązki po stronie samorządów, a jednocześnie zakłada rozwój transportu na żądanie na terenach wykluczonych komunikacyjnie.

W związku z tym mam pytanie. Czy rząd przeprowadził analizę, ilu dodatkowych kierowców, ile dodatkowych pojazdów oraz jakich środków finansowych będzie potrzeba, by samorządy mogły zrealizować nowe obowiązki wynikające z ustawy? Jeżeli tak, to proszę przedstawić konkretne wyliczenia dla poszczególnych województw oraz wskazać źródła finansowania tych kosztów. Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw
– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Projekt wyznacza prezesa UKE jako koordynatora do spraw usług cyfrowych przy jednoczesnym podziale kompetencji pomiędzy prezesa UKE, prezesa UOKiK i przewodniczącego KRRiT. Dlaczego zdecydowano się na model rozproszonych kompetencji zamiast powierzenia nadzoru jednemu organowi i jakie mechanizmy mają zapewnić sprawną współpracę oraz uniknięcie sporów kompetencyjnych?

2. Projekt przewiduje nowe instrumenty, takie jak status zaufanego podmiotu sygnalizującego oraz status zweryfikowanego badacza. Jakie gwarancje przewidziano, aby nadawanie tych statusów było przejrzyste, bezstronne i nie prowadziło do ograniczania wolności słowa lub nierównego traktowania uczestników rynku cyfrowego?

3. Jednym z celów projektu jest skuteczniejsze zwalczanie nielegalnych treści w Internecie przy jednoczesnej ochronie praw użytkowników. W jaki sposób projekt zapewnia zachowanie równowagi pomiędzy szybkim usuwaniem nielegalnych treści a ochroną konstytucyjnej wolności wypowiedzi oraz prawem użytkowników do odwołania się od decyzji platform internetowych?

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy projekt ustawy dotyczący wdrożenia aktu o usługach cyfrowych. I od razu trzeba powiedzieć jasno: nikt rozsądny nie kwestionuje potrzeby walki z oszustwami internetowymi, kradzieżą danych, nielegalnymi treściami czy patologiami w sieci. Ale mamy też bardzo poważne doświadczenie sprzed kilku miesięcy. Ustawa wdrażająca DSA została zawetowana przez prezydenta. W przestrzeni publicznej pojawiły się wtedy zasadnicze obawy, czy pod hasłem ochrony użytkowników nie tworzy się mechanizmu administracyjnej kontroli Internetu i ograniczania wolności słowa. Dlatego pytam rząd: Co konkretnie zmieniliście po wecie prezydenta? Czy te zastrzeżenia zostały realnie uwzględnione, czy po prostu wracacie z tym samym kierunkiem tylko w nowym opakowaniu i w dwóch projektach ustaw?

Kolejna sprawa to tzw. zaufane podmioty sygnalizujące. Kto będzie decydował, które organizacje otrzymają taki status? Jakie będą kryteria? Czy nie powstanie zamknięty krąg podmiotów, często ideologicznie zaangażowanych, które będą miały uprzywilejowaną pozycję w zgłaszaniu treści do ograniczenia albo usunięcia?

Pytam też o zwykłego obywatela. Jeżeli jego treść zostanie ograniczona, usunięta albo oznaczona, czy będzie miał realną, szybką i skuteczną drogę odwołania? Czy będzie mógł bronić swoich praw przed sądem, czy najpierw zostanie wciągnięty w wielomiesięczne procedury administracyjne? I najważniejsze pytanie: Czy rząd zagwarantuje wprost, że ta ustawa nie będzie używana do walki z legalnymi, ale niewygodnymi opiniami – konserwatywnymi, patriotycznymi, religijnymi, antyrządowymi czy po prostu krytycznymi wobec dominującego przekazu?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Internet nie może być przestrzenią, w której globalna platforma jednostronnie decyduje, kto może zabrać głos, jakie treści zostaną usunięte, jak wykorzystywane są dane użytkowników i czy człowiek w ogóle otrzyma odpowiedź na swoją skargę.

Rządowy projekt ustawy tworzy krajowy system wykonywania unijnego Aktu o usługach cyfrowych. Prezes UKE ma zostać koordynatorem do spraw usług cyfrowych, a określone zadania otrzymają także prezes UOKiK i przewodniczący KRRiT. Powstaną procedury składania skarg, pozasądowego rozstrzygania sporów, zgłaszania nielegalnych treści oraz dostępu badaczy do danych największych platform.

Te rozwiązania dotyczą codziennego bezpieczeństwa ludzi. Chodzi o dziecko narażone na szkodliwe treści, osobę oszukaną przez fałszywą reklamę, użytkownika, któremu bez wyjaśnienia usunięto konto, i naukowca próbującego zbadać mechanizmy dezinformacji albo wpływ algorytmów na zdrowie psychiczne.

Samo powołanie koordynatora nie wystarczy. Nowy system musi być dostępny dla zwykłego użytkownika, działać szybko i dysponować środkami pozwalającymi prowadzić spór z największymi firmami technologicznymi świata. Państwo nie może stworzyć kolejnego formularza skargowego, po którego wypełnieniu obywatel przez wiele miesięcy nie otrzyma realnej pomocy.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
1. Jak w praktyce ma wyglądać droga zwykłego użytkownika, któremu platforma niesłusznie usunęła treść, ograniczyła zasięg albo zablokowała konto?
2. Jak zostanie wyeliminowane ryzyko odsyłania obywatela pomiędzy prezesem UKE, prezesem UOKiK i przewodniczącym KRRiT z powodu sporu o właściwość organu?
3. Jakie zasoby kadrowe, eksperckie i technologiczne otrzyma prezes UKE, aby można było skutecznie kontrolować globalne platformy dysponujące ogromnymi zespołami prawników, informatyków i specjalistów od danych?
4. W jaki sposób będzie kontrolowana działalność zaufanych podmiotów sygnalizujących, aby ich uprzywilejowana pozycja nie prowadziła do masowego albo jednostronnego zgłaszania legalnych treści?
5. W jaki sposób dostęp zweryfikowanych badaczy do danych największych platform zostanie otwarty również dla mniejszych uczelni i niezależnych zespołów badawczych, a nie tylko dla kilku największych instytucji?
6. Jakie konkretne mechanizmy zostaną wykorzystane do ochrony dzieci przed profilowaniem reklamowym, szkodliwymi treściami i projektowaniem usług nastawionym na zatrzymywanie ich uwagi?

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Projekt buduje krajowe ramy stosowania mechanizmu zgłaszania i działania wobec treści nielegalnych. Wolność słowa jest fundamentem demokracji i prawem chronionym konstytucyjnie. Jakie konkretne zabezpieczenia proceduralne przewidziano, by ten mechanizm nie stał się narzędziem usuwania treści zgodnych z prawem, w szczególności wypowiedzi o charakterze politycznym, religijnym czy światopoglądowym, które dla kogoś są jedynie niewygodne?
2. Rozporządzenie nakazuje priorytetowe traktowanie zgłoszeń tzw. zaufanych podmiotów sygnalizujących, a to koordynator, czyli prezes UKE, nadaje im ten status. Według jakich kryteriów status ten będzie przyznawany? Jak zapewniona zostanie pełna jawność listy tych podmiotów? Jakie gwarancje wykluczą sytuację, w której status zaufanego sygnalisty otrzymają organizacje ideologicznie stronnicze, które wykorzystają go do zwalczania środowisk konserwatywnych czy patriotycznych?
3. Projekt czyni prezesa UKE koordynatorem do spraw usług cyfrowych, wyposażając go w szerokie kompetencje dotyczące sfery debaty publicznej w Internecie. Jak rząd zagwarantuje rzeczywistą niezależność tego organu od bieżącej władzy politycznej, tak by narzędzia nadzoru nad treściami on-line nigdy, ani teraz, ani w przyszłości, nie zostały użyte przez rządzących przeciwko obywatelom, mediom czy opozycji krytykującej władzę?
4. Projekt reguluje kwestie skarg i odpowiedzialności cywilnej, ale z perspektywy zwykłego użytkownika najważniejsze jest to, co może zrobić, gdy jego legalny wpis zostanie bezprawnie usunięty lub jego konto – zablokowane. Jakie realne, szybkie i dostępne środki odwoławcze, łącznie z przywróceniem treści i dochodzeniem odszkodowania, projekt zapewnia polskiemu obywatelowi wobec globalnych platform? Czy rząd zadbał, by polskie standardy ochrony wolności słowa były w pełni respektowane w ramach tego unijnego systemu?

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Projekt przewiduje procedury zgłaszania nielegalnych treści. Problem polega jednak na tym, że granica między nielegalną treścią a kontrowersyjną opinią bywa bardzo cienka, a w praktyce platformy często usuwają treści na wszelki wypadek, aby uniknąć odpowiedzialności. To może prowadzić do tzw. efektu mrożącego.

Ta ustawa to ryzyko nadmiernej centralizacji nadzoru, brak precyzyjnych procedur odwoławczych, bardzo duża uznaniowość przy ocenie treści internetowych i znaczny wzrost obowiązków administracyjnych po stronie przedsiębiorców.

Proszę wskazać, jakie konkretne gwarancje proceduralne przewidziano, aby decyzje dotyczące treści publikowanych w Internecie nie prowadziły do nadmiernego ograniczania wolności wypowiedzi. Jakie środki ochrony prawnej będą przysługiwały użytkownikom i przedsiębiorcom przed wykonaniem takich decyzji?

Proszę wyjaśnić, według jakich kryteriów będą wybierani badacze uprawnieni do uzyskania dostępu do tych danych, jakie mechanizmy zabezpieczą przed ich niewłaściwym wykorzystaniem oraz kto będzie sprawował niezależny nadzór nad całym procesem.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Z jakich powodów w ocenie skutków regulacji wprost wskazano, że koszty realizacji nowych zadań

przez m.in. UKE, UOKiK oraz KRRiT mają zostać w całości pokryte w ramach dotychczasowych budżetów tych instytucji pomimo oficjalnego wniosku prezesa UKE o zabezpieczenie kwoty ponad 132 mln zł na lata 2026–2036 oraz o utworzenie 30 nowych etatów niezbędnych do terminowej obsługi skarg i postępowań? Czy brak tych środków nie doprowadzi do paraliżu decyzyjnego i rażącej opieszałości organów regulacyjnych?

Z jakich przyczyn w projektowanych rozdziałach 4a i 4b całkowicie zrezygnowano z określenia ustawowych standardów jakości oraz mechanizmów aktywnego lub finansowego wsparcia dla powstawania niezależnych krajowych podmiotów pozasądowego rozstrzygania sporów (ADR), na co w toku konsultacji publicznych wskazywały organizacje społeczne, ostrzegając, że bez takiego wsparcia system ochrony użytkowników przed arbitralną cenzurą cyfrową pozostanie martwą literą prawa?

W oparciu o jakie analizy technologiczne i prawne przyjęto w art. 1 pkt 4 projektu rozszerzenie stosowania przepisów proceduralno-kontrolnych (rozdziały 4a–4f) na przedsiębiorców telekomunikacyjnych świadczących usługi telekomunikacyjne, w tym operatorów wyłącznie hurtowych, którzy z istoty swojej działalności nie moderują treści przesyłanych danych ani nie mają na nie wpływu? Raportowanie zmusi ich do generowania pustych dokumentów informacyjnych, podnosząc koszty operacyjne.

Dlaczego w projektowanym art. 22zzb ust. 1 dopuszczono możliwość wydania przez właściwy organ postanowienia zobowiązującego dostawcę usług do ograniczenia świadczenia usług lub zmiany praktyk na etapie zaledwie uprawdopodobnienia naruszenia obowiązków, co stwarza rażące pole do uznaniowości, nadużyć i tzw. overblockingu, czyli nadmiernego blokowania legalnych treści, przed pełnym i rzetelnym przeprowadzeniem postępowania dowodowego?

Poseł Małgorzata Pępek
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania
Dynamiczny rozwój usług cyfrowych i wysoki poziom cyfryzacji naszego państwa, choć przynoszą wymierne korzyści, wymuszają na nas podjęcie działań zapewniających bezpieczeństwo użytkowników w sieci.

Wdrożenie aktu o usługach cyfrowych staje się przez to absolutną koniecznością, a nie tylko formalnym obowiązkiem, gdyż pozwala na realne ograniczenie rozprzestrzeniania nielegalnych treści i zwiększa kontrolę nad algorytmami platform.

Moim zdaniem, kluczowym atutem tych rozwiązań jest profesjonalizacja nadzoru poprzez precyzyjny podział kompetencji między wyspecjalizowane organy, co kończy erę dowolności w działaniach największych pośredników internetowych.

Skuteczna ochrona użytkownika wymaga właśnie takich systemowych narzędzi, które nakładają wymierne kary za niedopełnienie obowiązków, bo tylko w ten sposób możemy zmusić globalnych graczy do traktowania polskiego prawa z należytą powagą.

Art. 15 wymaga raportowania moderacji treści. Czy przewidziano audyt danych, które platformy przekazują w raportach, aby wykluczyć ewentualne manipulacje statystykami?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie są przewidywane koszty wdrożenia nowych obowiązków dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw?

Oświadczenia poselskie

Poseł Marek Jan Chmielewski
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sport to nie tylko rywalizacja, to przede wszystkim pasja, charakter i wspólnota, którą buduje się przez pokolenia.

Na sobotę 27 czerwca 2026 r. dwa zasłużone dla sportu ziemi dzierżoniowskiej, Dolnego Śląska ale i kraju kluby sportowe: Piławianka Piława Górna oraz Bielawianka Bielawa obchodziły 80-lecie swojej działalności. Z okazji wyjątkowego jubileuszu składam prezesom, członkom zarządów, trenerom, zawodnikom oraz kibicom najserdeczniejsze gratulacje, wyrazy głębokiego uznania oraz podziękowania za osiem dekad budowania pięknej historii lokalnego i krajowego sportu.

80 lat to imponujący wynik, który świadczy o niezwykle silnych fundamentach, determinacji wielu pokoleń działaczy oraz niegasnącej pasji zawodników i kibiców. Przez te lata Wasze kluby były nie tylko miejscem sportowej rywalizacji, ale przede wszystkim prawdziwą szkołą charakteru dla tysięcy młodych ludzi, wychowując ich w duchu fair play, pracowitości i solidarności. Dziś możecie z dumą wspominać wspaniale sukcesy i trofea, wybitnych wychowanków oraz niezłomną społeczność, która wspierała kluby zarówno w chwilach wielkich triumfów, jak i w momentach trudniejszych wyzwań.

Z okazji tego pięknego jubileuszu życzę wam kolejnych dekad pełnych sukcesów, niesłabnącej energii do podejmowania nowych wyzwań oraz satysfakcji z dotychczasowych osiągnięć. Niech nadchodzące lata przyniosą waszym klubom stabilny rozwój, utalentowaną młodzież, wiernych sponsorów oraz rzesze oddanych kibiców, którzy zawsze będą waszym „dwunastym zawodnikiem".

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

11 lipca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to dzień szczególny – dzień zadumy, modlitwy i pamięci o dziesiątkach tysięcy niewinnych Polaków, którzy zostali bestialsko zamordowani na Wołyniu oraz w Małopolsce Wschodniej tylko dlatego, że byli Polakami.

Kulminacją tej zbrodni była tzw. krwawa niedziela – 11 lipca 1943 r., kiedy w skoordynowanych atakach na dziesiątki polskich miejscowości zamordowano tysiące bezbronnych kobiet, dzieci i osób starszych. Była to jedna z najtragiczniejszych kart w historii naszego narodu. Pamięć o tych wydarzeniach jest naszym moralnym obowiązkiem wobec ofiar, ich rodzin oraz przyszłych pokoleń.

Historia nie może być przemilczana ani relatywizowana. Naród, który zapomina o swoich ofiarach, traci część swojej tożsamości. Dlatego tak ważne jest pielęgnowanie pamięci historycznej, prowadzenie badań naukowych, godne upamiętnianie miejsc kaźni oraz umożliwienie identyfikacji i pochówku wszystkich pomordowanych.

Prawda historyczna nie jest wymierzona przeciwko współczesnym narodom. Jest fundamentem pojednania. Tylko uznanie faktów, nazwanie zbrodni po imieniu oraz oddanie należnego szacunku ofiarom mogą stanowić podstawę dobrych relacji między narodami.

Wyrażam wdzięczność wszystkim środowiskom kombatanckim, organizacjom kresowym, historykom, duchowieństwu oraz rodzinom ofiar, które przez dziesięciolecia pielęgnowały pamięć o tragicznych wydarzeniach na Kresach, często pomimo milczenia i trudnych uwarunkowań politycznych.

W tym dniu składamy hołd wszystkim pomordowanym obywatelom II Rzeczypospolitej. Pamiętamy również o tych Ukraińcach, którzy z narażeniem własnego życia ratowali swoich polskich sąsiadów i sprzeciwiali się zbrodni. Ich postawa pozostaje świadectwem człowieczeństwa w czasach pogardy.

Niech pamięć o ofiarach ludobójstwa będzie dla nas wszystkich zobowiązaniem do obrony prawdy historycznej, szacunku dla ludzkiego życia oraz budowania przyszłości opartej na prawdzie, sprawiedliwości i wzajemnym szacunku.

Cześć i chwała Ofiarom.

Poseł Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

W tym roku sezon ogórkowy Polakom wypełniają informacje o niezwykłych dokonaniach koordynatorów Koalicji Obywatelskiej. Pierwszy z nich miał „obywatelsko" intubować pacjentów na koordynowanym przez siebie SOR-ze w taki sposób, że trafiali oni nie na oddział szpitalny, lecz bezpośrednio do prosektorium. Tam z kolei kolejny koordynator z ramienia Koalicji Obywatelskiej miał przejmować zwłoki i kręcić z nimi „obywatelskie" filmiki z sekcji. To jednak nie koniec. Ciała zmarłych miały być po „obywatelsku" sprzedawane zaprzyjaźnionej firmie pogrzebowej – oczywiście w zamian za „obywatelską" prowizję dla koordynatora. Ponoć doszło nawet do tego, że gdy rodzina nie zgadzała się na wybraną przez niego „obywatelską" firmę, ten w ramach zemsty miał „obywatelsko" oddawać mocz na zwłoki pacjentów.

Zaledwie rok temu kandydat Koalicji Obywatelskiej, który o mało co nie został prezydentem Polski, mówił tak: Udało mi się otworzyć Szpital Południowy, z czego jestem niesamowicie dumny. To była gigantyczna, skomplikowana inwestycja, która dzisiaj służy tysiącom Warszawiaków i jest realnym dowodem na to, że potrafimy sprawnie zarządzać dużymi projektami w mieście – niesamowita duma i dowód na to, że potrafią.

PS Pytanie do wyborców Koalicji Obywatelskiej: Czy wciąż uśmiechacie się, słysząc o „obywatelskich" intubacjach na SOR-ze i „obywatelskim" moczu na zwłokach w prosektorium?

Poseł Marek Gróbarczyk
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wyrażamy stanowczy protest wobec katastrofalnej polityki rządu Donalda Tuska, która doprowadziła do wyraźnego wyhamowania dynamiki rozwojowej Portu Gdynia. Najnowsze dane podsumowujące obroty portowe czarno na białym obnażają skutki wielomiesięcznych zaniedbań, braku decyzyjności oraz ignorowania strategicznych interesów polskiej gospodarki morskiej przez obecną ekipę rządzącą. Gdyński port, będący kluczowym oknem na świat i strategicznym węzłem logistycznym kraju, zamiast dynamicznie bić kolejne rekordy tonażowe, traci swoją wypracowaną przez lata pozycję i odnotowuje spadki przeładunków w kluczowych sektorach, takich jak węgiel czy koks.

Główną przyczyną tego regresu jest drastyczny spadek przeładunków w segmentach masowych, spowodowany brakiem spójnej państwowej strategii surowcowej i energetycznej. Rząd Tuska całkowicie zaniechał działań osłonowych i wsparcia dla stabilizacji krajowych obrotów handlowych. Co gorsza, flagowy projekt, jakim jest budowa Portu Zewnętrznego w Gdyni – kluczowej inwestycji o wartości przekraczającej 5 mld zł – utknął w martwym punkcie. Poprzez ciągłe opóźnianie procedur przetargowych, nieustanne przesuwanie terminów otwarcia ofert oraz brak jasnego wyboru partnera prywatnego, centralne władze paraliżują rozwój infrastruktury dalekomorskiej. Taka opieszałość bezpośrednio obniża konkurencyjność Gdyni na tle innych portów basenu Morza Bałtyckiego.

Obecna sytuacja to bezpośredni rezultat personalnej karuzeli w spółkach Skarbu Państwa i szkodliwej polityki rządu Tuska w zakresie rozwoju polskich portów. Podczas gdy porty regionalne w innych państwach europejskich dynamicznie inwestują w infrastrukturę dostępową, polski rząd wykazuje się całkowitą biernością. Zaniechania w obszarze budowy kluczowych dróg i modernizacji zaplecza logistycznego uderzają bezpośrednio w polskich przedsiębiorców, spedytorów oraz operatorów terminali.

Domagamy się natychmiastowego odblokowania inwestycji w Port Zewnętrzny, zaprzestania szkodliwej opieszałości proceduralnej oraz przedstawienia realnego planu naprawczego dla ratowania pozycji handlowej i strategicznej Portu Gdynia. Polskie porty nie mogą być zakładnikiem nieudolności politycznej.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na mój internetowy dyżur poselski zgłosiła się grupa obywateli zaniepokojonych projektem ministerstwa edukacji dotyczącym domów wczasów dziecięcych. I trudno się im dziwić. MEN planuje od 1 stycznia 2027 r. zlikwidować domy wczasów dziecięcych jako odrębny rodzaj placówki systemu oświaty. Nie zreformować. Nie uszczelnić finansowanie. Nie stworzyć nowe standardy. Po prostu zlikwidować całą kategorię placówek.

Dziś w Polsce działają 24 takie placówki: 10 publicznych i 14 niepublicznych. Wykazują one 162 nauczycieli oraz 111 pracowników niepedagogicznych. Za tymi liczbami stoją konkretni ludzie, ich rodziny, wieloletnie doświadczenie i miejsca pracy, często w mniejszych miejscowościach.

Ucierpią także dzieci i szkoły korzystające z zielonych szkół, wyjazdów edukacyjnych, profilaktycznych i wychowawczych. Szczególnie rodziny mniej zamożne, dla których taki wyjazd może być jedyną dostępną formą nauki poza szkołą i wspólnego wypoczynku. MEN wskazuje jako alternatywę sanatoria, szpitale dziecięce i schroniska młodzieżowe. Tylko że sanatorium wymaga wskazań medycznych, szpital nie zastąpi zielonej szkoły, a schronisko nie zastąpi placówki z kadrą pedagogiczną i programem wychowawczym.

Kto zyska? Budżety. W ocenie skutków regulacji policzono ok. 8,6 mln zł oszczędności rocznie po stronie samorządów. Policzone są odprawy. Policzone są oszczędności. Policzeni są pracownicy. Tylko dzieci nie zostały policzone. Nie wiemy, ile z nich rocznie korzysta z DWD. Nie wiemy, ile rodzin straci dostęp do tańszych wyjazdów. Nie ma planu przekształcenia placówek, programu ochrony zatrudnienia ani rzetelnej analizy alternatyw.

Dlatego pytam ministerstwo edukacji: Dlaczego zamiast naprawić system, chcecie go zlikwidować? I dlaczego o tej zmianie, planowanej od nowego roku, ministerstwo nie mówi równie głośno jak o swoich sukcesach? Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym dziś z tej trybuny upamiętnić wyjątkowy jubileusz – stulecie Miejskiego Klubu Sportowego Halniak w Makowie Podhalańskim, które świętowaliśmy 27 czerwca. 100 lat istnienia to rzadki i piękny jubileusz. To cały wiek historii wpisanej w dzieje Makowa Podhalańskiego i całej ziemi suskiej. Klub, który przetrwał 100 lat, przeszedł przez całą, często niełatwą, historię naszego kraju – przez wojny, przez czasy, w których o polski sport i polską wspólnotę nie było łatwo – i mimo wszystko wciąż żyje, wciąż wychowuje kolejne pokolenia młodych ludzi. To najlepszy dowód, jak głęboko Halniak jest zakorzeniony w naszej społeczności.

Takie kluby to fundament lokalnej wspólnoty. To one, często bez rozgłosu i wielkich pieniędzy, budują charaktery, uczą wytrwałości i zdrowej rywalizacji, spajają ludzi i pielęgnują przywiązanie do naszej małej ojczyzny. To, że w takich miejscach drzemie prawdziwy potencjał, najlepiej pokazał jubileuszowy mecz, w którym zagrały legendy polskiej piłki, a wśród nich wychowanek klubu Tomasz Hajto. 100 lat pracy u podstaw potrafi wydać wielkie talenty. Właśnie dlatego lokalny sport zasługuje na realne wsparcie państwa, a nie tylko na okolicznościowe gratulacje.

Z tego miejsca składam serdeczne podziękowania i gratulacje całej rodzinie Halniaka Maków Podhalański – zarządowi, działaczom, trenerom, zawodnikom i kibicom, wszystkim, którzy przez pokolenia tworzyli i tworzą ten klub. Gratuluję wspaniałego stulecia i życzę kolejnych 100 lat sukcesów, na boisku i poza nim. Dziękuję.

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Program „Aktywny maluch" jest doskonałym przykładem tego, że odpowiedzialna polityka społeczna nie kończy się na deklaracjach, ale przekłada się na konkretne inwestycje i realne wsparcie dla polskich rodzin.

Na terenie okręgu, który mam zaszczyt reprezentować, efekty tego programu są bardzo dobrze widoczne. Dzięki środkom rządowym nowe miejsca opieki nad dziećmi do lat 3 powstały lub zostały dofinansowane m.in. w Mławie, Płocku, Płońsku, Żyrardowie, Przasnyszu i Sochaczewie, ale również w wielu mniejszych gminach, takich jak Załuski, Czernice Borowe, Łąck, Opinogóra Górna, Staroźreby i inne. To poka-

zuje, że nowoczesna polityka rodzinna dociera nie tylko do dużych miast, ale także do mniejszych miejscowości, które przez lata były pomijane w rozwoju infrastruktury opiekuńczej.

Warto również podkreślić, że program „Aktywny maluch" to nie tylko tworzenie nowych miejsc opieki. Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy, które obecnemu rządowi udało się odblokować, powstają nowoczesne, bezpieczne i przyjazne dzieciom placówki. Są one wyposażane w nowoczesny sprzęt, pomoce dydaktyczne, sale sensoryczne, place zabaw oraz przestrzenie wspierające rozwój najmłodszych. To inwestycja nie tylko w liczbę miejsc, ale przede wszystkim w ich jakość.

Wysoka Izbo! Warto spojrzeć na politykę rodzinną w szerszej perspektywie. Poprzedni rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził świadczenie 500+, które było ważnym krokiem. My jednak nie zatrzymaliśmy się w tym miejscu. Obecna koalicja rządząca podniosła świadczenie do 800+, uruchomiła program „Aktywny rodzic" zapewniający rodzicom dzieci do lat 3 wsparcie sięgające 1,5 tys. zł miesięcznie w odpowiednich formach opieki, a równocześnie rozwija program „Aktywny maluch", dzięki któremu w całej Polsce powstają kolejne żłobki i kluby dziecięce. To pokazuje różnicę w podejściu. Nie ograniczamy się wyłącznie do wypłaty świadczeń. Tworzymy również infrastrukturę, inwestujemy w edukację, rozwój i bezpieczeństwo najmłodszych dzieci oraz dajemy rodzicom realny wybór i możliwość godzenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Dlatego chciałabym również zachęcić wszystkie samorządy, które jeszcze nie skorzystały z programu „Aktywny maluch", aby sięgały po dostępne środki. To ogromna szansa na rozwój lokalnych społeczności, tworzenie nowych miejsc opieki i poprawę jakości życia młodych rodzin.

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie 120-lecia SP w Słupi

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę złożyć serdeczne gratulacje całej społeczności Szkoły Podstawowej im. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Słupi z okazji pięknego jubileuszu 120-lecia istnienia tej zasłużonej placówki.

120 lat historii to niezwykły dorobek wielu pokoleń nauczycieli, pracowników, uczniów, absolwentów i rodziców, którzy wspólnie tworzyli miejsce będące nie tylko szkołą, ale również ważnym centrum życia lokalnej społeczności. To właśnie tutaj od pokoleń przekazywana jest wiedza, kształtowane są postawy obywatelskie oraz wartości oparte na szacunku, odpowiedzialności i miłości do ojczyzny.

Patron szkoły – prymas kard. Stefan Wyszyński – pozostawił nam ponadczasowe przesłanie, że przyszłość narodu zależy od wychowania młodego pokolenia. Jego nauczanie pozostaje aktualne również dziś i przypomina, jak wielką rolę odgrywają rodzina, szkoła i wychowanie oparte na trwałych wartościach.

Składam wyrazy uznania dyrekcji, gronu pedagogicznemu, wszystkim pracownikom szkoły, uczniom, absolwentom oraz rodzicom za codzienny trud, zaangażowanie i troskę o rozwój kolejnych pokoleń młodych Polaków. Życzę państwu dalszych sukcesów dydaktycznych i wychowawczych, niegasnącej pasji oraz wielu powodów do dumy z osiągnięć szkoły. Niech kolejne lata będą czasem pomyślnego rozwoju, a jubileusz 120-lecia stanie się inspiracją do budowania jeszcze piękniejszej przyszłości tej wyjątkowej placówki. Dziękuję bardzo.

Poseł Bartłomiej Pejo
Klub Poselski Konfederacja

Z najwyższym oburzeniem przyjmuję informację o podpaleniu krzyża podczas festiwalu w Chwałkowie. Publiczne znieważenie jednego z najważniejszych symboli chrześcijaństwa nie jest ani sztuką, ani odważną ekspresją artystyczną. To świadoma prowokacja wymierzona w wartości, które są święte dla milionów Polaków. To nie jest pierwszy taki przypadek. Od lat obserwujemy narastającą falę ataków na symbole chrześcijańskie, profanacji miejsc kultu i działań obrażających uczucia religijne. Każdy kolejny incydent jest dowodem na to, że pobłażliwość państwa oraz brak zdecydowanej reakcji organów ścigania ośmielają sprawców do przekraczania kolejnych granic. Równie niepokojące jest to, że tego rodzaju zachowania coraz częściej próbuje się usprawiedliwiać hasłami o wolności artystycznej. Trudno mówić o sztuce tam, gdzie zamiast talentu i twórczej refleksji pojawia się epatowanie obscenicznością, profanacją i szokowaniem za wszelką cenę. To bardzo źle świadczy o części środowiska, które określa się mianem artystów, a swoją rozpoznawalność buduje na obrażaniu uczuć religijnych i prowokowaniu konfliktów społecznych. Szczególnie bulwersujący jest fakt, że do podobnych wydarzeń nierzadko wykorzystywane są publiczne dotacje. Nie ma zgody na to, aby pieniądze polskich podatników finansowały przedsięwzięcia, których istotą jest obrażanie wartości wyznawanych przez znaczną część społeczeństwa. Środki publiczne powinny wspierać kulturę, która rozwija, łączy i buduje wspólnotę, a nie promuje pogardę wobec symboli religijnych i narodowego dziedzictwa.

Wzywam rząd do natychmiastowej i zdecydowanej reakcji. Oczekuję sprawnego wyjaśnienia tej sprawy, wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych oraz podjęcia działań, które skutecznie zapobiegną podobnym incydentom w przyszłości. Konieczny jest również przegląd zasad przyznawania środków publicznych na wydarzenia kulturalne, aby wykluczyć finansowanie przedsięwzięć opartych na profanacji i obrażaniu uczuć religijnych. Państwo nie może pozostawać bierne wobec powtarzających się

ataków na symbole religijne. Ochrona wolności nie oznacza przyzwolenia na bezkarne znieważanie tego, co dla milionów obywateli stanowi fundament ich wiary, tożsamości i tradycji. Polska potrzebuje dziś jasnego sygnału, że prawo obowiązuje wszystkich, a profanacja i nienawiść wobec ludzi wierzących nie będą tolerowane.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od lat Konfederacja domaga się podwyższenia kwoty wolnej od podatku dla Polaków. Tymczasem obowiązujące przepisy prowadzą do absurdalnej sytuacji, w której preferencyjnie traktowani są cudzoziemcy przenoszący swoją rezydencję podatkową do Polski. Polski podatnik ma kwotę wolną od podatku w wysokości 30 tys. zł. Z kolei osoba, która przyjedzie z zagranicy i spełni określone warunki ustawowe, może przez 4 lata korzystać ze zwolnienia z podatku dochodowego do kwoty 85 528 zł rocznie. Trudno zaakceptować sytuację, w której państwo lepiej traktuje osoby, które dopiero przyjechały do Polski, niż własnych obywateli od lat pracujących, płacących podatki i utrzymujących budżet państwa. To odwrócenie elementarnych priorytetów. Państwo powinno w pierwszej kolejności tworzyć korzystne warunki dla swoich obywateli, a nie budować system zachęt podatkowych, w którym cudzoziemcy otrzymują większe preferencje niż Polacy. Najwyższy czas zakończyć takie rozwiązania i wprowadzić politykę podatkową opartą na prostej zasadzie: w pierwszej kolejności należy dbać o interes polskich podatników.

Poseł Artur Szałabawka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Port zewnętrzny w Gdyni miał być jedną z najważniejszych inwestycji w ramach polskiej gospodarki morskiej. Miał otworzyć przed Gdynią nowe możliwości, zwiększyć zdolności przeładunkowe polskich portów, wzmocnić naszą konkurencyjność na Bałtyku i dać impuls rozwojowy całemu Pomorzu. Tymczasem dziś znowu słyszymy nie o rozpoczęciu budowy, nie o podpisaniu umowy, nie o decyzji inwestycyjnej, lecz o kolejnym przesunięciu terminu składania ofert.

Termin, który miał upłynąć 30 czerwca 2026 r., przesunięto na 14 lipca. Ktoś może powiedzieć: to tylko 2 tygodnie. Problem polega jednak na tym, że w tej sprawie tych „tylko" było już zbyt wiele. Był październik 2023 r., potem luty 2024 r., czerwiec 2024 r., wrzesień 2024 r., czerwiec 2025 r., październik 2025 r., listopad 2025 r., czerwiec 2026 r., a teraz jest lipiec 2026 r. To nie wygląda na sprawne państwo. To wygląda na państwo, które dla strategicznych inwestycji ma zawsze gotowe wytłumaczenie, ale coraz rzadziej ma gotową decyzję.

Port zewnętrzny w Gdyni to nie jest lokalna fanaberia. To projekt o wartości ponad 5 mld zł, terminal zdolny obsługiwać ok. 2,5 mln TEU rocznie, inwestycja mająca znaczenie dla polskiego handlu, przemysłu, bezpieczeństwa gospodarczego i pozycji Polski w europejskich łańcuchach dostaw. Każdy miesiąc opóźnienia oznacza, że ładunki, zyski, miejsca pracy i podatki mogą trafiać gdzie indziej: do portów konkurencyjnych. Do tych, którzy nie śpią, nie zwlekają i nie chowają się za procedurami.

Rząd koalicji 13 grudnia bardzo chętnie mówi o nowoczesności, europejskości i odpowiedzialności. Jednak odpowiedzialność mierzy się nie konferencjami prasowymi, tylko tym, czy państwo potrafi doprowadzać do końca wielkie projekty. Dziś widzimy niepokojący schemat: najpierw podważanie Centralnego Portu Komunikacyjnego, potem zamieszanie wokół inwestycji portowych w Świnoujściu, teraz kolejne opóźnienia w Gdyni. Trudno nie zadać pytania, czy ta władza naprawdę chce budować silną, niezależną infrastrukturę gospodarczą Polski.

Gdynia nie potrzebuje kolejnych komunikatów o doprecyzowaniu dokumentacji. Polska gospodarka morska nie potrzebuje wiecznego dialogu bez finału. Przedsiębiorcy, portowcy, kolejarze, kierowcy, samorządy i mieszkańcy Pomorza potrzebują jasnego harmonogramu, decyzji i odpowiedzialności. Dlatego wzywam rząd Donalda Tuska do przedstawienia Wysokiej Izbie pełnej informacji o stanie przygotowań do budowy portu zewnętrznego w Gdyni, przyczynach kolejnych przesunięć oraz realnym terminie podpisania umowy z partnerem prywatnym.

Polska albo będzie krajem wielkich ambicji i wielkich inwestycji, albo stanie się krajem wiecznych uzgodnień, przesuniętych terminów i niewykorzystanych szans. Na to drugie zgody być nie może.

Poseł Tadeusz Tomaszewski
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie działalności Towarzystwa Olimpijczyków Polskich

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! W Centrum Olimpijskim w Warszawie odbyło się niedawno (23 czerwca br.) sprawozdawczo-wyborcze zgromadzenie Towarzystwa Olimpijczyków Polskich.

To organizacja skupiająca olimpijczyków kilku pokoleń, powołana do życia jesienią 1991 r., a wśród jej założycieli byli m.in.: Ryszard Parulski, Wojciech Zabłocki i Irena Szewińska. Mecenas Parulski – wybitny szermierz, srebrny i brązowy medalista olimpijski, kierował towarzystwem od chwili jego powstania aż do śmierci w roku 2017. To on był inicjatorem wielu ciekawych przedsięwzięć, takich m.in. jak powołanie Fundacji „Gloria Victis", niosącej pomoc sportowcom pokrzywdzonym przez los, czy Kapituły „Gloria Optimis", która w Złotym Kręgu na stołecznej Akademii Wychowania Fizycznego uhonorowywała wybitne postaci polskiego sportu, osiągające

sukcesy także poza sportowymi arenami, oraz osoby zasłużone dla bielańskiej uczelni.

Od roku 2017 na czele towarzystwa stoi wybitny kolarz, dwukrotny medalista olimpijski Mieczysław Nowicki, a organizacja pod jego kierownictwem stale rozwija działalność. Dzięki współpracy z szeregiem partnerów udało się jej m.in. zapewnić regularne testy zdrowotne czy leczenie stomatologiczne dla byłych zawodników. TOP organizuje lub współorganizuje szereg istotnych dla rodzimego sportu wydarzeń. To m.in. wyścig kolarski „Solidarności" i olimpijczyków, kolarskie memoriały im. Henryka Łasaka, uruchomienie w podwarszawskich Michałowicach Ośrodka Rehabilitacji Olimpijczyków i Paralimpijczyków, organizacja cyklu seminariów dla dyrektorów i nauczycieli szkół noszących imiona polskich olimpijczyków.

Wiele z tych działań Towarzystwo Olimpijczyków Polskich realizowało również w ostatniej, podsumowanej 23 czerwca, kadencji swych władz. Dość powiedzieć, że sprawozdanie z 4-letniej kadencji to licząca ponad 350 stron lektura. Aktywność tę pozytywnie ocenili biorący udział w zgromadzeniu olimpijczycy i prezes PKOl Radosław Piesiewicz. Okolicznościowe pozdrowienia dla uczestników tego spotkania wystosował marszałek Mazowsza Adam Struzik. Sam również pogratulowałem władzom TOP pozytywnych efektów ich pracy. Zresztą miałem osobistą satysfakcję z faktu, iż członkowie towarzystwa przekazali mi słowa wdzięczności za działania na rzecz olimpijczyków, jakie kierowana przeze mnie sejmowa Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki inicjowała lub wspierała, uznając za ważne projekty ministerialne.

To m.in.:

– zwolnienie z podatku dochodowego i waloryzacja świadczeń olimpijskich,

– objęcie takimi świadczeniami także medalistów igrzysk dobrej woli,

– znaczne podniesienie wysokości stypendiów i zapewnienie korzystnych warunków świadczeń wypłacanych zawodniczkom po urodzeniu przez nie dziecka,

– zwolnienie z podatku dochodowego także nagród rzeczowych otrzymywanych przez medalistów igrzysk olimpijskich i paralimpijskich oraz igrzysk głuchych.

W dyskusji podczas obrad zgromadzenia padały słowa uznania dla pracy Zarządu TOP. Przy okazji pojawił się postulat, aby z przywileju korzystania na warunkach preferencyjnych z pobytu w ośrodkach Centralnego Ośrodka Sportu mogli korzystać nie tylko, jak dotąd, mistrzowie i medaliści olimpijscy, ale w ogóle olimpijczycy. Z kolei wprawdzie nie na ogólnym forum, ale w kuluarach pojawił się pomysł, by ułatwić grupie niedoszłych, aczkolwiek oficjalnie nominowanych, uczestników igrzysk olimpijskich w 1984 r. w Los Angeles odwiedzenie miasta aniołów podczas najbliższych igrzysk tam właśnie rozgrywanych w roku 2028. Z biegiem lat ekipa ta niestety się wykruszyła (część odeszła na zawsze, innych wyłącza stan ich zdrowia), więc – jak się szacuje – nie byłaby to grupa zbyt liczna. Gdyby znalazł się sponsor gotowy wesprzeć finansowo taką wyprawę, radość tych, których decyzje polityczne pozbawiły możliwości startu w Los Angeles ponad 40 lat temu, byłaby zapewne wielka.

Zgromadzenie dokonało wyboru zarządu towarzystwa. Funkcję prezesa powierzyło ponownie Mieczysławowi Nowickiemu. Wiceprezesami zostali Teresa Sukniewicz-Kleiber i Janusz Peciak, sekretarzem – Kajetan Broniewski, a skarbnikiem – Stanisława Wąchała. Ogółem zarząd liczy 15 osób, a jego kadencja, wydłużona dzięki zmianie w statucie, potrwa do jesieni 2032 r.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Państwo powinno być partnerem uczciwego przedsiębiorcy, a nie zastawiać na niego pułapki. Tymczasem coraz częściej odnosimy wrażenie, że celem nie jest pomoc w przestrzeganiu prawa, lecz znalezienie pretekstu do ukarania obywatela.

W Szczecinie nowo otwarta restauracja już trzeciego dnia działalności została ukarana mandatem w wysokości 500 zł. Przed godzinami otwarcia do lokalu weszła osoba prosząca jedynie o butelkę wody. Pracownik sprzedał ją, zanim uruchomiono kasę fiskalną. Dopiero po chwili okazało się, że była to kontrola Krajowej Administracji Skarbowej.

To nie wygląda jak troska o przestrzeganie prawa. To wygląda jak prowokacja. Urzędnik nie przyszedł po to, aby zapobiec nadużyciu ani pouczyć początkującego przedsiębiorcę. Przyszedł po to, aby złapać go na błędzie i wystawić mandat.

Już wcześniej zwracałem uwagę na praktykę nabyć sprawdzających oraz na system, który premiuje karanie zamiast pouczania. Dzisiaj widzimy kolejny przykład, że aparat państwa jest nastawiony na represję wobec ludzi, którzy tworzą miejsca pracy i płacą podatki.

Państwo nie powinno zachowywać się jak sprytny łowca, czyhający na najmniejsze potknięcie obywatela. Powinno działać uczciwie, przewidywalnie i z poszanowaniem zasady proporcjonalności.

Apeluję do Ministerstwa Finansów o zmianę praktyk Krajowej Administracji Skarbowej. Tam gdzie nie ma oszustwa ani złej woli, pierwszym narzędziem powinno być pouczenie, a nie mandat. Administracja ma służyć obywatelom, a nie polować na nich.

Poseł Jan Warzecha
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Decyzja prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego o odebraniu Orderu Orła Białego prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełeńskiemu wywołała szeroką dyskusję zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie. Powodem tej decyzji była zgoda prezydenta Ukrainy na nadanie jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy nazwy bohaterów

UPA. Trudno oczekiwać, aby Polska milcząco akceptowała gloryfikowanie bandyckiej organizacji odpowiedzialnej za ludobójstwo na dziesiątkach tysięcy obywateli II Rzeczypospolitej.

Polska od pierwszego dnia rosyjskiej agresji udziela Ukrainie ogromnego wsparcia. Przyjęliśmy miliony uchodźców, przekazaliśmy sprzęt wojskowy, pomoc humanitarną i dyplomatyczną oraz konsekwentnie zabiegaliśmy o międzynarodową solidarność z walczącą Ukrainą. Tym bardziej mamy prawo oczekiwać wzajemnego szacunku dla naszej historii i naszej narodowej pamięci.

Nie można budować trwałego partnerstwa na przemilczaniu zbrodni wołyńskiej ani na wynoszeniu sprawców tych zbrodni do rangi bohaterów. Prawdziwe pojednanie wymaga odwagi, prawdy i uczciwości. Polska ma prawo domagać się pełnych ekshumacji ofiar, godnego ich pochówku oraz jednoznacznego potępienia zbrodni dokonanych przez OUN i UPA.

Z przykrością należy zauważyć, że podczas gdy ukraińscy politycy, dziennikarze i komentatorzy jednoznacznie stanęli w obronie swojego prezydenta, w Polsce nie zabrakło osób, które wykorzystały tę sytuację przede wszystkim do atakowania prezydenta Rzeczypospolitej. Jak trafnie zauważyła publicystka „Rzeczpospolitej" Estera Flieger, z decyzją prezydenta można się nie zgadzać, ale pozostaje on prezydentem Polski i zasługuje na lojalność oraz elementarny szacunek w debacie międzynarodowej.

Spory polityczne powinny kończyć się tam, gdzie zaczyna się obrona dobrego imienia Rzeczypospolitej i interesów naszego państwa. W sprawach pamięci narodowej oraz godności ofiar nie może być miejsca na polityczne kalkulacje.

Apeluję do rządu koalicji 13 grudnia pod przywództwem Donalda Tuska, aby prowadził konsekwentną politykę wobec Ukrainy, wspierając ją w walce z rosyjską agresją, ale jednocześnie stanowczo domagając się poszanowania prawdy historycznej i polskiej wrażliwości. Pomoc dla Ukrainy nie może oznaczać zgody na gloryfikowanie sprawców ludobójstwa.

Silna Polska to państwo, które potrafi pomagać swoim sąsiadom, ale równie odważnie potrafi upominać się o prawdę, sprawiedliwość i pamięć o własnych obywatelach.

Poseł Tadeusz Woźniak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! Dnia 28 czerwca obchodziliśmy 70. rocznicę poznańskiego Czerwca 1956 r., jednego z najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii Polski oraz pierwszego masowego protestu społecznego przeciwko władzy komunistycznej po II wojnie światowej. U źródeł tego zrywu leżało narastające niezadowolenie robotników Zakładów im. Hipolita Cegielskiego, którzy od dłuższego czasu bezskutecznie domagali się poprawy warunków pracy, godziwego wynagrodzenia, wypłaty należnych świadczeń oraz poszanowania podstawowych praw pracowniczych. Władza, która obiecywała obywatelom dobrobyt, sprawiedliwość społeczną i bezpieczeństwo, w rzeczywistości oferowała biedę, ograniczenie wolności, lekceważenie godności człowieka oraz brak poszanowania dla uczciwej pracy.

W tej sytuacji 28 czerwca 1956 r. ponad 100 tys. mieszkańców Poznania wyszło na ulice miasta, aby w pokojowy sposób wyrazić swój sprzeciw wobec niesprawiedliwości i nadużyć systemu komunistycznego. Demonstranci nieśli hasła: „Chcemy chleba", „Chcemy wolności", domagając się godnych warunków życia i poszanowania podstawowych praw obywatelskich.

Komunistyczne władze uzależnione od ZSRS uznały ten pokojowy protest za zagrożenie dla swojego panowania i podjęły decyzję o jego brutalnym stłumieniu. Na rozkaz ówczesnego ministra obrony narodowej Konstantego Rokossowskiego do Poznania skierowano znaczne siły wojskowe i milicyjne, w tym jednostki pancerne. Przeciwko własnym obywatelom użyto czołgów, broni palnej oraz środków przymusu, które doprowadziły do tragicznych konsekwencji. W wyniku działań władz śmierć poniosło co najmniej 58 osób, a ok. 650 zostało rannych. Szczególnym symbolem tamtych wydarzeń pozostaje 13-letni Romek Strzałkowski, niewinny chłopiec, który stał się jedną z ofiar totalitarnego systemu.

Poznański Czerwiec 1956 r. pokazał, że narodu polskiego nie można złamać ani zastraszyć. Był pierwszym tak znaczącym wystąpieniem przeciwko komunistycznemu zniewoleniu i zapowiedzią dalszych walk o wolność, które znalazły swój wyraz m.in. w kolejnych patriotycznych zrywach, a w konsekwencji w narodzinach „Solidarności" oraz ostatecznym upadku komunizmu w Polsce.

Oddając dziś hołd bohaterom poznańskiego Czerwca, pragnę podkreślić, że naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie pamięci o uczestnikach tamtych wydarzeń oraz przekazywanie kolejnym pokoleniom prawdy o zbrodniach i represjach systemu komunistycznego, aby chronić potomnych przed podobnymi wynaturzeniami władzy. Nie ma bowiem w pełni wolnej przyszłości bez rzetelnej pamięci o przeszłości. Nie ma również w pełni silnego państwa bez szacunku dla tych, którzy poświęcili swoje zdrowie, wolność, a niekiedy także życie w walce o godność, prawdę i niepodległość ojczyzny. Cześć i chwała bohaterom poznańskiego Czerwca 1956 r.!

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768